

**Studia  
Politicae  
Universitatis  
Silesiensis  
Tom 7**



NR 2866

# Studia Politicae Universitatis Silesiensis

## Tom 7

pod redakcją  
Jana Iwanka i Mieczysława Stolarczyka  
przy współpracy  
Rafała Glajcara

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2011

Redaktor serii: Nauki Polityczne  
Jan Iwanek

Kolegium Redakcyjne  
Jan Iwanek (przewodniczący)  
Mieczysław Stolarczyk (zastępca przewodniczącego)  
Janusz Sztumski, Sylwester Wróbel  
Rafał Glajcar (sekretarz)

Recenzent  
Arkadiusz Żukowski

Publikacja jest dostępna także w wersji internetowej:

Central and Eastern European Online Library

**[www.ceeol.com](http://www.ceeol.com)**

Śląska Biblioteka Cyfrowa

**[www.sbc.org.pl](http://www.sbc.org.pl)**

# Spis treści

Od Redakcji . . . . .	9
-----------------------	---

## Myśl polityczna

Tomasz Matłęgiewicz: Wokół problematyki narodu w pismach Stanisława Staszica . . . . .	15
Mariusz Gołąbek: Rosjanie według Lwa Gumilowa . . . . .	40
Piotr Jędrzejczyk: Rewolucja francuska i bolszewicka w interpretacji François Fureta . . . . .	63

## Systemy polityczne

Sebastian Kubas: Ewolucja postaw opozycyjnych wobec ustroju socjalistycznego na przykładzie wybranych państw Europy Środkowej i Wschodniej . . . . .	81
Jacek Wojnicki: Alternacja władzy w państwach Europy Środkowo-Wschodniej po 1990 roku . . . . .	115
Anna Czyż: Rozwój samorządu terytorialnego w państwach Europy Środkowej i Wschodniej . . . . .	134
Krzysztof Krysienieł: Jugosławia na rozdrożu. Wybory do władz republikańskich w 1990 roku . . . . .	158
Maciej Borski: Rząd Republiki Czeskiej jako naczelny organ władzy wykonawczej . . . . .	182

---

## Recenzje, omówienia i sprawozdania

Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln (red.), <i>Metody badań jakościowych</i> . T. 1 i 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009, ss. 877 (T. 1) i 725 (T. 2) (Zbigniew Kantyka) . . . . .	201
Bogusław Banaszak: <i>Impact of European Integration on the Law and Constitutional System in Poland</i> . Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 2009, ss. 252 (Robert Radek) . . . . .	207
Sprawozdanie z III seminarium naukowego Zakładu Teorii Polityki (Złoty Potok, 5—6 października 2009 rok) (Bogusława Podsiadło) . . . . .	212
Noty o Autorach . . . . .	215

# Contents

From Editorial . . . . .	9
--------------------------	---

## Political Thought

Tomasz Matłęgiewicz: Issues around the nation in the letters of Stanislaw Staszic . . . . .	15
Mariusz Gołabek: Russians according to Lev Gumilev . . . . .	40
Piotr Jędrzejczyk: François Furet's interpretation of French and Bolshevik revolutions . . . . .	63

## Political Systems

Sebastian Kubas: The Evolution of Opposition's Attitude towards socialistic form of state based on selected Central and Eastern European Countries . . . . .	81
Jacek Wojnicki: Alternation of power in Central and Eastern European countries after 1990 . . . . .	115
Anna Czyż: Development of local government in Central and Eastern European countries . . . . .	134
Krzysztof Krysieniel: Yugoslavia at the crossroads. The republican elections in 1990 . . . . .	158
Maciej Borski: The Government of the Czech Republic as the chief body of executive government . . . . .	182

---

## Reviews, Discussions and Reports

Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln (red.), <i>Metody badań jakościowych</i> . T. 1 i 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009, pp. 877 (T. 1) and 725 (T. 2) (Zbigniew Kantyka) . . . . .	201
Bogusław Banaszak: <i>Impact of European Integration on the Law and Consti- tutional System in Poland</i> . Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 2009, pp. 252 (Robert Radek) . . . . .	207
A report on the third scientific seminar of the Department of Theory of Poli- tics (Złoty Potok, the 5—6 October, 2009) (Bogusława Podsiadło) . . . . .	212
Notes about the Authors . . . . .	215



## Od Redakcji

Z ogromną przyjemnością oddajemy do rąk Czytelników siódmy tom wydawnictwa Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach „*Studia Politicae Universitatis Silesiensis*”. Czynimy to tym chętniej, że decyzją Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za publikacje naukowe zamieszczone w naszym periodyku przyznaje się obecnie 6 punktów. Jednocześnie od tego numeru zmienia się jego szata graficzna, która, mamy nadzieję, spodoba się Czytelnikom.

W niniejszym zbiorze znalazło się osiem artykułów, które ze względu na poruszaną problematykę pomieszczono w dwóch blokach tematycznych: „Myśl polityczna” i „Systemy polityczne”. Autorami tych opracowań są pracownicy i doktoranci naszego Instytutu, jak również przedstawiciele zaprzyjaźnionych ośrodków naukowo-dydaktycznych w Polsce i za granicą. Całość tradycyjnie uzupełnia dział „Recenzje, omówienia i sprawozdania”.

Dział „Myśl polityczna” obejmuje trzy artykuły. W pierwszym z nich *Wokół problematyki narodu w pismach Stanisława Staszica* Tomasz Matłęgiewicz ukazuje ewolucję poglądów o narodzie jednej z najbardziej znanych postaci polskiego Oświecenia. Postrzeżenie narodu jako wspólnoty polityczno-prawnej, a w miarę upływu czasu coraz wyraźniejsza skłonność do eksponowania modelu etniczno-językowego w myśli Stanisława Staszica stanowi główną oś tego opracowania. Z kolei Mariusz Gołąbek w artykule *Rosjanie według Lwa Gumilowa* koncentruje swoją uwagę na myśli czołowego przedstawiciela neoeurazjatyizmu. Eksponowanie jego poglądów na temat tatarsko-mongolskiego dziedzictwa Rosjan i odejście od negatywnego postrzeżenia ludów koczowniczych Wielkiego Stepu wydaje się szczególnie interesujące w kontekście spojrzenia na współczesnych obywateli największego pod względem powierzchni państwa świata. W końcu Piotr Jędrzejczyk w artykule *Rewolucja francuska i bolszewicka w interpreta-*

cji *François Fureta* analizuje koncepcje francuskiego historyka dotyczące mechanizmów dwóch rewolucji, które wywarły ogromny wpływ na losy świata.

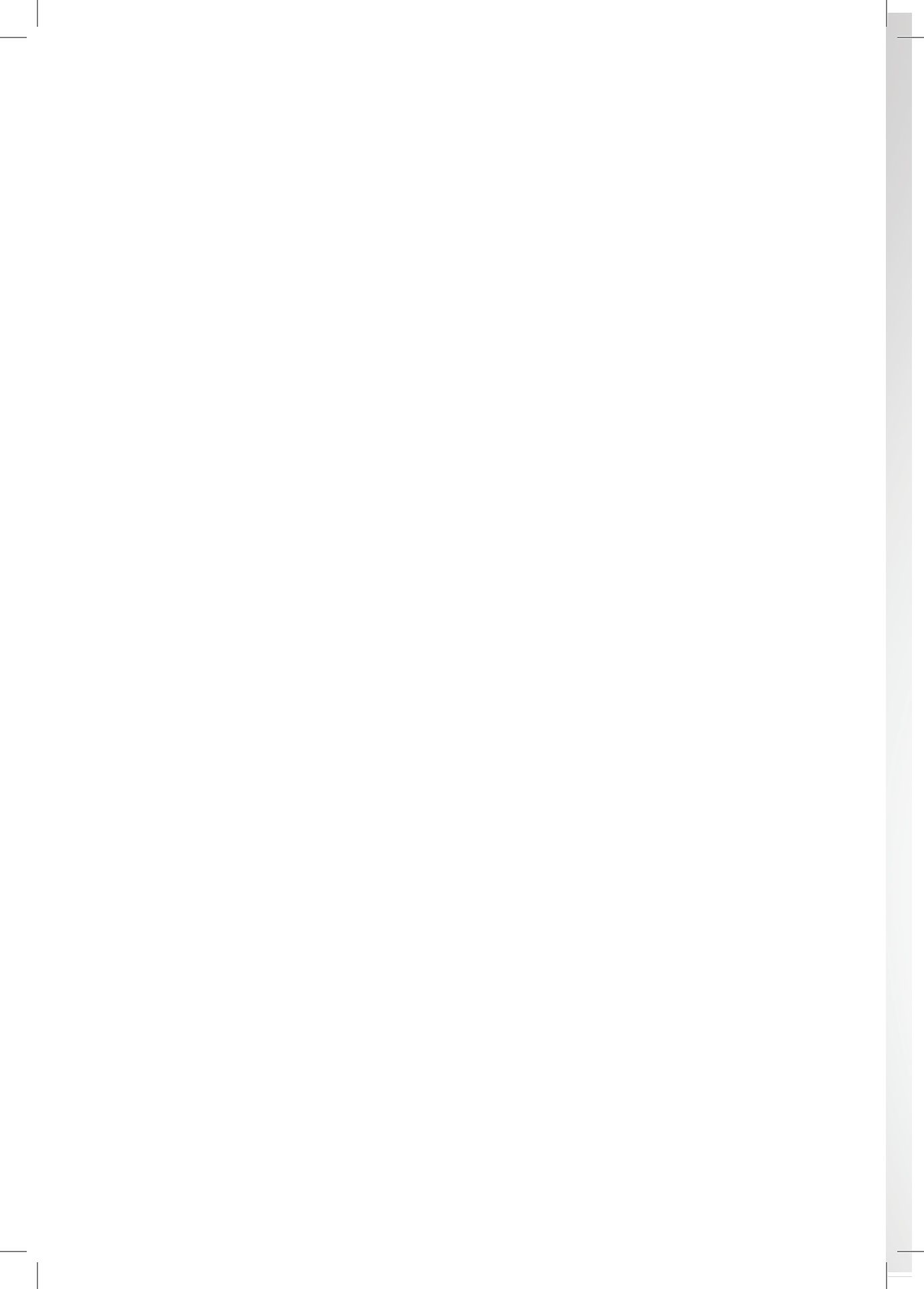
Drugi z działów, zatytułowany „Systemy polityczne” obejmuje pięć artykułów poświęconych różnym aspektom funkcjonowania systemów politycznych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Rozpoczyna go artykuł Sebastiana Kubasa, zatytułowany *Ewolucja postaw opozycyjnych wobec ustroju socjalistycznego na przykładzie wybranych państw Europy Środkowej i Wschodniej*. Autor, odwołując się do sformułowanych przez Jerzego J. Wiatra modeli przejścia od dyktatury do demokracji, analizuje postawy opozycyjne w pięciu wybranych państwach bloku wschodniego. Pozwala mu to dostrzec podobieństwa i różnice w charakterze działalności opozycyjnej i jej wpływie na procesy demokratyzacyjne w Europie Środkowo-Wschodniej. Z kolei Jacek Wojnicki w artykule *Alternacja władzy w państwach Europy Środkowo-Wschodniej po 1990 roku* porusza problem przenoszenia przez wyborców poparcia na dotychczasowe ugrupowania opozycyjne. Swoją analizę opiera na przykładach sześciu państw postkomunistycznych (Bułgarii, Republiki Czeskiej, Rumunii, Słowacji, Słowenii i Węgier), w których pomiędzy 1990 a 2010 rokiem przeprowadzono trzydzieści sześć elekcji parlamentarnych. Pozwala to ukazać dynamikę zmian w systemach partyjnych oraz skomplikowane niejednokrotnie relacje koalicyjne. Anna Czyż w artykule *Rozwój samorządu terytorialnego w państwach Europy Środkowej i Wschodniej* opierając się na podejściu instytucjonalnym, porównuje kluczowe rozwiązania w zakresie funkcjonowania samorządu terytorialnego w dziesięciu państwach Europy Środkowej i Wschodniej, które są członkami Unii Europejskiej. Z kolei Krzysztof Krysieniak w artykule *Jugosławia na rozdrożu. Wybory do władz republikańskich w 1990 roku* zwraca uwagę na jeden z najbardziej zapalnych punktów na mapie Europy w końcu XX wieku. Autor dowodzi, że ważnym czynnikiem przyspieszającym proces rozpadu Federacji Jugosłowiańskiej były pierwsze demokratyczne wybory republikańskie. Analizując rodzące się pluralistyczne systemy partyjne w poszczególnych republikach, ukazuje, jak istotnie została wzmocniona w tamtym czasie pozycja polityków i ugrupowań głoszących hasła nacjonalistyczne. Ostatni z artykułów, autorstwa Macieja Borskiego, nosi tytuł *Rząd Republiki Czeskiej jako naczelny organ władzy wykonawczej*. Poruszona w nim problematyka jest o tyle ciekawa, że Czesi, w porównaniu z innymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej, nie imitowali w nadmiarze rozwiązań znanych z demokracji zachodnioeuropejskich. Dla nich głównym źródłem inspiracji pozostawały rozwiązania z okresu Pierwszej Republiki Czechosłowackiej.

W dziale „Recenzje, omówienia i sprawozdania” znaleźć można dwie recenzje, w tym jedna dotyczy publikacji polskojęzycznej, a druga — anglo-

języcznej, oraz sprawozdanie z seminarium naukowego Zakładu Teorii Polityki w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego.

Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja zostanie życzliwie przyjęta, a wszystkich zainteresowanych zachęcamy do współpracy w przygotowywaniu kolejnych tomów naszego wydawnictwa.

Redaktorzy tomu



# **Myśli polityczna**



Tomasz Matłęgiewicz

## Wokół problematyki narodu w pismach Stanisława Staszica

**Abstract:** About problem of nation in works of Stanislaw Staszic

Nation can define as political-law or ethnical-lingual community. Stanislaw Staszic was one of most important Polish political philosophers of Age of Enlightenment. In XVIII century he thought that nation is a community of owners. After the partitions of the Polish-Lithuanian Commonwealth he thought, that two elements constitute nationality: original and acquired. Nation can exist without own state too. After Congress of Vienna Staszic think, that Poles must participate in politics and same protect own language and culture. He holds that Poles are part of Slavic Tribe. Staszic thought that tribes are the really subjects of history and Poles must unite with other Slaves, especially with Russia — the most important state of Slaves. Staszic created finally the Slavophil Idea.

**Key words:** nation, nationality, political-law community, ethnical-lingual community, original nationality, acquired nationality

Kwestia określenia miejsca i definiowania narodu zajmowała na przestrzeni dziejów, i zajmuje nadal, ważne miejsce w filozofii politycznej, pozostając niezmiennie tematem budzącym wiele kontrowersji. Już od z górą dwóch wieków problematyka ta intersuje myślicieli, próbujących wyjaśnić pojęcie wywodząc jego znaczenie od tej swoistej, niepowtarzalnej i wciąż żywej wspólnoty, jaką stanowi naród, i wytłumaczyć jego rolę w tworzeniu historii. Jeśli przyjąć, że nowoczesne narody zaczęły się formować około dwóch, trzech wieków temu, gdy identyfikacja narodowa powoli zastępowała identyfikację terytorialną bądź wasalną, to należy zwrócić uwagę na tradycyjne, klasyczne wręcz podejście do tematu, uwypuklające dwa aspekty narodu: polityczno-prawny i etniczno-językowy<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Walicki: *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*. Warszawa 2000, s. 15 i n.

Oba nawzajem się wykluczają, wyrastając z odmiennych tradycji, pozostają jednakże podstawowymi sposobami określania przynależności narodowej oraz definiowania narodu jako wspólnoty w konkretnych krajach, zwłaszcza naszego kontynentu.

W myśl polityczno-prawnego ujęcia powstania narodu naród rozpatruje się jako wspólnotę o charakterze polityczno-prawnym, opartą przede wszystkim na więzach obywatelskich, na wspólnej historii państwowej i porządku prawnym. Koncepcja ta powstała w czasach Oświecenia, na fali idei suwerenności narodu jako podmiotu, któremu przysługują rzeczywiste prawa i władza w państwie. Wyrastała ona z uniwersalistycznych i unifikacyjnych przekonań wieku świateł i wiary we wspólną drogę rozwoju wszystkich społeczeństw. Oznaczała odchodzenie od koncepcji wspólnoty terytorialnej, niejako przypadkowej, bo spowodowanej urodzeniem, na rzecz bardziej uświadomionej wspólnoty obywatelskiej<sup>2</sup>, co w praktyce uwidoczniło się zwłaszcza w okresie Rewolucji Francuskiej. Wiązało się z zastępowaniem monarchii terytorialnej — obywatelską (zamiast króla Francji pojawił się król Francuzów, potem „obywatelski” cesarz Francuzów w opozycji do „terytorialnych” cesarzy Austrii czy Rosji). W rewolucyjnej Francji w ramach procesów narodotwórczych ujawniły się silne tendencje unifikacyjne zmierzające do zatarcia regionalnych różnic między poszczególnymi częściami kraju i ujednoczenia języka, co wiązało się z narzucaniem francuszczyzny wszystkim mieszkańcom kraju i wypieraniem innych języków, świadczących nieraz o bogatej spuściźnie kulturowej narodów, które się nimi posługiwały (bretoński, prowansalski itp.). Należy tu podkreślić, że w koncepcji polityczno-prawnej język jest traktowany jako swoiste narzędzie — czynnik spajający i unifikujący naród, ale bynajmniej nie jawi się jako obiekt mistycznych uniesień, jak to się stanie u niemieckich romantyków. Innymi słowy, jest środkiem, sposobem, a nie celem i wartością samą w sobie. Głównego sposobu tworzenia nowoczesnego narodu upatrywali ówczesni Francuzi w scentralizowanej edukacji i obywatelskiej armii, co uwidoczniło się zwłaszcza w czasach jakobińskiej dyktatury, a potem napoleońskiego militarizmu. W rezultacie wytworzyło się silne związanie narodowości z państwowością, przy czym państwo stawało się gwarantem więzów politycznych, a co za tym idzie — samego istnienia narodu. Odrębna kultura narodowa wykształciła się w tych państwach jako wynik oddziaływania polityczno-prawnej wspólnoty. Koncepcja ta, święcąca swoje sukcesy w dobie Oświecenia, ugruntowała się w krajach o trwałej, stabilnej państwowości, czyli w tzw. starych demokracjach — Francji, Anglii, Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Odmiennie ujęcie narodu cechuje wspólnoty oparte na zasadzie etniczno-językowej. Koncepcja ta, związana z procesem swoistego „przebudzenia etnicznego”, ma swoje źródła w niemieckim romantyzmie, w jego dążeniu do

<sup>2</sup> J. Szacki: *Ojczyzna, naród, państwo*. Warszawa 1962, s. 38—42.



odkrycia „źródeł narodu” i jego pierwotnej wspólnoty. Inspiracji można by się doszukiwać w pracach J.G. Herdera i J. Fichtego, w swoistym mistycyzmie w stosunku do języka narodowego<sup>3</sup>, który stawał się wyrazem niepowtarzalności, indywidualności danego narodu. Odrzucenie oświeceniowego uniwersalizmu wiązało się ze zwiększonym zainteresowaniem własną przeszłością i poszukiwaniem cech różniących daną społeczność od innych. Niemcy, zamieszkujący rozdrobnioną politycznie Rzeszę, mogli w ten sposób udzielić sobie twierdzącej odpowiedzi na pytanie: „Czy my jesteśmy narodem?” W tym ujęciu indywidualna kultura narodowa kształtowała się w procesie odwoływania się do mitycznej prepolitycznej kultury ludowej, „nieskażonej” obcymi, kosmopolitycznymi wpływami. Koncepcja etniczno-językowa upowszechniła się w związku z dziewiętnastowieczną modą na ludowość i nasileniem się tendencji nacjonalistycznych. Szczyt osiągnęła już w XX wieku, zwłaszcza wśród młodych krajów, powstałych po I wojnie światowej światowej w Europie Środkowo-Wschodniej. Rozpad wielonarodowościowych imperiów, zwłaszcza Austro-Węgier, ogromnie wzmocnił takowe rozumienie narodu w naszej części kontynentu i w rezultacie nowo powstałe państwa określały swoją narodowość właśnie z perspektywy etniczno-językowej.

Interesującym wariantem rozumienia narodu, sytuującym się niejako ponad tą klasyczną parą, był obecny w dziewiętnastowiecznej nauce podział narodów na „historyczne”, czyli mające swoje tradycje państwowe i wykształcone, świadome politycznie elity, oraz „niehistoryczne” — pozbawione takowych atrybutów. Te ostatnie były traktowane jako swojego rodzaju narody potencjalne, znajdujące się jeszcze przed fazą „rozbudzenia”. Można zauważyć, że narody „historyczne” zbliżają się nieco do publiczno-prawnych, a „niehistoryczne” — do etniczno-językowych, a więc tych, które dopiero uświadamiają sobie własną odrębność.

Poza klasycznym dualizmem umiejscowione są współczesne ujęcia problematyki narodu. Szczególną uwagę zwraca teoria głosząca swoiste „odwrócenie” procesów narodotwórczych. Głosi ona, że to nie narody generują nacjonalizm, ale na odwrót — to nacjonalizm i wymyślona na jego gruncie koncepcja tworzą w rezultacie wspólnotę narodową. W efekcie odrębna kultura narodowa jest tworem w całości wykoncypowanym, niezwiązanym ani z historią polityczną, ani z folklorem danego narodu, a sam naród przypomina raczej ideę grupy nacjonalistycznych entuzjastów, którym udało się zaszczerpić swoje idee większej grupie ludzi<sup>4</sup>. Z innych współczesnych

<sup>3</sup> Dla Herdera język był nie tylko odbiciem charakteru danego narodu, ale też czynnikiem kształtującym jego kulturę. J. Tuczyński: *Herder i herderyzm w Polsce*. Gdańsk 1999, s. 33.

<sup>4</sup> Poglądy takie głosi m.in. E. Gellner. Jego zdaniem, definiowanie narodu jest możliwe tylko w strukturze pojęć typowych dla epoki nacjonalizmów. E. Gellner: *Narody i nacjonalizm*. Warszawa 2009, s. 141—147.

teorii na uwagę załugują m.in.: koncepcja kulturowa, w myśli której członkowie danego narodu uczestniczą w jednej kulturze, oraz koncepcja woluntarystyczna stanowiąca o tym, że przynależność do danego narodu to akt świadomego wyboru<sup>5</sup>, a więc taka, według której naród rozpatruje się jako twór całkowicie subiektywny, niezależny od realnie istniejących czynników obiektywnych. Zauważmy, że w ten sposób bycie członkiem danego narodu zostaje już sprowadzone nieledwie do kaprysu jednostki. Oczywiście, nie-trudno uznać takie rozumienie problemu za absurd, jednak w zmieniającym się obecnie świecie, gdy coraz większa liczba osób ma obywatelstwo kilku państw lub rodzi się w małżeństwach mieszanych, tradycyjne koncepcje narodu nie dają już jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o przynależność narodową konkretnej osoby.

Polska i Polacy znaleźli się w sytuacji nietypowej. W okresie, gdy kraje Zachodu, takie jak Francja i Anglia, formowały na swoich terytoriach nowoczesne społeczeństwa, a Niemcy zbliżały się do momentu „etnicznego przebudzenia”, państwowość polska dobiegała kresu. Rzeczpospolita Obojga Narodów, po krótkiej epoce „gorączki reformatorskiej”, uległa rozbiorem i zniknęła z mapy Europy. Innymi słowy, o ile w ogóle byłoby to możliwe, nie zdążyła w pełni wykorzystać w procesie narodotwórczym swojego państwowego potencjału na wzór przyszłych zachodnich demokracji. Rzeczpospolita była jednakowoż państwem wieloetnicznym i wielokulturowym, więc właściwym modelem narodu wydawała się wspólnota polityczno-prawna. Pod wieloma względami zbliżała się doń koncepcja narodu szlacheckiego i ideologia sarmacka łącząca w założeniu wszystkich przedstawicieli rządzącego stanu. Jej powszechność i otwartość znacząco osłabił tryumf kontrreformacji, postawiwszy z przyczyn religijnych znaczącą część społeczeństwa poza głównym nurtem życia politycznego<sup>6</sup>. Mimo to polska szlachta, niezwykle liczna jak na warunki europejskie (ok. 8%—10% ogółu mieszkańców kraju), miała podstawy, by uważać się za naród, a właściwie za zbiorowego suwerena Rzeczypospolitej. Na tym gruncie mógłby się zapewne wykształcić nowoczesny naród, w którym słowo „Polak” określałoby członka wspólnoty polityczno-prawnej, a nie etnicznej. W tym kierunku zmierzała ówczesna terminologia, w której oznaczało ono po prostu szlachcica jako osobę mającą prawa polityczne, członka narodu — stąd pojęcia typu „gente Ruthenus, natione Polonus”, czyli z pochodzenia Rusin, ale narodowości polskiej. Nazwa państwa — Rzeczpospolita Obojga Narodów — wskazywała na istnienie dwóch narodów, będących zarazem nośnikami suwerenności. W siedemna-

<sup>5</sup> Ibidem, s. 82—83.

<sup>6</sup> „Nadanie sarmatyzmowi charakteru wojująco-katolickiego pozbawiło tę ideologię funkcji integrującej i znacznie utrudniło rozszerzanie bazy społecznej »narodu politycznego« w wieloetnicznej i wielowyznaniowej Rzeczypospolitej”. A. Walicki: *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej...*, s. 23.

stowiecznym projekcie Unii Hadziackiej zakładano oficjalne wprowadzenie trzeciego narodu — Rusinów, co potwierdzałoby złączenie pojęcia narodowości z pojęciem państwowości, a przynajmniej uczestniczenia na równych prawach w roli podmiotu współtworzącego federacyjne państwo. Uchwalona w 1791 roku Konstytucja 3 maja jednoznacznie podkreślała istnienie na terenie Rzeczypospolitej tylko jednego narodu — polskiego<sup>7</sup>, a więc zgodnie z przytoczoną dewizą rozróżniającą pochodzenie i narodowość. Jesienią tego samego roku sejm uchwalił „Zaręczenie wzajemne Obojga Narodów”. Interesujący ten akt z jednej strony potwierdzał co prawda istnienie na terenie państwa dwóch narodów, czyli „Koroniarzy” i „Litwinów”, ale z drugiej — dokonywał swoistego ich zjednoczenia. Innymi słowy, ogłaszał powstanie jednego narodu — polskiego, i zniesienie odrębności obu podmiotów tworzących Rzeczpospolitą. Tym niemniej można zauważyć pewną terminologiczną niekonsekwencję, zrozumiałą w warunkach politycznych epoki i niejednolitej struktury ówczesnego państwa. Federacyjna Rzeczpospolita wkraczała jednak z wolna na drogę zbliżoną do francuskiej unifikacji, wiodącą w perspektywie do utworzenia nowoczesnego narodu politycznego. Rozbiory uniemożliwiły jej kontynuowanie.

Po upadku państwa w warunkach polskich trudny do zastosowania okazał się model niemiecki, wyrosły na gruncie wielowiekowego rozdrobnienia. Przyjęcie (choć w ostateczności nastąpiło) modelu etniczno-językowego automatycznie wyłączałoby z grona Polaków ponad połowę ludności dawnej Rzeczypospolitej. W efekcie mieszkańcy wielkiego jeszcze niedawno państwa stanęli przed dramatycznym wyborem określenia swojej przynależności narodowej w nowej sytuacji politycznej. Wybór oznaczenia swojej tożsamości był w dużej mierze uzależniony od przyjęcia określonej perspektywy widzenia narodu. Z tym wiązało się również wypracowanie nowej siatki pojęciowej, w ramach której można byłoby odpowiedzieć nie tylko na pytanie: „Kto to jest Polak?”, ale także: „Kim on jest w nowych okolicznościach?” oraz: „Jakie zajmuje miejsce w stosunku do innych mieszkańców zarówno niedawnej Rzeczypospolitej, jak i państw zaborczych?” Polski proces narodotwórczy uległ przeto w rezultacie rozbiorów znaczącemu zwichnięciu. Na postawione pytania odpowiedzieć mogły przede wszystkim ówczesne elity. Zapoczątkowane w około- i porozbiorowej epoce zjawiska uwarunkowały powstanie narodu polskiego takiego, jaki znamy obecnie, dlatego też celowe wydaje się przypomnienie poglądów Stanisława Staszica, jednego z najważniejszych ówczesnych filozofów politycznych. Jego mieszczańskie pochodzenie uniemożliwiło mu zrobienie wielkiej kariery w, bądź co bądź, feudalnym państwie, jakim była osiemnastowieczna Rzeczpospolita. Do najwyższych stanowisk doszedł

<sup>7</sup> „[...] z Bożej łaski i woli narodu [...] wraz ze stanami skonfederowanymi, naród polski reprezentującymi” — z preambuły Konstytucji 3 maja.

już po jej upadku — w Księstwie Warszawskim, a potem w Królestwie Polskim, osiągając rangę ministra stanu. Piastując przez wiele lat godność prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, zdobył ogromny autorytet w społeczeństwie polskim, dlatego też jego głos liczył się bardzo wśród ówczesnej elity. Tematyka związana z kwestią narodu, jego określenia i definiowania, zajmuje znaczące miejsce w pismach Staszica, problematyka polityczna interesowała go bowiem przez całe życie. Wśród licznych dzieł, których był autorem, za szczególnie istotne dla naszych rozważań uznać należy: napisane w latach Sejmu Czteroletniego i zwyczajowo rozpatrywane łącznie *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* i *Przestrogi dla Polski*, niewielką rozprawę *Narodowość* z lat Księstwa Warszawskiego oraz dwa dzieła powstałe już po kongresie wiedeńskim — *Myśli o równowadze politycznej w Europie* oraz poemat historyzoficzny *Ród ludzki*<sup>8</sup>. Oprócz tego wiele interesujących dla nas uwag i wzmianek pojawiało się w innych jego pismach, rozprawach naukowych czy nawet uroczystych przemówieniach, zwłaszcza wygłaszanych przezeń na posiedzeniach Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Ostatnie lata Rzeczypospolitej Obojga Narodów i burzliwy okres reform oraz ewidentne zagrożenie państwowości spowodowały wzrost zainteresowania problematyką narodu. Staszic nie był wyjątkiem na tle sobie współczesnych. W ówczesnej publicystyce wielokrotnie poruszano temat określenia narodu, jego pochodzenia, praw i obowiązków, a co za tym idzie, modelu ustrojowego dla Rzeczypospolitej. Dzieła Staszica wpisywały się w gorączkowe spory epoki. Z tradycji szlacheckiego republikanizmu wyrsały przekonania zawarte w dziełach Adama Wawrzyńca Rzewuskiego czy Wojciecha Turskiego. Podkreślając suwerenność narodu i konieczność zachowania wolności wewnętrznej, zdawali sobie oni sprawę z faktu, że okres szlacheckiej dominacji politycznej nieuchronnie zbliża się do kresu. Postulowali co prawda powolne rozszerzenie udziału w rządzeniu krajem na inne warstwy społeczeństwa, ale zarazem obawiali się, że wzrost znaczenia mieszczaństwa spowoduje przemianę ustroju w kierunku monarchii absolutnej. Rozumiejąc, że „konsekwentnym rozwinięciem zasad republikańskich jest powszechne uobywatelnienie ludu”, chcieli rozciągnąć ten proces w czasie, szukając rozwiązań „przeciwko przemocy Arystokratów, za Narodem, a przeciw królom”<sup>9</sup>. Zróżnicowane i niejednoznaczne stanowisko zajmowali członkowie obozu reform. Adam Naruszewicz zbliżał się do

<sup>8</sup> Ten ostatni, Staszicowski *opus vitae*, występuje w dwóch wersjach — rękopiśmiennej, tzw. brulionowej powstałej zapewne w ostatnich latach XVIII w. (opublikowanej dopiero w 1959 r.), oraz wierszowanej, ukończonej już w Królestwie Polskim, przygotowanej do druku przez Autora i wydanej w latach 1819—1820. W naszych rozważaniach opieram się na tej drugiej, ostatecznej wersji jako reprezentatywnej dla w pełni ukształtowanych poglądów Staszica.

<sup>9</sup> A. Walicki: *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej...*, s. 36—40.

koncepcji narodu politycznego, obejmującego ogół szlachty, ale bez gołoty. Innymi słowy, za naród uważał wspólnotę właścicieli. Hugo Kołłątaj również opowiadał się za wprowadzeniem cenzusu majątkowego jako warunku udziału w życiu politycznym państwa, ale zarazem wedle przykładu Francji — narodem był dlań ogół mieszkańców Rzeczypospolitej. Dlatego planował możliwie daleką unifikację kraju, przede wszystkim w aspekcie językowym, dążąc, by polszczyzna wyparła inne języki, zwłaszcza w sytuacjach oficjalnych i urzędowych. Realizacja jego koncepcji wiązałaby się nieuchronnie z intensywną polonizacją ziem wschodnich, a także miast zasiedlonych przecież w dużej mierze przez ludność etnicznie niepolską (Niemców, Żydów) i posługującą się własnym językiem. Za swoistym wariantem modelu etniczno-językowego, uwypuklającym filologiczny jego aspekt, opowiadał się Franciszek Salezy Jezierski: „Naród jest to zgromadzenie ludzi mających jeden język [...]”<sup>10</sup> Istotnym problemem dla ówczesnych publicystów i w ogóle polskiej elity była przynależność narodowa ziem utraconych w wyniku pierwszego rozbioru. Utrzymywanie konsekwentnie modelu polityczno-prawnego pociągnęłoby za sobą zanegowanie ich związków z Rzeczpospolitą, nadal przecież istniejącą formalnie jako odrębne państwo. Ponadto zauważmy, że upadek państwa powinien automatycznie wiązać się z likwidacją narodu polskiego. *Expressis verbis* wyraził to po trzecim rozbiornie Szczęsny Potocki: „Každy z przeszłych Polaków ojczyznę sobie wybrać powinien. Ja już jestem Rosjaninem na zawsze”<sup>11</sup>. Wszakże zwiążanie trwania narodu z istnieniem państwa dawało nadzieję na odtworzenie go w przyszłości, stąd w *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech* — „będziem Polakami”. Inaczej mówiąc, obecnie być nimi przestaliśmy, zmieniając się w Austriaków, Rosjan itp., bo przecież nie ma narodu bez państwa, ale jednak on nadal istnieje w postaci potencjalnej i utajonej. Co za tym idzie możliwe odtworzenie lub stworzenie państwa na nowo pociągnie za sobą natychmiastowe pojawienie się i narodu.

Poglądy Stanisława Staszica w dobie Sejmu Czteroletniego skłaniały się raczej ku koncepcji polityczno-prawnej. W związku z tym już w pierwszych słowach *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* pojawia się smutna konstatacja: „Moje ciało dźwiga spokojnie niewolnicze jarzmo Prusaka [...] liczba Polaków zmniejszyła się”<sup>12</sup>, jako że ojczyście miasto Staszica, Piła, przeszło po pierwszym rozbiornie pod władzę Berlina. Narodem była dlań wspólnota ludzi obdarzonych prawami politycznymi, uczestniczących we władzy, przede wszystkim w procesie tworzenia prawa: „[...] tylko naród sam dla

<sup>10</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>11</sup> *List do Seweryna Rzewuskiego*. W: A. Witkowska, R. Przybylski: *Romantyzm*. Warszawa 1997, s. 71.

<sup>12</sup> S. Staszic: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. W: Idem: *Pisma filozoficzne i społeczne*. T. 1. Warszawa 1954, s. 9, 46.

siebie prawa stanowi”<sup>13</sup>, natomiast „tam, gdzie prawodawstwo nie należy do narodu [...], jest tylko pan i stado bydła jego”<sup>14</sup>. Stosunkowo najbliższe były mu poglądy Naruszewicza. Podobnie jak biskup smoleński, uważał, iż „do stanowienia praw wszyscy bez wyjątku właściciele należą”<sup>15</sup>. Oznaczało to wprowadzenie cenzusu majątkowego, a przede wszystkim oddzieliłoby od udziału w życiu publicznym gołotę, a więc część szlachty najbardziej podatną na manipulacje ze strony magnaterii. Staszic, dedykując swoje pisma stanowi szlacheckiemu, uważał właśnie magnaterię i wprowadzony przez nią system oligarchiczny za największe zagrożenie dla istnienia państwa. Wypchnięcie gołoty poza nawias uczestników życia publicznego wiązało się z przekonaniem Staszica, iż tylko posiadanie pewnego majątku daje gwarancję dbałości o państwo, które zabezpiecza stan prawny<sup>16</sup>. Nie rozpatrywał w tym czasie kwestii językowych czy etnicznych, postulował rozciągnięcie praw politycznych także na patrycjat miejski, który nie składał się z „etnicznych” Polaków. Główne miasta Rzeczypospolitej były z reguły wieloetniczne, ale niezależnie od dominującego w nich języka (np. niemieckiego w przypadku choćby Gdańska czy Torunia) poczuwały się do związków z Polską, a nie z bliższymi im językowo państwami ościennymi. Koncepcja Staszica, zarzucając całkowicie model „katolickiego sarmatyzmu” jako wyznacznika polskości, otworzyłaby przed Rzeczpospolitą możliwość wykorzystania swojej wielokulturowości w sposób atrakcyjny także dla przedstawicieli innych narodowości i wyznań. Autor *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* chciał, aby cudzoziemcy mogli swobodnie osiedlać się w Polsce, uzyskując przy tym prawa nabywania ziemi, a w związku z tym i prawa polityczne nieróżniące ich od „rdzennych” mieszkańców kraju. Miał nadzieję, że zreformowane prawo „wezwie [...] zgółą wszystkich ludzi, do sadowienia się, do objęcia gruntowej własności i obywatelstwa w Polsce”<sup>17</sup>. Widział bowiem w tym nie tylko sposób na powiększenie liczby ludności, swoiste „nadrobienie” ogromnych ubytków demograficznych, będących skutkiem pierwszego rozbioru (Rzeczpospolita straciła ok. 4,5 mln mieszkańców, prawie 40% całości), ale także potężny impuls rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Jak widzimy, dla Staszica w tym czasie pojęcie „Polska” oznaczało Rzeczpospolitą Obojga Narodów, a naród był traktowany przezeń jako ogół jej obywateli, niezależnie od pochodzenia etnicznego. Cudzoziemiec, osiedliwszy się w Polsce i nabywszy jej obywatelstwo, stawał się automatycznie Polakiem, podobnie

<sup>13</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>14</sup> Idem: *Przestrogi dla Polski*. W: Idem: *Pisma filozoficzne...*, T. 1..., s. 208.

<sup>15</sup> Idem: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 41.

<sup>16</sup> Przekonanie to uwidoczniło się zwłaszcza w czasach powstania kościuszkowskiego, m.in. w formule nadawania ziemi jego chłopskim uczestnikom. B. Leśnodorski: *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*. Warszawa 1960, s. 365.

<sup>17</sup> S. Staszic: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 156.

jak teraz jest np. we Francji, która stanowi modelowy wręcz przykład narodu definiowanego w sposób polityczno-prawny.

Samo pojęcie narodu występuje w pismach Staszica dwojako — jako „naród polski”, a więc: jaki — oznaczenie cechy, ale także jako „naród Polski”<sup>18</sup>, czyli: czyj — oznaczenie przynależności. To ostatnie sformułowanie dodatkowo akcentuje związek państwa z narodem, można zatem pokusić się o wywód, że to właśnie państwo ma naród. W ten sposób właśnie państwo sterowałoby procesem narodotwórczym. Zarazem nie negował podziału społeczeństwa, a także narodu, na stany. Nawoływał — co prawda — do zniesienia niefortunnego prawa, zgodnie z którym każdy stan miał właściwe sobie profesje, a szlachcic wykonujący zawody miejskie był narażony na utratę herbu, ale sugerował zachowanie pewnej odrębności między obiema częściami społeczeństwa, np. podział parlamentu na izby szlachecką i mieszczańską<sup>19</sup>. Staszic wyrastał na głównego w tym okresie krytyka feudalizmu i ideologa rodzącej się w Polsce burżuazji, zwłaszcza w aspekcie wprowadzenia cenzusu majątkowego, który zastąpiłby urodzenie w roli kryterium posiadania praw publicznych. Uznając wielką rolę edukacji w formowaniu narodu, zwracał się do panującego nadal w Rzeczypospolitej stanu szlacheckiego z płomiennym wezwaniem — „Róbcie z młodzieży szlacheckiej i miejskiej jeden naród”<sup>20</sup>. Zakładał zatem rychłe zniwelowanie różnic stanowych i powstanie nowożytnego narodu na wzór zachodnioeuropejski. Koncepcję Staszica można określić mianem „społecznego rozumienia więzi narodowej”<sup>21</sup>.

Interesująco przedstawia się obecny w obu ówczesnych pismach Staszica, a związany z określeniem narodu, problem władzy. Mieszczaństwu o wiele bardziej niż szlachcie zależało na istnieniu silnej i sprawnej władzy centralnej, gwarantującej także bezpieczeństwo handlu. Staszic daleki był od apoteozowania despotyzmu, jego przytoczone wyżej słowa odnoszące się do absolutyzmu nie pozostawiają złudzeń. Ale zarazem widział sprawność i skuteczność państw obdarzonych silną władzą centralną i dlatego sugerował wprowadzenie podobnych rozwiązań także w Rzeczypospolitej: „Ludu [...] Aby twej ziemi nie dzielono, [...] naród osobny i kraj cały składał; ustanów sobie, dopokąd ci wolno, jednodzierżstwo, rząd absolutny”<sup>22</sup>. Wynikałoby zatem z tych słów, że dopuszczał jednak możliwość istnienia narodu również w warunkach despotyzmu, a nawet uważał, że niekiedy jego wprowadzenie jest właściwym rozwiązaniem. Obserwując bezwład i anarchię ówczesnej Polski, widział w silnej władzy drogę wyjścia z kryzysu, ale także sposób

<sup>18</sup> Idem: *Przestrogi dla Polski...*, s. 230, 310 i inne.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 296.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 343.

<sup>21</sup> A. Walicki: *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej...*, s. 69.

<sup>22</sup> S. Staszic: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 43.

na zachowanie trwania narodu. Kilka lat później konstatował, że takie rozwiązanie nie mogłoby odpowiadać szlachcie, i dostrzegął, że wybrała ona jednak odmienną drogę reformowania państwa, podtrzymującą jego republikański charakter<sup>23</sup>. Pamiętajmy, że adresatem pism Staszica, czynnikiem, który mógł reformować państwo, była szlachta, dlatego też nie mógł on zbyt otwarcie podkreślać wyższości ustroju monarchicznego<sup>24</sup>. Problem władzy i jej stosunku do narodu został w pełni rozwinięty przez Staszica po upadku państwa, przede wszystkim w *Rodzie ludzkim*.

Upadek państwa i rozbiory były dla współczesnych niewyobrażalną katastrofą, tym bardziej nieoczekiwaną, że wydawało się, iż Rzeczpospolita z wolna odzyskuje status normalnego państwa. Jak już wspomnieliśmy, konsekwentne uznawanie narodu za twór wyłącznie polityczno-prawny oznaczało, że właśnie przestał on istnieć. W tym kontekście należałoby rozpatrywać przytoczone słowa Szczęsnego Potockiego o wyborze nowej ojczyzny. Nie były one przejawem renegeacji, ale logicznym następstwem przyjętego wyobrażenia o narodzie. Wydawało się, że historia Polski dobiegła kresu i tylko jakiś kolejny historyczny kataklizm zdoła zmienić sytuację zaistniałą po 1795 roku.

Staszicowi, choć jego przytoczone poglądy wskazywały na przekonanie o polityczno-prawnym charakterze wspólnoty narodowej, otwarte zanegowanie dalszego istnienia Polaków było jednak obce. Wprawdzie logika i konsekwencja mogły skłaniać do takiego kroku, ale gorący patriotyzm kazał szukać prób wyjścia z zaistniałej sytuacji i wypracowania koncepcji umożliwiającej narodowi trwanie nawet bez własnego państwa. Z wielką energią zajął się członkostwem w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Powstałe w 1800 roku, od samego początku miało na celu zachowanie jak największej spuścizny Rzeczypospolitej, szczególnie czasów stanisławowskich. Dzięki jego działalności Towarzystwo stało się dowodem na to, że możliwe jest trwanie narodu pozbawionego państwowości, aczkolwiek w pismach Staszica nie znajdziemy głębszej analizy owego trwania. Niemniej jednak stawało się dlań jasnym przekonanie, że choć własne terytorium jest dla narodu niezwykle ważne, to jednak

<sup>23</sup> Idem: *Przestrogi dla Polski...*, s. 175 i n.

<sup>24</sup> Kwestia ówczesnego stosunku Staszica do absolutyzmu budzi nadal żywe kontrowersje w nauce. Część badaczy uważa jego poglądy za zdecydowanie monarchiczne, złagodzone tylko nieco na potrzeby odbiorcy szlacheckiego: tak np. A. Walicki: *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej...*, s. 61 i n. oraz T. Kizwalter: *Dramat reformatora: między wolnością a modernizacją*. „Wiek Oświecenia” 2006, nr 22, s. 82 i n. Odmiennie stanowisko uwypukla raczej domniemany „republikanizm” Staszica, w myśl którego absolutyzm był dlań wyłącznie chwilowym złem koniecznym, a nie naturalnym etapem rozwoju społecznego: m.in. M. Klimowicz: *Oświecenie*. Warszawa 1972, s. 325 i n.; B. Treger: *Uwagi nad początkami Staszicowskiej koncepcji absolutyzmu (w szczególności tzw. absolutyzmu oświeconego)*. „Zeszyty Staszicowskie” 2004, nr 4, s. 35 i n. czy A. Grześkowiak-Krwawicz: *Koncepcja wolności w myśli politycznej Stanisława Staszica*. „Wiek Oświecenia” 2006, nr 22, s. 39 i n.



może on istnieć nawet bez tego czynnika. Innymi słowy, Staszic z wolna przedstawiał uznawać państwo za jedyny, a przynajmniej konieczny czynnik narodotwórczy. Z wielkim entuzjazmem powitał powstanie, niewielkiego przecież w porównaniu z dawną Rzeczpospolitą, Księstwa Warszawskiego. Nazywał je „częstką, (która) odzyskała rodowość i imię Polaka”<sup>25</sup>. Słowa te wskazują na zachowanie pewnej ciągłości między Rzeczpospolitą Obojga Narodów a nowo powstałym Księstwem Warszawskim. Wynika z nich, że naród, aczkolwiek w sposób zapewne w jakimś stopniu upośledzony, nie uległ zagładzie wraz z katastrofą swojego państwa, ale przeszedł w stadium utajonego trwania. Wskazuje na to stwierdzenie o „odzyskaniu”, a nie np. uzyskaniu czy otrzymaniu „imienia Polaka”. Interesujące jest także określenie „rodowość” jako, jak się wydaje, synonim narodowości. Staszic tworzy powoli siatkę pojęciową, która rozwinie się w pełni w *Rodzie ludzkim*. Tak czy inaczej widzimy, że naród może oczekiwać przez pewien czas na swoje odtworzenie, które może nastąpić tylko na części jego dawnego terytorium.

Choć koncepcja Staszica zbliża się tu już nieco do ujęcia etniczno-językowego, to daleka jest od teorii „przebudzenia etnicznego”. Nie interesowały go narody potencjalne, które były dlań częścią mieszkańców dawnej Polski, a więc właściwie Polakami. Nie mamy też żadnego „budzenia się” polskości, ale powrót części mieszkańców Polski do stanu normalnego, tj. narodu obdarzonego własnym państwem. Dodajmy, że Staszic doceniał przemiany ekonomiczne i prawne, które zaszły na ziemiach polskich w latach porobiorowych, a zwłaszcza w Księstwie Warszawskim, pod wpływem Kodeksu Napoleona: „Już nie ma on [kraj — T.M.] dzisiaj nic feudalnego. [...] w kraju nie ma żadnych magnatów, są tylko właściciele”<sup>26</sup>. W ciągu kilku lat zaszły zjawiska, o które tak bardzo apelował w czasach Sejmu Czteroletniego, wzywając do zniesienia praw stanowych i przywilejów feudalnych. Nową sytuację polityczną Staszic postrzegał więc jako etap na drodze do budowy nowoczesnego społeczeństwa.

Wśród pism Staszica powstałych w latach Księstwa Warszawskiego na naszą szczególną uwagę zasługuje, jak wspomnieliśmy, niewielka objętościowo rozprawa *Narodowość*. Sam termin „narodowość” był przez Staszica rozumiany jako określenie cechy różnicującej narody między sobą, zapewniającej każdemu z nich oddzielną, charakterystyczną i niepowtarzalną indywidualność. Prezes TPN zamierzał tym samym nie tylko wyjaśnić znaczenie samego pojęcia, określiwszy, jakie elementy składają się na narodowość, ale także dokonać ujednoczenia terminologicznego w rozważanej przez

<sup>25</sup> S. Staszic: *Po zdobyciu Krakowa przez wojska polskie w r. 1809 mowa pod posągiem Czarnieckiego w Tykocinie*. W: *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej*. T. 1. Red. S. Krzeмиński. Warszawa 1906, s. 32.

<sup>26</sup> S. Staszic: *O statystyce Polski krótki rzut wiadomości*. W: *Idem: Pisma filozoficzne i społeczne*. T. 2. Warszawa 1954, s. 290.

siebie sferze. Analizując pojęcie narodowości, Staszic wychodził co prawda z rozważań nad „narodem Polaków”, ale następnie dokonał wyabstrahowania samego pojęcia i badał narodowość w ogóle. Wspominał o upadku narodu w końcu XVIII wieku, ale także o „odrodzeniu się naszym”<sup>27</sup> w pierwszych latach kolejnego stulecia. Wynikałoby z tego zatem, że to jednak państwo ma naród, a katastrofa państwa pociąga za sobą upadek narodu, którego istnienie ściśle związane jest z istnieniem organizacji państwowych. Jednakowoż tekst rozprawy, poprzedzony tym przydługim wstępem historycznym, stawiał pod znakiem zapytania polityczno-prawne pojmowanie narodu przez Staszica, choć w nowej sytuacji politycznej pojawiły się warunki umożliwiające rozwijanie tego modelu. Jest raczej dowodem na szukanie nowych dróg i koncepcji pojmowania wspólnoty narodowej, nie mając bynajmniej zbyt wiele wspólnego z poglądami głoszonymi przez Autora *Narodowości* dwie dekady wcześniej. Staszic wyróżnił bowiem dwa elementy, konstytuujące narodowość, czy też raczej, jak sam się wyraził, dwie narodowości — przyrodzoną i wtórną. Dodajmy od razu, że w dużej mierze jest to rozróżnienie przede wszystkim pojęciowe, z tekstu Staszica nie wynika, by któraś z nich miała wyższą rangę bądź mogła być uznana za bardziej istotną. Obie mają jednakową wartość i tylko wystąpiwszy razem, skutkują powstaniem narodowości w pełnym sensie tego słowa. Zdaniem Staszica, narodowość przyrodzoną tworzą takie elementy, jak nazwa, ród, język, muzyka, wychowanie, pamięć, przeszłość, święta, poczucie sprawiedliwości oraz, co ciekawe, małżeństwa między członkami danego narodu. Na wtórną zaś składają się: ubiory, barwy, terytorium i nazewnictwo (szeroko rozumiana toponimia). Staszic uważał, że wszystkie te elementy powinny być pielęgnowane i podtrzymywane, aby dana społeczność mogła istnieć jako naród: „Lud, który z tych cech jakiegokolwiek nieuważnie zagubił, ten swoją narodowość naruszył”<sup>28</sup>. Słowa te brzmią jak przestroga w stosunku do rodaków, ale zarazem pocieszenie — wśród elementów tworzących narodowość nie ma państwa, a więc możliwe staje się istnienie narodu, który je utracił. W takiej sytuacji szczególna rola przynależy elitom, przed którymi stoi zadanie zachowania narodowości i umożliwienie jej przetrwania do lepszych czasów, które — zdaniem Staszica — nadeszły wraz z powstaniem Księstwa Warszawskiego. Rolę elit postrzegał tak, jak realizowało ją, kierowane przezeń od 1808 roku, Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Kwestią dyskusyjną wydaje się problem małżeństw, które Staszic zalecałby zawierać tylko w obrębie jednego narodu. Taka ksenofobia jednak nie pasowałaby do Myśliciela, który dekadę wcześniej chciał otworzyć wrota Rzeczypospolitej dla pragnących się w niej osiedlać cudzoziemców. Jednakże nie ma w tym żadnej sprzeczności, dla Staszica naród nie stanowił

<sup>27</sup> Idem: *Narodowość*. W: Idem: *Pisma filozoficzne...*, T. 2, s. 276.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 278.

bowiem zamkniętej ekskluzywnej grupy o etnicznym charakterze, jak to będzie u romantyków. Autor *Narodowości* był dzieckiem wieku świateł i jego naród to otwarta na nowych członków wspólnota — małżeństwa stanowiły dlań jeden z wielu sposobów na poszerzenie bazy demograficznej, na przyłączenie do narodu nowych członków. Innymi słowy, ta pozorna bariera była w istocie wrotami dla nowych obywateli.

W rozprawie *Narodowość* Staszic wskazywał nie tylko na elementy tworzące narody, na to, co odróżnia je od siebie. Sporo, jak na krótki tekst, miejsca poświęcił temu, co uważał za wspólne dla wszystkich narodów, a więc za dorobek całej ludzkości. Jego zdaniem, takim „dobrem wspólnym” wszystkich ludów były: rządy, prawa, rozum, cywilizacja i nauka. Elementy te nie są więc dane raz na zawsze, ale podlegają ciągłej ewolucji i nieustannym zmianom. Co za tym idzie — przejmowanie obcych wzorów i osiągnięć w tych sferach nie stanowi wcale żadnego zagrożenia dla narodu i nie wpływa nań negatywnie. Wręcz przeciwnie — sprzyja postępowi cywilizacyjnemu, wzajemnemu uczeniu się narodów od siebie i ich konkurowaniu między sobą. Utrata własnej państwowości również nie musi pociągać za sobą zagłady narodu, jego członkowie nie zasilają ościennych narodowości, ale mogą trwać jako osobny naród, o ile będą w stanie zachować kluczowe dla narodowości elementy. Taka sytuacja może mieć także pozytywne strony — brak państwa zdejmuje z barków narodu ciężar prowadzenia własnej aktywnej polityki zagranicznej, umożliwiając nakierowanie sił i skoncentrowanie się na rozwoju kulturalnym i cywilizacyjnym. Zestawienie elementów narodowości wskazuje, że myśl Staszica z wolna odchodzi od pojmowania narodu w kategoriach polityczno-prawnych. Unikając plemiennego nacjonalizmu, szuka własnych dróg umożliwiających określenie narodu w nietypowej sytuacji politycznej.

Pominięta została w omawianej rozprawie kwestia charakteru narodowego, tak modna potem w XIX-wiecznych rozważaniach i przeciwstawieniach mentalności itd. Staszic sądził, że nie jest on dany raz na zawsze, nie stanowi zatem czynnika warunkującego istnienie narodu. Przekonanie to wyrsałało z oświeceniowej wiary w siłę sprawczą edukacji, w potęgę oświaty, zdolnej korygować błędy i kształtować charaktery. Dzięki temu naród był postrzegany jako wspólnota dynamiczna, obdarzona zdolnością jakościowego samodoskonalenia. Staszic w omawianych już *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego* przypisywał wielkie znaczenie właśnie procesowi kształcenia młodzieży, przywołując twierdzenie, iż „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”<sup>29</sup>.

W latach porozbiorowych Staszic wielokrotnie podkreślał znaczenie języka jako czynnika spajającego naród. Wiązało to się także z jego działalnością w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, które prowadziło aktywne badania

<sup>29</sup> Idem: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 11.

językowe (Słownik Lindego jest najlepszym tego przejawem). Stojąc na czele TPN, Staszic apelował do zgromadzonej tam elity polskiej o nieustanne starania na rzecz ochrony języka polskiego, którego upadek uważał za katastrofę stanowiącą śmiertelne zagrożenie dla dalszego bytu narodu. Sądził bowiem, że następstwem mogą być straszliwe bratobójcze wojny, w których „zabijać się będą bez porozumienia sposobu, bez czucia i wiedzy nawet, że własne wytepiają plemię”<sup>30</sup>. Kreślił zatem apokaliptyczną wręcz wizję domowych waśni. W trwaniu języka i kultury narodu upatrywał szansę na przetrwanie nawet w wyjątkowo niesprzyjających okolicznościach i pełną optymizmu wiarę w uniknięcie roztopienia się w narodach ościennych — „[zaborcy T.M.] przesilali się nad niszczeniem naszego ojczystego języka, robiąc dzieło próżne, dzieło niepodobne, by Sławianina przemienić w Niemca”<sup>31</sup>.

Jak widzimy, myśl Staszica ewoluowała między dwiema głównymi koncepcjami narodu: polityczno-prawną i etniczno-językową. Uniknął Staszic w ten sposób jednoznacznego opowiadania się konsekwentnie po stronie którejkolwiek z nich. Obie powstały w warunkach zupełnie nieprzystających do ówczesnej polskiej rzeczywistości. Możemy je uznać za swojego rodzaju skrajności, między którymi będzie szukać sobie miejsca koncepcja polskiego Myśliciela. Jego wizja nie daje się zakwalifikować do żadnego z dwóch głównych modeli, a w dodatku nie była stabilna, lecz ewoluowała wraz ze zmieniającą się sytuacją polityczną. Staszic starał się brać pod uwagę bieżące okoliczności, dzięki temu jego doktryna wydawać się mogła współczesnym jak najbardziej całościowa i kompletna, odpowiadała bowiem aktualnemu zapotrzebowaniu. Prezes TPN nie chciał zmieniać się w filozofa gabinetowego, roztrząsającego oderwane od rzeczywistości problemy, ale analizował sprawy istotne dla swojego otoczenia i momentu historycznego, w którym przyszło mu żyć i działać. Koncepcja Staszica łącząc w sobie elementy polityczno-prawnego rozumienia narodu, jak też mieszcząc pewne cechy, które upowszechniły się wraz z rozwojem etniczno-językowego ujmowania tej problematyki, była typowa dla okresu przełomowego, dla epoki intensywnych przewartościowań i tworzenia nowego porządku. Tym bardziej, że podkreślmy to jeszcze raz, oba główne modele narodu powstały w warunkach innych niż polskie, dlatego też Staszic nie mógł w całości poświęcić się umacnianiu któregośkolwiek z nich. W tej sytuacji mniej lub bardziej udanie i świadomie „lawirował” między nimi, nie tyle zastanawiając się nad samym lawirowaniem, ile szukając odpowiedzi na ważne w konkretnym momencie historycznym, pytania. A sam problem zdefiniowania narodu i w pełni już świadoma „walka” modelu polityczno-prawnego z etniczno-językowym towa-

<sup>30</sup> Idem: *Przemówienia w Towarzystwie Przyjaciół Nauk*. W: Idem: *Pisma filozoficzne...*, T. 2, s. 279.

<sup>31</sup> Idem: *Przemowa po ukończonym examenie w Szkole Departamentowej XX. Pijarów w Warszawie dnia 23 Lipca, roku 1814*. W: Idem: *Dziela*. T. 4. Warszawa 1816, s. 123.

rzyszyc będzie polskiej myśli przez cały wiek XIX i znaczącą część XX stulecia. Kwestia ta musiała niepokoić przedstawicieli wieloetnicznego państwa, a potem ich potomków podzielonych między państwa rozbiornicze. Z określeniem pojęcia narodu wiązała się kwestia zasięgu terytorialnego narodu polskiego — czy obejmuje on ogół ziem dawnej Rzeczypospolitej (a jeśli tak, to według jakich granic, z którego roku), czy też wyłącznie ziemie etnicznie polskie. Jakie miejsce zajmują „budzące się” z wolna narody dawnych wschodnich ziem polskich, których elity dawno już uległy całkowitej polonizacji — w XVII—XVIII wieku polszczyzna stała się językiem szlachty całej Rzeczypospolitej, wraz z kresami wschodnimi. Był to żmudny proces formowania się nowoczesnej wspólnoty narodowej w warunkach nadzwyczaj skomplikowanych. Świadomość dawnej potęgi sąsiadowała ze świadomością aktualnego upadku i rozdrobnienia. W swojej koncepcji Staszic starał się pogodzić przeciwstawne tendencje, a podtrzymując przekonanie o jedności ziem i narodu dawnej Rzeczypospolitej, stwarzał teoretyczne podstawy zachowania istnienia i całości narodu w warunkach bezpaństwowych. Poza tym uważał, że Księstwo Warszawskie (a potem Królestwo Polskie) będzie jedynie swoistą „odskocznią”, bazą, na podstawie której nastąpi odbudowanie polskiej państwowości i powtórne zjednoczenie „piętnastomilionowego narodu Polaków”<sup>32</sup>.

Kongres Wiedeński i powstanie Królestwa Polskiego Staszic odebrał nad wyraz pozytywnie. Nigdy specjalnie nie lubił Napoleona, a wydarzenia ostatnich lat potwierdziły jego przypuszczenia. W personalnej unii z potężną Rosją widział nową perspektywę rozwoju Polski. Jesienią 1815 roku opublikował *Ostatnie moje do spółrodaków słowa*, swoisty testament polityczny, zawierające przekonanie, że „Alexander I. stanął obrońcą praw tego Narodu, zawarował zwrot jego bytu [...] i zachował mu właściwą nadaną od samego stwórcy narodowość”<sup>33</sup>. Z jednej strony mamy zatem „zwrot bytu narodu”, który tym samym przez pewien czas nie istniał, ale z drugiej — „nadaną od stwórcy narodowość”, a więc odwieczną i niezmienną. Jak widać, Staszic konstruował nadal swój model narodu, niezależny od obu głównych koncepcji. W swoich sympatiach w stosunku do Aleksandra I bynajmniej nie był on wyjątkiem, w ówczesnej Warszawie dominował optymizm i nadzieje związane z osobą cara, który starał się przekonać nowych poddanych, że zamierza być ich legalnym królem. Dla prezesa TPN Królestwo Polskie było własnym państwem, a Aleksander I — spadkobiercą dawnych polskich monarchów. Staszic był więc przekonany, że przywrócono i zapewniono Polakom byt narodowy, powstało przecież odrębne państwo nawet ze słowem „Polskie”

<sup>32</sup> Idem: *Myśli o równowadze politycznej w Europie*. W: Idem: *Pisma filozoficzne...*, T. 2, s. 302.

<sup>33</sup> Idem: *Ostatnie moje do spółrodaków słowa*. W: Idem: *Dziela*. T. 4, s. 15.

w nazwie, na co nie odważył się przedtem sam Napoleon. Sprzyjało to zmniejszeniu obaw co do dalszego istnienia narodu, który właśnie odzyskał swoją państwowość. Innymi słowy, Staszic mógł uznać, że odtąd mniej uwagi można poświęcać samemu definiowaniu narodu, a więcej jego stosunkowi do innych zbiorowości. Skłoniło go to do większego zainteresowania się problematyką słowiańską, a także wzbogacenia refleksji nad narodem w elementy związane z podmiotami ponadnarodowymi i relacją między Polakami a całością Słowiańszczyzny. Rozważania Staszica były zarazem próbą znalezienia pewnego *modus vivendi* ze zwycięską Rosją i określeniem pozycji, którą powinny zająć elity polskie (a z nimi i ogół społeczeństwa) w stosunku do nowej władzy. Zwłaszcza kwestie stosunku Polaków do Słowiańszczyzny, a także Polaków do Rosjan były pierwszoplanowymi problemami, które należało rozwiązać. Koncepcja pojmowania narodu powinna była zatem zostać wzbogacona w dodatkowy aspekt, dotyczący roli, jaką w istnieniu narodu odgrywa społeczność wyższego rzędu. Zarazem oznaczało to dalsze zwiększanie roli strony etniczno-językowej w pojmowaniu narodu, powiększało zainteresowanie jego przeszłością i poszukiwaniem najbliższych, z perspektywy wspólnego pochodzenia, sąsiadów. Wpisywało się w zajmujący pokaźne miejsce w pracach TPN, nurt badań słowianoznawczych. Elementy takich rozważań możemy zaobserwować już we wcześniejszych pismach Staszica powstałych w zupełnie innych okolicznościach politycznych. Dowodzi to, że poglądy zaprezentowane przezeń po 1815 roku nie były bynajmniej rezultatem przejściowego koniunkturalizmu, ale następstwem głębokich rozważań historiozoficznych.

Ich początków można się dopatrywać we fragmentach, geologicznej właściwie, rozprawy *O ziemioródtwie Karpatów*, opublikowanej w czasach Księstwa Warszawskiego. Prowadzonym w górach badaniom towarzyszyły refleksje Staszica o „plemionach wielkiego narodu Sławian” i roli „szczepu Słowiańskiego narodów, Morawców, Polaków, Rusinów”<sup>34</sup>. Przytoczone fragmenty ukazują pewne rozchwianie terminologiczne i swoistą niekonsekwencję, obecną w pismach Staszica z tego okresu. Należy jednak pamiętać, że są to jedynie luźne refleksje, a nie spójny wykład doktryny naukowej. Dlatego też nie powinno nas razić, że Słowianie występują raz jako naród dzielący się na plemiona (Polacy byłiby zatem tylko jednym z wielu plemion słowiańskich), a innym razem jako „szczep” złożony z kilku narodów. Zarysowana tu została jednakże struktura terminologiczna, rozwinięta przez Staszica już w Królestwie Polskim — narody jako społeczności będące pewnymi całościami tworzą wspólnoty wyższego rzędu, które określone zostały mianem „szczepów”. Uwagę zwraca swoiste zrównanie przedstawicieli różnych narodów słowiańskich o zasadniczo odmiennej sytuacji politycznej — nieposia-

<sup>34</sup> Idem: *O ziemioródtwie Karpatów*. Warszawa 1953, s. 160 i 351.

dający swojego państwa „Morawiec” niedawno pozbawiony go Polak i Rusin, czyli Rosjanin, a więc przykład narodu jak najbardziej mającego własne państwo. Staszic przywołał trzy tak różniące się politycznie narody w celu podkreślenia ich jedności, równości i wspólnoty pochodzenia, przechodząc do porządku dziennego nad np. wieloetnicznością Polaków. Większy nacisk został wszelako położony nie na poszczególne narody, ale właśnie na łączący je ze sobą „szczep” słowiański.

Opublikowane jesienią 1815 roku *Myśli o równowadze politycznej w Europie* są już rozprawą przedstawiającą rozbudowany program polityczny o zabarwieniu jednoznacznie słowianofilskim czy wręcz panslawistycznym. Dla nas ważna jest nie tylko jego treść, ale także sama terminologia, Staszic bowiem skonstruował spójny system nazewniczy, układający poszczególne zbiorowości na kształt swoistej piramidy: „Pięć jest znanych plemion na ziemi [...]. Plemię europejskie składa się z pokolenia Gaulolatynów, z pokolenia Teutonów, z pokolenia Słowian. Pokolenie każde składa się z narodów. Narody składają się z rodzin”<sup>35</sup>. Przedstawiony zatem został układ jasny i zrozumiały — od rodziny poprzez naród, pokolenie, plemię aż po ludzkość w całości. Grupy określane przez Staszica „pokoleniami”, to przecież nic innego jak ludy romańskie, germańskie i słowiańskie. Wcześniej nazywał je raczej mianem „szczepów”, ale w *Myślach o równowadze politycznej w Europie* obie nazwy używane są zamiennie. Sporadycznie użyte zostały też sformułowania „ród sławiański” albo „naród Słowian”<sup>36</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że, generalnie rzecz ujmując, Staszic stosował już konsekwentnie spójną terminologię. Narodami byli dlań np. Polacy i Rosjanie, większe zbiorowości zaś nazywał terminami „pokolenie” albo „szczep”. Ten ostatni zresztą utrwalił się w nauce i w większości opracowań dotyczących myśli politycznej Staszica pojawia się właśnie określenie „szczep”.

Główna rola w historii Europy, zdaniem Staszica, nie należała do państw ani narodów, ale właśnie do „szczepów”, które tym samym stawały się rzeczywistymi podmiotami dziejów. We wzajemnym ich oddziaływaniu Staszic zauważał stałe reguły i prawidłowości, wynikające z praw i działania Natury. Rezultatem tych oddziaływań było powstawanie i upadanie narodów i państw. Siły intelektualne i fizyczne mogły się pojawić u danego narodu, a potem zaniknąć, poszczególne państwa mogły powstawać albo upadać, lecz nie zakłócało to w najmniejszym stopniu procesu historycznego. „Szczepy” odgrywały jego zdaniem rolę podłoża dziejów, narody zaś i państwa były zaledwie „czasowymi tworamii historii”<sup>37</sup>. Ważny dla historiozofii problem relacji między narodem a „szczepem” Staszic rozstrzygał jednoznacznie na

<sup>35</sup> Idem: *Myśli o równowadze politycznej w Europie...*, s. 306—307.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 307, 313.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 304.

korzyść tego ostatniego<sup>38</sup>. Wartością nadrzędną stawał się zatem ów „szczep”, w stosunku do którego naród i państwo były chwilową aktualizacją ukrytego potencjału.

Zdaniem Staszica, celem procesu historycznego było łączenie się ludów w ramach poszczególnych „szczepów”. Przynależność do danego szczepu odgrywała zatem większą rolę od przynależności narodowej. Wspólnota pierwotna danego „szczepu” rozdzielała się na narody i państwa, co ułatwiało szybszy wzrost cywilizacyjny i wyłonienie państwa, które ma dokonać zjednoczenia. Staszic podkreślał, że chodzi o połączenie się ludów, a nie o brutalny podbój. Interesowała go tym samym nie tyle przeszłość narodu polskiego, ile jego przyszłość i rola, jaką Polacy mają odegrać w realizacji celów Natury. W narodzie polskim przejawiały się jednakże wrodzone (zdaniem Staszica) skłonności do łączenia się z innymi ludami słowiańskimi. Tylko Polacy, najbardziej oświeceni wśród Słowian, mogli wznieść się ponad ciasny, partykularny interes i zaproponować nową wizję Słowiańszczyzny. Spór o przewodnictwo polityczne w świecie słowiańskim Natura rozstrzygnęła na korzyść Rosji. Inicjatywa jednoczenia wychodziła jednakże ze strony polskiej. Staszic zwracał się do Rosjan z płomiennym wezwaniem: „Polacy są nieudolni być waszymi niewolnikami, ale są przygotowani być waszymi braćmi!”<sup>39</sup>. Była to oczywiście obietnica, lecz zarazem i przestroga. Cel stanowiło bowiem współdziałanie i połączenie obu narodów, a nie dominacja i panowanie któregośkolwiek z nich nad drugim. Pierwszy krok został już uczyniony — powstało Królestwo Polskie połączone z Rosją unią personalną, „W braterstwie z Rossyanami, w złączeniu się w wielkiej naszej pierwotnej sławiańskiej rodzinie, [...] Łączcie się i oświecajcie się”<sup>40</sup>. W rezultacie „Cywilizacyjny dorobek Polski miał zostać wsparty polityczną i wojskową siłą Rosji”<sup>41</sup>. Narzuca się tu nieodparte porównanie z Grecją i Rzymem w antycznym świecie.

Trudno nie zauważyć, że w omawianym okresie Staszica o wiele bardziej interesowała już problematyka „szczepu” niż oddzielnego narodu. Rozwijanie teorii o wyższości „szczepu” nad narodem ułatwiało także pogodzenie się z upadkiem dawnej Rzeczypospolitej, ale także dawało nadzieję na odegranie przez Polaków znaczącej roli w nadchodzącej przyszłości. W myśl tych założeń naród polski nie tylko istniał nadal, ale zmieniły się także priorytety jego działalności.

Na uwagę zasługują, jako swoiste wzbogacenie głównej doktryny, wygłoszone przez Staszica w czasach Królestwa Polskiego uroczyste mowy. Rów-

<sup>38</sup> Z. Klarnierówna: *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800 do 1848*. Warszawa 1926, s. 58.

<sup>39</sup> Idem: *Myśli o równowadze politycznej w Europie...*, s. 318.

<sup>40</sup> Idem: *Ostatnie moje do spółrodaków słowa...*, s. 16.

<sup>41</sup> T. Kizwalter: *Kryzys Oświecenia a początki konserwatyzmu polskiego*. Warszawa 1987, s. 48.



niez w nich, z racji nienaukowego przecież charakteru, możemy zauważyć pewne niekonsekwencje terminologiczne, miały one zresztą służyć raczej ekspresji i oddaniu podniosłości momentu. Podkreśleniu wspólnotowości łączącej wszystkich Słowian służyły takie sformułowania, jak: „niezmierny Sławianinów ród”<sup>42</sup>, „Ród Słowian [...] wielki naród Sławian”<sup>43</sup>.

Ukoronowaniem twórczości Stanisława Staszica był historyzoficzny poemat *Ród ludzki*. Ten złożony z osiemnastu wierszowanych ksiąg, uzupełnionych blisko osiemdziesięcioma prozatorskimi rozdziałami uwag wyjaśniających, utwór był przedstawieniem rozwoju ludzkości od początku istnienia aż do przyszłościowej wizji zjednoczenia wielu narodów. Staszic nie ukazywał (przynajmniej w głównym tekście) konkretnej społeczności czy narodu, ale szkicował uniwersalną drogę rozwoju, jaką jego zdaniem przejść musiała każda społeczność. W *Rodzie ludzkim* nie ma co prawda definicji narodu, niemniej jednak występuje on jako wyraźnie zarysowany podmiot, forma organizacji społeczeństwa. Funkcję wyjaśniania procesów i ich odniesienia do realnych zdarzeń historycznych wypełniają *Uwagi do Rodu ludzkiego*, stanowiące integralną część dzieła. Staszic sądził, że wszystkie narody przechodzą w swoich dziejach przez te same etapy ustrojowo-polityczne. Określał je mianem epok: samodzierżców (pod którą rozumiał czasy feudalne), jednodzierżców (monarchie absolutne) aż do przyszłościowej, choć, według Staszica, pojawiającej się z wolna już za jego życia, epoki jednowładztwa (jednorządztwa — zrzeszenia wielu narodów pod władzą konstytucyjnego monarchy).

Epoka feudalna oznaczała dla Staszica głębokie upośledzenie narodu. System ten, z samej swojej istoty, był zagrożeniem dla więzi społecznych, wyrastał bowiem z przemocy i podboju. Antyfeudalizm Staszica osiągnął w *Rodzie ludzkim* swoje apogeum i okres ten został przezeń odmalowany w wyjątkowo czarnych barwach. Dla narodu jest on niemal destrukcyjny, często wiąże się z zawłaszczeniem samego pojęcia narodu przez feudałów, którzy ogłaszają się wspólnotą narodową, sprowadzając rzeczywisty naród do motłochu. W odwołaniu do ojczystej przeszłości Staszic wskazywał na fakt, że okres „od śmierci ostatniego Jagiellończyka aż do Konstytucji 3 maja już nie jest historią narodu, ale są to dzieje dwóch stanów, dzieje wyłączności stanu duchowieństwa, wyłączności stanu szlachty”<sup>44</sup>. Pisząc *Ród ludzki*, Staszic mógł otwarcie głosić swoje poglądy na temat systemu szlacheckiego dawnej Rzeczypospolitej, nie musiał już schlebiać gustom rządzącego stanu.

<sup>42</sup> Mowa deputacji TPN do cara Aleksandra I 24 listopada 1815 r. w: E. Kołodziejczyk: *Słowianofilstwo Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1800—1832)*. „Świat Słowiański” 1909, nr 9, s. 207.

<sup>43</sup> S. Staszic: *Zdanie sprawy o pracach naukowych TKWPN...* „Roczniki T.K.W.P.N.” 1827, T. 19, s. 6.

<sup>44</sup> Idem: *Uwagi do „Rodu ludzkiego”*. W: Idem: *Pisma filozoficzne...*, T. 2, s. 210.

Stąd też jednoznacznie wyraża mniemanie, że szlachta bynajmniej nie miała prawa nazywać się narodem, stanowiła bowiem jedynie część społeczeństwa. Nawiązanie do roli Konstytucji 3 maja i wprowadzonych przez nią przemian prowadzi nas do wniosku, że nadal bliskie mu było widzenie narodu jako ogółu właścicieli, ale jednocześnie możemy pokusić się o wywód, że pod pojęciem narodu rozumiał już w tym okresie ogół mieszkańców danego kraju. Sam Staszic nie miał żadnych przesądów związanych z pochodzeniem i jego ówczesna działalność może dowodzić, iż narodem byli dlań wszyscy mieszkańcy kraju. Przejawem może być ustanowienie Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego, w którym włościanie występowali jako pełnoprawni uczestnicy procesów społecznych. Staszic stworzył tam swoistą rzeszpospolitą w miniaturze. Antyfeudalny wymiar jego poglądów nie pozostawia złudzeń co do krytycznego stosunku wobec szlacheckiej demokracji i podziałów stanowych. Refomy poszerzające grupę podmiotów mogących uczestniczyć we władzy państwowej były zatem normalnym zjawiskiem, przywróceniem narodowi jego praw zawłaszczonych kiedyś przez jeden ze stanów.

Za kolejny etap rozwoju społecznego Staszic uważał monarchie absolutne, określone przezeń mianem jednodzierzstwa. Zdaniem Autora *Rodu ludzkiego* jego źródła należało się dopatrywać w przewadze jednego z feudałów nad innymi i jego związaniu się sojuszem z dominującą religią, której przedstawiciele wsparli działania despoty. W rezultacie powstał system z nieograniczoną władzą jednostki. Dla narodu oznaczało to bezpieczeństwo, ale zarazem sprowadzenie wszystkich jego członków w istocie do roli niewolników. Jak pamiętamy, Staszic uważał, że w takim systemie także trudno mówić o narodzie, jako że suwerenność przynależy wyłącznie władcy. Absolutni monarchowie prowadzili politykę niemoralną, opartą na zasadzie siły i żądzy władzy, choć przykrytą często pięknymi frazesami: „Ludy bez jednodzierza są do odzierzenia [...] prawo narodów, pokój, równość wag Europy, wywołaj za powód wszystkich twoich czynów, gdy niepodległość jarzmisz, rozbijasz narodów”<sup>45</sup>. Niczym nieograniczona władza deprawowała jej posiadacza. Był to jednak etap, przez który musiał przejść każdy z narodów. Jeśli, tak jak to było w wypadku Polski, nie zdołał wytworzyć własnego despoty, to stawał się łupem innych. Miejsce niewykształconego absolutyzmu własnego zajmował obcy<sup>46</sup>. Tak więc rozbiory okazywały się historyczną koniecznością, normalnym etapem w rozwoju dziejowym. Zauważmy jednak, że w takim razie nie były tak destrukcyjne wobec istnienia narodu, mógł on się bowiem rozwijać i w sytuacji bezpaństwowej. I już po kilkunastu latach powrócił w postaci Królestwa Polskiego na mapę naszego kontynentu. Staszic zatem definitywnie oddzielał istnienie narodu od istnienia państwa, ale nie oznaczało to

<sup>45</sup> Idem: *Ród ludzki*. W: Idem: *Pisma filozoficzne...*, T. 2, s. 119.

<sup>46</sup> B. Szacka: *Teoria i utopia Stanisława Staszica*. Warszawa 1965, s. 229.

bynajmniej przyjęcia przezeń modelu narodu etniczno-językowego. Narodem polskim pozostawał dlań ogół mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej, niezależnie od ich etnicznego pochodzenia: „Piętnastomilionowy lud”<sup>47</sup>. W dodatku doktryna Staszica pozbawiona była całkowicie elementów mistycznych, tak typowych dla idei „przebudzenia etnicznego”. Staszic ani na chwilę nie przestawał być trzeźwo i racjonalnie myślącym człowiekiem Oświecenia.

Monarchia absolutna z wolna ulegała przemianom. Władca, chcąc ograniczyć rolę kapłanów, popierał niższe warstwy społeczne i rozwój edukacji. W efekcie wśród narodu rósł poziom wykształcenia i wiedzy, a co za tym idzie, rodził się sprzeciw wobec systemu politycznego oddającego pełnię nieograniczonej władzy w ręce jednostki. Staszicowski „jednodzierzca” przypominał zatem swoistego ucznia czarnoksiężnika, który wzbudził procesy, nad którymi nie był w stanie zapanować. Kolejne lata przynosiły, zdaniem Staszica, okres rewolucji i „okropny widok rokoszenia się ludów”<sup>48</sup>, czyli wojen i konfliktów między narodami i ich władcami.

Następstwem tego procesu, zmierzającego do wyzwolenia się ludów z despotyzmu, było powstanie zrzeszenia narodów. Staszic miał na myśli powołanie w przyszłości wielkiej wspólnoty obejmującej różne narody, obdarzone równymi prawami, w której udział był dobrowolny i wynikał z racjonalnego wyboru konkretnego narodu. Staszic wyraźnie mówił o narodach, nie o ich władcach, to właśnie narody zrzeszają się we wspólnym państwie, zachowując jednak szeroki zakres autonomii i odrębności: „W ustawie rzeszy przyrzekną narody, nie tykać powinnyści, praw człeka natury; [...] własność narodom w zgodzie powszechnej przyznana; każdemu niepodległość i rozumu władzę, i tę, którą osiada i uprawia, ziemię”<sup>49</sup>. Jak widzimy, kreślił wizję wielkiego państwa obejmującego różne narody, które jednak nie roztopiały się we wspólnocie, ale zachowywały swoją indywidualność. Następnie w szczegółach określał strukturę tak zarysowanego zrzeszenia, w myśl której np. wspólne wszystkim narodom powinny być rzeki, morza i drogi i wspólna armia pilnująca nie tylko granic, ale także porządku wewnątrz kraju i wzajemnego poszanowania tworzących go podmiotów. Za właściwy ustrój polityczny dla tak zarysowanej wspólnoty Staszic uważał konstytucyjną monarchię, zachowując duży dystans zarówno wobec nieograniczonego despotyzmu, jak i nieograniczonej demokracji: „[...] gmin i jednodzierzc równie zmylają się łatwo”<sup>50</sup>. Natomiast monarchia konstytucyjna łączyła, jego zdaniem, swobody wynikłe z ustawy zasadniczej i udziału parlamentu w stanowieniu prawa ze sprawną i skuteczną władzą wykonawczą, anarchii bowiem i powrotu do bezwładu dawnej Rzeczypospolitej obawiał się naj-

<sup>47</sup> S. Staszic: *Ród ludzki*. W: Idem: *Dziela*. T. 9. Warszawa 1820, s. 162.

<sup>48</sup> Idem: *Ród ludzki*. W: Idem: *Pisma filozoficzne...*, T. 2, s. 149.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 173.

<sup>50</sup> Idem: *Ród ludzki*. W: Idem: *Dziela*. T. 9, s. 167.

bardziej. Szczegółowo zarysowana struktura owej przyszłej rzeszy narodów wskazuje na to że właśnie narody były dla Staszica nośnikami suwerennej władzy. One same niejako powierzały konstytucyjnemu jednowładcy sprawowanie władzy, zachowując jednakowoż znaczną odrębność. Staszic wielokrotnie podkreślał, że ma na myśli zrzeszenie narodów jako równych podmiotów, nie wydzielając wśród nich mniej lub bardziej ważnych. Jawiły się one jako równe wartościowo podmioty ludzkości, które z chwilą osiągnięcia odpowiedniego poziomu rozwoju cywilizacyjnego i moralnego dobrowolnie przystępują do wielkiej wspólnoty. Staszic sądził, że dalszy rozwój cywilizacji przyniesie zaprowadzenie trwałego pokoju, wskazując, że im wyższy jest poziom danego narodu, tym bardziej katastrofalna i bezsensowna staje się dla niego wojna. Kreślił zatem nieco indyliczną wizję wiecznego pokoju między narodami, tym bardziej że o wywoływanie wojen oskarżał przede wszystkim despotów i ich niepohamowaną żądzę władania. Zniesienie nieograniczonego absolutyzmu wiodło w perspektywie do wygaszenia konfliktów między narodami.

Staszicowi opisywana przyszłość nie wydawała się zbyt odległa. Początku owego zrzeszenia narodów dopatrywał się w unii, która połączyła Królestwo Polskie z Rosją. Tym samym Aleksander I był dla niego wzorem przyszłego konstytucyjnego jednowładcy. W *Rodzie ludzkim* Staszic rozwijał idee wyrażone w omawianych *Myślach o równowadze politycznej w Europie*. Powtórzone tu zostało przeświadczenie o jedności wszystkich ludów słowiańskich, a w perspektywie i europejskich, a także zarysowany projekt spełnienia swoistej misji dziejowej Słowiańszczyzny: „Więc rozpoczęcie się po raz czwarty cywilizacji Europy nastąpi tą razą przez największy na tej ziemi naród Sławian”<sup>51</sup>. Myśl Staszica po raz kolejny starała się odpowiedzieć na wymagania aktualnych okoliczności politycznych. Wydawało się, że związanie losu polskiego z Rosją jest najlepszym rozwiązaniem, a liberalna polityka cara Aleksandra I dawała gwarancję zachowania narodowości polskiej. Własna edukacja, armia, parlament itd., którym cieszyło się w ramach autonomii Królestwo Polskie, były dla Staszica dowodem, że opisywany przezeń proces zrzeszania się narodów już się rozpoczął i przebiegać będzie pod kierownictwem Rosji, która, jego zdaniem, już na swoim terytorium zaprowadziła podobny system polityczny.

Próbując podsumować nasze wywody, musimy zacząć od stwierdzenia, że poglądy Staszica na kwestię narodu są niezwykle trudne do interpretacji i nie dają się jednoznacznie sklasyfikować. Należałoby mówić raczej o obserwowaniu ich ewolucji i wielostronności. Szczegółowa analiza problemu przekroczyłaby z pewnością ramy niniejszego tekstu. Myśl Staszica ulegała ciągłym przekształceniom, ale pewne jej aspekty (jak np. antyfeudalizm)

<sup>51</sup> Idem: *Uwagi do „Rodu ludzkiego”*. W: Idem: *Pisma filozoficzne...*, T. 2, s. 223.

pozostawały niezmiennie. Intensywnie zmieniały się realia, w których żył — od upadającej Rzeczypospolitej, poprzez zabory, Księstwo Warszawskie, aż do Królestwa Polskiego. Staszic nie był typem filozofa w heglowskim stylu, ale raczej społecznikiem aktywnie zaangażowanym w życie narodowe. Dlatego też w różnych okresach poruszał, a przynajmniej koncentrował swoją uwagę na tych problemach, które uważał za aktualnie najbardziej istotne. Prawie wszystkie analizowane przez nas dzieła miały w dużej mierze charakter publicystyczny, tylko *Ród ludzki* można uznać za rezultat głębokich, długotrwałych przemyśleń (sam Staszic pisał, że pracował nad nim przez czterdzieści lat<sup>52</sup>). Rozpatrując zatem jego pisma, widzimy nie tylko zmieniające się ujmowanie problemu narodu, ale także zmieniające się priorytety badawcze.

W latach reform Sejmu Czteroletniego myśl Staszica była nakierowana przede wszystkim na udoskonalenie ustroju politycznego ówczesnej Rzeczypospolitej. Zarazem znajomość dorobku francuskiego Oświecenia skłaniała go do opowiadania się jednoznacznie po stronie narodu rozumianego jako wspólnota polityczno-prawna. Idea ta dawała się połączyć z postulowaną przez Staszica polityczną emancypacją mieszczaństwa, które odąd miało współuczestniczyć w życiu państwa. Zastąpienie urodzenia cenzusem majątkowym znacząco rozszerzyłoby bazę społeczną narodu, a więc przyciągnęłoby też więcej podmiotów do udziału w obronie państwa. Aktywność pospółstwa w okresie insurekcji kościuszkowskiej, a następnie upadek państwa skłoniły Staszica do zmiany perspektywy. Nie sposób było utożsamiać zagłady kraju z zagładą narodu, który dopiero co dał tak wyraźny przykład swojej żywotności i to wśród warstwy społecznej dotychczas raczej niebranej pod uwagę w rozważaniach politycznych. Koncepcja Staszica zaczęła ewoluować w kierunku zbliżonym do modelu etniczno-językowego, a właściwie swoiście lawirowała między oboma głównymi ujęciami, stając się koncepcją autorską. Staszic był więc przeświadczony o dalszym trwaniu narodu polskiego i to w obrębie granic Rzeczypospolitej, ale zdawał sobie sprawę z tego, iż jest to trwanie pod wieloma względami ułomne. Księstwo Warszawskie było dlań wyraźnym dowodem, że naród może przez jakiś czas obyć się bez państwa, a w sprzyjających okolicznościach znów się uaktywnić. W tym okresie skryształizowała się jego wizja narodu wyrażona w rozprawie *Narodowość*, gdzie pomimo licznych elementów zbieżnych z ujęciem etniczno-językowym Staszic nie opowiadał się po stronie takiego modelu narodu. Dla niego Polacy to wieloetniczny naród zamieszkujący ziemię dawnej Rzeczypospolitej i wyrosły w jej tradycji politycznej, a nie mglista, przedwieczna narodowa wspólnota. Koncepcja Staszica rozszerzała zatem pojęcie narodu poza szlachtę i mieszczaństwo, czyli poza stany

<sup>52</sup> Idem: *Krótki rys życia mego*. W: Idem: *Pisma filozoficzne...*, T. 1, s. 5.

aktywne w ostatnich latach Rzeczypospolitej, ale zarazem podtrzymywała jedność wszystkich jej byłych mieszkańców, co odpowiadało zapotrzebowaniu zarówno wieloetnicznych, choć spolonizowanych elit, jak i obdarzonych wolnością niższych warstw społecznych. Staszic sądził, że feudalizm na ziemiach polskich dobiegł kresu, a więc można rozpocząć tworzenie nowoczesnej wspólnoty narodowej, opartej oczywiście także na jedności języka, ale bynajmniej nie ograniczonej do ludności etnicznie polskiej. Stąd też wielość i różnorodność elementów konstytuujących narodowość, co umożliwiło rozciągnięcie polskości właściwie na wszystkich mieszkańców byłej Rzeczypospolitej. Zarazem wskazywał program polityczny, czyli odtworzenie i powtórne zjednoczenie ziem zamieszkałych przez definiowanych w ten sposób Polaków, co wydawało się możliwe u boku napoleońskiej Francji.

Staszica w początkach XIX wieku zainteresowała także problematyka słowiańska. Powrócił do niej i rozbudował ją po kongresie wiedeńskim. Sytuacja polityczna wydawała się jednoznaczna — powstało państwo polskie, a więc naród miał zagwarantowany byt. Innymi słowy, można było rozszerzyć refleksję nad jego problematyką, albowiem jego bezpieczne i stabilne trwanie było dla Staszica oczywistością. Zarazem unia personalna z Rosją skłaniała także do szukania podstaw wspólnoty mogącej połączyć Polaków i Rosjan. Staszic dostrzegł ją w rozwoju idei słowiańskiej i wypracowaniu koncepcji „szczepu” jako podmiotu łączącego oba słowiańskie narody. Przyznawszy „szczepowi” wyższość nad narodem, sugerował intensywne działanie na rzecz jego rozwoju i pogłębianie więzi łączących oba kraje. Miał nadzieję, że uda się tym samym powtórzyć antyczne imperium grecko-rzymskie w nowożytnej polsko-rosyjskiej postaci: „[...] nie zgadujesz jeszcze przeznaczenia Warszawy pod berłem rosyjskim? To miasto przez swoje położenie geograficzne i polityczne jest przeznaczone być trzecią, a może główną stolicą wielkiego w jedno ciało zrzeszonego pod jednym berłem słowiańskiego rodu. Tu rozstrzygną się losy Europy zachodniej. [...] Spajajmy się z Rosją i oświecajmy się, bierzmy od niej potęgę, ona niech bierze od nas oświecenie”<sup>53</sup>. Położenie nacisku na „szczep” wzbogacało refleksję nad narodem w nowe aspekty, a zarazem mogło być remedium na budzące się w ówczesnej Europie nacjonalizmy, które i tak okazały się destrukcyjne dla unii polsko-rosyjskiej.

Staszicowskie *opus vitae* było podsumowaniem jego poglądów, także tych dotyczących kwestii narodu. Staszic przedstawił w nim swoją teorię rozwoju społecznego, zarazem wzbogaciwszy ją konkretnymi przykładami z historii Europy i, oczywiście, Polski. Ukazał drogę, którą podążają zbiorowości będące narodami — od feudalizmu do zrzeszenia się w konstytucyjnej monar-

<sup>53</sup> K. Koźmian: *Pamiętniki*. T. 24. Wrocław 1972, s. 196—197.

chii. Uczynił je głównymi podmiotami procesu dziejowego — najpierw jako ofiary feudałów, a w końcu jako świadome swojej rangi i znaczenia społeczeństwa, współtworzące federację. Możemy zatem stwierdzić, że naród, ujmowany w różnych swoich aspektach, zajmuje centralne miejsce w politycznej filozofii Stanisława Staszica.

Mariusz Gołąbek

## Rosjanie według Lwa Gumilowa

**Abstract:** Russians according to Lev Gumilev

Lev Gumilev (1912—1992) was a son of famous poets Anna Akhmatova and Nikolai Gumilev, who was executed by bolsheviks in 1921. As a child of „enemy of the people” Lev Gumilev was removed from University of Leningrad and four times imprisoned or deported to soviet concentration camps (1935—1956). After XX Congress of the CPSU Gumilev continued academic career as notable historian, geographer and ethnologist. His ideas allow to honor him as top neo-eurasianist. He regarded, that Russians should be proud of tatar-mongol heritage of their country. Middle Ages “Tatar Yoke” of Rus’ is nothing but alliance against the influence of West. Gumilev achievements is the change of “the black legend” of Huns, ancient Turks and Mongols civilization.

**Key words:** neo-euroasiatism, tatar-mongol heritage, civilization backwardness

### Wstęp

Lew Nikołajewicz Gumilow zmarł w 1992 roku jako obywatel Rosji, który zyskał uznanie w swojej ojczyźnie. Jednak syn Anny Achmatowej nie miał łatwego życia, czego dowodem jest wieloletni pobyt w stalinowskich łagrach. Uwagę radzieckiej służby bezpieczeństwa zwrócił niewinny człowiek, którego matka była słynną poetką, swego czasu szykanowaną przez państwowy związek literatów, a ojciec (również znany pisarz) został rozstrzelany przez bolszewików w 1921 roku z powodu rzekomego udziału w spisku. Prawdziwy renesans gumilowowskiej myśli politycznej przypadł zatem dopiero na okres lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku. Wiązał się on z poszukiwaniem przez Rosjan własnej drogi w świecie związanej z erozją spajającego Związek Radziecki komunizmu.



Dlatego w umysłach elit na powrót pojawiła się idea eurazjatycka. Tym samym Lew Gumilow, uważany obecnie za jednego z głównych myślicieli neoeurazjatyckich, mógł stać się wyrocznią w sprawach tej starej-nowej idei.

Elementem szczególnie ważnym z perspektywy opracowania jest czynnik trzynastowiecznego tatarskiego najazdu na Ruś. Konieczność sięgania do głębi średniowiecza pozwala bowiem na zrozumienie często stosowanego porównania Rosji (carskiej, radzieckiej czy obecnej) do „krwiożerczych hord mongolskich”. Samo określenie „horda” ma kojarzyć społeczeństwo naszego potężnego wschodniego sąsiada z zacofanym ludem koczowniczym i w powszechnym mniemaniu stanowić winno obelgę. I dla niektórych środowisk bez wątpienia nią jest. Szczególnie mowa tutaj o tych Rosjanach, którzy chcieliby widzieć swoją ojczyznę jako część Europy lub (stosując szersze pojęcie) Zachodu<sup>1</sup>. Tymczasem Gumilow nie tylko nie przejmując się tym porównaniem, ale wręcz namawia rodaków do dumy z powodu tatarskiego dziedzictwa, którego istnienie jest według niego sprawą oczywistą. Przede wszystkim jednak ten wybitny historyk i etnograf stara się zmienić negatywny stereotyp postrzegania ludów koczowniczych Wielkiego Stepu jako prymitywnych i barbarzyńskich.

Na samym początku warto jednak odpowiedzieć na podstawowe pytania dotyczące położenia Wielkiego Stepu, a także kluczowych dla Gumilowa pojęć etnosu oraz superetnosu. W kwestii Wielkiego Stepu zdania są podzielone. Najbliższą prawdzie wydaje się jednak szeroka jego definicja, bliska zresztą Gumilowowi. Lokuje ona ten ogromny obszar pomiędzy rzekami Ussuri na wschodzie i Dunaj na zachodzie. To serce kontynentu eurazjatyckiego. Od północy Wielki Step ograniczony jest syberyjską tajgą, a od południa łańcuchami wysokich gór. Dodatkowo kraina dzieli się na dwie niepodobne do siebie części. Na wschodzie zawiera w sobie Mongolię, Dżungarię i Wschodni Turkiestan. Oddzielają go od Syberii łańcuchy górskie Sajanów, Chamar-Daban i Gór Jabłonowych, od Chin — Wielki Mur, natomiast od Tybetu — Kunlin i Nanszan. Z kolei zachodnia część Wielkiego Stepu to Kazachstan, stepy czarnomorskie, a w pewnych okresach dziejów również węgierska puszcza. Wschód i zachód tego ogromnego

---

<sup>1</sup> W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych rządzona przez Borysa Jelcyna Rosja wydawała się aspirować do „członkostwa” w zachodnim świecie. Faktem bezsprzecznym jest to, że orientacja „zapadników” miała wówczas więcej do powiedzenia niż w dobie rządów Władimira Putina. Warto nadmienić jednak, że już wtedy (czyli jeszcze w okresie powolnego wygasania rosyjskiej fascynacji Europą) Ryszard Paradowski w kilku zwięzłych słowach zgromił bezcelowość tej polityki, stwierdzając, że wystarczy rzut oka na mapę. Włożenie czegoś tak wielkiego do tak małego (Rosji do Europy) nie ma racji bytu. Trudno się z tym nie zgodzić. R. Paradowski: *Idea Rosji — Eurazji i naukowy nacjonalizm Lwa Gumilowa*. Warszawa 1996, s. 5.

obszaru dzielą góry Ałtaj, Saur i Tien-szan Zachodni<sup>2</sup>. Opisywany obszar to wiele milionów kilometrów kwadratowych, na których powstały, dojrzały i ginęły wielkie cywilizacje, stanowiące swoisty łącznik pomiędzy Wschodem i Zachodem.

O ile jednak kwestia Eurazji i Wielkiego Stepu jest dość często eksploatowana przez uczonych różnych dyscyplin naukowych, o tyle w wypadku definiowania etnosu oraz superetnosu należy sięgać bezpośrednio do dzieł Lwa Gumilowa. Petersburczyk opisuje etnos: „Mówiąc o etnosie, będziemy mieć na myśli zbiorowość ludzką, która przeciwstawia siebie wszystkim innym takim zbiorowościom; kierując się nie wyrachowaniem, a zasadą komplementarności — podświadomego uczucia wzajemnej sympatii i poczucia wspólnoty ludzi, określającego przeciwstawienie »my-oni« i podział na »swoich« i »obcych«”<sup>3</sup>. Podobną, choć bardziej jasną, definicję etnosu znajdujemy w „słowniku wybranych terminów” dzieła *Od Rusi do Rosji*: „Naturalnie ukształtowana na podstawie oryginalnego stereotypu zachowań społeczność istniejąca jako system, która przeciwstawia siebie innym podobnym systemom na zasadzie komplementarności”<sup>4</sup>. Z kolei superetnos, którego definicja jest interesująca z uwagi na określenie w ten sposób Rosjan, to (według tegoż samego „słownika”): „System etniczny składający się z kilku etnosów powstałych w jednym rejonie klimatycznym i w jednakowych warunkach naturalnych, który występuje w dziejach jako mozaikowa całość”<sup>5</sup>.

Niniejsze opracowanie składa się z czterech części. Pierwsza dotyczy samego Lwa Gumilowa, którego losy nie są powszechnie znane, a bez wątpienia były jednym z determinantów jego poglądów. Druga część objaśnia „mit dzikich koczowników”, który Gumilow starał się obalić. Zdjęcie z ludów pochodzących z Azji Centralnej odium prymitywnych barbarzyńców może mieć w tym przypadku kilka celów. Jednym z nich jest prawda historyczna będąca wcześniej zakłamywaną z uwagi na europocentryczną i sinocentryczną postawę badaczy. Kolejny z celów dotyczy kwestii tatarskiego (mongolskiego) dziedzictwa, które (zdaniem Gumilowa) przejęła Rosja. Lepiej być dumnym z osiągnięć zaawansowanej cywilizacji aniżeli siejącej zniszczenie hordy. O relacjach rusko-mongolskich w średniowieczu mówi z kolei trzecia część opracowania. Ich rezultatem jest powstanie nowego rosyjskiego super-

<sup>2</sup> Zob. L.N. Gumilow: *Erdieji J., Jedinstwo i raznoobrazije stiepoj kultury Jewrazji w sriednije wieka*. W: *Narody Azji i Afryki*. 1969, s. 78—87, oraz Idem: *Rol klimatycznych kolebanij w istorii narodow stiepoj zony Jewrazji*. „Istorija SSSR” 1967, № 1, s. 53—66. Cyt. za: L.N. Gumilow: *Dzieje etnosów wielkiego stepu*. Przeł. A. Nowak. Kraków 1997, s. 11—12.

<sup>3</sup> L.N. Gumilow: *Od Rusi do Rosji*. Przeł. E. Rojewska-Olejarczuk. Warszawa 2004, s. 9.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 227.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 228.

etnosu, którego skład i pochodzenie definiuje czwarta część. W obu ostatnich częściach przedstawione są specyficzne i ciekawe poglądy Lwa Gumilowa, które nie pozwalają na sklasyfikowanie tego filozofa jako skrajnie prawicowego wielkoruskiego nacjonalisty.

## Lew Nikołajewicz Gumilow

Lew Gumilow nie jest postacią znaną w Polsce. Na język polski przetłumaczono cztery jego dzieła: *Od Rusi do Rosji*, *Dzieje dawnych Turków*, *Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu* oraz *Dzieje etnosów wielkiego stepu*. Zatem szczególną szansę na zapoznanie się z dorobkiem filozofa i historyka mają osoby zainteresowane historią Rosji oraz Azji Środkowej. Inną drogą do zapoznania się z osobą Lwa Gumilowa jest badanie losów jego słynnych rodziców: Nikołaja Gumilowa i Anny Achmatowej.

Lew Gumilow urodził się 1 października 1912 roku w Carskim Siole<sup>6</sup>, położonym około 25 km od centrum Sankt-Petersburga, z którym to miastem związał swoje dojrzałe losy. Nie miał rodzeństwa, choć jego matka trzykrotnie wychodziła za mąż i miała wielu adoratorów. Pochodziła z Odessy i naprawdę nazywała się Anna Gorienko. Pseudonim, pod którym znał ją świat, przyjęła od tatarskiej księżniczki będącej jej przodkinią<sup>7</sup>. Rodzice Lwa nie dorośli do swej roli i kontynuowali beztroskie życie młodych poetów. Nim samym zajęła się mieszkająca w Bieżecku matka Nikołaja Gumilowa, gdzie Lew przebywał w latach 1917—1929. Natomiast Nikołaj po wybuchu I wojny światowej trafił na front. W 1918 roku Achmatowa i Gumilow rozwiedli się. Pół roku później poetka wyszła za Władimira Szylejkę, jednak i to małżeństwo przetrwało tylko kilka lat.

3 sierpnia 1921 roku Nikołaj Gumilow został aresztowany pod zarzutem wspierania działalności antybolszewickiej. Powodem był udział poety w tzw. spisku Władimira Tagancewa. Mimo tortur Gumilow nie wyjawiał żadnego nazwiska spiskowców i 25 sierpnia został rozstrzelany. W jego sprawie interweniował Maksym Gorki i udało mu się uzyskać nakaz zwolnienia. Nie zdążył jednak dostarczyć go przed egzekucją. Śmierć ojca była dla dziewięcioletniego Lwa ogromnym ciosem, ale też piętnem na całe życie. Był potomkiem „wroga rewolucji”.

<sup>6</sup> Obecnie nosi nazwę „Puszkina”, na cześć Aleksandra Puszkina. Znajduje się w granicach miasta Sankt-Petersburg.

<sup>7</sup> E. Feinstein: *Anna Wszechrosji*. Przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, M. Antosiewicz. Londyn 2005, s. 9.

W roku 1930 osiemnastoletni Lew Gumilow przeprowadził się z Bieżecka do Leningradu. Zamieszkał z matką w domu jej trzeciego męża Nikołaja Punina, za którym Gumilow nie przepadał — zresztą z wzajemnością. Dzięki pomocy jego brata Aleksandra rozpoczął naukę w miejscowej szkole. Celem, jaki sobie obrał, były studia z dziedziny historii Azji Środkowej. Miał również pretensje do matki o brak ich wcześniejszych kontaktów<sup>8</sup>.

Na początku lat trzydziestych w życiu Gumilowa pojawiła się starsza od niego Emma Gerstein, przyjaciółka rodziny Osipa Mandelsztama. Przez całe życie wyrażała podziw dla poezji Anny Achmatowej, co nie pozostało bez wpływu na jej fascynację Lwem. W roku 1933 Gumilow został przyjęty na Wydział Historii Uniwersytetu Leningradzkiego. Wcześniej brał udział w wyprawach ekspedycyjnych w Pamirze, Sajanach i na Krymie, i kilka lat później w rozmowie z Emmą Gerstein Achmatowa wspominała, że syn „szaleńczo i namiętnie tęskni do życia w Mongolii”<sup>9</sup>. W tych ciężkich czasach zdarzało się, że młody Gumilow nie zdawał egzaminów z powodu zasłabnięć wywołanych niedożywieniem.

Po przyjęciu na uniwersytet Gumilow został po raz pierwszy aresztowany. Spędził w więzieniu dziewięć dni, po czym zdecydowano się go zwolnić. W kolejnych latach bywał w Moskwie u Osipa Mandelsztama, często będąc pierwszym słuchaczem jego dzieł. Poeta został wkrótce uwięziony, a wymuszone zeznania przyczyniły się do zatrzymania Gumilowa. Jesienią 1935 roku syn Achmatowej został aresztowany. Razem z nim uwięziono Nikołaja Punina. Pisarka postanowiła wysłać do Józefa Stalina list, w którym wyrażała swoje wieloletnie przywiązanie do Związku Radzieckiego i prosiła o uwolnienie męża i syna. W tej samej sprawie interweniował na piśmie również Borys Pasternak. Dyktator uległ błaganiom i krótko zanotował na liście od Achmatowej: „Do towarzysza Jagody [Gienricha, Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych, NKWD — M.G.]. Uwolnić z aresztu Punina i Gumilowa i odpowiedzieć, czy polecenie wykonano. Stalin”<sup>10</sup>.

Dwudziestotrzyletniemu Lwu zwrócono wolność, ale jednocześnie wyrzucano go z Uniwersytetu. Nie miał pracy i często głodował. W tej sytuacji zdecydował się na przeprowadzkę do Moskwy i liczył na przyjęcie na miejscową uczelnię. Ostatecznie w roku 1937 powrócił na Uniwersytet Leningradzki dzięki przychylności dziekana Michaiła Łasorkina. Profesor został jednak szybko aresztowany i zamordowany, a Gumilow tym samym stracił

<sup>8</sup> S. Ławrow: *Sudba i idei*. Moskwa 2003, s. 9. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 117.

<sup>9</sup> E. Gerstein: *Moscow Memoirs*. London 2004, s. 56. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 123.

<sup>10</sup> L.N. Gumilow: *Awtobiografija. Wspominanija o roditielach* [transkrypcja zapisu magnetofonowego z września 1986 roku]. Cyt. za: S. Ławrow: *Sudba...*, s. 65. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 134.

opiekuna. Rok później został uwięziony po raz trzeci. Tym razem powodem był zatarg z wykładowcą współczesnej literatury rosyjskiej, który wyśmiewał Nikołaja Gumilowa. Lew zaprotestował przeciw kłamstwom i oszczerstwom prowadzącego, który poskarżył się władzom Uczelni na zachowanie niepokornego studenta. To wystarczyło do reakcji NKWD i 10 marca 1938 roku młody Gumilow znów trafił do aresztu, gdzie był torturowany. Dostał wyrok dziesięciu lat pobytu w łagrze i czterech lat pozbawienia praw publicznych. Skierowano go do wyrębu drzew w tajdze, a następnie do budowy Kanału Białomorskiego.

Achmatowa nie pogodziła się z uwięzieniem syna, czemu dawała wyraz w licznych wierszach<sup>11</sup> i bezskutecznie starała się o jego ułaskawienie. Po epoce jeżowszczyzny liczyła na taką możliwość. Śmierć Osipa Mandelsztama w obozie na Dalekim Wschodzie w roku 1939 przekonała ją jednak, że niewiele się zmieniło. W tym samym roku poddano rewizji wyrok na Lwa Gumilowa, który zamieniono na karę śmierci przez rozstrzelanie. Przewieziono go do leningradzkiego więzienia na Krestach. Gumilow uważał, że to paradoksalnie uratowało mu życie, gdyż był wówczas na skraju wyczerpania<sup>12</sup>. Przesłuchano go i dodatkowo fałszywie oskarżono o chęć zabicia Andrieja Żdanowa, pełniącego wówczas funkcję przewodniczącego WKP (b) w Leningradzie. Dostał jednak wyrok „tylko” pięciu lat zesłania do Norylska. Tam, paradoksalnie, był lepiej traktowany niż w Leningradzie. Mógł się nawet dokształcać. Początkowo pracował w kopalni miedzi, a po zdobyciu kwalifikacji technika geologa zajmował się poszukiwaniem złóż. O tym, jak ciężkie było życie na dalekiej północy, świadczą słowa samego Gumilowa, który powiedział, że w porównaniu z Norylskiem linia frontu II wojny światowej, na którą później trafił, „przypominała wczasy”<sup>13</sup>. W listach do Emmy Gerstein często narzekał, że matka straciła zainteresowanie jego losem, co nie było prawdą. Strażnicy fałszywie wmawiali mu, że mógłby wyjść na wolność, gdyby tylko zażądała tego Achmatowa. Mimo podejmowania wielu

<sup>11</sup> Anna Achmatowa wiele wierszy poświęciła synowi, mimo że relacje między nimi nigdy nie były wzorcowe. „Już siedemnasty miesiąc wołam; Do domu cię przyzywam; Katu rzucalam się do kolan; Synu mój, rano żywa”. A. Achmatowa: *Wiersze*, s. 289, Przeł. S. Pollak. Warszawa 1989. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 151.

<sup>12</sup> „Tym razem zostałem uratowany, nie przez Stalina, lecz jak się to czasem zdarza, przez szczęśliwy zbieg okoliczności. W 1939 roku byłem już prawie trupem [użył więziennego terminu dochodząca, co oznacza [...] odpowiednika »muzułmanina« w obozach koncentracyjnych — M.G.] [...] Przy jednej jodle, którą prawie ściałem, siekiera wypadła mi z omdlałych dłoni. Na swoje nieszczęście naostrzyłem ją poprzedniego wieczoru. Siekiera z łatwością przebiła grubą skórę buta i przecięła mi stopę niemal do kości. Nastąpiło zakażenie rany i to prawdopodobnie byłby mój koniec [...], ale los zdecydował inaczej. Zostałem wezwany do Leningradu na nowe przesłuchanie. To ocaliło mi życie”. L.N. Gumilow: *Awtobiografija...* Cyt. za: S. Ławrow: *Sudba...*, s. 70.

<sup>13</sup> E. Feinstein: *Anna...*, s. 150.

prób, nawet po odzyskaniu możliwości publikacji i przyjęciu do Związku Pisarzy ZSRR, poetka nie zdołała pomóc Lwu.

Po napaści Niemiec na ZSRR i rozpoczęciu oblężenia Leningradu władze radzieckie zdecydowały o ewakuacji z miasta najbardziej znanych poetów i artystów. Tym samym jesienią 1941 roku Anna Achmatowa znalazła się w Czystopolu w Tatarstanie, a w listopadzie wyjechała do Taszkientu. Przez ponad rok nie miała wieści od syna. Pierwszy list nadszedł 4 stycznia 1943 roku. Lew zapewniał w nim o swoim dobrym zdrowiu<sup>14</sup>. W marcu skończył odsiadanie wyroku, ale musiał pozostać w Norylsku bez prawa wyjazdu. Rozpoczął pracę jako członek ekspedycji poszukujących złóż metali. W nagrodę za sukcesy otrzymał możliwość tygodniowego pobytu w Turuchańsku<sup>15</sup>. Tam zgłosił się do miejscowego komendanta milicji i poprosił o możliwość zaciągnięcia się do Armii Czerwonej. Został wysłany na front i uważał to za znaczną poprawę swojego losu, głównie z uwagi na brak problemów z aprowizacją. Jako artylerzysta brał udział w działaniach wojennych w ramach Pierwszego Frontu Białoruskiego. Uczestniczył w zdobyciu Berlina, gdzie spędził niemal pół roku po zakończeniu walk. Uważał ten okres za najszcześniejszy w swoim życiu. W listopadzie 1945 roku powrócił do miasta nad Newą i ponownie zamieszkał z matką w domu Nikołaja Punina. W cztery miesiące z wyróżnieniem ukończył studia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Leningradzkiego. W tym czasie Anna Achmatowa poznała Isaiaha Berlina, który przyjechał do ZSRR jako wysłannik rządu Wielkiej Brytanii, i zaprzyjaźniła się z nim. W ich spotkaniach często uczestniczył trzydziestotrzyletni Lew Gumilow, z którym Berlin chętnie toczył dyskusje. Angielski filozof był zdumiony czytaniem człowieka, który spędził ostatnie lata w łagrach i na wojnie<sup>16</sup>.

Wizyty zagranicznego gościa nie uszły uwagi NKWD. Stalin czytając raport na ten temat, stwierdził: „[...] nasza zakonnica przyjmowała zagranicznych szpiegów”<sup>17</sup>. Ostrej krytyce twórczość Achmatowej poddał Andriej Żdanow, co było oznaką nowej fali represji wobec starzejącej się i chorej poetki. Nie ominęły także jej syna. W kwietniu 1946 roku Gumilow podjął studia doktoranckie w Akademii Nauk. Kilkanaście miesięcy później otrzymał zakaz wstępu na teren Uczelni. W 1947 roku został skreślony z listy studentów, ale pozwolono mu obronić pracę doktorską *Подробная политическая история первого тюркского каганата* (*Szczegółowa histo-*

<sup>14</sup> Ibidem, s. 180.

<sup>15</sup> Turuchańsk był niewielkim, ale znanym syberyjskim miastem. Sława miejscowości brała się z faktu, iż za czasów carskich na zesłaniu w Turuchańskim Kraju był Józef Stalin.

<sup>16</sup> M. Ignatieff: *Isaiah Berlin. A life*. New York 1998, s. 161, cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 193.

<sup>17</sup> G. Dalos: *The Guest from the Future: Anna Akhmatova and Isaiah Berlin*. New York 2000, s. 66. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 196.

ria polityczna pierwszego Kaganatu Tureckiego). Tym samym został kandydatem nauk historycznych (odpowiednik doktora). Na obronie nie pojawiła się Achmatowa, która obawiała się swoją obecnością zaszkodzić synowi.

Następnie Gumilow został pracownikiem Muzeum Etnograficznego, jednak 6 listopada 1949 roku został po raz czwarty aresztowany. Przewieziono go do więzienia w Lefortowie, a następnie do obozu w Omsku. We wrześniu 1950 roku otrzymał wyrok dziesięciu lat łagru z ograniczonym prawem do korespondencji. Wyrok odbywał w obozach w Czurbaj-Nura niedaleko Karagandy oraz w Międzudrieceńsku (Zagłębie Kuźnieckie). Achmatowa, która mocno przeżyła kolejne zatrzymanie syna, uznała, że może mu pomóc, pisząc wiersz wychwalający Stalina. W ten sposób powstał cykl *Niech żyje pokój*, ale dyktator nie zwrócił na to uwagi. Bez powodzenia listy w obronie Gumilowa wysłali Michaił Szołochow i Ilja Erenburg. Nawet w obozach Gumilow nie zaprzestał dokształcania się w dziedzinie historii Azji Środkowej. W korespondencji pomiędzy nim a Achmatową znalazł się punkt, w którym pisarka uściśliła etniczne pochodzenie jednego z autorów tekstów czytanych przez syna, pisząc, iż należał on do plemienia starotureckich Kitanów, a nie Hunów<sup>18</sup>. Jak pisze Roman Backer: „Do mitów można zaliczyć informację podaną przez Sobolewa (1991, s. 180) o spotkaniu Sawickiego [Piotra, wybitnego przedstawiciela eurazjatyizmu — M.G.] w obozie na początku lat 50. z Lwem Gumilowem, synem Anny Achmatowej i znanego poety. Obozowe nauki, o których Gumilow pisał w ezopowym języku jeszcze w 1989 roku, że był to jego pierwszy kurs historycznego fakultetu [...], wynikały z naturalnych kontaktów między więźniami politycznymi — istnienia swoistego uniwersytetu obozowego. Natomiast Sawicki już wtedy kontaktował się z Gumilowem przez pośredników”<sup>19</sup>. Inny wniosek wysnuwa Andrzej Nowak: „Chyba właśnie tam, za sprawą rozmyślań w obozowych barakach, zrodził się swoisty mistycyzm etnologiczny badacza (widoczny zwłaszcza tam, gdzie szło o rolę sztuki) oraz koncepcja przemożnych etnicznych zrywów — człowieczej chęci życia za wszelką cenę i na przekór warunkom”<sup>20</sup>.

Achmatowa nadal starała się uwolnić syna, próbując dotrzeć do najwyższych przedstawicieli władz państwa. Skontaktowała się między innymi z marszałkiem Klimentem Woroszyłowem, ale nic nie uzyskała. Po śmierci Stalina sytuacja nie zmieniła się. Gumilow był przekonany, że matka nie przejmuje się jego losem. W liście do Emmy Gerstein napisał: „Gdybym nie był jej synem [...] już dawno zostałbym wybitnym radzieckim profesorem, bezpartyjnym specjalistą. Mama wie [...] że jedynym powodem moich kło-

<sup>18</sup> E. Feinstein: *Anna...*, s. 203.

<sup>19</sup> R. Backer: *Dzieje Eurazjatyizmu*. W: *Między Europą a Azją. Idea Rosji — Eurazji*. Red. S. Grzybowski. Toruń 1998, s. 45.

<sup>20</sup> L.N. Gumilow: *Dzieje etnosów...*, s. 104 (posłowie A. Nowak).

potów jest pokrewieństwo z nią<sup>21</sup>. W 1954 roku został uznany za inwalidę, co zwalniało go z pracy fizycznej. Jednocześnie miał więcej czasu na badania naukowe i mógł dużo czytać, w czym pomagała mu Achmatowa, przysyłając książki. Po XX Zjeździe KPZR i tajnym referacie Nikity Chruszczowa na temat kultu jednostki wznowiono proces Lwa Gumilowa. Został uwolniony z zarzutów i 15 maja 1956 roku „wrócił do domu z dwiema walizkami zawierającymi głównie książki i prawie żadnych ubrań”<sup>22</sup>.

Achmatowa była szczęśliwa z uwolnienia syna, ale relacje między nimi pozostały złe do końca jej życia. Iosif Brodski wspominał: „W ostatnich latach przed śmiercią Achmatowej w ogóle się nie widywali”<sup>23</sup>. Nie była to całkowita prawda, ale wskazuje na odbiór ich stosunków wśród znajomych<sup>24</sup>. Pod koniec życia schorowana poetka doczekała się uznania w kraju i za granicą. Otrzymała włoską nagrodę literacką Etna Taormina oraz doktorat *honoris causa* Uniwersytetu w Oksfordzie, w czym swój udział miał Isaiah Berlin. Radziecka Fundacja Literacka sprezentowała jej skromną dachę w Komarowie, gdzie przyjmowała wielu znanych gości. Drukowano jej wiersze i mogła w spokoju zająć się tłumaczeniem zagranicznych dzieł, które przynosiły określony dochód. Dzięki temu była w stanie pomagać prawie pięćdziesięcioletniemu synowi, który z powodu kilkunastu lat spędzonych w łagrach dopiero zaczynał zarabiać na siebie. To przeczyło słowom Brodskiego dotyczącym zupełnego zerwania relacji między nimi. Tym bardziej, iż pomimo ogromnych problemów z poruszaniem się zdecydowała się udać do kancelarii prawnej w celu zatwierdzenia testamentu czyniącego syna jedynym spadkobiercą.

Po uwolnieniu Lew Gumilow został kustoszem w Ermitażu, a w 1961 roku otrzymał stopień doktora nauk (odpowiednik habilitacji) za pracę *Древние тюрки 6—8 вв. (Dawni Turcy VI—VIII w.)*. Wtedy też ukazała się jego

<sup>21</sup> E. Gerstein: *Moscow Memoirs...*, s. 456. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 206.

<sup>22</sup> E. Feinstein: *Anna...*, s. 208.

<sup>23</sup> S. Volkov: *Conversation with Joseph Brodsky*. Nowy York—London 1998, s. 237. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 221.

<sup>24</sup> Na jeszcze jedną kwestię, która mogła powodować konflikt pomiędzy Achmatową i Gumilowem, wskazuje E. Feinstein: „Poglądy Lwa i jego matki różniły się radykalnie. Achmatowa była wyraźnie filosemicka. Wielu z jej ukochanych (Modigliani, Lurie i później Berlin) było Żydami, podczas gdy Lew miał poglądy reakcyjne, zbliżone do prawicowych »czarnych sotni« działających za caratu. Wiele osób wspominało o jego antysemityzmie. Wierzył, że tylko faszystowska Rosja może doprowadzić do powstania szczęśliwego państwa, w którym, jak wyjaśniał Emmie Gerstein, która była Żydówką, »żydowskim potomkom nie pozwoli się nic robić i, jak w przypadku Mulatów i Metysów, nie będą oni potraktowani jako członkowie społeczeństwa« [...]. Niechęć tę wiązano częściowo z jego późniejszymi przeżyciami w obozie, gdzie źle traktowali go żydowscy śledczy. Jednak jego przekonania uformowały się na długo przed uwięzieniem”. E. Gerstein: *Moscow Memoirs...*, s. 230. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 139—140.



pierwsza książka (*Хунны*, napisana w roku 1960), w której starał się uwzględnić pozytywną rolę Hunów i imperium Czyngis-chana w historii Azji. Została ostro skrytykowana. Wiele osób nie zgadzało się z poglądami Gumilowa dotyczącymi rdzennych mieszkańców środkowozjatyckich stepów. W jej obronie wystąpili uznani pracownicy Ermitażu, między innymi dyrektor Michaił Artamonow<sup>25</sup>. Gumilow uczestniczył w kilku kolejnych wyprawach badawczych w delcie Wołgi i na północnym Kaukazie. W 1963 roku został pracownikiem naukowym w Instytucie Badawczym Uniwersytetu Leningradzkiego. W listopadzie 1965 roku Anna Achmatowa doznała kolejnego ataku serca. Spędziła trzy miesiące w szpitalu, gdzie raz bezskutecznie próbował odwiedzić ją syn. Zmarła 5 marca 1966 roku w elitarnym sanatorium w Domodiedowie. Pięć dni później została pochowana w Komarowie. Gdy Gumilow dowiedział się o śmierci matki, powiedział: „Byłoby lepiej, gdybym to ja umarł, a nie moja matka”<sup>26</sup>.

W tym samym roku Lew Gumilow uzyskał zgodę na pierwszy wyjazd zagraniczny (nie licząc walk na froncie II wojny światowej). Udał się do Pragi na kongres etnograficzny i spotkał tam Piotra Sawickiego<sup>27</sup>. Napisał również pracę, w której poruszył problem Chazarii *Открытие Хазарии (Odkrycie Chazarii)*<sup>28</sup>. Poznał również swoją przyszłą żonę, Natalię Wiktorowną, którą poślubił w 1967 roku. Wtedy też zostało opublikowane pierwsze ogólnie znane i tłumaczone na wiele języków dzieło Lwa Gumilowa pod tytułem *Древние тюрки* (wydane w Polsce *Dzieje dawnych Turków*, tłum. Tadeusz Zabłudowski). Trzy lata później ukazała się pozycja *Поиски вымышленного царства*, znana w naszym kraju pod tytułem *Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu* (tłum. Stefan Michalski). W latach siedemdziesiątych Gumilow napisał ponad czterdzieści artykułów i prac (m.in. *Хунны в Кумане — Hunowie w Chinach*). W 1974 roku uzyskał stopień doktora nauk geograficznych (habilitację) za pracę *Этногенез и биосфера Земли (Etnogeneza i biosfera Ziemi)* wydaną pięć lat później. Zdefiniował pojęcie etnosu i superetnosu.

<sup>25</sup> E. Feinstein: *Anna...*, s. 239.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 249.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 250. Roman Backer twierdzi, iż miało to miejsce w roku 1960. R. Backer: *Dzieje Eurazjatyizmu*. W: *Między Europą a Azją...*, s. 45.

<sup>28</sup> Chazaria stała się w pracach Gumilowa symbolem żydowskiego zagrożenia dla Rusi i Rosji. Jak pisze Ryszard Paradowski o jednej z późniejszych jego prac: „Na około 19 przypadków, w których użyte zostało słowo »Chazaria«, w jakichś ośmiu występuje ono z towarzyszeniem dodatkowego określenie »judejska« lub (w dwóch bodaj przypadkach) »żydowska«. O tym, że nie jest to zwyczajne określenie, mające po prostu przybliżyć czytelnikowi etniczny substrat państwa chazarskiego (jeden z jego etnicznych substratów), świadczą inne określenia, które już żadną miarą nie mogą być uznane za neutralne, jak na przykład »wojskowo-handlowa ośmiornica Chazaria«, która wysyła dobra Rusi i życie jej junaków”. R. Paradowski: *Metafizyka ksenofobii i teoria antyetnosów Lwa Gumilowa*. W: *Między Europą a Azją...*, s. 79.

Ryszard Paradowski ocenił tę próbę: „Interdyscyplinarne ujęcie przez Gumilowa swego przedmiotu oraz zastosowanie przezeń modnej w latach siedemdziesiątych w ZSRR metodologii systemowej zaowocowało wstępną definicją etnosu, która, mimo całego sztafażu naukowego, w sposób bardzo przejrzysty uzasadnia starą rosyjską ideę o konieczności chronienia »samobytności« narodu rosyjskiego przed zgubnymi wpływami”<sup>29</sup>. Stworzył oryginalną teorię etnogenezy opartą na roli i poziomie pasjonarności (nadmiaru energii biochemicznej żywej substancji, przejawiającego się jako zdolność człowieka do ponadnormalnego wysiłku<sup>30</sup>). Wyróżnił fazy etnogenezy dotyczące poszczególnych etapów rozwoju danego etnosu odnoszące się do poziomu napięcia pasjonarnego. Jego myśli Paradowski nazwał „naukowym nacjonalizmem”.

Nadal ostro krytykowano jego poglądy, o czym informuje Andrzej Nowak: „Teorie Gumilowa wcale nie pasowały do pożądanego w ramach ZSRR etnicznej homogenizacji społeczeństwa i głajszachtungu tradycji. Więc przy okazji uczony oberwał jeszcze za »behawioryzm«, »biologizm« i »antymarksowski punkt widzenia«”<sup>31</sup>. Z kolei Ryszard Paradowski napisał, iż Gumilow prawie nigdy nie był skonfliktowany z marksizmem: „Lew Gumilow, który na ogół w swoich wypowiedziach obchodził się z marksizmem ostrożnie, a nawet potrafił stwierdzić, że coś jest niezgodne z marksizmem, w jednej kwestii otwarcie się z marksizmem rozchodził (choć czynił to z powołaniem się na Marksa): naukę o etnosach traktował jak naukę przyrodniczą, a nie społeczną”<sup>32</sup>.

Za czasów rządów Michaiła Gorbaczowa stał się znaną osobistością. Cykl jego wykładów nadano w telewizji. Często pojawiał się w mediach i prezentował swoje poglądy na temat Hunów i Chazarów. Opowiadał też wiele o swoich rodzicach, zwłaszcza gdy setną rocznicę urodzin Anny Achmatowej UNESCO ogłosiło jej rokiem<sup>33</sup>. Dzięki rozszerzającej się przestrzeni dla wolności słowa w Związku Radzieckim ukazały się kolejne pozycje: *Древняя Русь и Великая Степь* (*Dawna Ruś i Wielki Step*, 1989), *География этноса в исторический период* (*Geografia etnosu w okresie historycznym*, 1990), *Закон Божий* (*Prawo Boże*, 1990) i *Тысячелетие вокруг Каспия* (*Tysiącletcie wokół Morza Kaspijskiego*, 1991). Z myśli Gumilowa wiele czerpał filozof Aleksander Dugin, z którym polskie media rozmawiają, jeśli akurat potrzebują głosu kontrowersyjnego wielkoruskiego nacjonalisty.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 83.

<sup>30</sup> L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 278.

<sup>31</sup> Idem: *Dzieje etnosów...*, s. 105 (posłowie A. Nowak).

<sup>32</sup> R. Paradowski: *Metafizyka ksenofobii...*, s. 77.

<sup>33</sup> „Jej wiersze z racji swojej prostoty były łatwe do zrozumienia i zapamiętania dla masowego czytelnika. Liberalowie postrzegali ją jako przeciwniczkę stalinizmu, ludzie religijni zauważali miłość do Boga, patrioci widzieli w niej prawdziwą Rosjanę. Nawet komuniści zwrócili uwagę, że nigdy nie była otwarcie antysowiecka”. E. Feinstein: *Anna...*, s. 252.

W roku 1991 Lew Gumilow doznał wylewu. Zmarł 15 czerwca 1992 roku w Sankt Petersburgu. Pochowany został na cmentarzu Nikolskim przy Ławrze Aleksandra Newskiego. Po śmierci wybitnego etnologa i geografa wydano kolejne pozycje: *От Руси к России: Очерки этнической истории* (ukazała się w Polsce pod tytułem *Od Rusi do Rosji*, 1992, tłum. Ewa Rojewska-Olejarczuk), *Этносфера: История людей и история природы* (*Etnosfera: Historia ludzi i historia przyrody*, 1993), *Ритмы Евразии* (*Rytmy Eurazji*, 1993), a także *Из истории Евразии* (wydana w Polsce pod tytułem *Dzieje etnosów Wielkiego Stepu* 1993, tłum. Andrzej Nowak).

## Mit dzikich koczowników

Uczeń polskiej szkoły podstawowej spoglądający na mapy z okresu starożytności i średniowiecza zamieszczone w atlasie historycznym widzi zarysy państw-miast greckich oraz granice i podział administracyjny Cesarstwa Rzymskiego. Jeśli jest osobnikiem szczególnie zainteresowanym historią, to rzuci okiem również na mapę Chin. Obszar opisywanego państwa jest często zaznaczony kolorem. Istnieją miasta i granice, poza którymi widnieją nazwy „dzikich plemion”, czyhających na dobrobyt i spokój cywilizowanej części ludzkości<sup>34</sup>. Wspomniane trzy przykłady dobrze obrazują pewien stereotyp, z którym w wielu swoich dziełach starał się walczyć Lew Gumilow. Rosyjski uczoney uważał, że najwyższy czas zerwać z „trącącym myszką już w średniowieczu”<sup>35</sup> schematem, będącym efektem niewłaściwego spojrzenia na historię, które poza granicami wspomnianych państw nie chce widzieć rozwiniętej kultury i państwowości. „Przez długi czas uczeni-europocentryści — podobnie zresztą jak i sinocentryści — zwykli uważać Środkową (»Wysoką«) Azję za granicę Ekumeny, nie przypisując zamieszkującym tam narodom — Scytom, ludom tiurskim, Hunom, Mongołom i Rosjanom — jakiejś samodzielnej roli. Wątpliwa ocena! Albowiem w istocie rzeczy zamieszkałe tu ludy położyły ogromne zasługi w dziele kształtowania kultury oraz kulturowych opozycji Wschodu i Zachodu. Stworzyły one jak gdyby osobną strefę dziejów kultury ludzkości, i to nie mniej ważną niż region kultury chińskiej

<sup>34</sup> Lew Gumilow nazwał nawet takie twierdzenie „niczym nieuzasadnionym”, co mimo wszystko wydaje się mocno przesadzoną opinią. „Bardzo rozpowszechnione jest niczym nieuzasadnione mniemanie, że Hunowie byli dzikimi rozbójnikami, krzywdzącymi swych spokojnych, pracowitych sąsiadów”. L.N. Gumilow: *Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu*. Warszawa 2004, s. 37.

<sup>35</sup> Idem: *Dzieje etnosów...*, s. 8.

czy europejskiej<sup>36</sup>. Jakkolwiek Gumilow zdecydowanie zbyt często usprawiedliwia wszelkiego rodzaju występki koczowników<sup>37</sup>, to istotnie trudno nie przyznać mu racji, że dokonania ludów zamieszkujących przez stulecia Wielki Step są wybitnie pomijane, a walka z nimi z kolei stanowi obronę cywilizacji.

To z Azji Środkowej na arenę światowej polityki wkroczyli Hunowie, Turkuci z Kaganatu Starotureckiego oraz Mongołowie Czyngis-chana. Przez wiele lat traktowani jak najeźdźcy niosący śmierć i zniszczenie, w dziełach Gumilowa zyskali swoistą podmiotowość. Jedną z ich głównych zasług, zdaniem autora, była obrona świata zachodniego przed naporem chińskim. „Jeśli Europa nie stała się częścią Chin, co przecież mogło się zdarzyć w I w.n.e. (inwazja Hanów) i w VIII w.n.e. (inwazja Tangów), jest zasługą Hunów, ludów tiurskich, Mongołów i Rosjan, zawsze skorych do pojednania między sobą, byle tylko móc odeprzeć obcych najeźdźców<sup>38</sup>”.

Jednak ważniejszą z perspektywy unicestwienia „czarnej legendy” wydaje się próba udowodnienia tezy o zaawansowaniu technologicznym i kulturowym koczowników. Gumilow wielokrotnie stwierdza, że ich zdobycze nie są gorsze od powszechnie znanych technologii rzymskich czy chińskich. Badacz szczególnie podkreśla tu rolę materiałów, z których budowano domy i sporządzano broń. Wszak skóra, choć wygodniejsza i praktyczniejsza w stepie, jest nietrwała. Mimo wszystko trudno uważać za zapóźnione plemiona, które potrafiły w pewnym okresie dziejów podbić, a następnie utrzymać w ryzach tak ogromne terytoria. Petersburczyk napisał: „Chińczycy byli silniejsi od Hunów dwudziestokrotnie, a od plemion tureckich — pięćdziesięciokrotnie, ale zwartość i zdolność organizacyjna nomadów, wynikająca z wymogów życia codziennego, przynosiła im zwycięstwo nad potężnym wrogiem<sup>39</sup>”. Podobna sytuacja miała miejsce w XIII wieku, gdy to taktyka dowódców wojsk Czyngis-chana przynosiła niewielkiemu liczebnie związkowi plemion zwycięstwa nad silnymi organizmami państwowymi ówczesnego świata, co dla wielu naukowców do dziś stanowi zagadkę bez jasnej odpowiedzi.

W obliczu ogromnych podbojów koczownicy stanęli przed dylematem utrzymania zdobytego terytorium. Gumilow używał tu przykładu Wielkiego Kaganatu Starotureckiego, ciągnącego się od Morza Żółtego do Morza Czarnego. Odpowiedzią na problem okazała się surowa organizacja społeczna, nosząca nazwę „El”. Ośrodkiem Kaganatu była orda, czyli grupa najbliższa

<sup>36</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>37</sup> Poprzez „występki koczowników” można rozumieć napadanie kolejnych sąsiadów i mordowanie ludności całych miast. Warto jednak zadać pytanie, czy podobnie nie działali budujący swe imperia Rzymianie czy Chińczycy.

<sup>38</sup> L.N. Gumilow: *Dzieje etnosów...*, s. 5.

<sup>39</sup> Idem: *Śladami cywilizacji...*, s. 63.

chanowi. Lew Nikołajewicz określił ją jako wojowników wraz z rodzinami i sługami. Własną ordę miał również każdy z wielmożów. Cała ta struktura to etnos, *Kara budun*, czyli tureccy begowie i naród<sup>40</sup>. Gumilow użył jednocześnie porównania, które ma unaocznic zaawansowanie cywilizacyjne Turkutów. Otóż *kara budun* przypominać ma znany ze starożytnego Rzymu „Senat i lud rzymski”, a termin „orda” pokrywa się znaczeniowo z łacińskim *ordo*, czyli porządkiem. A orda to przecież swoiste jądro całej organizacji państwowej<sup>41</sup>.

Lew Gumilow obok naukowego języka często używał również wielu epitetów mających na celu wykpienie „zacofania” propagatorów „czarnej legendy”. Kto nie uznaje kultury koczowników za cenną, wyraża „kołtuński i krzykliwy sąd”<sup>42</sup>. Gumilow wielokrotnie pisał, iż wojny prowadzone przez koczowników były konfliktami spowodowanymi przez ich rywali i oczywiście nie zgadzał się z pojmowaniem ludów Wielkiego Stepu jako peryferii innych cywilizacji. Jakkolwiek twierdzenia Gumilowa często są określane mianem kontrowersyjnych, jednak trudno nie zgodzić się ze zdaniem Andrzeja Nowaka, wyrażonym w podsumowaniu *Dziejów etnosów wielkiego stepu*. Nowak stwierdził: „Lew Nikołajewicz podjął [...] bowiem obronę tiurskich i mongolskich ludów ZSRR, ich praw do własnej kultury, tradycji i historii. To właśnie on niejako odbrazował i rozwiął »czarną legendę« o »tatarsko-mongolskim« jarzmie”<sup>43</sup>. Kwestia „mongolskiej okupacji” jest tematem drugiej części opracowania.

## „W sojuszu z Ordą”<sup>44</sup>

Kolejną ciekawą tezą Lwa Gumilowa jest scharakteryzowanie relacji pomiędzy księstwami ruskimi a Mongołami Czyngis-chana (i jego następców) jako sojuszu. Kluczowymi pojęciami historycznymi są tu bitwa nad rzeką Kałką (1223 r.) oraz postać księcia nowogrodzkiego Aleksandra Newskiego. Gumilow nie używał pojęć „tatarskie jarzmo” czy „mongolska okupacja”. Pisał wręcz: „O żadnym mongolskim podboju Rusi nie było nawet mowy”<sup>45</sup>. Jednocześnie petersburczyk nie zaprzecza, że średniowieczni

<sup>40</sup> Idem: *Driewnyje tiurki*. Moskwa 1976. Cyt. za: Idem: *Dzieje etnosów...*, s. 65—66.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> Idem: *Śladami cywilizacji...*, s. 39.

<sup>43</sup> Idem: *Dzieje etnosów...*, s. 104 (posłowie A. Nowak).

<sup>44</sup> Tytuł zaczerpnięty z dzieła Lwa Gumilowa *Od Rusi do Rosji*. Uczony tak zatytułował drugą część swojej książki.

<sup>45</sup> L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 114.

Rusini pozostawali w pewnej formie zależności od Ordy. Tym niemniej uważał, że o wiele większym zagrożeniem dla jego protoplastów była Europa Zachodnia (wraz z Polakami). Nie stwierdzał jednak, że Ruś wybrała przyśłowiove „mniejsze zło”. Oto dzięki pozytywnym relacjom z Ordą narodziła się, zdaniem Gumilowa, nowa Rosja. I to droga eurazjatycka, czyniąca z Rosji następczynię imperiów Hunów, Turkutów i Mongołów, ma być dla niej najlepszą i jedyną.

Już na wiele lat przed podbojami Czyngis-chana „wódz ruski, w białej koszuli do kolan, z wyglądu niczym nie różnił się od prostego woja. Ogolona głowa, długi czub, opuszczone w dół wąsy i kolczyk w uchu nadawały mu zgoła orientalny wygląd”<sup>46</sup>. Odwrócony od Zachodu wzrok Rusi ma zatem długą tradycję. Dawna Ruś przechodziła w początkach XIII wieku poważny kryzys, co Lew Nikołajewicz tłumaczył obniżeniem pasjonarności prowadzącym do rozbitcia etnosu jako jednolitego systemu<sup>47</sup>. Gumilowska teoria etnogenezy nie jest jednak tematyką tego opracowania. Mimo to pojęcie „młodych” Mongołów będących przeciwieństwem „upadających” Rusinów winno być zrozumiałe dla każdego orientującego się w historii człowieka. Oba etnosy zetknęły się z sobą właśnie w pierwszych dekadach XIII wieku. Według rozpowszechnionej teorii, hordy Tatarów najechały na wschodnią Europę, siejąc zniszczenie i podbijając kolejne księstwa. Co na ten temat mówił Lew Gumilow?

Po pierwsze, petersburczyk stwierdzał, że Mongołowie nie dążyli do starcia z Rusinami. Po raz kolejny zatem oddziały tatarskie zostały zmuszone do walki, a wojna była w swej istocie obronna<sup>48</sup>. Mieli oni zadawnione spory z zamieszkującymi stepy czarnomorskie Połowcami, którzy wcześniej przybyli z Azji. Z tymi z kolei księstwa ruskie weszły w sojusz. Mongołowie przybyli do Rusinów z propozycją zawarcia pokoju i zerwania przymierza z Połowcami. Rusini odmówili, ale przy okazji popełnili tragiczny błąd, zabijając posłów. Tym samym nadużyli zaufania, co wedle praw ustalonych przez Czyngis-chana (*Jasy*) jest niewybaczalne. Gumilow skwitował zatem: „Książęta ruscy nie mieli o tym pojęcia i de facto zmusili Mongołów do walki”<sup>49</sup>. To drugi z elementów jego oceny. Polega on na docenieniu roli różnic kulturowych, w których obie strony nie orientowały się. Dlatego doszło do konfliktu, skądinąd zupełnie niepotrzebnego. Kolejnym dowodem na rolę danego słowa i zaufania u Mongołów była sytuacja mająca miejsce po bitwie nad

<sup>46</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>47</sup> Zob. ibidem, s. 107.

<sup>48</sup> Ryszard Paradowski trafnie podsumował tę część wywodów Gumilowa, stwierdzając, że ciekawa jest sytuacja, w której mały szczerp z Mongolii prowadząc jedynie wojny obronne, stworzył największe imperium w historii świata. R. Paradowski: *Idea Rosji — Eurazji...*, s. 162.

<sup>49</sup> L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 109.

Kałą. W celu ujęcia z pogromu część wojsk ruskich poddała się po złożonej przez Tatarów obietnicy, że „nie przeleją ani kropli jenieckiej krwi”. „Mongolowie, zgodnie ze swym obyczajem, dotrzykali danego słowa. Położyli jeńców na ziemi, przykryli deskami i zasiedli do uczty na ich ciałach. Ani kropli ruskiej krwi rzeczywiście nie przelano”<sup>50</sup>. Tu Gumilow wyraźnie dał Czytelnikowi do zrozumienia, że „cywilizowani” byli właśnie Azjaci, którzy w przeciwieństwie do Rusinów dotrzykali słowa. Ci zabili posłów, a „według norm współczesnego prawa przemoc wobec posła zasługuje na potępienie i podlega karze”<sup>51</sup>.

Do kwestii wymordowania posłów wrócił po kilku latach wnuk Czyngis-chana, słynny Batu. W trakcie tzw. Wielkiej Wyprawy Zachodniej<sup>52</sup> Mongołowie najechali Ruś Kijowską, a następnie Polskę (słynna bitwa pod Legnicą) i Węgry<sup>53</sup>. W pamięci szczególnie zapadło Rusinom oblężenie Kozielska w 1238 roku. Po kilku tygodniach walk Mongołowie wdarli się do miasta i dokonali rzezi. Jednak i ten fakt Gumilow usprawiedliwił. Ponownie zasugerował „winę” braku zrozumienia międzykulturowego. Otóż książe czernihowsko-kozielski Mścisław (wówczas już nieżyjący) był jedną z tych osób, które przyczyniły się do śmierci tatarskich posłów szesnaście lat wcześniej. Lew Nikolajewicz podsumował: „Oczywiście z punktu widzenia człowieka współczesnego postępowanie stepowców może się wydać niewybaczalnie okrutne. Nie zapominajmy jednak, że trzymali się oni swoich wyobrażeń tak samo jak my trzymamy się swoich”<sup>54</sup>. W tym samym punkcie Gumilow dodał, że mieszkańcy innych księstw doskonale rozumieli powody okrucieństwa Mongołów, gdyż nie przyszli Kozielskowi z pomocą.

Po Wielkiej Wyprawie Zachodniej Batu-chan powrócił nad Wołgę i tam w okolicach dzisiejszego Wołgogradu założył miasto Saraj, które stało się stolicą potężnej Złotej Ordy. Powstanie tego państwa zdeterminowało, zdaniem Gumilowa, bieg etnogenezy rosyjskiego superetnosu. Orda ściągała bowiem podatki jedynie z południowych księstw ruskich, co ma być dowodem na niezależność księstw północnych. Jednak ludność ziemi kijowskiej czy czer-

<sup>50</sup> Ibidem, s. 109—110.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Lew Gumilow nie zgadzał się z tą nazwą. „Wielką Wyprawę Zachodnią Batu-chana należałoby nazwać raczej wielkim rajdem kawaleryjskim”. Gumilow wziął tu pod uwagę stosunkowo niewielką liczbę wojsk biorących udział w działaniach wojennych. Ibidem, s. 114.

<sup>53</sup> Również w tych przypadkach Mongołowie „musieli” rozpocząć działania wojenne, gdyż ich posłowie do tych krajów zostali zabici. „Następnie ich posłowie odwiedzili Polskę, ale zostali przez Polaków zabici. W wojnie, jaka się wywiązała, Mongołowie zdobyli Kraków, a następnie — w bitwie pod Legnicą — rozbili wojsko polsko-niemieckie. Śmierć napotkała mongolskich posłów także na Węgrzech. W odpowiedzi Mongołowie rozbili wojska króla węgierskiego w bitwie nad rzeką Sajó [...]. Nauczeni gorzkim doświadczeniem, do Czechów nie wysłali już posłów”. Ibidem.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 113.

nihowskiej znalazła wyjście z tej sytuacji i masowo emigrowała na tzw. Ruś Zaleską, czyli do Tweru, Sierpuchowa, Kołomny, Muroma oraz „małej, zagubionej w lasach Moskwy”<sup>55</sup>. Tym samym uległ zmianie krajobraz bytowania etnosu, który w dziele Lwa Nikołajewicza jest jednym z najważniejszych czynników kształtujących daną społeczność. Tradycje ruskie zostały niejako przeniesione z obszarów stepowych do leśnych<sup>56</sup>.

W tworzeniu się nowego sojuszu niezbędny okazał się geniusz wybitnej jednostki, którą stał się książę nowogrodzki Aleksander, zwany później Newskim<sup>57</sup>. Były ku temu sprzyjające okoliczności. Z jednej strony Rusi zagrażał „zachodni superetnos” w postaci Niemców i Polaków. Z drugiej strony Batu-chan potrzebował sojuszników przeciw wrogom w ramach Imperium Mongolskiego. Gumilow wyraźnie stwierdził, iż „nie było już żadnych politycznych powodów do dalszej wojny między Rusią a Mongołami. Co jednak jeszcze ważniejsze, zniknęły najwyraźniej również emocjonalne motywy konfliktu. Na Rusi nazywano Batu dobrym chanem”<sup>58</sup>. Nie oznacza to jednak, że cała Ruś przyjęła nową linię polityczną Aleksandra. Petersburczyk wspominał nawet o bracie księcia, który był „okcydentalistą”, co w tym kontekście zostało przedstawione niczym największy grzech i zdrada. „Jego rodzony brat Andrzej sam był okcydentalistą i oświadczył, że zawiera sojusz ze Szwedami, Inflantczykami i Polakami w celu pozbycia się Mongołów. Mongołowie dowiedzieli się o tym sojuszu prawdopodobnie dzięki samemu Aleksandrowi Newskiemu”<sup>59</sup>. Gumilow nazwał przeciwników księcia osobnikami „tracącymi pasjonarności”.

Z czasem ordyńskie opodatkowanie objęło całą Ruś, ale dla Lwa Nikołajewicza to nie dowód na uznanie zwierzchnictwa, ale konieczność opłaty za obronę przed wrogami („podatek na utrzymanie wojska”). Dzięki sojuszowi z Sarajem Aleksander umocnił swoją pozycję (przyjmując po pewnym czasie tytuły księcia kijowskiego i włodzimierskiego), a dobry polityczny wybór został doceniony przez Cerkiew. Gumilow nawet nie starał się ukryć swojego entuzjazmu dla działań średniowiecznego władcy. „Trzeba przyznać Aleksandrowi Jarosławowiczowi, że świetnie się zorientował w sytu-

<sup>55</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 114—115.

<sup>57</sup> Aleksander Newski został wybrany przez Rosjan najpopularniejszą postacią w całej historii ich kraju. W plebiscycie pod nazwą „Imię Rosji” oddano ok. 50 mln głosów. Książę wyprzedził Piotra Stołypina, Józefa Stalina, Aleksandra Puszkina, Piotra Wielkiego i Włodzimierza Lenina. Wybór tłumaczono poszukiwaniem przez Rosję nowej tożsamości, mającej zapęłnić pustkę po upadku ZSRR. W interpretacji Gumilowa polityka Aleksandra Newskiego to sojusz z Orzą przeciw Zachodowi. Zatem wybór ten może wskazywać na pewne trendy, które zaczynają dominować wśród naszych wschodnich sąsiadów. Źródło internetowe: [http://www.rp.pl/artykul/11,241289\_Sredniowieczny\_wodz\_pokonal\_Stalina\_.html (12.12.2009)].

<sup>58</sup> L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 118.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 121.



acji etnopolitycznej i potrafił przemóc osobiste emocje dla ratowania ojczyzny. W 1251 r. Aleksander pojechał do Ordy Batu-chana, zaprzyjaźnił się, a następnie pobratał z jego synem Sartakiem, wskutek czego został przybranym synem chana. Sojusz Ordy i Rusi został zawarty dzięki patriotyzmowi i ofiarności księcia Aleksandra, a „konnica mongolska dopomogła mu odeprzeć napór inflanckich zastępów na Nowogród i Psków”<sup>60</sup>. I dalej: „W opinii potomnych wybór Aleksandra Jarosławowicza zyskał najwyższą aprobatę. Za bezprzykładne bohaterstwo w obronie ziemi ojczystej rosyjska Cerkiew prawosławna zaliczyła księcia w poczet świętych”<sup>61</sup>. W innym miejscu Lew Nikołajewicz dodał: „Polityka wielkiego księcia okazała się dalekowzroczna: z przyjęciem Tatarów na ruską służbę Moskwa rosła w siłę, a Orda słabła”<sup>62</sup>. Jako przeciwieństwo dobrodziejstw sojuszu ze Złotą Ordą Gumilow przytoczył „smutne” losy dawnych ziem Rusi Kijowskiej, które stały się częścią Litwy, a następnie również Polski. Mieszkających tam autochtonów czekał w ramach zachodniego superetnosu los ludzi drugiej kategorii<sup>63</sup>.

Kolejnym dowodem na brak zależności Rusi od Ordy jest to, że po przyjęciu przez Saraj islamu nikt nie naciskał na księstwa w kwestii zmiany wiary. Warto jednak wspomnieć, że sprawy religijne Mongołowie traktowali z pełną tolerancją, choć jednocześnie na Ruś uchodzili z Ordy ludzie nieakceptujący mahometańskich porządków w młodym państwie. Wszystkie te aspekty pozwoliły Gumilowowi na stwierdzenie, iż „Ruś północno-wschodnia przyłączyła się do superetnosu mongolskiego”. Jak wspomniano, Batu-chan był przez mieszkańców Rusi nazywany „dobrym chanem”. Natomiast w późniejszych czasach, jak pisze Gumilow, „tytułem »car« zaczęto określać chanów Złotej Ordy. Tak właśnie o nich mówiono: »dobry car« Dżanibet czy »srogi car« Uzbek”. Tym samym chanowie z Saraju „zajęli miejsce cesarzy bizantyjskich w hierarchii ruskich wyobrażeń geopolitycznych”<sup>64</sup>.

Wybór Aleksandra Newskiego zdeterminował dzieje Rusi i stał się przyczyną takiej, a nie innej formy, jaką przybrała późniejsza Rosja. Wiązało się to z kolejnym „impulsem pasjonarnym”, jakiego doznał rodzący się superetnos.

<sup>60</sup> Idem: *Dzieje etnosów...*, s. 93.

<sup>61</sup> Idem: *Od Rusi...*, s. 119.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 172.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 126. W innym miejscu Gumilow pisze: „Wielko-, Biało- i Małorusini, którzy stali się poddanymi Rzeczypospolitej, byli całkowicie lojalni wobec polskich władz. Polacy jednak traktowali swych prawosławnych poddanych z góry i wręcz pogardliwie. Nie można jednak uważać, że prawdziwą przyczyną były tu różdźwięki religijne. Prawosławni z punktu widzenia katolików byli »schizmatykami«, raskolnikami, ale ich grzech był o wiele mniejszy niż, powiedzmy, protestantów, których Kościół katolicki uważa za heretyków [...]. Ale gdy tylko mowa była o prawosławnych, po polskiej tolerancji nie pozostawało śladu”. Ibidem, s. 222.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 126.

## Słowianie, Tatarzy i Ugrofinowie

Gumilow stanowi zagadkę dla osób lubujących się w szufladkowaniu poglądów poszczególnych badaczy. Z jednej strony petersburczyk prezentuje postawę zgoła antysemicką (opowieści o „judejskiej Chazarii”<sup>65</sup>). Z drugiej jednak jego teoria pochodzenia Rosjan od przedstawicieli ludów traktowanych przez środowiska skrajnie prawicowe jako „etnicznie podejrzone”, a także głośne pochwały kierowane w stronę tureckich i mongolskich ludów Azji Środkowej nie pozwalają na nazwanie Lwa Nikołajewicza „po prostu faszystą”. To czyni poglądy Gumilowa tak ciekawymi.

Według jego teorii rosyjski superetnos składa się z trzech substratów. Pierwszym z nich są „starożytni Rusini i wychodźcy z Litwy”, czyli krótko mówiąc — element słowiański. Ten sam, który wedle „czystych rasowo” idei stanowi jedyną i wyłączną część współczesnego narodu rosyjskiego. Gumilow jednak poszedł dalej i stwierdza, że setki lat sojuszu ze Złotą Ordą nie mogły pozostać bez rezultatu. Stąd kolejnym substratem są właśnie Tatarzy („wychodźcy z Ordy”). Trzeci stanowią z kolei Ugrofinowie, zwani również Samojedami. To dawne plemiona wschodnioeuropejskie, uralskie i syberyjskie, do dziś zamieszkujące Federację Rosyjską. Do rodziny tych narodów należą też między innymi Węgrzy i Finowie. Z tej mieszanki powstał superetnos rosyjski<sup>66</sup>. Dlatego, zdaniem Gumilowa, Rosjanie nie mogą oburzać się na porównanie do Hunów czy Mongołów, bo to po prostu prawda.

Wyjaśniając swoją teorię powstania superetnosu rosyjskiego, Gumilow sięgał do kwestii wspomnianych już impulsów pasjonarnych. Taki impuls miał wystąpić na terytorium Rusi początku XIII wieku. W jego efekcie pod koniec XIV wieku zaczęła się liczyć nowa siła historyczna, czyli Moskwa ze swym prawosławnym metropolitą. „Właśnie w tym czasie, w XIV stuleciu, Ruś otrzymała nazwę »Święta«. Ten charakterystyczny epitet wskazywał, że na miejscu starej Rusi Kijowskiej powstał zupełnie nowy etnos — wielkoruśki, ze swym systemem etnosocjalnym — Rusią Moskiewską”<sup>67</sup>.

---

<sup>65</sup> Chodzi tu o relacje pomiędzy Kaganatem Chazarskim (gdzie duże wpływy miał judaizm) a Rusią Kijowską, które Lew Gumilow opisuje w dość swoisty sposób. Ryszard Paradowski ocenił: „Na około 19 przypadków, w których użyte zostało słowo »Chazaria«, w jakichś ośmiu występuje ono z towarzyszeniem dodatkowego określenia »judejska« lub (w dwóch bodaj przypadkach) »żydowska«. O tym, że nie jest to zwyczajne określenie, mające po prostu przybliżyć czytelnikowi etniczny substrat państwa chazarskiego (jeden z jego etnicznych substratów) świadczą inne określenia, które już żadną miarą nie mogą być uznane za neutralne, jak na przykład »wojskowo-handlowa ośmiornica Chazaria«, która wysłała dobra Rusi i życie jej junaków”. R. Paradowski: *Idea Rosji — Eurazji...*, s. 176.

<sup>66</sup> L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 11—12.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 137.

Nadanie pełnego znaczenia politycznego nowemu centrum Rusi miało związek z aspektem uniezależnienia się od Konstantynopola i Saraju, co nastąpiło w XV wieku. Wyniesienie biskupa rizańskiego Jonasza do godności metropolity moskiewskiego przez sobór biskupów ruskich w 1441 roku oznaczało, że Ruś przestała liczyć się ze zdaniem dotychczasowego ośrodka chrześcijaństwa wschodniego. Lokalna Cerkiew uzyskiwała zatem niezależność („Trzeci Rzym”), co dla Gumilowa było dowodem na bardzo wysoki poziom pasjonarności, pozwalający na przeobrażenie się z etnosu w super-etnos<sup>68</sup>. Jednocześnie podniesiona została kwestia „zrzucenia tatarskiego jarzma”, czyli uniezależnienia się od Ordy. Petersburczyk z definicji odrzucił określenie „tatarskie jarzmo” („którego po prostu nie było”<sup>69</sup>), a kolejne bitwy i starcia (jak chociażby „stanie nad Ugrą” w 1480 roku) tłumaczył konfliktami pomiędzy przeciwstawnymi sojuszami politycznymi, które nawiązano pomiędzy państwami powstałymi w wyniku kolejnych kryzysów politycznych w Złotej Ordzie, czyli między innymi Wielkim Księstwem Moskiewskim, Chanatem Krymskim, Chanatem Kazańskim i Ordą Nogajską. Nie istniała zatem kwestia wojny o wyzwolenie się spod zależności. Zdaniem Gumilowa, była to „długotrwała walka dwóch koalicji: nowogrodzko-litewsko-złotoordyńskiej i moskiewsko-kasimowsko-krymskiej”<sup>70</sup>.

Najbardziej transparentnym przykładem na prawdziwość tez Lwa Gumilowa nie są jednak wymienione elementy jego interpretacji dziejów Rosji, a pochodzenie samego Iwana IV Groźnego. Pierwszy wszechruski car był synem Wasyla III i Heleny Glińskiej. Przodkiem książęcego rodu Glińskich był Mamaj, dowódca wojsk tatarskich w bitwie na Kulikowym Polu w 1380 roku, zwycięskiej dla słynnego Dymitra Dońskiego. W żyłach Iwana Groźnego płynęło zatem sporo tatarskiej krwi. Ryszard Paradowski skomentował sytuację, pisząc: „Dla nikogo nie może być już tajemnicą, że musiał być on co najmniej półkrwi Mongołem”<sup>71</sup>. A nie jest to przecież fakt ogólnie znany. Z kolei wytoczona bojarom przez cara wojna to nic innego, jak nieświadoma zemsta rodowa. „Iwan, choć sam o tym nie wiedział, tępiąc bojarów, mścił się za swego przodka, bo to właśnie bojarzy poniżyli go na Kulikowym Polu”<sup>72</sup>.

Poszukiwanie tatarskich korzeni u rosyjskich władców i analiza kolejnych małżeństw nie jest celem tego opracowania i ma służyć wyłącznie jako przykład. Warto jednak wspomnieć o jeszcze jednym carze, którego ród wywodził się ze stepowców. Rządzący Rosją na przełomie XVI i XVII wieku Borys Godunow pochodził ze wspomnianych „wychodźców z Ordy”. Ród Godunowa przybył na Ruś jeszcze za czasów Iwana Kality,

<sup>68</sup> Ibidem, s. 169.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 178.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> R. Paradowski: *Idea Rosji — Eurazji...*, s. 169.

<sup>72</sup> Ibidem.

czyli dwieście lat przed jego przyjściem na świat. Lew Gumilow przytoczył ten fakt i jednocześnie wspomniał o Aleksandrze Puszkynie, który wprost nazwał Godunowa „Tatarem”<sup>73</sup>, co w tym przypadku służyć ma jako obelga względem cara. O wiele bardziej interesujący jest jednak sam fakt takiego pochodzenia oraz stosunku innych Rosjan do niego. Kończąc wątek korzeni, warto dodać, że wiele do myślenia daje analiza drzewa genealogicznego samego Lwa Gumilowa, którego matka nosiła pseudonim nawiązujący do tatarskiej przodkini rodu, o czym wspomniano w pierwszej części niniejszego opracowania. Zatem rodzinne konotacje czołowego przedstawiciela neoeurazjatyizmu same w sobie są bardzo dobrym przykładem.

Rosyjska ekspansja na wschód, rozpoczęta w XV wieku i trwająca do XX wieku, która w efekcie nakreśliła południową i wschodnią granicę Imperium Romanowów, to następny z elementów wpływających na strukturę rosyjskiego superetnosu. Kolonizacja Wielkiego Stepu przez Rosjan to kolejne skupienie tego ogromnego obszaru w jednym organizmie państwowym. Podobnie wcześniej uczynili Hunowie, Turkuci i Mongołowie. Petersburgczyk próbował znaleźć odpowiedź na pytanie o metodę jego skolonizowania bez długotrwałych wojen i licznych powstań. Pomiedzy Uralem i Pacyfikiem żyje do dziś wiele narodowości pochodzenia ugrofińskiego (trzeci filar superetnosu rosyjskiego), mongolskiego i tureckiego. Posiłkując się myślą Fiodora Dostojewskiego, odpowiedział, że „Rosjanie mają umiejętność rozumienia i akceptowania innych narodów. I rzeczywiście, Rosjanie na przykład rozumieją Europejczyków o wiele lepiej, niż ci rozumieją Rosjan. Przodkowie dzisiejszych Rosjan świetnie rozumieli odrębności sposobu życia narodów, z którymi się stykali, toteż etniczna różnorodność Rosji nadal się powiększała”<sup>74</sup>. To zbyt proste wyjaśnienie, szczególnie wspominając relacje Rosjan z państwami Europy Środkowej w ciągu ostatnich kilkuset lat. Ale takie prawo autora. Trzeba jednak przyznać, że rosyjska kolonizacja (bez wątplenia połączona z zawieraniem mieszanych małżeństw) ogromnych połaci Azji z jej licznymi narodami dokonała się stosunkowo łatwo.

Na gruzach państw powstałych po rozpadzie imperium Czyngis-chana wyrosła Rosja jako mocarstwo eurazjatyckie, biorąc pod uwagę czynnik geograficzny. Jednak Lew Gumilow stwierdził, że „eurazjatyckość” to nie tylko położenie na mapie świata, ale też pewna mentalność<sup>75</sup> i dziedzictwo, będące wskazówką na przyszłość dla kolejnych pokoleń Rosjan. Albowiem, jak sam

<sup>73</sup> „Jakież to zaszczęty dla Rusi i dla nas! Wczoraj niewolnik, Tatar, zięć Maluty, Zięć kata, w głębi duszy także kat — Monomachowy weźmie scepter i kołpak [...]”. L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 200. Przekład Seweryna Pollaka.

<sup>74</sup> L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 237.

<sup>75</sup> „Eurazję rozumiemy tu nie tylko jako ogromny kontynent, ale i powstały w jego centrum superetnos o tej samej nazwie”. Ibidem, s. 274 (przypis 1).

stwierdził: „Jeśli Rosja zostanie uratowana, to tylko jako mocarstwo eurazjatyckie i tylko dzięki eurazjatyzmowi”<sup>76</sup>.

## Zakończenie

Rosnący wpływ idei Lwa Nikołajewicza Gumilowa to fakt, któremu trudno zaprzeczyć. Neoeurazjatyzm to jedna z dróg, jaką może pójść współczesna Rosja, która po upadku Związku Radzieckiego szuka swojego miejsca w świecie. Jednak zrozumienie myśli syna Anny Achmatowej pozwala na spojrzenie na Rosję z nieco innej perspektywy — traktowania jej niczym części globu rządzącej się swoimi prawami i jako osobnego kontynentu, a nie kolejnego państwa Europy Wschodniej, które powinno zwrócić się na Zachód.

Gumilow zaproponował Rosjanom, opierając się na wybranych faktach historycznych, pozytywne odniesienie do dziedzictwa dawnych imperiów dominujących w Wielkim Stepie. Porównanie do Mongołów stosowane wcześniej jako obelga, dziś ma zostać „wciągnięte na sztandary”. To nie tylko kwestia dominacji na tym samym terytorium w różnym okresie dziejów ludzkości, ale też sprawa charakteru właściwego danej zbiorowości oraz biologia wynikająca z setek lat kontaktów, czego najlepszym dowodem było drzewo genealogiczne Iwana Groźnego i samego Lwa Nikołajewicza. Po prostu Rosjanie w ramach tak skomplikowanych dziejów ich wielkiego państwa nie mogli pozostać tylko i wyłącznie „czystymi rasowo” Słowianami.

Ciekawą kwestią jest popularność idei Lwa Gumilowa wśród przedstawicieli tureckich narodów byłego Związku Radzieckiego. Szczególnie często w tym aspekcie wymieniany jest prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew, który rządzi krajem od lat osiemdziesiątych. Swego czasu był również brany pod uwagę jako następca Michaiła Gorbaczowa w roli przywódcy ZSRR. Nazarbajew to jeden z inicjatorów powstania Unii Eurazjatyckiej. Mówił o tym jeszcze w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, gdy taką organizacją zainteresowania w żaden sposób nie wyrażała jelicynowska Rosja. Władimir Putin ma inny pogląd na tę sprawę.

W Astanie, stolicy Kazachstanu od 1998 roku, już kilkanaście lat działa Uniwersytet Eurazjatycki im. Lwa Gumilowa, co stało się dzięki osobistemu zaangażowaniu prezydenta. Podobna sytuacja ma miejsce w życiu politycznym i społecznym tureckich narodów samej Rosji. W Kazaniu, stolicy Tatar-

<sup>76</sup> Idem: *Ritmy Jewrazii*. Moskwa 1993, s. 31. Cyt. za: R. Paradowski: *Idea Rosji — Eurazji...*, s. 155.

stanu, stoi pomnik uczonego. Pamiętać należy o rosnącym procentowym udziale niesłowiańskiej ludności pochodzenia środkowoazjatyckiego i uralskiego w społeczeństwie Federacji Rosyjskiej. Władze w Moskwie muszą brać ten aspekt pod uwagę w ramach strategicznych interesów największego państwa świata. Tu odpowiedzią może stać się myśl Gumilowa.

Małym ewenementem historii można nazwać fakt, iż największa i najśłynniejsza bitwa II wojny światowej odbyła się na zgliszczach dawnej stolicy Złotej Ordy. Armia Radziecka, w której szeregach walczyli przedstawiciele wielu narodów ZSRR, zwyciężyła pod Stalingradem, leżącym w okolicach nieistniejącego od setek lat Saraju. Pamiątką po tamtej bitwie jest ogromna statua „Matka-Ojczyzna wzywa”. Betonowy monument przedstawia kobietę z mieczem wiodącą żołnierzy na bój. Co ważne, został zbudowany na górującym nad miastem Kurhanie Mamaja. Nazwa została nadana dopiero po wojnie i odnosiła się do opisywanego uprzednio tatarskiego przodka Iwana Groźnego. Dziś Kurhan stanowi symbol pamięci o obrońcach Stalingradu, a w jego wnętrzu pochowano wiele tysięcy z nich. Trudno zaprzeczyć, iż z perspektywy niniejszego opracowania to niezmiernie ciekawa symbolika.

Piotr Jędrzejczyk

## Rewolucja francuska i bolszewicka w interpretacji François Fureta

**Abstract:** François Furet's interpretation of French and Bolshevik revolutions

This article aims to reconstruct François Furet views on the French and Bolshevik Revolutions. In the opinion of the French historian, the author presents the Great French Revolution from the perspective of socio-political mechanisms, emerging as a result of the fight to represent the will of the people. According to Furet, foundations of nineteenth-century revolutionary tradition were, correlated with the myth of the revolution betrayed, antibourgeois passions, which in turn become a source of Russian events. Nevertheless, his studies of both — activities and the vision of the Bolsheviks shows that the course and meaning of revolutionary events in France and Russia can not be treated equally.

**Key words:** Great French Revolution, Bolshevik Revolution, fight to represent of will of the people, the myth of the revolution betrayed, antibourgeois passion

W kręgu zainteresowań badawczych François Fureta problem mechanizmów rewolucji zawsze zajmował pozycję szczególną. Biorąc pod uwagę narodowość historyka i pamiętając o komunistycznym epizodzie z jego młodości, nie wydaje się to nadzwyczaj zaskakujące. Znamienne jest jednak, że również i on, kierowany rozwiniętym zmysłem krytycznym, nie wzbriał się przed kwestionowaniem zastanego porządku spraw. Z racji swego temperamentu Francuz nie tolerował lenistwa myślowego, niezależnie od tego, z jaką opcją czy ideologią się ono łączyło. Umożliwiało to przyjmowanie nonkonformistycznych postaw wobec nurtów akurat dominujących i przełożyło się na oryginalny dorobek myślowy.

Trwająca nieprzerwanie od końca II wojny światowej dyskusja na temat dziedzictwa Wielkiej Rewolucji Francuskiej, Fureta — ważną postać środowiska akademickiego — nie mogła pozostawić obojętnym. Prowadzona

pod dyktando stanowisk radykalnych, stanowiła oczywiste wyzwanie dla naukowca, który postulując „prawdziwy kres Rewolucji Francuskiej” próbował wychodzić poza obowiązujące schematy. Wydarzenia z końca wieku XVIII wciąż bowiem miały moc ideowej identyfikacji badacza. Innymi słowy, zakres dziedzictwa rewolucji francuskiej zależał od tego, do jakich wniosków o niej samej miał doprowadzić. Rzetelność badań szczegółowych ustępowała nierzadko miejsca ideologicznemu zaciętrzewieniu, a sam problem ulegał znaczącej symplifikacji. Kontrowersje, jakie urosły wokół tego zagadnienia, widoczne były zwłaszcza przez pryzmat rewolucji październikowej, której wydarzenia mimowolnie budzą skojarzenia z przeszłością, warunkując nierzadko jej ocenę. Sposobem Fureta na uniknięcie pułapki subiektywizacji było przeprowadzenie gruntownej analizy mechanizmów społeczno-politycznych, jakie zaistniały w trakcie obydwu rewolucji.

Aby w pełni zrozumieć poglądy Fureta na dziedzictwo rewolucji francuskiej, warto najpierw w dużym skrócie przedstawić specyfikę tego wydarzenia w oczach francuskiego badacza. François Furet był bowiem tym, który próbował „ochłodzić” przedmiot badań, jakim jest historia Wielkiej Rewolucji Francuskiej, poprzez zdystansowanie się wobec pamiętnikarskiego charakteru relacji głównych aktorów dramatu. Historie „pisane na gorąco” Furet traktował jako opowieści, które naznaczone są niezwykle istotną wadą. Otóż „maskują one ogromną nieprzejrzystość między aktywnością ludzi a jej rzeczywistym sensem”<sup>1</sup>. Oszałamiająca dynamika wydarzeń, będąca pełnym *novum* w skali historii, w świadomości rewolucjonistów odtworzona została jako proces względem nich niezależny. Złudzenie konieczności historycznej, pierwszy raz tak mocno uświadomione, doczekało się miana „torrent revolutionnaire”<sup>2</sup>, czyli rewolucyjnego potoku, „w którego nurtach rodzili się aktorzy rewolucji, unoszeni potem coraz dalej, dopóki powracająca fala nie wciągnęła ich pod wodę, gdzie ginęli razem ze swoimi wrogami, czyli uczestnikami kontrrewolucji”<sup>3</sup>. Postulat konieczności, zdaniem Fureta, choć niewątpliwie uzasadniony w trakcie rewolucji, wprowadzał dużo zamieszania w analizach *post factum*. Powodował bowiem nałożenie dwóch płaszczyzn, które powinny być rozpatrywane oddzielnie. Chodzi mianowicie o rewolucję jako proces historyczny, który obejmuje czas szerszy niż standardowo postrzegane granice wydarzeń, czyli sposobu wprowadzenia zmian — kolejnego aspektu tej samej rewolucji. Rozdzielając dwa przedmioty analizy, Furet zakwestionował prawomocność badania rewolucji w jej schemacie przyczynowym. Pisał, że „wydarzenie rewolucyjne *od dnia swojego wybuchu* zmienia całkowicie poprzednią sytuację i ustanawia nową modalność akcji histo-

<sup>1</sup> F. Furet: *Prawdziwy koniec Rewolucji Francuskiej*. Przeł. B. Janicha. Kraków 1994, s. 23.

<sup>2</sup> H. Arendt: *O rewolucji*. Przeł. M. Godyń. Warszawa 2003, s. 56.

<sup>3</sup> Ibidem.



rycznej, która nie jest wpisana w inwentarz tej sytuacji. [...] Dyskusja nad przyczynami Rewolucji nie obejmuje problemu fenomenu rewolucyjnego, całkowicie niezależnego od poprzedzającej je sytuacji: on sam rozwija swe własne konsekwencje<sup>4</sup>. Furet zrezygnował więc z napisania kolejnej historii rewolucji pod kątem procesu socjoekonomicznego i skupił swą uwagę na dynamicznych zmianach zachodzących na płaszczyźnie politycznej. Kładąc nacisk na charakterystykę dialogu władzy ze społeczeństwem, Furet „upolitycznił” proces rewolucyjny.

Punktem wyjścia rozważań Francuza o rewolucji traktowanej jako proces historyczny jest stwierdzenie „autonomii czynnika społecznego w stosunku do politycznego”<sup>5</sup> w okresie *ancien regime*. Chodzi mianowicie o to, że już w okresie poprzedzającym 14 lipca formalna władza królewska wykazywała ewidentne oznaki słabości. Umożliwiło to społeczeństwu wejście w zakazane dotychczas przestrzenie i zorganizowanie nie formalnej, lecz rzeczywistej, piramidy władzy<sup>6</sup>. Jednak pobudzenie aktywności społecznej nie byłoby możliwe, gdyby nie dochodziło do, jak to określił Jan Baszkiewicz, „zarażania się”<sup>7</sup> rewolucją. Tego typu utrwalanie się świadomości rewolucyjnej skutkowało „zrekonstruowaniem się rozbitego społeczeństwa przez działanie na wyobraźnię”<sup>8</sup>. Społeczeństwem rozszerzającej się aktywizacji społecznej okazała się ideologia oparta na negacji dawnego ustroju. Wyczekiwana była możliwość zburzenia tradycyjnej hierarchizacji społecznej i wprowadzenia w życie idei powszechnej równości. Inspiracji do zmian dostarczała XVIII-wieczna filozofia polityczna, która sama jednak, jako produkt określonego systemu władzy, nosiła istotną skazę — co nie uszło uwagi Tocqueville’a<sup>9</sup>. Otóż literaci, znajdujący upodobanie w tworzeniu systemów na podstawie ogólnych idei, a oddaleni od politycznej praktyki, produkowali niezliczone dzieła charakteryzujące się dużym stopniem abstrakcji. Jednak ze względu na niezwykłą nośność i śmiałość poglądy w nich zawarte zyskiwały niebywały posłuch pośród równie oddalonego od rzeczywistej polityki społeczeństwa. Najistotniejsze idee rodziły się z umysłu Jana Jakuba Rousseau, lidera francuskiej filozofii politycznej owego czasu. Negując oficjalny pogląd, iż to monarcha jest depozytariuszem pierwotnej umowy konstytuującej naród, Rousseau

<sup>4</sup> F. Furet: *Prawdziwy...*, s. 30.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>6</sup> „W owym dialogu między społeczeństwami a ich państwami, w następstwie Rewolucji wszystko przechyla się przeciwko państwu, w stronę społeczeństwa. [...] Od roku 1789 królestwo francuskie jest społeczeństwem w państwie”. *Ibidem*.

<sup>7</sup> J. Baszkiewicz: *Francuzi 1789—1794. Studium świadomości rewolucyjnej*. Warszawa 1989, s. 16.

<sup>8</sup> F. Furet: *Prawdziwy...*, s. 34.

<sup>9</sup> A. Tocqueville: *Dawny ustrój i rewolucja*. Przeł. A. Wolska. Warszawa 2005, s. 179—188.

dał pierwszeństwo i zarazem moc sprawczą „ludowi” poddanemu dyktatowi „woli powszechnej” i zarazem jej wyrazicielowi. Tym samym naród odzyskał zatraconą na przestrzeni wieków kontrolę nad władzą, której legitymizacja następować będzie już tylko *a posteriori* — na mocy osiągnięć. Uważana za uzurpatora szlachta, aby nie uniemożliwić prawidłowej komunikacji na linii król — naród, została poza umową. Furet sygnalizuje, że tego typu postępujące radykalizowanie demokratycznej logiki polityki doprowadziło do sytuacji, gdy stała się ona „domeną prawdy i fałszu, dobra i zła”<sup>10</sup>, a co za tym idzie, wyznaczała linie podziału między ludźmi dobrymi i złymi. Wszakże jeśli każda zmiana społeczna uzależniona jest od określonych sił sprawczych, to działanie nie natrafia na granice lub opór materii, lecz na wrogów, najczęściej zdrajców. To zaś, twierdzi Francuz, oznacza, że polityka w swej rewolucyjnej odsłonie zoczyła w kierunku złudzenia o sobie samej.

Wybory do stanów generalnych, według Fureta, stworzyły niebywałą okazję do rozkwitu na wielką skalę ideologii rewolucyjnej. Marginalne zazwyczaj batalie wyborcze przybrały na sile w momencie, gdy przyszli deputowani próbowali zawłaszczyć rolę interpretatorów „woli ludu”. Od tej pory monarchię i szlachtę, które nie potrafiły odpowiedzieć na spontaniczne działanie ulicy, czekał ciąg kolejnych kapitulacji. Natomiast nowo wybrani deputowani, mając coraz większe możliwości, stanęli wobec problemu zbudowania substytutów zrujnowanych instytucji monarchicznych i sformalizowania struktury społecznej, co w konsekwencji miało zakończyć rewolucję. Kwestią sporną było jednak to, kto, kiedy i na jakich zasadach ma tego dokonać. Wobec braku trwałych rozwiązań instytucjonalnych nowy, ludowy nadzorca władzy był w stanie kontrolować rewolucję jedynie za pomocą opinii. Tak powstała kluczowa prawidłowość, którą Furet nazywał „dyktaturą opinii” — „[...] chodzi o to, by wiedzieć, kto reprezentuje lud albo równość, albo naród: zdolność zajęcia tej symbolicznej pozycji i utrzymania jej równa się zwycięstwu”<sup>11</sup>. Dochodziło więc do sytuacji, gdy współzawodnictwo dyskursów wpływało na ciągłe „przemieszczanie się” miejsca władzy, a rewolucja wychodziła poza kolejne nieprzekraczalne granice.

Kwestia ogromu konfliktów i przemocy, jakie wygenerowane zostały na przestrzeni kolejnych lat rewolucji, czerpie, w przekonaniu Fureta, swą przyczynę z antytezy idei równości, czyli arystokratycznego spisku. Nieustanne odwoływanie się do tak zarysowanego zagrożenia oraz postulowanie czujności odgrywało ogromną rolę w podtrzymywaniu pobudzonej świadomości rewolucyjnej. Notoryczne podsycanie strachu, a następnie wskazywanie domniemyanych winnych umożliwiało dojście do władzy i jej utrzymanie, ponieważ „władza może rządzić prawowicie w zależności od uporu, z jakim

<sup>10</sup> F. Furet: *Prawdziwy...*, s. 35.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 61.

wykrywa spisek arystokratów: prześciganie się w gorliwości ideologicznej jest regułą gry<sup>12</sup>. Stosowanie manipulatorskich socjotechnik, jak wnioskuje Furet, stanowiło świadectwo, iż rewolucja wpadała w poślizg, który wypaczył jej chwalebne idee. Ukoronowaniem „zepsucia” było dojście do władzy Robespierre’a. Zagarnięcie władzy nad opinią przez jakobinów było bowiem równoznaczne z zawieszeniem dyskusji nad jej formą i działaniem — „[...] między ideą a władzą nie ma już przestrzeni, jaką można opanować, ani miejsca dla polityki innego niż konsensus lub śmierć”<sup>13</sup>. Francja pod panowaniem „cnoty” to Francja gilotyny<sup>14</sup>. Furet należał do przeciwników traktowania terroru jako „okoliczności” — przykrych, lecz koniecznych. Pisał, że „nie ma okoliczności rewolucyjnych, jest rewolucja, która karmi się okolicznościami”<sup>15</sup>. Przełom z 9 termidora — co prawda wbrew zamierzeniom — wyznaczył kres ideologii czystej demokracji. Termidorianie, legitymizując swoją władzę, nie odwoływali się już do symbolicznej woli ludu, lecz do zasad legalności. Rewolucja w swej najczystszej postaci umarła wraz z Maksymilianem Robespierre’em. Końcowe rozliczenie rewolucji zaprowadziło Fureta na ścieżkę myśli Tocqueville’a. „Zwycięstwo tej kultury [demokratycznej — P.J] oraz scentralizowanej administracji, której była ona przyczyną i skutkiem, jest właśnie sensem Rewolucji Francuskiej”<sup>16</sup>. Natomiast sama rewolucja w ostatecznym rozrachunku jawi się jako „zbiorowy świat wyobrażeń o władzy, który przerywa ciągłość i zbacza w stronę czystej demokracji tylko po to, by lepiej i na innym poziomie przejąć tradycję absolutyzmu”<sup>17</sup>.

Zarysowana w taki sposób interpretacja rewolucji zawarta w książce *Myślenie Rewolucją Francuską*, podważała „wulgatę” utwierdzoną od dziesięcioleci w nauce akademickiej. Dotychczasową wykładnię dziejów Bronisław Baczeko scharakteryzował następująco: „Rola hegemonia przypada w niej burżuazji, która przewodzi masom ludowym i doprowadza do upadku ustroju feudalnego oraz monarchii. Szczytowym punktem Rewolucji była dyktatura jakobińska, jej najbardziej postępowy etap, gdy pod naciskiem mas władza rewolucyjna realizowała hasła równości i sprawiedliwości społecznej, wykraczające poza interesy klasy burżuazji. Terror był jedynie perypetią Rewolucji a nie wyrazem jej głębokich tendencji. [...] Upadek Robespierre’a i Termidor oznaczają faktyczny koniec Rewolucji, zwycięstwo reakcji, której następstwem był bonapartyzm”<sup>18</sup>. Wątpiąc w „rewolucyjny katechizm” wyznawany

<sup>12</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 84.

<sup>14</sup> Należy jednocześnie dodać, że Furet był przeciwnikiem rozpatrywania terroru w kategoriach totalitaryzmu, który postrzegał jako „wynałazek” dwudziestowieczny.

<sup>15</sup> F. Furet: *Prawdziwy...*, s. 77.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>18</sup> B. Baczeko: *Furet i Tocqueville*. „Przegląd Polityczny” 2005, nr 72, s. 179.

przez uczonych republikańskich, Furet skupił swą uwagę na badaniu rozbieżności między postulatami i rzeczywistością rewolucji. Swoisty sceptycyzm wobec teorii nieustannej walki klas ustawił go na pozycji lidera szkoły rewizjonistycznej względem marksistów zajmujących się historią Francji. Stanowisko opozycyjne względem „modnych” intelektualnych nurtów nie było jednak bezwarunkowe i całkowite. Aby zilustrować niejednoznaczną postawę francuskiego badacza oraz odpowiedzieć na pytanie dotyczące ciągłości namiętności rewolucyjnych, warto prześledzić to, jak postrzegał on wyłonione z rewolucyjnej zawieruchy społeczeństwo burżuazyjne.

Rewolucja, pomimo goryczy klęski, potrafiła wejść w krwiobieg dużej liczby ludzi biorących w niej udział oraz, co być może istotniejsze, zdążyła zbudować potężną legendę nieograniczonego działania. Za czasami, w których plastyczność reguł rządzących społeczeństwami pozwalała marzyć o rzeczach największych, szybko zaczęto tęsknić, tym bardziej, że kręgi lewicowe alarmowały, iż w miejsce znienawidzonej nierówności stanowej wprowadzona została jej klasowa odpowiedniczka. Fantazmat o rozpoczęciu historii świata na nowo — zastąpiony został bilansem zysków i strat tylko w opinii tych, dla których okazał się korzystny. Reszta wyczekiwała kolejnego przełomu, który ostatecznie byłby w stanie dopełnić obietnic poprzedniego: „Epopėja rewolucyjna nie zostawiła tylko nostalgicznych wspomnień, lecz dostarczała modeli przyszłych działań, stała się trwałym wzorem nieuchronnego tryumfu sprawiedliwości nad bezprawiem, równości nad przywilejem”<sup>19</sup> — odnotowuje Bronisław Baczko. Oczekiwane było zatem zaprowadzenie równości rzeczywistej, materialnej, nie tylko formalnoprawnej. Przeszkodą w osiągnięciu egalitarnego raju wydawała się jednak burżuazja, która zapełniając pustkę po rozgromionej arystokracji, niejako pieczętowała społeczną nierówność. W wieku XIX namiętności rewolucyjne przybrały więc charakter antyburżuazyjny.

Ocena burżuazji dokonana przez Fureta ma na celu ukazanie nieprzystosowania tej klasy do odgrywania dominującej roli w postrewolucyjnym świecie (czym zbliża się do pozycji lewicowych). Według poglądu Karola Marksa, który pojmował sens rewolucji głównie w jej socjalnym kontekście, „rolą rewolucji nie było już wyzwolenie ludzi spod ucisku innych ludzi, lecz wyzwolenie życiowego procesu społeczeństwa z więzów niedostatku, tak by ów proces stał się źródłem obfitości”<sup>20</sup>. Tymczasem burżuazja, która burząc dawne społeczeństwo arystokratyczne, podpierała się egzaltowanymi hasłami równości, wolności czy praw człowieka, sama wprowadziła ład gwarantujący zaledwie życiowe minimum. Zepchnięte do życia prywatnego więzy tradycji i religii nie nakładały już odpowiedzialności społecznej, więc ożywiana

<sup>19</sup> Ibidem, s. 182.

<sup>20</sup> H. Arendt: *O rewolucji...*, s. 72.

permanentną pogonią za nowością nowo powstała wspólnota była tworem niezwykle kruchym. Dominacja mieszczaństwa, twierdzi Furet, realizowała się jedynie w warstwie ekonomicznej. *Bourgeois* był „jednostką odseparowaną od innych jednostek, zamkniętą w świecie własnych interesów i własnych dóbr [...], która odcina się od idei wspólnego dobra”<sup>21</sup>. Nierówność, która w dawnym ustroju była naturalna, wynikająca z tradycji, w (pozornie) egalitarnym społeczeństwie burżuazyjnym, wobec głoszonych przez nie praw człowieka, jawiła się jako patologia. Również aspekt politycznego panowania burżuazji w systemie republikańskim był problematyczny, nie chciała ona bowiem brać pełni odpowiedzialności za sprawy państwa. Co więcej, egoizm i małostkowość przekładały się na demagogię i populizm, co z kolei prowadziło do kolejnych kryzysów politycznych.

Tym niemniej Furet daleki jest od zarzucania burżuazji, iż u podstaw jej działań leżał jedynie bezduszny cynizm. W jego mniemaniu dążenie do bogacenia się kosztem zdrady uniwersalnych idei musiało być okupione wyrzutami sumienia. „Tkwi ona [burżuazja — P.J.] — pisał Francuz — między wyrachowanym egoizmem, dzięki któremu się bogaci, a współczuciem, które czyni z niego człowieka lub przynajmniej współobywatela; między dążeniem do równości, która upodobni go do innych, a obsesją różnicy, która pcha go do choćby minimalnej przewagi nad innymi; między braterstwem, które tworzy horyzont ludzkości, a zazdrością, która jest psychologiczną siłą witalną”<sup>22</sup>. Niemożliwe było jednoczesne odgrywanie roli dobrego obywatela i *bourgeois*<sup>23</sup>. Wewnętrzny konflikt, z którym człowiek nowożytny od tego momentu musi się borykać, prowadził w konsekwencji do „produkcji ludzi nienawidzących ładu społecznego, w którym się urodzili, nienawidzących powietrza, którym oddychają — choć w nim żyją i nigdy nie znali innego”<sup>24</sup>. W owym czasie liczyło się jednak przede wszystkim to, że niezdecydowanie i dystans wobec gruntownych rozwiązań na polu polityki skutecznie oddalały groźbę rewolucji. Kluczowe znaczenie miał również fakt, że z powodu morderczej konkurencji o rynki zbytu na przełomie kolejnych wieków „rewolucyjność” ustępowała miejsca nacjonalizmom.

Rewolucja bolszewicka nie zaistniałaby, zdaniem Fureta, gdyby wcześniej społeczeństwa europejskie nie przeżyły traumy I wojny światowej. Przyniosła ona bowiem kres optymistycznym teoriom liberalnym, które negowały przydatność działań wojennych w społeczeństwach opartych na wzajemnych interesach. Porażka rynkowego liberalizmu była również porażką demokracji.

<sup>21</sup> F. Furet: *Przeszłość pewnego złudzenia*. Warszawa 1996, s. 21.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 30—31.

<sup>23</sup> Warto zastrzec, że opis burżuazji, jaki Furet zaprezentował w *Przeszłości pewnego złudzenia*, odnosi się głównie do intelektualistów, i w tym kontekście powinien być odczytywany.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 31.

Przedstawicielski system wyborczy okazał się niewystarczającą rekompensatą porzuconych obietnic rewolucji — odizolowane jednostki budowały więc swoją tożsamość na polu idei narodowych. Nie można również zapomnieć o liczbie ofiar i niezwykle długim czasie trwania konfliktu, który w żadnym aspekcie nie przypominał już XIX-wiecznych wojen arystokratycznych. Pierwsza „demokratyczna wojna”, dyskredytując ówczesne ideologie władzy, przygotowała triumfalny powrót czynnej idei rewolucji. Natomiast fakt, że tradycja rewolucyjna odrodziła się akurat na wschodnich obrzeżach Europy, był konsekwencją systemu politycznego, a nie, jak to bolszewicy pragnęli tłumaczyć, historycznej konieczności. Zacošana politycznie Rosja była jedynym państwem targanym na początku wieku namiętnościami rewolucyjnymi; słaby, zaledwie raczkujący system parlamentarny nie był w stanie wchłaniać sił radykalnych, które nie poprzestawały w próbach jego wysadzenia.

Francuski badacz dokonuje analizy rewolucji bolszewickiej głównie w odniesieniu do ruchu rewolucyjnego, pomijając otoczkę filozoficzną całego wydarzenia. W jego opinii „rewolucja rosyjska nie zyskałaby takiej rangi w wyobraźni ludzi, gdyby nie zachowała ciągłości ze swą francuską poprzedniczką — i gdyby ów czasowy dystans między nimi nie był spięty kłamrą idei szczególnie podniosłej: idei dokonywania się historii poprzez wolę ludzi”<sup>25</sup>. Zwycięski pucz od samego zarania otaczał urok nowego początku, który szczególnie mocno działał na spadkobierców idei rewolucji francuskiej — zwłaszcza intelektualistów, którzy spoglądali na Wschód z nadzieją, że tam właśnie rozpocznie się ruch dopełniający obietnic z końca wieku XVIII. Nie można temu złudzeniu odmawiać mocnych podstaw. Będący pod silnym wpływem postulowanej powszechnie w XIX wieku konieczności historycznej rosyjscy rewolucjoniści kształtowali „październik” na podobieństwo minionych wydarzeń<sup>26</sup>. Nauka zaczerpnięta z rewolucji francuskiej „stała się integralną częścią autoprzymusu”<sup>27</sup>, więc „ci, którzy pobierali nauki w szkole rewolucji, zostawali odpowiednio uświadomieni, i z góry wiedzieli, jaki bieg musi przyjąć rewolucja”<sup>28</sup>. Zatem nakreślona naprędce genealogia bolszewików miała wystarczającą siłę, aby zakorzenić się w świadomości ludzi Zachodu. Furet, wśród wielu innych przykładów, przytacza przypadki dwóch wybitnych badaczy rewolucji francuskiej — Alberta Mathieza i Alphonsa Aularda, którzy to, pomimo że byli politycznymi przeciwnikami, w sprawie rewolucji wyrażali podobne, pozytywne zdanie. Dokonywane przez nich utożsamianie

<sup>25</sup> Ibidem, s. 84.

<sup>26</sup> B. Baczek: *Furet i Tocqueville...*, s. 182: „Bolszewicy, obsesyjnie niemal, powoływali się na Rewolucję Francuską, jako na swoistą matrycę ich własnych dziejów i konfliktów; w latach dwudziestych Trocki piętnował dojście Stalina do władzy jako nowy Termidor, a Stalin z kolei oskarżał Trockiego o bonapartyzm”.

<sup>27</sup> H. Arendt: *O rewolucji...*, s. 325.

<sup>28</sup> Ibidem.

wydarzeń rosyjskich z francuskimi miało jednak charakter wysoce problematyczny. Ich ustosunkowanie się do sprawy, zdaniem Fureta, było niczym więcej jak tylko specyficznym oswajaniem niezrozumiałych poza znajomym kontekstem wydarzeń: „Typowe dla myślenia rewolucyjnego unieważnienie przeszłości uwalnia bowiem lewicę europejską od obowiązku analizy specyficznych źródeł rewolucji rosyjskiej. Ta lewica postrzega rosyjską rewolucję bardziej jako rewolucję, a mniej jako rosyjską”<sup>29</sup>. Październik, opatrzony „mitologiczną siłą i burżuazyjną wiarygodnością”<sup>30</sup>, rościł więc sobie prawo do nadania Europie biegu dziejów.

Na przekór historiografii republikańskiej Furet przekonuje, że nie łatwo jest wpisać rewolucję rosyjską w tradycję francuską. Przede wszystkim warto wypunktować różnice poziomów, jakie prezentowały obydwa kraje w momencie przełomu. Francja końca wieku XVIII, niezależnie od chorób toczących monarchię, była europejskim liderem. Wybuch rewolucji akurat w tym miejscu nie był zaskoczeniem, raczej potwierdzeniem faktu o przewodniej roli narodu francuskiego w ówczesnej Europie. Rosja natomiast, pomimo wielkich sukcesów gospodarczych początku wieku, zaledwie rozpoczynała swój pochód w kierunku europejskiej „cywilizacji”. Dopiero za sprawą rewolucji Rosja „awansuje z roli czerwonej latarni do pozycji słońca, które oświetla całą historię”<sup>31</sup>.

Jednocześnie plany bolszewików ambicjami wykraczały daleko poza horyzont francuski. Rewolucja bolszewicka niemal natychmiast stała się symbolem wyzwolenia od bezsensu wojny, „przekształciła się w wojnę przeciwko wojnie, wojnę 1918 roku przeciwko ich wspomnieniom z 1914 i co za tym idzie: do idei rewolucyjnej, od 1789 roku nierozzerwalnej z ideą demokracji, zwycięski bolszewizm dodaje prestiż idei pokoju i braterstwa między narodami”<sup>32</sup>. Analogicznie francuscy rewolucjoniści z równym zapałem głosili podobne hasła, jak i brnęli w kierunku powszechnej, europejskiej wojny. Donośny *quasi*-pacyfizm Lenina nie tylko usprawiedliwił (przyjmowany początkowo jako ucieczkę z pola bitwy) pokój brzeski, ale również uczynił z Rosji „ważny biegun świadomości europejskiej”<sup>33</sup>. W gruncie rzeczy jednak konflikt zbrojny okazał się naturalnym przedłużeniem polityki bolszewików. Istotny był jedynie jej kontekst — klasowy, uprawniał bowiem wszystkie środki. I tak interwencja wojsk alianckich na terytorium rosyjskim dała pretekst do przywołania znanej opozycji rewolucja — kontrrewolucja, z tą różnicą, że tym razem agresorem była ta ostatnia. Rozszerzenie rewolucji poza państwo rosyjskie, traktowane przez Lenina jako priorytet działań i warunek jej trwania, nie byłoby możliwe bez

<sup>29</sup> Ibidem, s. 100.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 103.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 105.

odwołania się do środków wojennych. Lecz choć sytuacja w Europie po wojnie i wielkie starania bolszewików zdawały się przybliżyć cel, to ostatecznie plan nie został zrealizowany. Również III Międzynarodówka, na której opierały się uniwersalistyczne ambicje rewolucji, od samego początku istnienia okazywała się pomysłem chybionym. Partie spoza Rosji były zmuszane do ujednoczenia swoich programów względem bolszewickiego, uniwersalnego schematu i w efekcie Międzynarodówka „powołuje do życia główny sztab światowego, scentralizowanego ruchu rewolucyjnego, którego dowództwo obejmą ludzie z Moskwy, ponieważ znane im są tajniki zwycięstwa”<sup>34</sup>. Odchylenia od oficjalnej wykładni uważane były za herezję, tym częstszą z powodu permanentnych zmian samego rewolucyjnego dogmatu: „Owa filozoficzna chwiejność — pisze Furet — nadawała światowemu komunizmowi od samego początku cechy rozległej sekty, skupiającej rzesze wiernych, lecz nieustannie wstrząsanej politycznymi kryzysami, przybierającymi kształt schizmy. Być komunistą, nie znaczyło odtąd być marksistą, lecz wierzyć w marksizm Związku Sowieckiego, czyli marksizm w interpretacji bolszewickiej partii komunistycznej”<sup>35</sup>. Skutkiem tak nakreślonych reguł było odwrócenie się od rewolucji tych, nierzadko wpływowych, działaczy europejskiej lewicy, którzy nie zamierzali rezygnować z niezależności.

Dziedzictwo rewolucji francuskiej w wieku po niej następującym nie miało charakteru bezkompromisowej dogmatyczności. Pomimo iż kres jej „wydarzeń” wyznaczył upadek Napoleona, to wciąż trwała ona w postaci zbioru idei wykorzystywanego przez bardzo zróżnicowane siły. Oddziaływanie to było możliwe, gdy weźniemy pod uwagę ogrom poruszanych w trakcie rewolucji kwestii, z których najważniejsze to: wolność jednostki, rządy przedstawicielskie, prawo narodów czy dyktatura. Wszystkie te zagadnienia były podejmowane w każdym zakątku Europy bez odgórnie narzuconych doktrynalnych ograniczeń. Podobnie jak i samą rewolucją pokierować nikt nie był w stanie, tak i jej „duch” nie znał granic. Dla Fureta jest to zrozumiałe, gdyż było to „wydarzenie niezwykle, o ogromnej jednorodności i zadziwiającym bogactwie sprzeczności; nawet po zakończeniu, zostaje ona skarbcem idei, których nie może przywłaszczyć sobie ani pojedynczy człowiek, ani partia; jest niewyczerpalnym źródłem problemów, na które epoka nowożytna patrzyła z optymizmem lub z niepokojem. Wypełniła całe następne stulecie tyloma wątpliwościami, co powodami do zadowolenia”<sup>36</sup>.

Natomiast specyfika procesu politycznego rewolucji bolszewickiej polegała na nieustającym doprecyzowywaniu idei w taki sposób, aby do głosu nie dochodziły interpretacje inne niż oficjalna. Wszystkie korekty dokony-

<sup>34</sup> Ibidem, s. 133.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 130.



wane w jej trakcie wychodzić mogły jedynie z łona partii; reguły ustalone na początku nie dawały możliwości dojścia do głosu sił pozapartyjnych. Zamierzenia te, zdaniem Fureta, ilustrują wydarzenia z roku 1921 — koniec wojny interwencyjnej, X Zjazd RKP(b) — Rosyjska Partia Komunistyczna (bolszewików) i ustanowienie NEP-u zmieniły charakter działań bolszewików (wszak Lenin przyznał się do błędów i wycofał się ze zbrodniczej polityki pierwszych lat). Tym niemniej nie oznacza to, że mamy do czynienia z kolejnym termidorem. Zwrot, wobec zanikającego zagrożenia zewnętrznego, spowodowany był katastrofalnym stanem kraju. Spowolnienie rewolucji miało charakter taktyczny i w żadnej mierze nie wpływało na niepodzielność władzy. Wręcz przeciwnie; „Lenin jest bardziej niż kiedykolwiek wierny idei politycznego monopolu partii”<sup>37</sup>. Opierając się na tych obserwacjach, Furet wskazuje wielką rozbieżność między obydwiema rewolucjami. Oznacza to bowiem, że „październik nie był, jak czerwiec — sierpień 1789 roku we Francji, wybuchem idei wolnościowej w społeczeństwie, lecz konfiskatą władzy państwowej na rzecz partii”<sup>38</sup>. W przypadku rosyjskim nie zaistniał jeden z kluczowych problemów, z którym borykali się Francuzi — idea reprezentacji politycznej. Motyw przewodni drogi do socjalizmu, czyli dyktatura proletariatu, w sposób ewidentny wykluczała rządy parlamentarne. Sam Lenin swoje poglądy na system zachodnioeuropejski wyrażał jednoznacznie: „Raz na kilka lat decydować, jaki członek klasy panującej będzie uciskał i dławił lud w parlamencie — oto na czym polega prawdziwa istota burżuazyjnego parlamentaryzmu”<sup>39</sup>. Republika Rad miała więc funkcjonować jako „stopienie w jedno rządu i ustawodawstwa”<sup>40</sup>. Dyktatura ta nie musiała wyrażać opinii większości — wystarczyło, że w kluczowych chwilach okazywała się wystarczająco silna, aby narzucić swoją wolę. Nie mogło być mowy o przemieszczaniu miejsca władzy. Ze względu na to, że notoryczne tarcia wewnątrz proletariatu „wymogły” na bolszewikach stworzenie ośrodka centralnego, wyrazicielem doktryny stała się grupka ludzi na czele z wielkim przywódcą, od którego wszystko zależało. Leszek Kołakowski pisał: „Rozumowanie [bolszewików — P.J.] zakłada, że nie ma żadnych problemów związanych ze stosunkiem partii i klasy, partii i wodzów, i że rządy garstki oligarchów mogą być nazwane rządami określonej klasy, której ta garstka ogłosi się wyrazicielem (nie ma bowiem już instytucjonalnych środków na potwierdzenie, czy klasa życzy sobie mieć owych wodzów za reprezentantów)”<sup>41</sup>. To, co w rewolucji francuskiej było tragicznym, ale krótkim epizodem radykalnego jakobinizmu, w Rosji stało się rewolucyjnym fundamentem. Doktryna

<sup>37</sup> Ibidem, s. 131.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 130.

<sup>39</sup> Za: A. Walicki: *Marksizm i skok do królestwa wolności*. Warszawa 1996, s. 318.

<sup>40</sup> L. Kołakowski: *Główne nurty marksizmu. Cz. 2: Rozwój*. Poznań 2001, s. 595.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 597.

wymagała, aby legitymizacja władzy nie odbywała się na poziomie walki dyskursów odwołujących się do ludu, lecz znajomości praw historii: „Niepewność reprezentacji politycznej typu demokratycznego *a la bourgeoisie* zostaje zastąpiona serią tautologii: klasa robotnicza jest wyzwolicielką ludu, partia komunistyczna stoi na czele klasy robotniczej, a Lenin jest jej przywódcą. Naukowa wizja historii gwarantuje zarazem nieodwracalny charakter październikowego przewrotu, jak i konieczność wprowadzenia oligarchii politycznej, strażniczki rewolucji”<sup>42</sup>. W konsekwencji tak nakreślonych zasad niewątpliwa nieprzejrzystość faktów i zdarzeń nie była obiektem analizy, lecz niewolnikiem prostych wyjaśnień.

Kierunek, jaki obrała rewolucja bolszewicka po śmierci Lenina, był jedynie dopełnieniem katastrofy. Furet upatrywał zwiastunów przeobrażenia fundamentów bolszewizmu już w natchnionej mowie Stalina na pogrzebie „rosyjskiego Robespierre’a”. Wyniosła, niemalże dewocyjna przemowa to zwiastun epoki, w której „nie będzie już kontrowersji wokół tekstów Marksa, nie będzie sporów doktrynalnych w stosunku partii do klasy robotniczej. Partia jest odtąd kastą kapłańską, zjednoczoną wokół swego kościoła, a zarazem z natury rzeczy jednomyślną”<sup>43</sup>. To zaledwie początek procesu „deifikacji” partii; zastąpienia wewnętrznej legitymizacji charyzmatycznej, która była udziałem Lenina, legitymizacją ideologiczną. Nie znaczy to jednak, że Stalin był wybitnym ideologiem. Wręcz przeciwnie — jego wielkim atutem okazał się fakt, iż w odróżnieniu od Lenina, znakomicie odnajdywał się w rosyjskiej specyfice. Biurokratyzacja aparatu politycznego połączona z ogólnym zacofaniem nie tworzyła odpowiednich okoliczności do poważnych dyskusji nad sprawami doktrynalnymi, w których Stalin nie mógł czuć się pewnie, znając „Marksa jedynie poprzez Lenina”<sup>44</sup>. Pomimo że ustępował innym decydom bolszewickim na polu wiedzy, to w przeciwieństwie do większości z nich świadomy był pewnej kluczowej prawidłowości systemu, w jakim egzystowali. Otóż zdawał sobie sprawę z faktu, że „każda strategia, każdy zwrot polityczny musi być usprawiedliwiony *teorią*”<sup>45</sup>. Wiedział, że aby zostać następcą Lenina, należy opanować przewrotną sztukę lawirowania między wersami dzieł ojców komunizmu, w celu nadawania sensu najbardziej korzystnym na daną chwilę działaniom. Stalin potrafił przekonać, że to on realizuje oficjalne stanowisko partii, będące kontynuacją wielkiego poprzednika, a jego przeciwnicy, przyjmując takie reguły gry politycznej, w momencie, gdy przyznawali się do kapitulacji, wcale nie uważali, że robią to wbrew sobie. Jurij Piatakow twierdził wręcz: „Dla takiej partii prawdziwy bolszewik z ochotą wyrzuci ze swego umysłu, idee, w które wierzył od lat.

<sup>42</sup> F. Furet: *Przeszłość...*, s. 132.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 175.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

Prawdziwy bolszewik do takiego stopnia roztopił swoją osobowość w kolektywie, iż zdolny jest pojąć niezbędny wysiłek zerwania ze swymi własnymi poglądami i przekonaniem, może więc uczciwie zgodzić się z partią — po tym poznaje się prawdziwego bolszewika<sup>46</sup>. Stalin, mając coraz silniejszą pozycję w partii, w celu przelicytowania swoich przeciwników, forsował odbiegające od dotychczasowej doktryny hasło: „Socjalizm w jednym kraju”. Doszło zatem do retorycznej zmiany dogmatu, który od tego momentu stwierdzał, że wszystko to, co mogłoby przysłużyć się państwu sowieckiemu, było jednocześnie dobre dla rewolucji światowej. Wedle Fureta, przyjęcie pozycji narodowych miało na celu zjednywanie sobie sympatyków wśród nowych kadr administracyjnych ponad głowami ludzi bezgranicznie wiernych ideom rewolucji bolszewickiej. Była to kompensata przygnębienia, w jakie wpadli działacze w obliczu porażek komunizmu na świecie, z jednoczesną możliwością wywołania po raz kolejny mitu narodu wybranego.

Strategia obrona przez Stalina po wyeliminowaniu ostatniego istotnego przeciwnika, jakim był Bucharin, opierała się na założeniu o gruntownej reorganizacji Rosji z czasów NEP-u. Ogłoszenie budowy socjalizmu było pozytywnym dopełnieniem generalnej linii, polegającej do tej pory na ograniczeniu zasięgu rewolucji. Nowa polityka, jednoznaczna ze zniszczeniem jedynej względnie autonomicznej warstwy w społeczeństwie — chłopstwa, byłaby zapewne niewykonalna, gdyby nie olbrzymie zaplecze Gruzina. Formuła nowego początku w pewien sposób jednak łączy nowego przywódcę z tradycją rewolucyjną. „Idea *stworzenia* nowego społeczeństwa na gruzach starego, odziedziczonego po przeszłości, jest w gruncie rzeczy — pisze Furet — starym legatem rewolucji francuskiej. Pokolenie 1789 roku posiadało nadzwyczajną cnotę wyrażania za pomocą idei rewolucji — przeciwstawiającej się *ancien regime'owi* jak dzień nocy — ducha konstruktywnego<sup>47</sup>. Pomocny w realizacji planu okazał się kolejny sprawdzony schemat rewolucyjny — kreowanie i tropienie ukrytych wrogów wewnętrznych<sup>48</sup>. O ile jednak pewnym uzasadnieniem dla francuskich rewolucjonistów, którzy nieustannie ostrzegali przed kontrrewolucyjnymi siłami arystokracji, była prowadzona wojna, o tyle dla Stalina była to już tylko perfidna i brutalna gra pozorów. Rosyjska wersja wroga — kułak — to ekwiwalent dawno zmiecionych z powierzchni kraju arystokracji i burżuazji. *Nota bene* podobna kategoria potrzebna była również w dziedzinie przemysłu: „Sabotażysta jest kułakiem przemysłu: jeśli zdarzają się opóźnienia w wykonywaniu planu, to znaczy,

<sup>46</sup> Za: R. Conquest: *Uwagi o spustoszonej stuleciu*. Przeł. T. Bieroń. Poznań 2002, s. 117.

<sup>47</sup> F. Furet: *Przeszłość...*, s. 186.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 187: „Rewolucja musi mieć jednak również wspaniałych wrogów po to, by mogła udokumentować swą historyczną konieczność. Rewolucjonista musi mieć swój przedmiot nienawiści”.

że w systemie zarządzania kryją się wrogowie, których należy zdemaskować i zniszczyć<sup>49</sup>. Tym samym dyskurs czarno-białego świata opartego na dychotomii biedni — bogaci, doprowadzony został do granic absurdu.

Wraz z objęciem pełni władzy przez Stalina rewolucja, postrzegana jako ciąg gwałtownych zmian systemowych, będących pochodną bezpośredniego wpływu różnych grup na władzę, odeszła do historii. Dzieje państwa rosyjskiego od początku lat trzydziestych nie będą niczym więcej, jak tylko „serią klęsk, nieszczęść i represji, spadających nieustannie powracającymi falami”<sup>50</sup>. Partia bolszewicka zamarła w totalitarnym charakterze na lata, a priorytetem jej członków będzie już tylko bezgranicznie jej służyć.

Podjęmowane już od lat dwudziestych próby „odmitologizowania” rewolucji bolszewickiej, dokonywane również przez byłych komunistów, na przykład Borisa Souvarine’a, nie odbijały się szerokim echem. Zresztą na przestrzeni całego wieku komunistom sprzyjało pewnego rodzaju podejrzenie, które sceptycznie odnosiło się do krytyki, nawet z pozycji bezpośrednich świadków i uczestników wydarzeń: „Nie można wierzyć — stwierdza Furet — ani pisarzom prawicy, zbyt uprzedzonym, ani socjaldemokratom — braciom, którzy zdradzili, ani rozczarowanym eks-komunistom; w ten sposób Związek Sowiecki zyskuje swoistą historyczną niewywrotność”<sup>51</sup>. Tym bardziej daje to prawo do podejrzliwości wobec teorii łączących obydwie rewolucje. Rosji oraz jej sympatykom na Zachodzie zależało na wypunktowaniu podobieństw, aby móc nadal trzymać się swej wiary. Od momentu, gdy okrutna prawda o funkcjonowaniu systemu ZSRR stała się niepodważalna i względnie uświadomiona (na Zachodzie oczywiście), mechanizm zadziałał w drugą stronę. Stosując podobną logikę (tym razem w jej chronologicznej wersji), głównie myśliciele konserwatywni, obarczali odpowiedzialnością rewolucjonistów francuskich za totalitaryzm rosyjski.

Badania Fureta wskazują na to, że stosowanie tak zwanego szerokiego planu w ocenie naukowej prowadzić może do zaciemnienia poszczególnych elementów historii. Nie jest to nowa, ale jednak bardzo ważna uwaga, gdyż tendencja mająca na celu sprowadzenie rewolucji do ogólnych konceptów, tak by zyskały wymiar uniwersalnych zasad, nie była orężem jedynie w rękach rosyjskich socjaldemokratów. Obecnie bardzo często sens rewolucji francuskiej rozpatrywany jest li tylko jako etap rozwoju popędów totalitarnych, których podstawy skonstruowali oświeceniowi racjoniści. Tym samym traci się z widoku wielowarstwowość samego wydarzenia, jak gdyby rewolucja francuska od początku do końca była tym, czym miała być: przełomem, który wyprowadził społeczeństwa ze spokojnego porządku hierarchicznego, dając

<sup>49</sup> Ibidem, s. 189.

<sup>50</sup> L. Kołakowski: *Główne nurty marksizmu. Cz. 3: Rozkład*. Poznań 2001, s. 94.

<sup>51</sup> F. Furet: *Przeszłość...*, s. 184.

w zamian możliwość budowania totalitaryzmów. Rozszerzenie sfery wolności czy kultura demokratyczna pozostają na marginesie debaty lub w ogóle są zapominane, a za przykład stawiana jest Anglia, która nie potrzebowała rewolucji do ich osiągnięcia. François Furet przekonuje o niewspółmierności dwóch wielkich rewolucji. Silnie skorelowana z filozofią rewolucja francuska była w istocie poszukiwaniem wartości i cnót, które z kolei mogły wskazywać kierunek przemian. Terror, z jakim bardzo często jest utożsamiana, nie ma usprawiedliwień, jednak nie powinien również zasłaniać zasług ludu francuskiego w tworzeniu nowoczesnej sfery wolności obywatelskiej. Błędne łączenie Francuzów z październikiem to efekt ignorancji względem faktu, że odwoływanie się bolszewików do przeszłości miało charakter wybitnie instrumentalny. Dla Rosjan rewolucja francuska sama w sobie była źródłem wiedzy z kręgu nauk politycznych, przydatnej głównie do organizacji i utrzymania władzy. Ponadto miała ona pomóc bolszewikom „umiejszczyć własny dorobek i czyny w nurcie europejskiej tradycji rewolucyjnej”<sup>52</sup>. Zatem nawiązywanie bolszewików do historii Francji nie usprawiedliwia twierdzenia, że „jakobini byli leninowcami, a Napoleon rządzającym trockistą”<sup>53</sup>.

Nauka płynąca z dzieł Fureta pozwala sądzić, iż pomimo gwałtownej historii i ewidentnego zбочenia z prawidłowego kursu, Wielka Rewolucja Francuska, będąc fundamentem nowoczesnej kultury demokratycznej, jest wydarzeniem kluczowym dla rozwoju społeczeństwa europejskiego. Natomiast rewolucja bolszewicka jawić się może jedynie jako jej brutalna karykatura, ponieważ „wszystko to, co potępiamy w rewolucji francuskiej, zostało przez bolszewików spotęgowane i przeprowadzone metodami, które dała nowoczesność”<sup>54</sup>.

Postrzeganie rewolucji przez Fureta oraz jego propozycje wyznaczenia nowych kierunków badawczych były wyzwaniem, które spotkało się ze specyficznym dla tego przedmiotu odzewem. Demitologizacja procesu rewolucyjnego, choć niezwykle pożądana z naukowego punktu widzenia, stała się bowiem obiektem ataków ze strony dogmatyków, którzy niejako zawłaszczyli całość rewolucji. Właśnie dlatego dwusetna rocznica rewolucji francuskiej podważyła pogląd Fureta o jej definitywnym, ideologicznym zakończeniu. Identyfikacja rewolucji ze światopoglądem okazała się uodporniona na wszelkie próby „odideologizowania” zdarzeń. Co więcej, na zasadzie sprzężenia zwrotnego doświadczali tego również ci, którzy próbowali wyrwać się z błędnego koła. Stefan Meller diagnozował: „Nieszczęście największe przy uprawianiu poletka rewolucji francuskiej polega w istocie na niemożności ucieczki przed ideologią. Można próbować, ale ona sama dogania,

<sup>52</sup> S. Meller: *Pożegnanie z rewolucją*. Chotomów 1991, s. 227.

<sup>53</sup> B. Baczeko: *Furet i Tocqueville...*, s. 183.

<sup>54</sup> M. Zarychta: *Rewolucja i terror* [<http://www.polskieradio.pl/historia>].

a nigdy dokładnie nie wiadomo, jak się konkretnie nazywa, z jakich jest rodziców<sup>55</sup>. Nie zabrakło zatem tych, którzy byli w stanie dokonać klasyfikacji w momencie, gdy badacz sam nie jest skory do autoidentyfikacji (wedle zasady: „Można sobie precyzyjnie wybrać nieprzyjaciół. Ze sprzymierzeńcami, bywa już rozmaicie<sup>56</sup>.) Furet, ze swoimi wysiłkami skierowanymi na badanie wewnętrznych sprzeczności rewolucji, wrzucony został do worka z napisem „prawica” (ewentualnie „kontrewolucja”). Niewątpliwa dyskusyjność takiej klasyfikacji uwidacznia się jeszcze mocniej przez pryzmat poglądów Fureta na jej dziedzictwo. Dodatkowa „nobilizacja” w formie etykiety głównego rewizjonisty jedynie potęgowała stos niedorzeczności. „Zarzut rewizjonizmu — pisał Meller — w stosunku do ustaleń na temat rewolucji francuskiej jest nieporozumieniem; każdy bowiem historyk usiłuje być rewizjonistą, by nie powtarzać zbanalizowanej już prawdy. Zarzut rewizjonizmu należy zapewne rozumieć w ten sposób, jak się go pojmuje w ruchu komunistycznym: kto kwestionuje nauki klasyków, jest rewizjonistą bądź renegatem. W przypadku socjalistów to sama rewolucja francuska ma być, jak się zdaje, klasykiem, więc nic z jej mitu rozpropagowanego przez socjalistów dziewiętnastowiecznych w kategoriach bloku lat 1789—1794 nie może ulec zakwestionowaniu czy uszczupleniu<sup>57</sup>. Nic dziwnego, że okupowana przez Fureta sfera ideologicznego umiarkowania w takich warunkach była trudna do obrony.

---

<sup>55</sup> S. Meller: *Pożegnanie...*, s. 243.

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 253.

# **Systemy polityczne**





Sebastian Kubas

# Ewolucja postaw opozycyjnych wobec ustroju socjalistycznego na przykładzie wybranych państw Europy Środkowej i Wschodniej

**Abstract:** The Evolution of Opposition's Attitude towards Socialistic Form of State on the Example of Chosen Central and Eastern European Countries

This article presents the development of opposition movements in five countries in our region: Hungary, GDR, Romania, Bulgaria, Slovenia. The events and their analysis include the period from the end of the Second World War and socialistic form of governance implementation to the times of great political and social breakdown in 1989/1990.

Author tried to emphasis common and odd patterns of opposition evolution in chosen countries and its impact on the change of political system.

**Key words:** opposition movement, socialistic forum of governance, common patterns of opposition evolution, odd patterns of opposition evolution, change of political system

## Wstęp

Wydarzenia w Europie Środkowej i Wschodniej sprzed dwudziestu lat są powoli oceniane z zupełnie innej perspektywy, niż miało to miejsce na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Upływający czas odsuwa i minimalizuje emocjonalne podłoże ocen. Większe znaczenie przypisuje się zatem deskryptywnemu, faktograficznemu i eksplanacyjnemu podejściu. Nie jest możliwe, żeby w ramach niniejszego artykułu zaprezentować dokładny przebieg wydarzeń i ich analizę z przełomu dziewiątej i dziesiątej dekady

XX wieku. Co więcej, niemożliwy jest także syntetyczny zabieg polegający na prezentacji wszystkich aren owych wydarzeń. Dlatego autor artykułu skupia się na wybranym przez siebie aspekcie problematyki, który odnosi się do roli i znaczenia opozycji o charakterze rewizjonistycznym, antysystemowym i demokratycznym w walce o reformę lub/i zmianę systemu totalitarnego w kilku państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Przez opozycję rewizjonistyczną należy rozumieć osoby lub grupy osób, które będąc zwolennikami ideologii marksistowskiej, uważały, że należy ją poddać reformom w warunkach trwania ustroju socjalistycznego. Opozycja antysystemowa to taka, która sprzeciwiała się socjalizmowi w całości. W przeważającej części miała ona charakter demokratyczny, ale nie zawsze, na przykład grupy profaszystowskie w państwach nadbałtyckich w latach czterdziestych XX wieku, zwolennicy powrotu reżimu Mikłósa Horthyego na Węgrzech po II wojnie światowej itp. Na pewno opozycją demokratyczną możemy nazwać grupy osób, które w latach osiemdziesiątych XX wieku skutecznie sprzeciwiały się reżimowi socjalistycznemu, za co spotykały je represje.

We wszystkich krajach znajdujących się za „żelazną kurtyną” zmiana systemu dokonała się pod wpływem czynników egzogennych i endogennych. Wśród czynników endogennych ważne miejsce zajmowała właśnie opozycja, która zrodziła się w każdym z państw Europy Środkowej i Wschodniej. Z różnych przyczyn odmienna była jej pozycja i rola w doprowadzeniu do upadku systemu komunistycznego w danym państwie. Wpływ na taki stan rzeczy miały między innymi charakter ustroju socjalistycznego w państwie i tradycje demokratyczne przed wojną.

Ponieważ mamy do czynienia z różnymi sposobami, jakie doprowadziły do przejścia od dyktatury do demokracji, dlatego też w literaturze istnieje kilka koncepcji traktujących o procesach przejścia. Jednym z nich jest model opracowany przez Samuela Huntingtona, który pogrupował państwa demokratyzujące się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, i wyróżnił transformacje (m.in. Węgry), przemieszczenia (Polska, Czechosłowacja) i zastąpienia<sup>1</sup>. Proces przemian, który doprowadził do przekształceń ustrojowych w bloku państw Europy Środkowej i Wschodniej, można opisać jako efekt domina (lawiny, odwzorowania). Zmiany w jednym państwie pobudzały zmiany w innym. Przyjmuje się, że przebieg lawiny wydarzeń rozpoczął się w Polsce, by później móc wystąpić na Węgrzech, w NRD, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii<sup>2</sup>.

Ale to nie koncepcja Huntingtona będzie punktem wyjścia analizy charakteru i rozwoju postaw opozycyjnych w wybranych krajach Europy Środ-

<sup>1</sup> S. Huntington: *Trzecia fala demokratyzacji*. Przeł. A. Dziurdzik. Warszawa 1995, s. 121.

<sup>2</sup> A. Antoszewski, R. Herbut: *Demokracje Europy Środkowo-Wschodniej w perspektywie porównawczej*. Wrocław 1998, s. 16.

kowej i Wschodniej, lecz modele przemian zaproponowane przez Jerzego J. Wiatra. Autor ten wyróżnił pięć sposobów przemian ustrojowych, jakie rozpoczęły się pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku w państwach komunistycznych. Uważa, że były to: negocjowana reforma systemu, kapitulacja i oddanie władzy, rewolucja, reforma bez negocjacji i rozpad państwa federalnego. W negocjowanej reformie systemu dochodzi do porozumienia między reformatorami z obozu władzy oraz umiarkowanymi opozycjonistami. Tylko w Polsce i na Węgrzech udało się przejść w drodze negocjacji od systemu autorytarnego do demokratycznego. W drugim modelu dochodzi do kapitulacji władzy niedemokratycznej, która ustępuje pod presją okoliczności wewnętrznych i międzynarodowych. Jest to przykład Czechosłowacji i NRD. Trzecią drogą przejścia od dyktatury do nowego systemu jest rewolucja. Tylko w jednym państwie socjalistycznym mieliśmy do czynienia z tą drogą — w Rumunii. Czwartym wariantem przejścia do nowego systemu były reformy sterowane od góry i bez znacznego udziału opozycji przez dostosowanie się do zmienionej sytuacji międzynarodowej. W ZSRR taką linię politycznych przemian podjął Michaił Gorbaczow, ale zakończyła się ona niepowodzeniem sierpniowego puczu z 1991 roku. W dwóch innych państwach komunistycznych model reform odgórnych udał się i zapoczątkował drogę demokratyzacji, chodzi tutaj o Albanii i Bułgarię. Ostatni model przemian dotyczy rozpadu państwa wielonarodowego: ZSRR, Czechosłowacja, Jugosławia. Rozpad tych państw przebiegał według różnych scenariuszy<sup>3</sup>.

Wybór państw, które poddano analizie w niniejszym artykule, jest bezpośrednio związany z modelami przejścia od dyktatury do demokracji według koncepcji Jerzego J. Wiatra. Należy dokonać jeszcze jednego zastrzeżenia. Analizie poddane zostały jedynie postawy opozycyjne w wybranych krajach, na uboczu pozostawiono inne kwestie, które przyczyniły się do zmiany systemowej.

W każdym z pięciu modeli będzie nas interesowała opozycja i jej wpływ na wydarzenia z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Aby zakładane zamierzenie mogło być zrealizowane, niezbędne stanie się ukazanie procesu rozwoju opozycji w poszczególnych państwach. I tak, negocjowana reforma systemu oprze się na analizie opozycji węgierskiej, kapitulacja i oddanie władzy omówione zostaną na przykładzie NRD, rewolucja — będzie przedstawiona na podstawie wydarzeń w Rumunii, reforma bez negocjacji to przypadek Bułgarii i rozpad państwa federalnego będzie rozpatrywany z punktu widzenia słoweńskiej opozycji.

<sup>3</sup> J.J. Wiatr: *Europa pokomunistyczna. Przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*. Warszawa 2006, s. 70—81.

Po prezentacji roli, znaczenia i struktury opozycji w pięciu przykładowych państwach Europy Środkowej i Wschodniej autor spróbuje dokonać analizy porównawczej, uwypuklając wspólne i odmienne cechy rozwoju opozycji w państwach bloku wschodniego. Dzięki temu zabiegowi być może uda się w jakiejś części odpowiedzieć na pytanie o rodzaj wpływu charakteru opozycji na proces zmian systemowych w krajach naszego regionu sprzed dwudziestu lat.

## Węgry

Rozważania rozpoczynamy od przypadku kształtowania się opozycji węgierskiej. Powojenna opozycja węgierska w mniejszym stopniu, niż to miało miejsce w Polsce, państwach nadbałtyckich, Rumunii, Chorwacji i Bułgarii, była związana z ruchem militarnym (druga połowa lat czterdziestych). Silne represje stosowane przez rząd Mátyása Rákosiego (właśc. Mátyás Rosenfeld) skutecznie wyeliminowały ten rodzaj społecznego oporu. W latach pięćdziesiątych doszły do głosu reformatorskie i rewizjonistyczne opcje w łonie partii komunistycznej. Było to bezpośrednio związane ze śmiercią Stalina w 1953 roku i tajnym referatem Chruszczowa z 1956 roku. Kumulująca się agresja i sprzeciw w stosunku do dyktatorskich rządów Rákosiego, a także odwilż płynąca z Moskwy doprowadziły do wydarzeń rewolucyjnych w 1956 roku. Wśród przyczyn powstania węgierskiego można wyróżnić te o charakterze społeczno-gospodarczym (m.in. niezadowolenie chłopów z kolektywizacji, brak wolności słowa, przyznawanie punktów za pochodzenie w trakcie rekrutacji na studia, zapaść ekonomiczna) oraz politycznym. W Węgierskiej Partii Komunistycznej, która była podzielona na skrzydła reformatorskie i radykalne, reformatorom udało się uzyskać stosunkowo dobrą pozycję bezpośrednio przed 1956 rokiem. Od 1953 roku do roku 1955 premierem Węgier był Imre Nagy, który realizował liberalną politykę w państwie zwaną Nowym Kursem. Był to odmienny od moskiewskiej ideologii plan związany z socjalistycznym rozwojem państwa za „żelazną kurtyną”.

Dnia 18 lipca 1956 roku Mátyás Rákosi ustąpił ze stanowiska I sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących (Magyar Dolgozók Partja) i został zastąpiony przez Ernő Gerő (właśc. Ernő Singer). Uważa się, że reżim Rákosiego przyjął najokrutniejszą formę spośród wszystkich wariantów systemu komunistycznego w Europie Środkowej i Wschodniej po II wojnie światowej. Ta surowa forma rządów doprowadziła do gwałtownego wybuchu niezadowolenia i agresji skierowanej przeciwko komunistycznej władzy i 23 października 1956 roku Węgrzy wyszli na ulice. Nawet funkcjonariusze sił bezpieczeństwa ÁVH

zwani awoskami (Államvédelmi Hatóság) nie byli w stanie poradzić sobie z manifestującym tłumem. Ernő Gerő poprosił ZSRR o pomoc. Nocą z 23 na 24 października granice państwa przekroczyły wojska radzieckie. Dokładnie w tym samym momencie do najwyższego kierownictwa w państwie włączono Imre Nagy'a i Jánosa Kádára (właśc. János Csermanek), licząc na pomoc w uspokojeniu manifestujących rodaków. Wydawało się, że Imre Nagy poradzi sobie w tej trudnej sytuacji, gdyż miał za sobą poparcie społeczne.

Następnie 1 listopada 1956 roku przerażony wydarzeniami Kádár poprosił o schronienie w radzieckiej ambasadzie, później przewieziono go do Moskwy. Dnia 3 listopada najwyżsi działacze KC KPZR uzgodnili, że zostanie powołany nowy rząd w Szolnoku z Kádárem na czele. Następnego dnia wojska radzieckie ruszyły ponownie na Budapeszt. Krwawe walki uliczne w stolicy w okresie 4—7 listopada 1956 roku przynosiły codziennie około 100 ofiar śmiertelnych. Ocenia się, że w trakcie rewolucji i bezpośrednio po niej na terenie Węgier zginęło 2652 osób, rannych było prawie 20 tys.<sup>4</sup>. Kádár wrócił do Budapesztu 7 listopada, a 11 listopada przybyli sekretarze KC KPZR Michaił Susłow, Boris Aristow, 15 listopada dołączył wicepremier Georgij Malenkow. Z przerwami przebywali w Budapeszcie przez kilka tygodni. Zmieniono nazwę partii komunistycznej na Węgierską Socjalistyczną Partię Robotniczą (Magyar Szocialista Munkáspárt), na stałe pozostawiono oddziały wojsk radzieckich, które liczyły około 70 tys. żołnierzy, przy 80 tys. żołnierzy węgierskich<sup>5</sup>. Na początku grudnia rządząca partia nazwała powstańców kontrrewolucjonistami, oskarżyła Mátyása Rákosiego i Ernő Gerő o sprowokowanie wydarzeń, potępiła Imre Nagya i osoby z nim związane. Powstanie węgierskie nie skończyło się jednak 4 listopada; trwało. Jeszcze w grudniu w kilku miastach doszło do zamieszek (np. Eger, Miskolc, Salgótarján). Po ostatecznym stłumieniu powstania nastąpiła seria aresztowań i sfingowanych procesów, w wyniku których przed sądami stanęło 35 tys. osób, około 15 tysięcy skazano na więzienie, 371 otrzymało karę śmierci, którą ostatecznie wykonano na 229 osobach<sup>6</sup>.

Los przywódcy powstania i osób go wspierających był równie tragiczny. Rankiem 4 listopada Imre Nagy schronił się w ambasadzie jugosłowiańskiej, gdzie otrzymał gwarancje, że nie zostanie wydany, ale już 22 listopada 1956 roku przymusowo wywieziono go do Rumunii. W końcu János Kádár doprowadził do jego deportacji z powrotem na Węgry 14 kwietnia 1957 roku, a w dniach 9—15 czerwca doszło do procesu, w trakcie którego Imre Nagy, Miklós Gimes, Pál Maléter zostali skazani na śmierć. Wyroki wykonano 16 czerwca.

<sup>4</sup> B. Góralczyk: *Węgierski pakiet*. Warszawa 2000, s. 16 i 19.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 19.

Tak skończył się pierwszy i jedyny zryw Węgrów do niepodległości w czasie trwania reżimu komunistycznego. Skutki walk o niepodległość były tak duże, że nie odważono się już ponownie na bezpośrednią walkę z państwem stosującym terror. Drugą przyczyną odłożenia na bok tendencji zmierzających do politycznego uniezależnienia się od Moskwy były działania, jakie podejmował od 1956 roku János Kádár. Jeszcze w grudniu 1956 roku podniósł o około 10% płace, zniósł podatek od bezdzietnych małżeństw, przywrócił zezwolenia na prowadzenie indywidualnej działalności gospodarczej. Te i podobne czynności historia określiła mianem gulaszowego socjalizmu. Za cenę rezygnacji z dążeń niepodległościowych Kádár zafundował obywatelom namiastkę wolności gospodarczej.

Wydaje się, że powstanie z 1956 roku przyniosło trwałe reperkusje dla opozycji węgierskiej, nawet tej, która pojawiła się w latach osiemdziesiątych. Uniemożliwiło ono opozycji konsolidację w walce z reżimem oraz jej zawężenie niemal wyłącznie do warstw inteligentkich. Brak sojuszu między opozycyjnymi kręgami inteligencji i społeczeństwem wynikał właśnie z krwawych doświadczeń 1956 roku i przyjęcia przez obywateli Węgier konsumpcyjnego stylu życia zaproponowanego przez Kádára.

Nie znaczy to, że zamarła wszelka działalność opozycyjna. Jeszcze w listopadzie 1956 roku powstał Rewolucyjny Związek Pisarzy Węgierskich, który był nieformalnym kołem debat, a uczestnicy związku aktywnie działali na rzecz rewolucji i po jej zakończeniu. Wysłano apel za granicę, wzywający o pomoc kraje Zachodu, rozpowszechniano ulotki. Dnia 21 listopada powołano Rewolucyjną Radę Węgierskiej Inteligencji, która była już jawnie opozycyjną organizacją działającą w państwie komunistycznym. Rada współpracowała z Centralną Radą Robotników. Ale na początku 1957 roku zawieszono działalność Związku Pisarzy Węgierskich, a działacze aresztowano. Dopiero w 1959 Związek wznowił działalność.

Problemy nowych władz wiązały się także z Kościołem katolickim (uważa się, że około 50% Węgrów to katolicy). Kościół w państwie komunistycznym także stanowił fundament opozycji. Dnia 26 grudnia 1948 prymas József Mindszenty (właśc. József Pehm) został aresztowany przez ÁVH i rok później skazany za zdradę stanu na dożywotnie więzienie. W trakcie rewolucji wypuszczono go. Ale od 4 listopada 1956 roku do 28 września 1971 roku przebywał w ambasadzie amerykańskiej w Budapeszcie, następnie władze węgierskie zgodziły się na jego wyjazd do Rzymu. Ostatecznie osiadł w Wiedniu. Komuniści rozpoczęli rozmowy z Kościołem katolickim po zakończeniu pacyfikacji rewolucji w lutym 1957 roku. Komuniści, którzy współfinansowali Kościół z budżetu państwa, odsuwali bardziej nieprzejednanych zwolenników Mindszentego na prowincję, a popierali tych bardziej uległych wobec systemu.

Praska wiosna 1968 roku nie odbiła się szerokim echem na Węgrzech. Obawiano się, że przywileje, które ofiarował Kádár po 1956 roku, mogą być

odebrane, jeżeli Węgrzy poprą swoich północnych sąsiadów. Głos ówczesnej węgierskiej opozycji był słaby. Reprezentowały go głównie elity inteligentkie skupione w dwóch szkołach: filozofów z György Lukácsem na czele oraz socjologów z Andrássem Hegedüsem. Były to jednakże szkoły o charakterze rewizjonistycznym, które zrodziły się w samej partii i prezentowały programy naprawy węgierskiego socjalizmu. Za swoją antypartyjną działalność András Hegedüs został wykluczony z partii. Można stwierdzić, że droga rozwoju węgierskiej opozycji była typowa dla tamtych czasów i państw regionu. Ponieważ nie tylko na Węgrzech, ale i w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii w latach sześćdziesiątych dało się słyszeć głosy rewizjonizmu w łonie partii komunistycznych. To ten właśnie nurt stanowił *mainstream* opozycji. W 1974 roku socjolog Iván Szelényi i György Konrád napisali książkę *Droga inteligencji do władzy klasowej*, w której postulowano odejście od totalitaryzmu. Autorzy książki byli członkami partii władzy. Jednakże książkę uznano za kolejny manifest postaw antypaństwowych, a autorów ukarano. Następnym głosem protestu była akcja zbierania podpisów pod petycją sprzeciwiającą się aresztowaniu rzecznika czechosłowackiej Karty 77 Pavla Kohuta. To wydarzenie pozwoliło na zawiązanie się grona osób, które miały wkrótce stanowić trzon opozycji demokratycznej.

Lata osiemdziesiąte XX wieku przyniosły akcelerację procesu rozwoju węgierskiej opozycji demokratycznej. W 1981 roku pojawił się kiosk samizdatowy w centrum Budapesztu w mieszkaniu syna zamordowanego przez władze komunistyczne ministra László Rajka (w 1982 r. butik zamknięto i przeniesiono na obrzeża miasta). Od października 1981 roku wychodził samizdatowy periodyk „Beszélő” („Mówca”), który stał się agencją informacyjną osób myślących inaczej niż władze komunistyczne. Na jego łamach toczyła się dyskusja nad rolą opozycji. Niektórzy trafnie dostrzegli charakter ówczesnej opozycji węgierskiej (np. István Orosz), która zamknięta była w wąskiej grupie intelektualistów i pozostawała odcięta od reszty społeczeństwa. Od 1983 roku ukazuje się czasopismo „Hírmondó” („Dziennik”)<sup>7</sup>. Kamieniem milowym w rozwoju węgierskiej opozycji było wydanie w formie samizdatowej książki poświęconej Istvánowi Bibó w 1984 roku. Bibó był po II wojnie światowej żarliwym obrońcą wartości demokratycznych. Sprawował funkcję ministra stanu w rewolucyjnym rządzie Imre Nagya. Uważał, że armia radziecka powinna opuścić terytorium Węgier. Aresztowano go w 1957 roku, więzienie opuścił w 1963 roku. W książce poświęconej Bibó swoje artykuły przedstawiło 75 autorów, wśród nich znalazł się między innymi późniejszy pierwszy prezydent niepodległych Węgier Árpád Göncz. Autorzy należeli do różnych środowisk, takich jak narodowe, ludowe, lewico-

<sup>7</sup> A. Bozóki: *Preparing for the Revolution? The Intellectuals before 1989* [<http://www.psa.ac.uk/2009/ppsBozoki.pdf>, (18.03.2010)].

we, liberalne. Uważa się, że było to pierwsze wystąpienie szerokiego kręgu działaczy, którzy pretendowali do miana opozycji.

W latach osiemdziesiątych György Konrád przedstawił koncepcję antypolityki, która miała stać się podstawowym modelem postępowania obywatela wobec reżimu komunistycznego. Antypolityczna postawa wskazywała, jak być wolnym i dobrym człowiekiem w państwie stosującym represje. Cywilne nieposłuszeństwo dotyczyło takich zachowań, które nie doprowadzałyby do przekraczania minimalnych i niezbędnych relacji obywatela z władzą.

Przełomowym wydarzeniem w rozwoju węgierskiej opozycji był rok 1985, kiedy doszło do spotkania jej działaczy na podbudapesztańskim polu kempingowym w Monor. Z inicjatywą spotkania wystąpił kierownik redakcyjny *Księgi pamiątkowej Bibó*, Ferenc Donath. Odwołał się do konferencji z roku 1943, kiedy w Szárszó 600 działaczy krytycznie oceniło sytuację społeczno-polityczną kraju. W dniach 14—16 czerwca 1985 roku w Monor spotkało się 45 uczestników reprezentujących najważniejsze ruchy opozycyjne wobec władzy. Po prezentacji referatów i dyskusji okazało się, że spotkanie w Monor nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Opozycja węgierska nie zaczęła nagle mówić jednym głosem, jasne stało się, że jest rozdrobniona. Pomimo to spotkanie z 1985 roku uważane jest za istotny krok w budowie siły opozycji demokratycznej. We wrześniu 1987 roku w Lakitelek miał miejsce kolejny zjazd. Tym razem grono uczestników wzrosło do 181 osób, wśród których dominowali przedstawiciele ruchu ludowo-narodowego, natomiast liberałów reprezentował jedynie György Konrád. Uczestnikiem spotkania był także przedstawiciel władzy Imre Pozsgay, który rozpoczął obrady. Był to wyraźny znak, że w partii komunistycznej nie ma jednolitej linii postępowania wobec ruchu opozycyjnego, a w sytuacji narastającego kryzysu państwa wspólne rozmowy władzy i opozycji stawały się coraz bardziej realne.

W Lakitelek 27 września 1987 roku powstało pierwsze antysystemowe ugrupowanie — Węgierskie Forum Demokratyczne (Magyar Demokrata Forum — MDF)<sup>8</sup>. Rok później na arenę polityczną wkroczyły jeszcze dwie inne opozycyjne partie: Związek Młodych Demokratów (Fiatal Demokraták Szövetsége — Fidesz) i Związek Wolnych Demokratów (Szabad Demokraták Szövetsége — SzDSz). W listopadzie 1988 roku dokonano nowelizacji ustawy o stowarzyszeniach, dzięki czemu możliwe stało się wprowadzenie do systemu partyjnego nowych, odmiennych ideologicznie od socjalizmu, partii. Tak oto na Węgrzech proces liberalizacji systemu wyprzedził jego demokratyzację, a opozycja jeszcze przed 1989 rokiem mogła legalnie głosić swoje poglądy.

Rosło tempo zmian zarówno na Węgrzech, jak i w pozostałych krajach Europy Środkowej i Wschodniej. W sferze politycznej Węgry stały się państwem wielopartyjnym na przełomie 1988 i 1989 roku. Jednocześnie zmniejszała się

<sup>8</sup> P. Sula: *System partyjny Republiki Węgierskiej*. Wrocław 2005, s. 123.



liczba członków Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (Magyar Szocialista Munkáspárt — MSzMP). Coraz głośniej wypowiadało się nowe pokolenie komunistów, które zgłaszało chęć przeprowadzenia radykalnych reform (Rezső Nyers, Imre Pozsgay, Miklós Németh i Károly Grósz). Z elity władzy zostali odsunięci dawni aparatczycy, tacy jak János Kádár, György Lazar czy Károly Németh. Nowym I sekretarzem MSzMP został Károly Grósz, który był jednocześnie ostatnim szefem tej partii. Od czerwca 1987 roku sprawował on funkcję premiera Węgier, w listopadzie 1988 roku zastąpił go Miklós Németh. Ci dwaj politycy rozpoczęli wprowadzanie w życie pakietu liberalnych reform. Niestety, ich skutki okazały się mierne, dlatego kolejnym krokiem węgierskiej transformacji stała się konieczność demokratyzacji systemu. Zarówno Károly Grósz, jak i Miklós Németh musieli ustąpić miejsca jeszcze bardziej liberalnie i demokratycznie nastawionym politykom MSzMP, czyli Rezső Nyersowi i Imre Pozsgayowi. W tym momencie zaczęła rysować się wizja rozbitcia rządzącej partii na poszczególne frakcje. W listopadzie 1989 roku reformatorzy MSzMP przekształcili tę partię w Węgierską Partię Socjalistyczną (Magyar Szocialista Párt — MSzP) na czele z R. Nyersesem. Zaczęli szukać poparcia wśród opozycjonistów demokratycznych. Jako sposób zawarcia porozumienia z nimi wybrano drogę kompromisu, do którego miały doprowadzić negocjacje<sup>9</sup>.

Zanim do nich doszło, najpierw w swoim gronie spotkali się opozycjoniści, którzy 22 marca 1989 roku rozpoczęli tak zwany opozycyjny okrągły stół (8 ugrupowań). Następnie od 13 czerwca 1989 roku prowadzono rozmowy w ramach tak zwanego trójkątnego stołu, czyli władz państwowych, opozycji oraz organizacji społecznych i związków zawodowych. Ostatecznie negocjacje zakończono 18 września. Najważniejszym efektem podpisanego porozumienia była zapowiedź wolnych wyborów parlamentarnych. Ponieważ jednak wiele ważnych kwestii (m.in. dotyczących wyboru prezydenta czy losów majątku partii komunistycznej) nie zostało rozstrzygniętych, Fidesz i SzDSz nie podpisały ugody. Ugrupowania te doprowadziły do rozstrzygnięcia tych problemów w trakcie przeprowadzonego 26 listopada referendum.

Mimo że Węgry uważane są za przykład państwa, w którym doszło do negocjowanej formy przekazania władzy, to rola i znaczenie opozycji w procesie demontażu systemu nie była tak duża, jak w Polsce. Fakt odgrózenia się opozycji od społeczeństwa był tego przyczyną. Agnes Horváth i Árpád Szakolczai uważają, że jednym z głównych powodów upadku komunizmu na Węgrzech była nie tyle mobilizacja społecznego oporu, ile demobilizacja Węgrów dokonana przez nieudane poczynania elity władzy<sup>10</sup>. Oczywiście bez

<sup>9</sup> Szerzej B. Góralczyk: *Węgry. Transformacja pokomunistyczna 1990—2003*. Warszawa 2003; J. Kochanowski: *Węgry. Od ugody 1867—1990*. Warszawa 1997.

<sup>10</sup> A. Horváth, Á. Szakolczai: *The Discourse of Civil Society and the Self-Elimination of the Party*. In: *Democracy and Civil Society in Eastern Europe*. Ed. P.G. Lewis. New York 1992, s. 28.

istnienia opozycji demokratycznej, która *de facto* od 1988 roku nie miała charakteru antysystemowego, negocjowana reforma systemu nie miałaby podstaw do zaistnienia. Nie zmienia to faktu, że węgierska opozycja z tamtego okresu trafnie nazywana jest inteligenckim gettem.

## NRD

Mimo że NRD nie istnieje od dwudziestu lat, czyli połowy swojej faktycznej egzystencji, wydarzenia z przełomu 1989 i 1990 roku stanowią ważne ogniwo łańcucha rozpadu bloku państw socjalistycznych. Specyfika enerdowskiej opozycji wiąże się z tym, że zrodziła się w państwie, które kontrolowało swoich obywateli chyba w najbardziej przenikliwy sposób. Stasi wyprodukowała teczki dla 1/3 wszystkich obywateli kraju. Niemiecka elita władzy używała również innych sposobów do tego, żeby wywołać bezwarunkowy posłuch wśród obywateli. Groźba najazdu na NRD była w tym kraju wykorzystywana do wzbudzania społecznego popłochu. Obawiano się zachodni-niemieckich dążeń wcielenia wschodniego brata do jednego organizmu państwowego. Manipulacja społeczną świadomością dokonywana przez władze komunistyczne obejmowała także wiadomości na temat zgubnych skutków faszyzmu. Wszystko to prowadziło do większego niż wśród innych państw uzależnienia i poddania surowym rygorom płynącym wprost z Moskwy.

Ale jak pokazała historia, nawet w takich warunkach ukształtowała się antyreżimowa opozycja, chociaż jej charakter był zgoła odmienny od opozycji polskiej czy węgierskiej. Wynikało to z kilku przyczyn. Przede wszystkim, jak pisze Stephen Kotkin, „ludność NRD nie gorzej niż rząd rozumiała, że podstawą wiarygodności Niemiec Wschodnich jest porównanie z zachodnim sąsiadem. Albo socjalizm jest lepszy od kapitalizmu, albo traci rację bytu”<sup>11</sup>. Ta jedna z opozycyjnych sprzeczności, w których tkwiło wschodni-niemieckie społeczeństwo, przyczyniała się do wystąpienia nie tak radykalnych, jak w innych krajach regionu, postaw opozycyjnych. Opozycja w NRD liczyła na pomoc z Zachodu bardziej niż inne wschodnioeuropejskie ruchy opozycyjne, a pokój stanowił podstawowy wątek rozważań. Jak pisze Padraic Kenney: „Pokój był wiodącym, niemal świętym wątkiem opozycji NRD”<sup>12</sup>. Christa Wolf jest typowym przykładem takiego stanowiska. Ta powieścio-

<sup>11</sup> Cyt. za: S. Kotkin: *Rok 1989. Koniec społeczeństwa nieobywatelskiego*. Przeł. B. Kopeć-Umiastowska. Warszawa 2009, s. 43.

<sup>12</sup> Cyt. za: P. Kenney: *Rewolucyjny karnawał. Europa Środkowa 1989*. Przeł. P. Szymar. Wrocław 2005, s. 134.

pisarka krytykowała rządzących krajem, ale nie chciała rezygnować z idei antyfaszyzmu, wierząc nawet w możliwość odrodzenia pokojowego państwa w warunkach socjalizmu. Inną przyczyną, która wpłynęła na specyfikę wschodnioniemieckiej opozycji było pozbywanie się niewygodnych obywateli przez umożliwienie im wyjazdu do RFN. W ten sposób skutecznie osłabiano siłę opozycji. Właśnie ta łatwość, z jaką można było wyjechać na Zachód, przyczyniła się do tego, że opozycja w NRD była mniej liczna niż w pozostałych państwach zza żelaznej kurtyny.

Upadek ustroju socjalistycznego w NRD uważany jest za przykład kapitulacji elity rządzącej pod wpływem czynników wewnętrznych i zewnętrznych. W tym modelu powszechnie przypisuje się mniejsze znaczenie opozycji w demontażu systemu totalitarnego niż w modelu negocjowanej reformy systemu. Ale przecież to właśnie na terenie NRD doszło do pierwszych we wschodnim bloku masowych protestów wymierzonych przeciwko państwu komunistycznemu. Miało to miejsce w 1953 roku. Podłożem tych wystąpień były braki żywności na rynku, wzrost cen produktów oraz nakaz wzrostu produkcji o 10% w całym kraju. Dnia 17 czerwca 1953 roku doszło do gwałtownych strajków, w których zwolennicy demokratycznych przemian i przeciwnicy rządzących komunistów wyszli na ulice miast takich, jak: Berlin, Rostock, Magdeburg, Halle, Lipsk, Drezno, Görlitz i Jena. Według niektórych danych strajkujących było nawet około 600 tys., co stanowiło 10% ludności<sup>13</sup>. Głównodowodzący krajem ukryli się w Karlhorst, a do działań włączyły się radzieckie oddziały w celu pacyfikacji wydarzeń<sup>14</sup>.

Rządząca Partia Jedności Niemiec (Sozialistische Einheitspartei Deutschlands — SED) była tym faktem zaskoczona i całkowicie niegotowa do podjęcia jakichkolwiek działań. Wydaje się, że przyczyny ówczesnych wystąpień społecznych mogły pojawić się już 7 października 1949 roku, w chwili utworzenia NRD i objęcia władzy przez SED bez przyzwolenia narodu. Niepokój rósł przez kilka lat, a gdy wiosną 1953 roku zaczęły pojawiać się pierwsze oznaki agresji, premier Otto Grotewohl i sekretarz SED Walter Ulbricht udali się do Moskwy. Po ich powrocie doszło właśnie do wybuchu niezadowolenia. Już 16 czerwca 1953 roku wielotysięczna rzesza niezadowolonych Niemców manifestowała pod biurem rządu. Dzień później rozpoczął się ogólnokrajowy strajk, który ostatecznie objął około 600 zakładów. Manifestanci zdjęli czerwoną flagę z Bramy Brandenburskiej i zawiesili czarno-czerwono-złotą. Powstanie jednak szybko upadło, około 300 osób zabito w trakcie szturmów radzieckich oddziałów, 1600 osób aresztowano. Trzeba jednak pamiętać, że było to pierwsze powstanie w bloku wschodnim,

<sup>13</sup> S. Kotkin: *Rok 1989...*, s. 49.

<sup>14</sup> Ch.F. Ostermann: *Uprising in East Germany. The Cold War, the German Question, and the First Major Upheaval behind the Iron Curtain*. Budapest 2003.

dopiero trzy lata później miały miejsca podobne zdarzenia w Polsce i na Węgrzech.

Jak pokazała historia, to, co wydarzyło się 17 czerwca 1953 roku, nie przyczyniło się do stworzenia opozycji antysystemowej w NRD. Także następny etap rozwoju opozycji, który przebiegał w pozostałych krajach bloku wschodniego, a polegał na rozwoju rewizjonistycznego i reformatorskiego skrzydła w łonie partii rządzących, w NRD nie osiągnął podobnego zakresu. Wśród przyczyn słabej roli opozycji w społeczeństwie i braku rewizjonistów w SED należy wskazać między innymi na wzmożone wysiłki państwa na rzecz zaspokojenia materialnych potrzeb społeczeństwa. Nie bez podstaw mówiło się, że NRD jest oknem wystawowym socjalizmu. Stephen Kotkin wysuwa nawet tezę, że społeczeństwo nieobywatelskie we Wschodnich Niemczech zostało sparaliżowane przez własny postęp<sup>15</sup>. Wydaje się zatem, że etap partyjnego rewizjonizmu, przez który przeszła węgierska, polska czy czechosłowacka opozycja, w NRD niemal nie wystąpił.

Początków opozycji, która bezpośrednio wpłynęła na przebieg wydarzeń przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku należy upatrywać w 1982 roku, kiedy to w lipskim kościele św. Mikołaja studenci i duchowni pod opieką pastora Christiana Führera zgromadzili się i rozpoczęli modlitwy w intencji pokoju. Te spotkania stały się przyczółkiem szerszych wystąpień społecznych dopiero na przełomie lat 1987 i 1988, gdy stopniowo zaczęło wzrastać grono modlących się osób. A w czerwcu 1989 roku w modlitwach brało już udział 100 osób. Uczestnicy spotkań zachowywali się spokojnie, a wszelkie wrogie działania ze strony Stasi przysparzały im sympatii społeczeństwa.

Jeżeli chodzi o zorganizowaną strukturę opozycji to powstała ona w 1985 roku za sprawą Wolfganga Templina. Wraz z innymi osobami utworzył on Inicjatywę dla Pokoju i Praw Człowieka. Templin był najstarszym członkiem tej organizacji, która w większości składała się z młodzieży, nazwanej przez Chrystiana Joppke kontrkulturą NRD<sup>16</sup>. Ta organizacja opublikowała pierwsze pismo samizdatowe „Grenzfall” („Upadek Granicy”). Pismo świadomie odwoływało się do poglądów opozycjonistów z zachodniej granicy NRD na temat systemu komunistycznego, co także było nietypowym zjawiskiem wśród dominujących poglądów enerderskiej opozycji. Dzięki temu czasopismu czytelnicy mogli zapoznać się z opozycją w Polsce, na Węgrzech, w Czechosłowacji i ZSRR. Z lipską Inicjatywą dla Pokoju i Praw Człowieka współpracowała Grupa Robocza do spraw Sprawiedliwości, która następnie stworzyła Grupę Roboczą na Europę

<sup>15</sup> S. Kotkin: *Rok 1989...*, s. 57.

<sup>16</sup> Ch. Joppke: *East Germany Dissidents and the Revolution of 1989: Social Movement in a Leninist Regime*. New York 1995, s. 102.

Wschodnią. Pozwoliło to na zwiększenie częstotliwości kontaktów głównie z polską opozycją. Należy przypomnieć, że Wolfgang Templin znał dobrze język polski.

Tymczasem 2 maja 1989 roku Węgry ogłosiły demilitaryzację granicy z Austrią i przez całe lato obywatele NRD udawali się na wczasy na Węgry. Tam zostawiali swoje auta i przedostawali się na granicę węgiersko-austriacką, żeby później wyjechać do RFN. Przywódcy SED byli niezadowoleni z tego faktu, nie pomógł im też Michaił Gorbaczow, który oznajmił, że w wewnętrzne sprawy Węgier nie należy się mieszać. Dnia 27 czerwca przedstawiciele władz Węgier i Austrii przecięli drut kolczasty na granicy Sopran — Klingenbach, a 10 września rząd Miklósa Németha oznajmił, że wszyscy mieszkańcy NRD, którzy zechcą, mogą prawnie przekraczać granicę węgiersko-austriacką.

Po wakacjach od 4 września mieszkańcy Lipska ponownie gromadzili się na modlitwach o pokój. Modlitwy odbywały się w każdy poniedziałek, a do końca września liczba modlących się wzrosła do kilku tysięcy. Chciano już nie tylko pokoju, ale otwarcia kraju i pozostawienia narodu w spokoju. Lipscy manifestanci nie chcieli emigrować, głośno skandowali „Zostajemy!”<sup>17</sup> Ocenia się, że od września 1989 roku do marca 1990 roku z NRD wyemigrowało około 400 tys. osób, czyli 3% całej populacji. Na początku października także mieszkańcy Drezna wyszli na ulicę, ale i tam Stasi zaatakowała około 30-tysięczny tłum manifestantów.

W Berlinie trwały przygotowania do świętowania obchodów 40. rocznicy istnienia NRD. Na tę okoliczność przybył do stolicy Wschodnich Niemiec Michaił Gorbaczow. Działacze SED liczyli na pomoc ZSRR, ale oświadczenie sekretarza generalnego KC KPZR wprowadziło ich w osłupienie. Michaił Gorbaczow oświadczył, że sprawy dotyczące NRD będą rozstrzygane w Berlinie, a nie w Moskwie. Treść wypowiedzi była podobna do tych, które wystosowano także do przywódców innych krajów demokracji ludowej, a jednak mimo to wywołało to szok u enerdowskich notabli. Dwa dni później w lipskich modlitwach wzięło udział 70 tysięcy osób, była to największa demonstracja od czasu 17 czerwca 1953 roku. Ale, jak zwykle, po manifestacji około 21.00 ludzie spokojnie rozeszli się do domów. Manifestanci nie dawali pretekstu do użycia siły przeciwko nim, co nie przeszkodziło Stasi w prowadzeniu regularnych działań bojowych.

Dnia 9 października 1989 roku powstał „Apel lipskiej szóstki”, w którym nawoływano do pokoju i do tego, żeby nie antagonizować służb bezpieczeństwa. Twórcą apelu był lipski dyrygent Kurt Masur. W dwa tygodnie później doszło do zmiany na stanowisku I sekretarza SED — miejsce Ericha Hone-

<sup>17</sup> C. Mueller: *Claim Radicalization? The 1989 Protest Cycle in the GDR*. „Social Problems” 1999, Nr 46/4, s. 528—547.

ckera zajął Egon Krenz<sup>18</sup>. To także stało się przyczyną społecznych protestów i 23 października ponad 200 tys. lipszczan demonstrowało swoje niezadowolenie z niedemokratycznego sposobu przekazania władzy. Początkiem końca istnienia NRD stała się wypowiedź szefa propagandy i członka Biura Politycznego SED Güntera Schabowskiego dotycząca możliwości opuszczania NRD przez każdego obywatela tego kraju dowolnie wybranym przejściem granicznym.

Bärbel Bohley, Ingrid Köppe, Rolf Henrich, Jens Reich i Reinhard Meinel podpisali Inicjatywę 89 (Aufbruch 89), dzięki której we wrześniu 1989 roku założono Neue Forum. Władze NRD uznały tę pierwszą opozycyjną organizację 8 listopada 1989 roku. Był to pierwszy pozakościelny ruch, który działał na terenie całego kraju. Do końca 1989 roku do tej organizacji zapisało się 200 tys. osób.

Wschodnioniemiecka opozycja jawiła się jako stosunkowo nieliczna i rozproszona. Cechowała ją duża podatność na infiltrację, skupienie w jednym miejscu. Było to oczywiście wynikiem działań Stasi. Ponadto zorganizowana opozycja miała mało kontaktów z różnymi warstwami społeczeństwa. Była odgradzona od społeczeństwa. W okresie spotkań i modlitw o pokój w Lipsku Stasi podsłuchiwała około 1 tys. rozmów dziennie, otwierała ponad 2 tys. listów<sup>19</sup>. Ani inteligencja, ani studenci, ani szerokie warstwy robotnicze nie stanowiły siły napędowej wschodnioniemieckiej opozycji. Pewną rolę odegrały natomiast zakłady pracy, w których opowiadano o lipskich wydarzeniach.

Istotne znaczenie w kształtowaniu się opozycji w NRD trzeba przyznać Kościołowi, gdyż umożliwił on moralny opór bez użycia przemocy. Taka postawa wprowadzała w zdumienie i niemoc działania aparatczyków SED. Moralny opór wobec reżimu komunistycznego w jego schyłkowym okresie okazał się najlepszą bronią opozycyjnie nastawionego społeczeństwa, które potrafiło się zmobilizować i wystąpić przeciwko niechcianemu systemowi władzy. Jednakże bez udziału czynnika zewnętrznego, którym były wydarzenia w Polsce, na Węgrzech oraz polityka głośnościi i pierestrojka, nie doszłoby do zmiany systemu, a później połączenia rozdzielonego narodu niemieckiego.

---

<sup>18</sup> Egon Krenz był ostatnim sekretarzem generalnym SED, jednocześnie pełnił funkcje przewodniczącego Rady Państwa i szefa Narodowej Rady Obrony. 3 grudnia 1989 r. zrzekł się wszystkich stanowisk w państwie i partii.

<sup>19</sup> D. Childs, R. Popplewell: *The Stasi: The East German Intelligence and Security Service*. New York 1996, s. 91.

## Rumunia

Rola antysystemowej opozycji w Rumunii w okresie powojennym miała charakter zrywanego większymi przerwami marszu ku demokratyzacji kraju. Wiadomości na jej temat na Zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych były nikłe, dlatego też rzadko pojawiały się artykuły związane z rumuńską opozycją. Właściwie jedynie Radio Wolna Europa i Głos Ameryki prezentowały informacje na temat prawdziwej sytuacji społecznej w Rumunii. Dopiero upadek reżimu komunistycznego przyczynił się do zintensyfikowania badań nad rolą i znaczeniem rumuńskiej opozycji antysystemowej. Przyczyn słabości rumuńskiej opozycji należy upatrywać w tym, że wszelkie głosy sprzeciwu bądź za granicą, bądź w samej Rumunii były traktowane z jednakową surowością przez rodzime władze. Poza tym izolacja tego kraju, znacznie większa niż na przykład Polski, Czechosłowacji, Węgier, przyczyniła się do tego, że nawet ruch helsiński był Rumunom nieznanym.

Ponieważ przypadek przejścia Rumunii od systemu totalitarnego do demokracji jest traktowany jako zryw rewolucyjny, dlatego ciekawe będzie przyjrzenie się temu, w jakim stopniu opozycja uczestniczyła w tym wydarzeniu. Czy przyczyniła się do jego organizacji i przeprowadzenia? Odpowiedź na to pytanie będzie możliwa po przesłедzeniu prezentowanych faktów.

Pierwsze społeczne protesty datowane są już na lata pięćdziesiąte XX wieku, gdy rolnicy masowo manifestowali przeciwko przyspieszeniu procesu kolektywizacji. Miało to miejsce w dwóch falach: 1949—1951 i 1955—1962<sup>20</sup>. Zatem podobnie, jak w NRD, w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech, społeczny opór przeciw partii komunistycznej zrodził się niemal u zarania sprawowania przez nią władzy. I na tym kończą się podobieństwa w rozwoju ruchu opozycyjnego w Rumunii i pozostałych krajach regionu.

Rumuńska Partia Komunistyczna (Partidul Comunist Român) wyróżniała się na tle podobnych partii w bloku wschodnim wysokim poziomem nacjonalizmu oraz brakiem reformatorskiego skrzydła. Ten partyjny nacjonalizm nie tylko nie sprzyjał reformom, ale wzmacniał opór przeciwko nim wśród działaczy partyjnych. Rumuńskim rewizjonistom partyjnym nigdy nie udało się zorganizować w szerszy ruch. Działali w osamotnieniu, co wynikało z obaw przed wywołaniem gniewu *conducător*a, jak kazał na siebie mówić szef rumuńskich komunistów. Za działania uznane przez Nicolae Ceaușescu za sprzeczne z polityką państwa byli mordowani, wysyłani za granicę lub aresztowani. Mimo wszystko nie doprowadziło to do całkowitego posłuchu członków partii wobec

---

<sup>20</sup> C. Petrescu: *Romania*. In: *Dissent and Opposition in Communist Eastern Europe — Origins of Civil Society and Democratic Transition*. Eds. D. Pollack, J. Wielgohs. Aldershot 2004, s. 143.

jej szefa. Jedną z pierwszych publicznych wypowiedzi podważających działania Ceaușescu wystosował Mihai Botez, jego dawny ekonomiczny doradca. Także Silviu Brucan krytykował Geniusza Karpat. Brucan był ambasadorem Rumunii w Stanach Zjednoczonych i przy ONZ na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Później wysyłał do zachodnich mediów wiadomości o prawdziwym stanie społeczno-gospodarczym swojego kraju. Rumuńska Partia Komunistyczna przez to, że nie wykształciła liberalnego skrzydła, nie wpłynęła na pojawienie się świadomości istnienia skrzydła konserwatywnego, co wzmacniało personalny charakter władzy w Rumunii. Brak etapu kształtowania się opozycji w łonie partii rządzącej zbliżał Rumunię do NRD, a oddalał od Polski, Węgier i Czechosłowacji.

Od początku lat siedemdziesiątych XX wieku panowała wzmożona kontrola środowisk twórczych oraz surowe prawo dotyczące tajemnicy państwowej. Życie naukowe i kulturalne poddano upolitycznieniu. W tym okresie czołowymi opozycjonistami byli Dumitru Țepeneag, Nicolae Breban, Paul Goma. Ten ostatni rozpowszechnił czechosłowacką ideę praw człowieka zawartą w Karcie 77, co więcej — w liście otwartym do Ceaușescu zaproponował, by on sam Kartę podpisał. W historii jego działania zapisały się jako Ruch Gomy. W listopadzie 1977 roku zmuszono go do emigracji. Głos pierwszych dysydentów był słabo słyszany w społeczeństwie.

W sierpniu 1977 roku doszło do wybuchu strajku 35 tys. górników w dolinie rzeki Jiu. Występowali oni przeciwko podwyżkom cen i podniesieniu o pięć lat wieku emerytalnego. Zatrzymali w charakterze zakładnika ministra pracy Gheorghes Pana i dopiero wizyta Nicolae Ceaușescu uspokoiła strajkujących<sup>21</sup>. Według Stephena Kotkina, to wydarzenie uznaje się za największe powstanie rumuńskie w trakcie panowania systemu komunistycznego w tym kraju<sup>22</sup>. W 1979 roku założono Wolny Związek Zawodowy Ludzi Pracy Rumunii (SLOMR), który po dwóch miesiącach działań został rozbity, a działacze aresztowani.

Wśród słabości rumuńskiej opozycji należy wymienić brak działalności samizdatowej. Wynikało to z faktu, że chętnych do działań wymierzonych w partię komunistyczną było mniej niż w innych państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Co więcej Cristina Petrescu przytacza opinię, że „spośród nielicznych intelektualistów, którzy sprzeciwiali się reżimowi pod koniec lat osiemdziesiątych, żaden nie odegrał istotniejszej roli w jego ostatecznym odejściu”<sup>23</sup>.

Dekada lat osiemdziesiątych XX wieku, którą kończyły wydarzenia z 25 grudnia 1989 roku, była dla Rumunii czasem najcięższym od chwili zakończenia II wojny światowej. Wpływ na taki stan rzeczy miała polityka Nicolae

<sup>21</sup> M. Willaume: *Rumunia*. Warszawa 2004, s. 242.

<sup>22</sup> S. Kotkin: *Rok 1989...*, s. 99.

<sup>23</sup> Cyt. za C. Petrescu: *Romania...*, s. 152.



Ceaușescu. W ciągu czterech lat, od 1977 roku do roku 1981, zagraniczne zadłużenie Rumunii wzrosło z 3,6 mld dolarów do 10,2 mld. Geniusz Karpát podjął działania dążące do oddłużenia kraju, co w efekcie doprowadziło do ogromnego zubożenia społeczeństwa. Ponadto od 1966 roku w Rumunii obowiązywało prawo antyaborcyjne, które przyczyniło się do rozwoju podziemia aborcyjnego. W latach 1966—1989 wskutek zabiegów usuwania niechcianej ciąży zmarło 11 tys. kobiet<sup>24</sup>. Trzecim problemem społecznym, który nabrzmiał w latach osiemdziesiątych, była prowadzona przez władze państwowe systematyzacja wsi, która polegała na budowie kompleksów rolniczych w miejsce burzonych wiosek liczących poniżej 2 tys. mieszkańców. Oficjalnie systematyzację wprowadzono dekretem w 1988 roku.

Tym wydarzeniom nadal towarzyszyła permanentna inwigilacja służb bezpieczeństwa Securitate. Osoby, które posiadały maszyny do pisania, musiały je rejestrować, a po spotkaniu z obcokrajowcem należało do 24 godzin zgłosić to na komisariacie milicji. Pomimo to na początku lat osiemdziesiątych Rumuni podjęli próbę walki o lepsze warunki życia. W 1983 roku strajkowali górnicy z rejonu Maramures, a w 1986 roku — robotnicy z Cluju oraz Jass. Społeczny protest pojawił się także w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, gdy Nicolae Ceaușescu postanowił w centrum Bukaresztu wybudować Pałac Prezydencki. W związku z jego budową wyburzono około 18 zabytkowych świątyń i przeniesiono 40 tys. mieszkańców. Napięcie w Rumunii rosło.

Negatywnie odczuwana sytuacja polityczna doprowadziła do zwiększenia zakresu działań opozycyjnych wobec władz rumuńskich. Uważa się, że lata osiemdziesiąte umożliwiły odrodzenie się wewnętrznej opozycji w Rumunii. Tradycyjnie ostoją rumuńskiej opozycji był region Siedmiogrodu, który zamieszkiwała mniejszość węgierska. Od 1982 roku zaczęły ukazywać się tutaj samizdatowe „Ellenpontok” („Kontrapunkty”), którego redaktorami byli Géza Szöcs, Karoly Toth, Atilla Ara-Kovacs i Gábor Tamás. Zaczęto sprowadzać książki węgierskie, a Węgierskie Forum Demokratyczne pod koniec lat osiemdziesiątych organizowało w Budapeszcie wiece poparcia dla rodaków w Rumunii. W 1989 roku aż 25 tys. osób wyemigrowało z Rumunii na Węgry, co stało się powodem napięcia w stosunkach między obydwojma krajami<sup>25</sup>. W stolicy Węgier pojawili się rumuńscy opozycjoniści, między innymi Ion Vianu. Co więcej, Węgierskie Forum Demokratyczne doprowadziło do podpisania z rumuńskimi opozycjonistami tak zwaną deklarację budapeszteńską, w której uznano niezmiennność granic ustanowionych po II wojnie światowej i wskazano na zasady współżycia mniejszości węgierskiej w Siedmiogrodzie. Początkiem końca komunistycznej Rumunii okazała się sprawa węgierskiego pastora László Tókésa, ale o tym później.

<sup>24</sup> S. Kotkin: *Rok 1989...*, s. 72.

<sup>25</sup> M. Willaume: *Rumunia...*, s. 241.

Niestety Kościół w Rumunii nie był zdolny do wspierania i organizowania ruchu oporu wobec systemu komunistycznego. Jeszcze na pięć dni przed zabójstwem Nicolae i Eleny Ceaușescu patriarcha Teoktyst, który przewodził Kościołowi prawosławnemu, telegrafował do conducătora i gratulował mu „mądrego i dalekowzrocznego kierownictwa” oraz chwalił „złoty wiek, który słusznie nosi Wasze imię i którego zdobycze przetrwają tysiąclecia”<sup>26</sup>.

Wśród ważnych osób opozycji antysystemowej, które pojawiły się w latach osiemdziesiątych, należy wskazać na postać Doiny Cornea. Pochodziła z Cluju, przekazywała wiadomości Radiu Wolna Europa. Udało jej się nawiązać współpracę z Marianą Celac i Florianem Russu i razem wydawać podziemne pismo „Idee”. Cornea rozprawiała także ulotki antyrządowe. Za swoje działania została uwięziona, a później objęta aresztem domowym. W 1988 roku obok Iona Puiu i Radu Filipescu przyczyniła się do założenia Frontu Rumunii, który występował w obronie swobód religijnych i przygotowywał manifestacje. Na uwagę zasługuje także postać Constantina Noica. W 1974 roku przeniósł się z Bukaresztu do Păltiniș, blisko Sibiu. Założył tam szkołę, w której propagował idee odżegnienia się od komunizmu i zwrócenia ku językowi i tradycji rumuńskiej. Wydał kilka książek i udało mu się skupić wokół siebie wiernych uczniów. Noica stał się niekwestionowanym autorytetem intelektualistów rumuńskich. Również Norma Manea, ale już na emigracji, przyczynił się do rozpowszechnienia poglądów odrzucających komunizm, które miały poruszyć rumuńskie sumienia. Uznał, że ci Rumuni, którzy ślepo podążają za Ceaușescu, wykonują zawód nikczemnika<sup>27</sup>.

Choć lata osiemdziesiąte wpłynęły na narodziny opozycji demokratycznej, to nadal była ona nieliczna. Słabość rumuńskiej opozycji wynikała z kilku przyczyn, wśród których najważniejsze miejsce należy przyznać zręcznej polityce manipulacji prowadzonej przez partię komunistyczną wzmocnionej strategią zastraszania i terroru realizowaną przez Securitate. Rumuńskiej Partii Komunistycznej udało się wykorzystać mit o nacjonalistycznym podłożu ideologii marksistowsko-leninowskiej w tym kraju. Przypomnijmy, że Rumunia była jedynym krajem regionu, w którym nie stacjonowały wojska radzieckie, prowadziła zagraniczną politykę niepodporządkowaną ścisłym założeniom płynącym z Moskwy. Te dwie okoliczności wykorzystywano w wewnętrznej propagandzie do tego, żeby pokazać społeczeństwu, że rumuński komunizm jest niezależny, a naród winien mu być posłuszny. Zarówno w partii, jak i wśród intelektualistów, którzy mogli być trzonem silnej opozycji, nacjonalizm prowadził do głębokiego zaangażowania w sprawy państwowe.

<sup>26</sup> Cyt. za: D. Deletant: *Ceaușescu and the Securitate: Coercion and Dissent in Romania, 1965—1989*. New York 1995, s. 233—234.

<sup>27</sup> S. Kotkin: *Rok 1989...*, s. 78.

Niespodziewanie opozycja wobec Ceaușescu pojawiała się w elicie rządzącej. W marcu 1989 roku powstał tak zwany list sześciu, w którym dawni funkcjonariusze partii protestowali przeciwko łamaniu praw człowieka i złej polityce rządu<sup>28</sup>. Również najwyżsi funkcjonariusze Securitate i wojska sprzeciwiali się linii politycznej dominującej w państwie. Wiceminister spraw wewnętrznych Ion Pacepa ogłosił kompromitujące rządzące małżeństwo zapiski, a generałowie Ion Ioniță i Ștefan Kostyal prowadzili tajne działania zmierzające do obalenia dyktatora. Wydaje się, że kilkakrotnie próbowano dokonać zamachu, ale bezskutecznie. Zarówno te wydarzenia, jak i zmiany w Europie Środkowej i Wschodniej nie skłoniły Ceaușescu do podjęcia niezbędnych reform. Nie zdając sobie sprawy z powagi sytuacji, postanowił zbagatelizować oczywiste symptomy rozpadania się ustroju socjalistycznego. Uspokoiło go również to, że podczas XIV Zjazdu Partii (od 20 do 24 listopada 1989 roku) po raz szósty powierzono mu szefostwo partii.

László Tökés był członkiem mniejszości węgierskiej i pastorem rumuńskiego Kościoła kalwińskiego. Często publicznie krytykował władze swojego Kościoła i sytuację mniejszości węgierskiej w Siedmiogrodzie. Za te działania był przenoszony do parafii, które znajdowały się w różnych częściach Rumunii: Braszow, Dej, Cluj. W 1986 roku trafił do Timișoary, która jest ponad 300-tysięcznym miastem znajdującym się w najbardziej na zachód wysuniętej części Rumunii. Za kontynuowanie swojej agitatorskiej działalności w marcu 1989 roku władze kościelne miały go odwołać z Timișoary, ale on nadal pozostawał w swojej parafii. Dnia 15 grudnia miała nastąpić eksmisja prowadzona przez władze państwowe z zajmowanego miejsca zamieszkania i parafii w Timișoarze. Tymczasem w jego obronie stanęli wierni. Początkowo była to grupa 40 osób. Securitate nie interweniowała. Do wiernych dołączyli przedstawiciele innych mniejszości narodowych, a potem i sami Rumunii. Dzień później burmistrz Timișoary wydał nakaz rozpedzenia manifestujących, ale oni zaczęli przemieszczać się w stronę placu Opery, śpiewali rumuńskie patriotyczne pieśni. Tökés został brutalnie pobity 17 grudnia, tego samego dnia manifestujący tłum spłądował budynek komitetu Rumuńskiej Partii Komunistycznej w Timișoarze. Generał brygady Ștefan Gușa przybył do miasta i w wyniku działań podległego wojska zabito kilkudziesięciu cywilów. W mieście plądrowano sklepy, stanęły niemal wszystkie zakłady produkcyjne. Niezrażony tymi wydarzeniami Ceaușescu udał się w trzydniową podróż do Teheranu. Mieszkańcy Timișoary nie bali się już, ich siła rosła z godziny na godzinę. W dniu powrotu Ceaușescu, bez jego zgody rumuńskie wojsko wycofało się z centrum miasta. Na placu Opery zgromadziło się 40 tys. mieszkańców Timișoary, a Lorin Fortuna ogłosił powstanie Rumuńskiego Frontu Demokratycznego.

<sup>28</sup> S. Kotkin: *Rok 1989...*, s. 80; M. Willaume: *Rumunia...*, s. 245.

Conducător zwołał do Bukaresztu wiec poparcia, na który z całego kraju zwożono ludzi. Jednak zamiast słów wspierających Geniusza Karpat usłyszał on „Timișoara! Timișoara!, Ceaușescu dyktator!” Manifestację transmitowała telewizja na cały kraj. Dnia 22 grudnia rebelia rozprzestrzeniła się na wszystkie większe miasta. Ogłoszono stan wyjątkowy. Ceaușescu próbował wygłosić przemówienie z balkonu Pałacu Prezydenckiego, ale nikt nie chciał go już słuchać. Wsiadł do helikoptera i na oczach całego kraju uciekł, 25 grudnia małżeństwo Ceaușescu zostało skazane na śmierć, a później natychmiast rozstrzelane.

Rozpoczęło się przejmowanie władzy. Zaczęły powstawać i ujawniać się partie polityczne oraz organizacje społeczne. Tak oto w Rumunii doszło do masowego przełomu, pomimo że do końca 1989 roku w kraju nie istniały żadne niezależne organizacje. Z biegiem lat tamte krwawe wydarzenia odchodzą w zapomnienie, co więcej, wielu Rumunów wspomina z nostalgią czasy dyktatury Ceaușescu. Jeden z bohaterów rumuńskiego filmu *12:08. Na wschód od Bukaresztu* w reżyserii Corneliu Porumboiu wypowiada następujące słowa: „[...] tak właśnie zapamiętałem rewolucję, było spokojnie i pięknie”. Film przedstawia opinie osób, które rzekomo brały udział w masowych wystąpieniach.

Wpływ opozycji na przebieg rumuńskiej rewolucji nie był duży, żeby nie użyć określenia — minimalny. W krwawy i szybki sposób nastąpiło przejście od systemu totalitarnego do systemu, który miał się oprzeć na wartościach demokratycznych. Lawina wydarzeń z końca 1989 roku toczyła się mechanicznie, nie sposób znaleźć w niej przywódców. Zaczęli się pojawiać dopiero w trakcie rewolucji i po niej. Rekrutowali się z dawnych, nielicznych kręgów opozycyjnych. Brak dobrze zorganizowanej opozycji antysystemowej negatywnie wpłynął na proces konsolidacji demokracji po 1989 roku i opóźnił niezbędny proces reform w tym kraju.

## Bułgaria

Bułgarski system państwowy w okresie trwania reżimu komunistycznego wykazywał cechy większego przywiązania do nakazów płynących z Moskwy, niż miało to miejsce w pozostałych krajach regionu. Jak zauważa Dimitrina Petrova, pomimo wzrostu liczby publikacji na temat roli i znaczenia opozycji bułgarskiej, nadal przeważa w literaturze tendencja do omawiania wydarzeń z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku z punktu widzenia decydentów związanych z aparatem władzy. Rodzi to obawę, że zmiana systemu władzy

może zostać przypisana tylko i wyłącznie byłym działaczom partyjnym<sup>29</sup>. Czy w tym świetle dziwi więc fakt, że Jerzy J. Wiatr oraz inni naukowcy uznają bułgarskie przemiany za sterowane odgórnie, bez znaczącego udziału opozycji?

Pierwsza opozycja antykomunistyczna powstała w okresie ustanawiania ustroju komunistycznego w Bułgarii w latach 1944—1946. Po 1946 roku opozycji rodzącej się wewnątrz partii, która zdobyła władzę w Bułgarii, od razu podcinano skrzydła. W 1949 roku po sfingowanym procesie zabito oskarżonego o zdradę państwa byłego premiera i członka Bułgarskiej Partii Komunistycznej (Българска комунистическа партия — БПК) Trajczko Kostowa. Trzeba jednak przyznać, że siła reformatorów w łonie partii komunistycznej była niewystarczająca, żeby w kraju można było wprowadzić przemiany ustrojowe lub przynajmniej uniezależnić się od ślepego wykonywania rozkazów płynących z Moskwy. Dopiero w latach osiemdziesiątych XX wieku skrzydło reformatorów BPK odegrało większą rolę w politycznej przemianie Bułgarii.

Zorganizowane grupy dysydentów zaczęły powstawać w Bułgarii pod koniec lat sześćdziesiątych, a zrodziły się pod wpływem wydarzeń praskiej wiosny. Postaciami, wokół których gromadzili się inni, byli Alfred Foskolo, Lubomir Sobadzijew, Terminal Cziwikow. Grupy dysydenckie zajmowały się zarówno sprawami poezji, jak i polityką. Niestety grupy te były małe, częściej opozycjoniści działali w osamotnieniu. Żarliwym przeciwnikiem polityki Todora Żiwkowa był Georgi Markow, który wygłaszał swoje eseje w bułgarskiej sekcji londyńskiej BBC. Za swoją działalność został zamordowany przez członków bułgarskiego wywiadu w Londynie w 1978 roku. Stefan Marinow, fizyk z Akademii Nauk, publicznie głosił sprzeciw wobec komunizmu i popieranie idei demokratycznych. Był kilkakrotnie umieszczany w szpitalach psychiatrycznych, w 1987 roku wyjechał do Brukseli, pozbawiono go obywatelstwa.

W czerwcu 1977 roku grupa bułgarskich opozycjonistów, wśród których znaleźli się Lubomir Sobadzijew i Nikola Popow, ogłosiła bułgarską Kartę 77 i na konferencji KBWE w Belgradzie w listopadzie 1977 roku dzięki staraniom tych działaczy odczytano apel informujący o braku swobód w Bułgarii. Jednakże najbardziej znanym opozycjonistą był Żelju Żelew, pierwszy prezydent niepodległej Bułgarii. Najpierw usunięto go z Wydziału Filozofii Uniwersytetu w Sofii, a następnie w 1965 roku — z partii za głoszenie sprzecznych z oficjalną ideologią poglądów. Był twórcą samizdatu „Faszyzm”, w którym opisał, w jaki sposób panujący system odszedł od założeń prawdziwego socjalizmu.

---

<sup>29</sup> D. Petrova: *Bulgaria*. In: *Dissent and Opposition in Communist Eastern Europe...*, s. 162.

W 1981 roku ukazała się powieść Błagi Dymitrowa *Twarz*, będąca ostrą krytyką ustroju socjalistycznego. Powieść natychmiast skonfiskowano<sup>30</sup>. Wołodia Nakow wysyłał listy do Amnesty International i ONZ, w których informował o zbrodniach przeciwko Bułgarom. Także drogą dyplomatyczną przekazał list Hansowi-Dietrichowi Genscherowi, wicekanclerzowi RFN, który odwiedził Sofię w 1983 roku. W liście opisał sytuację społeczną i polityczną w Bułgarii. Genscher pokazał list przywódcom BPK, co doprowadziło do aresztowania Nakowa na okres czterech lat po sfigowanym procesie. Nakow zmarł w więzieniu w wieku trzydziestu dwu lat, wcześniej torturowany i publicznie uznany za chorego umysłowo.

Wpływ na kształtowanie się bułgarskich postaw opozycyjnych wobec panującego systemu władzy miał zapewne bezpośredni dostęp do promującej głośność i pierestrojkę radzieckiej literatury, która pojawiała się w Bułgarii po wyborze Michaiła Gorbaczowa na stanowisko I sekretarza KC KPZR. Pod wpływem wydarzeń w ZSRR opozycjoniści coraz jawniej i publicznie zaczęli opowiadać się za demokratyzacją kraju. W duchu odnowy utrzymana jest książka Cwetana Penczewa *Podręcznik dla obywatela*, która wydana została jako samizdat i prezentowała sposoby zachowań w Bułgarii polegające na jednoczesnym przeciwstawianiu się systemowi władzy i pozostawianiu w zgodzie z panującym prawem<sup>31</sup>. Zbliżało to zasady zawarte w książce do postaw antypolitycznych Konrada.

Tym, co łączyło postawy opozycyjne w Bułgarii, była obrona praw człowieka. Można zaobserwować, że już od lat sześćdziesiątych XX wieku Bułgarzy, którzy sprzeciwiali się systemowi komunistycznemu, działali na rzecz zwiększenia swobód obywatelskich, ale przede wszystkim w celu ich obrony. Podobnie jak w pozostałych krajach regionu opozycja obejmowała zarówno osoby będące zwolennikami socjalizmu, jak i całkowitych przeciwników tego systemu.

Kwestią, którą poruszała opozycja antysystemowa, było poniżające traktowanie mniejszości tureckiej przez władze państwowe. Ale nie tylko Turków dyskryminowano, podobny los spotkał Pomaków, którzy zamieszkują góry rodopskie. Są to Bułgarzy, ale wyznający wiarę w Mahometa i tylko wiara łączy ich z Turkami zamieszkującymi Bułgarię. Jednakże dla komunistycznych władz stanowili oni grupę tak samo niebezpieczną, jak Turkowie, którzy pozostali w Bułgarii po tym, jak kraj w XIX wieku opuścił dawny zaborca Porta Otomańska. Mimo że wspomniane mniejszości narodowe i etniczne były dyskryminowane po II wojnie światowej, to i tak ich los był lepszy niż przed wybuchem działań wojennych. Ocenia się, że w 1945 roku Bułga-

<sup>30</sup> A. Guglielmi: *Bulgaria's Road to Democracy. The Independent Association in Defence of Human Rights* [[http://www.gariwo.net/eng\\_new/attivita/attivita.php?cod=293](http://www.gariwo.net/eng_new/attivita/attivita.php?cod=293) (4.02.2010)].

<sup>31</sup> D. Petrova: *Bulgaria...*, s. 168.

rię zamieszkiwało około 600 tys. Turków i 250 tys. Pomaków<sup>32</sup>. Po wojnie pierwsza fala wysiedleń Turków dokonała się w latach 1948—1952, gdy z kraju wyemigrowało 150 tys. osób<sup>33</sup>. Początkowo nowe władze sprzyjały wyjazdom Turków, ale gdy Ankara zamknęła granice na początku lat pięćdziesiątych XX wieku, proces ten osłabł.

W związku z prowadzoną po wojnie kampanią unaradawiania mniejszości, nasiloną w latach 1984—1985, 850 tys. Turków i Pomaków musiało zmienić nazwiska i zrezygnować z tradycyjnych tureckich i pomackich obyczajów. W odpowiedzi na to latem 1985 roku Ahmed Dogan utworzył Turecki Narodowy Ruch Wyzwolenia. Ruch działał w konspiracji, miał ogólnokrajową strukturę i statut. Wytyczał demokratyczne i antykomunistyczne cele. Zwalczał rządowy projekt asymilacji Turków. W 1985 roku zlikwidowano szkoły, gazety i programy radiowe w języku tureckim. Zaczęto całkowicie negować obecność tego narodu w Bułgarii. W 1988 roku wymieniono Turkom i Bułgarom dowody osobiste i całkowicie ich zbułgaryzowano. Na tym tle doszło do pierwszych manifestacji skierowanych przeciw władzom komunistycznym.

Najpierw 20 maja 1989 roku w Szumenie zorganizowano serią publicznych wystąpień, później 24 maja 1989 roku w gminie Samuil kilkuset ludzi żądało przywrócenia dowodów z dawnymi nazwiskami. Podobne manifestacje miały miejsce w Razgradzie i Warnie<sup>34</sup>. Po starciach z milicją, kiedy to padły pierwsze ofiary śmiertelne, Todor Żiwkow oświadczył, że osoby o islamskim pochodzeniu mogą wyjechać z kraju. Z dnia na dzień 100 tys. ludzi opuściło miejsca zamieszkania i zakłady pracy i wyjechało do Turcji. Stały się linie produkcyjne, wsie i miasteczka wyludniły się. W ciągu trzech kolejnych miesięcy Bułgarię opuściło około 343 tys. Turków. Dnia 21 sierpnia granicę ponownie zamknięto. Od września Turcy wznowili protesty, a wzniecał je sam Dogan.

Oprócz urągającego standardom traktowania mniejszości pomackiej i tureckiej przez władze państwowe także sprawy ekologiczne były podstawowym punktem odniesienia bułgarskich działaczy opozycyjnych. Morze Czarne podlegało stopniowemu zanieczyszczaniu po II wojnie światowej, a degradacja jego wód została przyspieszona przez sytuowanie na jego brzegu wielkich kombinatów przemysłowych. Ponadto Bułgaria była wśród trzech krajów najbardziej dotkniętych opadem radioaktywnych elementów po wybuchu elektrowni w Czarnobylu. Wśród obywateli tego kraju obserwowano ogromny wzrost zatruc oraz zgonów w skutek wydarzeń w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Popłoch wśród Bułgarów wywoływał ponadto fakt,

<sup>32</sup> Z. Klejn: *Bulgaria. Szkice z dziejów najnowszych*. Pułtusk 2005, s. 174.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 167.

<sup>34</sup> Por. ibidem, s. 173; D. Petrova: *Bulgaria...*, s. 169.

że oni sami mieli elektrownię jądrową w Kozłoduju. W 1989 roku ujawniono, że nagminnie łamano regulamin bezpieczeństwa w tej elektrowni, nie było tam indywidualnych środków ochronnych, a dawki promieniowania wielokrotnie przekraczały dopuszczalne normy. W wielu miastach i rejonach wiejskich ludność oddychała skażonym powietrzem, na przykład w Srednogorie mieszkańcy wdychali z powietrza dawki arsenu, ołowiu i miedzi siedemdziesięciokrotnie przekraczające normę<sup>35</sup>.

To właśnie sprawa ochrony środowiska doprowadziła do polaryzacji postaw biernego do tej pory społeczeństwa Bułgarii, a sytuację wywołał następujący przebieg wydarzeń. Dnia 22 października 1987 roku na głównym placu w mieście Ruse pojawił się mężczyzna z maską przeciwgazową na twarzy. Ruse jest miastem na granicy rumuńsko-bułgarskiej, które zarówno od rumuńskiej strony, jak i z terenów samej Bułgarii było degradowane opadami z formujących się nad fabrykami przemysłowymi chmur zanieczyszczeń. Następnego dnia na placu pojawiły się matki, które nawoływały do ochrony powietrza i starań o lepszą przyszłość dla swoich dzieci. Sprawą zainteresowały się bułgarskie gazety, które zaczęły pisać o fatalnym stanie środowiska w Ruse. W ten sposób przerwano wieloletnią zasłonę milczenia nad tragiczną sytuacją w tym piątym co do wielkości mieście Bułgarii. Bułgarzy po raz pierwszy potrafili wyrazić sprzeciw wobec BPK. W Sofii 8 marca 1988 roku wyświetlono film *Oddychaj*, który opowiadał o sytuacji w Ruse. Po jego zakończeniu utworzono Komitet Ekologicznej Obrony Ruse<sup>36</sup>. Do Komitetu weszło około 1 tys. osób, a później stał się on pierwszą masową organizacją opozycyjną w Bułgarii. Jednakże założycieli komitetu spotkały szykany ze strony władz, co nie przeszkodziło w tym, żeby Komitet przetrwał się w Niezależny Ruch Ekologiczny „Ekogłasnost”. Ten ruch objął swym zasięgiem cały kraj i odegrał strategiczną rolę w jednoczeniu opozycjonistów antysystemowych. Zapewnił masowe poparcie przejścia z jednego do drugiego ustroju państwowego.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych, po rozpoczęciu reform w ZSSR, wiatr odnowy był odczuwalny także w Bułgarii. W 1987 roku Petar Manolow zwrócił się z prośbą do władz o możliwość wydawania literackiego czasopisma „Pogłoski”, a ponieważ władza nie udzieliła odpowiedzi, zaczął je wydawać. Dnia 3 listopada 1988 roku Żelju Żelew stworzył Klub Głosności i Pierestrojki, który propagował ochronę praw człowieka. Jeden z jego członków, Deja Kuranow, dążył do tego, żeby zamiast głoszenia zachowawczych haseł pierestrojki, optować za całkowicie wolnymi i demokratycznymi zasadami. Edward Genow i Ilia Minew założyli pierwszą legalną organizację w styczniu 1988 roku, która nazywała się Niezależnym Społeczeństwem na

<sup>35</sup> Z. Klejn: *Bulgaria...*, s. 189.

<sup>36</sup> Por. D. Petrova: *Bulgaria...*, s. 168; Z. Klejn: *Bulgaria...*, s. 197.



rzecz Obrony Praw Człowieka. Pod koniec 1988 roku pojawia się Inicjatywa Obywatelska, którą w okolicach Ruse założył Lubomir Sobadzijew. Także z jego inicjatywy stworzono Komitet 273, którego nazwa odwoływała się do artykułu Kodeksu Karnego dotyczącego przestrzegania praw człowieka. Dnia 8 lutego 1989 roku powstał Niezależny Związek Zawodowy „Podkrepa” Konstantina Trenczowa. Związek początkowo bronił interesów inteligencji, a do połowy roku objął swym zasięgiem także robotników. W lecie 1989 roku wydalono z kraju Manolowa i Genowa. W maju 1989 roku ugrupowania opozycyjne przesłały do Zgromadzenia Narodowego list protestacyjny podpisany przez kilkaset osób, w którym domagano się uznania w Bułgarii międzynarodowych praw człowieka i obywatela. Publicznie wyartykułowano potrzebę usunięcia reżimu komunistycznego.

W dniach 21 października — 3 listopada 1989 w Sofii miała miejsce Międzynarodowa Konferencja Ekologiczna KBWE „Ekoforum”. Już od marca Ruch „Ekogłasność” przygotowywał się do tego wydarzenia, gromadząc fakty świadczące o prawdziwym obliczu środowiska naturalnego w Bułgarii. Dnia 26 października milicja aresztowała aktora Petyra Słabakowa — jednego z przywódców „Ekogłasnostii”, który manifestował przeciw władzy komunistycznej w centrum Sofii. W okresie trwania konferencji działacze Ruchu zbierali podpisy pod petycją, w której domagali się przeprowadzenia referendum w sprawie zaniechania budowy dwóch górskich zbiorników wodnych, a ponieważ czynili to w centrum Sofii, toteż działania służb bezpieczeństwa były szybkie i skuteczne. Zachód Europy dowiedział się o tym i jego reakcja była stanowcza. Zażądano wycofania się ze stosowania terroru milicyjnego. Pod wpływem postawy zachodnich państw, ale i po polskich wyborach, upadku muru berlińskiego, legalizacji opozycyjnych partii na Węgrzech, bułgarscy komuniści podjęli decyzję o konieczności przemian ustrojowych. Władzę w kraju objął minister spraw zagranicznych, członek grupy reformatorów w łonie partii, Petyr Mładenow, a Todor Żiwkow ustąpił ze stanowiska I sekretarza 11 listopada 1989 roku. 16 stycznia 1990 roku do obrad bułgarskiego okrągłego stołu usiedli działacze partyjni i reprezentanci 26 ugrupowań opozycyjnych<sup>37</sup>. Bułgaria rozpoczęła proces przeobrażeń politycznych i gospodarczych.

Rozproszenie i mikroskopijna liczba działaczy bułgarskiej opozycji przed 1985 rokiem jest jej cechą charakterystyczną. Na pewno zauważenie problemu mniejszości narodowych i złej kondycji środowiska naturalnego przyczyniło się do uzyskania masowego poparcia dla wystąpień opozycyjnych przeciwko władzy. Pomimo tego faktu to decyzja elity władzy zapoczątkowała proces przemian ustrojowych. Było to możliwe dzięki uzyskaniu

<sup>37</sup> J. Jackowicz: *Bułgaria od rządów komunistycznych do demokracji parlamentarnej 1988—1991*. Warszawa 1992, s. 19—24.

przewagi skrzydła reformatorów nad konserwatystami partyjnymi. Jednakże doprowadziło to do znacznych utrudnień w procesie konsolidacji demokracji w Bułgarii i pojawienia się patologicznych postaw w życiu publicznym po 1990 roku.

## Słowenia

Wybór Słowenii jako przykładu tworzenia się opozycji antysystemowej w państwie wielonarodowym, które uległo rozpadowi w związku z upadkiem ustroju socjalistycznego, wymaga krótkiego uzasadnienia. Oczywiście, przykładów ostatniego, piątego wariantu przejścia od totalitaryzmu do demokracji można szukać także w republikach byłego Związku Radzieckiego, separatystycznych dążeniach Czechów i Słowaków czy republikach byłej Jugosławii. A jednak wybór Słowenii jest nieprzypadkowy. To bowiem w tym kraju opozycji najbliższe były wartości społeczeństwa obywatelskiego.

Można powiedzieć, że istnieją pewne podobieństwa w sposobie powstania organizacji, ruchów opozycyjnych w Słowenii i NRD. Społeczeństwa obydwu krajów żyły w atmosferze gotowości do walki z wrogiem i ta gotowość wywoływana przez propagandę militarystyczną w pewnym momencie stawała się nieznośną do dalszego akceptowania rzeczywistością. Hasła dotyczące obrony pokoju były wykorzystywane przez przywódców państwowych w celu wzmocnienia wewnętrznej integracji społeczeństwa z państwem. Społeczeństwo natomiast postrzegało propagandę jako rozszerzającą się ingerencję w życie prywatne, manipulację. Przy tym w NRD za wroga uważano RFN, a w Jugosławii obawiano się napaści ZSRR. Drugim podobieństwem, które pojawiło się u podstaw ruchów opozycyjnych we Wschodnich Niemczech i najmniejszej z ówczesnych republik jugosłowiańskich było większe niż w pozostałych krajach posiadających opozycję antyreżimową, skierowanie uwagi na Zachód. To właśnie słoweńscy i wschodnioniemieccy opozycjoniści wierzyli w możliwość współpracy z działaczami zachodnioeuropejskimi i pomocy niesionej z ich strony. Inaczej było w Czechosłowacji, Polsce, na Węgrzech, gdzie wiarę pokładano we własne siły, ewentualnie odwoływano się do wzajemnych wschodnioeuropejskich doświadczeń w walce z reżimem komunistycznym.

Jednakże przypadek powstania i rozwoju słoweńskiego ruchu opozycyjnego jest niejednoznaczny w ocenie, gdyż można także zauważyć pewne podobieństwa do modelu polskiego, czechosłowackiego czy węgierskiego. Musimy odwołać się tutaj do Andrew Arato, który z kolei pisze, że opozycja w tym kraju (a także na Węgrzech, w Polsce i Czechosłowacji) wywodziła się

w dużej mierze ze środowisk marksistowskiej lewicy i pojawiła się w krajach o bardziej liberalnych systemach politycznych niż pozostałe kraje zza żelaznej kurtyny<sup>38</sup>. Ponadto przypadek słoweńskiej opozycji cechuje się odmiennością jeszcze z innego punktu widzenia, ponieważ Słoweńscy opozycjoniści w latach osiemdziesiątych XX wieku nie mogli w swoich działaniach oprzeć się ani na doświadczeniu starszych kolegów, ani na pomocy słoweńskiej emigracji politycznej. Musieli działać sami, liczyć tylko na siebie<sup>39</sup>.

Opozycja słoweńska zrodziła się w formie zorganizowanej na początku 1983 roku, gdy z Ligi Młodzieży Socjalistycznej Słowenii (ZSMS) powstała Grupa Robocza Ruchu na rzecz Pokoju. Niektórzy uważają, że początków działań opozycyjnych możemy doszukać się w już spontanicznych i autonomicznych wobec państwa akcjach, które zaczęto przeprowadzać w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XX wieku<sup>40</sup>. Jednym z pierwszych nieuznawanych przez władzę państwową ruchów była subkultura punków, która dała się zauważyć na ulicach Lublany w 1977 roku. Punkowie sprzeciwiali się pokoleniu żołnierzy rewolucji, jak sami siebie określali rządzący krajem komunistów, i byli pierwszymi prawdziwie wolnymi ludźmi, którzy publicznie odżegnywali się od ideologii socjalistycznej. W jaki sposób doszło do powiązania punków z opozycją antykomunistyczną w Słowenii? Zrodziło się to na gruncie wzajemnych kontaktów młodych ludzi, z jednej strony właśnie punków, a z drugiej — działaczy ZSMS-u. Pozwoliło to tej młodzieżowej komunistycznej organizacji na późniejszą współpracę z przedstawicielami innych ruchów mniejszościowych, jak między innymi feministki, homoseksualiści, pacyfiści, ruch New Age<sup>41</sup>. W ten sposób opozycja antykomunistyczna w Słowenii zaczęła się tworzyć na gruncie ruchu komunistycznego i początkowo zmierzała jedynie do rewizji założeń państwowych i większej otwartości na rzecz społeczeństwa. Ponieważ nie było możliwości legalizowania ugrupowań głoszących programy odmienne od oficjalnej ideologii, dlatego ZSMS stał się pluralistyczną platformą, w której antykomuniści mogli działać pod ochroną komunistów. Zarówno w głoszonych hasłach, jak i w praktyce widocznej w działaniach, Słoweńcy odwoływali się do pojęcia społeczeństwa obywatelskiego, które utożsamiano z różnorodnością postaw i akceptacją odmienności głoszonych poglądów. Areną głoszenia takich poglądów stało się Radio Študent z Lublany, tygodnik „Mladina” („Młodość”) i czasopismo „Nova revija” („Nowy Dziennik”).

W określony sposób źródła słoweńskiej opozycji ukształtował pewien ruch artystyczny o charakterze awangardowym. Chodzi tutaj o Neue Slove-

<sup>38</sup> J.J. Wiatr: *Europa pokomunistyczna...*, s. 314.

<sup>39</sup> P. Kenney: *Rewolucyjny karnawał...*, s. 162.

<sup>40</sup> T. Mastnak: *Civil Society in Slovenia. From Opposition to Power*. In: *The Tragedy of Yugoslavia*. Eds. J. Seroka, V. Pavlovic. New York, 1992, s. 49.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 52.

nische Kunst, który zrzeszał artystów chcących i potrafiących doprowadzić do politycznego skandalu. Założycielem grupy był Dejan Knesz — rockowy piosenkarz grający w zespole Laibach. Artystom Neue Slovenische Kunst wielokrotnie udało się pobudzić mieszkańców Słowenii do zadumy nad sensem funkcjonowania państwa socjalistycznego<sup>42</sup>.

Koncepcja społeczeństwa obywatelskiego w Słowenii była żywa dzięki profesorowi Uniwersytetu w Lublannie Adolfowi Bibićowi. Odwoływał się on do prac Gramsciego i na tej podstawie łączył koncepcje obywatelskości ze społeczeństwem socjalistycznym. Ale w latach osiemdziesiątych XX wieku wizja społeczeństwa socjalistycznego nie zadowalała już młodych ludzi, tym bardziej, że władze zamykały miejsca spotkań, takie jak bary, dyskoteki, kluby. Wspomniana wcześniej Grupa Robocza Ruchu na rzecz Pokoju stanowiła forum działania prawdziwie obywatelskiego i współdziałała z innymi grupami mniejszościowymi w ramach ZSMS, na przykład z Grupą Roboczą Kobiet. Była to jedna z nielicznych w całym obozie socjalistycznym niezależnych inicjatyw kobiecych, która w 1985 roku przekształciła się w Lilith. Natomiast sama Grupa Robocza Ruchu na rzecz Pokoju zorganizowała bliźniaczą strukturę w postaci Narodu na rzecz Pokoju, a ich czasopismem był anglojęzyczny „Information Booklet”, który w 1985 roku zmienił nazwę na „Independent Voices from Yugoslavia”.

To właśnie od drugiej połowy lat osiemdziesiątych XX wieku działania opozycji stały się najaktywniejsze. Grupa Robocza Ruchu na rzecz Pokoju organizowała w Lublannie akcje mające na celu promocję zasad pokojowego współżycia, na przykład zorganizowała kioski pokoju, w których sprzedawano literaturę, plakaty i plakietki związane z pokojem, zbierała zabawki o charakterze militarnym, sprzedawała tak zwane zabawki pokojowe. Grupa doprowadziła do publicznej debaty nad sensownością państwowego projektu powoływania kobiet do wojska, który to projekt upadł pod koniec 1985 roku właśnie pod naciskiem społecznego sprzeciwu wywołanego debatą. Tak jak w innych krajach obozu wschodniego, problemem społecznym, który wykorzystywała opozycja, była kwestia służby wojskowej. Za odmowę jej odbycia groziło wieloletnie więzienie. Grupa Robocza Ruchu na rzecz Pokoju przeprowadziła w tej sprawie kampanię społeczną<sup>43</sup>. To działanie zdecydowanie rozwiązywało więzi z ZSMS, które w swoim programie zgadzało się z państwowym obowiązkiem odbycia służby wojskowej przez młodych mężczyzn. Ale to nie sprawa służby wojskowej wyprowadziła ludzi na ulice. Przyczyną pierwszych masowych protestów stała się konieczność ochrony środowiska naturalnego i zdrowia społeczeństwa. Ponieważ w byłej Jugosławii jedyna

<sup>42</sup> A. Erjavec: *Przednia i wsteczna straż: awangarda i retrogarda*. W: *Awangarda w perspektywie postmodernizmu*. Red. G. Dziamski. Poznań 1996.

<sup>43</sup> T. Mastnak: *Civil Society...*, s. 56; P. Kenney: *Rewolucyjny karnawał...*, s. 164.

elektrownia jądrowa znajdowała się w Krški na terenie Słowenii, dlatego 10 maja 1986 roku, w dwa tygodnie po awarii elektrowni w Czarnobylu, 2 tys. osób w Lublaniu wyszło na plac przed uniwersytetem, żeby posłuchać oświadczenia działaczy na rzecz pokoju i ochrony środowiska, a następnie udało się pod parlament. Rok później, 23 kwietnia 1987 roku, zorganizowano marsz rocznicowy, którego liczba uczestników kilkakrotnie przewyższała ten sprzed roku. Było to wynikiem działania Grupy Roboczej Ruchu na rzecz Pokoju i artykułów zamieszczanych w „Mladinie”. Rozbudzono wiarę w możliwość niepoddawania się planom i projektom władz oraz ich oprotestawiania.

Tymczasem zbliżał się rok 1988, w którym doszło do wybuchu tak zwanej słoweńskiej wiosny. Przymykanie oczu przez belgradzkich przywódców partii komunistycznej na działania małej grupy odszczepieńców w Słowenii kończyło się. Ataki mierzone w serce reżimu komunistycznego Jugosławii, a mianowicie w armię, wywoływały coraz więcej głosów sprzeciwu w centrum władzy. Aresztowanie Janeza Janša<sup>44</sup>, który był jednym z czterech właścicieli firmy Mikro Ada, będącej przykrywką opozycyjnych działaczy, stało się początkiem lawiny protestów wymierzonych w reżim komunistyczny.

Dnia 31 maja 1988 roku służba bezpieczeństwa aresztowała tego opozycjonistę za bezprawne wykorzystywanie tajemnic wojskowych. Następnego dnia 88 intelektualistów podpisało list protestacyjny, a 3 czerwca sygnatariusze listu powołali Komitet Ochrony Praw Człowieka (CDHR). Do Komitetu przystąpiło wiele organizacji i osób fizycznych, zdarzyły się nawet przypadki akcesji Chorwatów i Serbów. Ocenia się, że deklarację CDHR-u podpisało ponad 100 tys. osób<sup>45</sup>. Na czele pierwszego zarządu stanęli Marko Hren, Igor Bavčar, Mile Šetinc. Dzięki mediom, takim jak Radio Študent, gazeta „Mladina” i „Nova revija” można było upublicznić sprawę aresztu Janša. Oczywiście, opozycjoniści obawiali się kolejnych aresztowań, a nawet możliwości wprowadzenia stanu wojennego. Postanowili zorganizować koncert muzyczny, który zjednoczyłby Słoweńców przeciw reżimowi. I tak 21 czerwca odbył się koncert zespołu Laibach, w trakcie którego grano także muzykę poważną, czytano poezję. Od 18 lipca toczył się proces Janeza Janša i dwóch innych zatrzymanych opozycjonistów, w tym Franci Zavrla. Temu ostatniemu odmówiono cywilnego prawnika i składania zeznań w języku ojczystym. Wywołało to słoweńską burzę narodową. Po ośmiu dniach procesu opozycjonistów skazano na więzienie, a działania opozycjonistów skierowane przeciwko komunistom osłabły do momentu, kiedy rozpoczął się proces demontażu Jugosławii.

Odmienność ruchu opozycyjnego w Słowenii wyrażała się w większym niż gdziekolwiek indziej powiązaniu tego ruchu z panującą partią komuni-

<sup>44</sup> Janez Janša był premierem Słowenii w latach 2004—2008.

<sup>45</sup> T. Mastnak: *Civil Society...*, s. 58; P. Kenney: *Rewolucyjny karnawał...*, s. 272.

styczną. W żadnym innym kraju naszego regionu nie doszło do takiej sytuacji, w której rządzący politycy popieraliby młodzieżową organizację głoszącą odmienne od marksistowskich pryncypiów wartości. Jak pisze Tamaz Mastnak, ZSMS już na kongresie w 1986 roku odcięła się od wizerunku pasa transmisyjnego Ligi Komunistów Słowenii, głosząc chęć budowy społeczeństwa obywatelskiego, którego celem miało być doprowadzenie Słowenii do samowystarczalności<sup>46</sup>. Ponadto ruchy wewnątrz Ligi także przygotowały grunt do zmian, jakie miały przyjść za kilka lat. Powoli odsuwano starsze pokolenie działaczy. A już historyczne wydarzenie miało miejsce w marcu 1988 roku, gdy Milan Kučan<sup>47</sup> na posiedzeniu Komitetu Centralnego wygłosił słowa świadczące o obronie kształtującego się słoweńskiego społeczeństwa obywatelskiego przeciwko radykalnym komunistom jugosłowiańskim.

Rola słoweńskiej opozycji najpierw w procesie odrywania się tej republiki od Jugosławii, a następnie w przechodzeniu od totalitaryzmu do demokracji była znaczna. Wynikało to z charakteru jej powstania i rozwoju. Opozycja w Jugosławii, kraju bardziej liberalnym od innych państw regionu, miała większe możliwości powodzenia. Zawężając zagadnienie tylko do Słowenii, zarysowanie się współpracy między opozycją antysystemową wyłaniającą się z ZSMS i demokratyczną w latach osiemdziesiątych tworzyło podstawy pozytywnego przebiegu późniejszego procesu konsolidacji demokracji opartej na szerokim konsensie.

## Podsumowanie

Na podstawie rozważań poczynionych w artykule można się pokusić o wyszczególnienie cech wspólnych i rozbieżnych w sposobie powstania, rozwoju i strukturze opozycji w wymienianych krajach. Zabieg ten pozwoli nam na udzielenie odpowiedzi na pytanie postawione we wstępie, a dotyczące charakteru i rodzaju wpływu opozycji na przebieg wydarzeń, które doprowadziły do zmiany systemu politycznego w Europie Środkowej i Wschodniej na przełomie 1989 i 1990 roku.

Niewątpliwie, kwestią, która łączyła opozycjonistów w różnych krajach był sprzeciw wobec komunizmu, który eliminował jakiegokolwiek odstępstwa od reguł, jakie sam narzucał. Wprowadzenie w drugiej połowie lat czterdzie-

<sup>46</sup> T. Mastnak: *Civil Society...*, s. 57.

<sup>47</sup> Milan Kučan był w latach 1986—1990 ostatnim przewodniczącym Ligi Komunistów Słowenii, a następnie od 1991 do 2002 r. — pierwszym prezydentem niepodległej Słowenii.

stych XX wieku ustroju socjalistycznego, który uniemożliwiał istnienie partii głoszących wartości odmienne od oficjalnej, państwowej ideologii, zminimalizowało i doprowadziło do podziemia grupy osób niezgadające się z takim stanem rzeczy. W każdym z państw za żelazną kurtyną opozycja istniała, działała w podobnych warunkach, opierających się na konspiracji. Zatem opozycja sprzeciwiała się formie państwa i dążyła do jej zmiany.

Do podobieństw charakteryzujących opozycję w krajach naszego regionu należy chronologia wydarzeń związana z narodzinami i rozwojem samej opozycji. Początkowo opozycja odwoływała się do tradycji przedwojennych. Grupy oporu wobec nowej władzy składały się z osób cywilnych, ale i z paramilitarnych oddziałów, które były zorientowane na odbudowę ojczyzny w kształcie i charakterze przedwojennym (partyzanckie oddziały AK w Polsce, profaszystowskie oddziały wojskowe w państwach nadbałtyckich, Rumunia, Chorwacja i Bułgaria). Ten okres obejmuje drugą połowę lat czterdziestych.

Kolejnym etapem rozwoju opozycji było umasowienie protestu społecznego przeciw posunięciom nowej władzy, jak na przykład kolektywizacja, nacjonalizacja przemysłu, stosowanie terroru. Przykładami, które można tutaj podać, są wystąpienia chłopów i robotników. Chłopi zbrojnie występowali przeciwko kolektywizacji rolnej: Czechosłowacja, Rumunia, Chorwacja. Strajki robotników w NRD w czerwcu 1953 roku stanowią dobitny przykład tego rodzaju protestów. Także w 19 miastach Czechosłowacji (m.in. Kladno, Ostrawa, Plzeň) w czerwcu 1953 roku doszło do masowych wystąpień robotników. Wydarzenia, o których mowa, wynikały między innymi z kryzysu ekonomicznego, za który winą społeczeństwo obarczało nową władzę. Na te wydarzenia komuniści zareagowali wzmocnionym terrorem, a następnie implementacją reform poprawiających standardy życia obywateli. Ten okres rozwoju opozycji w państwach bloku wschodniego przebiegał w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych i z wyjątkami trwał do końca dekady.

Następny okres związany z rozwojem opozycji rozpoczął się po śmierci Stalina, a zapoczątkował go tajny referat Chruszczowa z 1956 roku, w którym dokonano krytyki kultu jednostki. Rozpoczął się proces rewizji założeń zasad komunizmu w poszczególnych krajach. A legitymacja partii komunistycznych do sprawowania władzy uległa nadszarpnięciu. Wpłynęło to na rozwój ruchów reformatorskich w łonie partii rządzących. Najszerszy oddźwięk odwilży był widoczny w Polsce i na Węgrzech. Tam reformy w łonie partii komunistycznej posunęły się najdalej, a politycy-reformatorzy uzyskali najwyższe pozycje w państwie — Władysław Gomułka i Imre Nagy. Jednakże rewizjonizm dotyczył jedynie pewnych aspektów systemu socjalistycznego, a nie socjalizmu jako takiego, i na pewno nie zamierzano dążyć do budowy pełnego systemu demokratycznego państwa na wzór zachodni. Oprócz Polski i Węgier, także w Jugosławii oraz w latach sześćdziesiątych w Czechosłowacji

cji toczyła się debata nad możliwością stworzenia własnej narodowej wersji socjalizmu. Debata miała charakter publiczny i związana była z krytyką okresu stalinowskiego. Należy przy tym podkreślić, że rewizjonizm nie był ruchem społecznym i nie angażował szerokich grup społecznych. W ZSRR, Bułgarii i NRD był ograniczony jedynie do kręgów członków partii o podłożu intelektualnym. Rewizjonizm wiązał się z grupą intelektualistów należących do partii komunistycznych, a zrywami, które towarzyszyły temu etapowi rozwoju opozycji, były poznański czerwiec i rewolucja węgierska z 1956 roku. Pokłosie debat nad możliwością stworzenia własnej drogi do socjalizmu stanowiła praska wiosna w 1968 roku.

Jan Wielgosh i Detlef Pollack zauważają, że w latach siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych mieliśmy do czynienia ze stagnacją w rozwoju opozycji<sup>48</sup>. Można oczywiście podać przykłady podważające tę tezę, jak polski KOR, ROPCiO, KPN czy Karta 77 w Czechosłowacji. Jednakże zarówno Polska, jak i Czechosłowacja należały do najprężniejszych ośrodków opozycji antykomunistycznej w regionie. Generalnie, ten etap rozwoju opozycji związany był z pojawieniem się kwestii obrony praw człowieka.

Zdecydowanie okresem największej aktywności opozycyjnej w krajach bloku wschodniego były lata osiemdziesiąte. Powstanie Solidarności w Polsce wpłynęło na opozycję we wszystkich krajach. Cechą charakterystyczną w tym okresie było szerokie spektrum spraw, wokół których koncentrowała się opozycja. Nadal negatywna postawa wobec władz komunistycznych stanowiła łącznik opozycji, ale wówczas była ona w stanie działać na wielu frontach. Prawa człowieka, sprawy socjalne, ochrona środowiska, kwestie praw mniejszości narodowych, kobiet itp. powoli przyczyniały się do wzrostu świadomości, że dalej nie można żyć w zakłamanym świecie. W niektórych krajach, jak Polska i Czechosłowacja, działały monolityczne grupy opozycyjne, w innych, jak Węgry, opozycja mówiła wieloma głosami. Jednakże we wszystkich państwach była współodpowiedzialna za upadek reżimu komunistycznego.

Jeżeli chodzi o rozbieżności pomiędzy strukturami opozycji w poszczególnych krajach Europy Środkowej i Wschodniej przed 1989 rokiem, to najlepiej można je ukazać, odnosząc się do przedstawionych w artykule modeli zmian ustrojowych Jerzego J. Wiatra. Nie ulega wątpliwości, że polska opozycja była najsilniejszą i najlepiej działającą w bloku wschodnim. Polska, podobnie jak Węgry, zaliczana jest do typu negocjowanej reformy ustroju, która wymagała obecności opozycji na tyle silnej, że była ona w stanie zasiąść do stołu obrad z ówczesną elitą władzy na zasadzie równoprawnej.

<sup>48</sup> D. Pollack, J. Wielgosh: *Comparative Perspectives on Dissent and Opposition to Communist Rule*. In: *Dissent and Opposition in Communist Eastern Europe — Origins of Civil Society and Democratic Transition*. Eds. D. Pollack, J. Wielgosh. Aldershot 2004, s. 231.



Opozycja charakteryzowała się dojrzałością i świadomością złożoności problemów, przed jakimi stanęło państwo pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku. Jak pokazał przykład węgierski, rozwój opozycji w tym kraju przeszedł pełne fazy od opozycji nawołującej do powrotu do reżimu Horthy'ego pod koniec lat czterdziestych, przez bunty i wystąpienia społeczne, rewizjonizm partyjny, po wielki zryw niepodległościowy w 1956 roku. Po tym okresie nastąpił czas stagnacji i powolnego odradzania się opozycji. Jednakże nie osiągnęła ona, jak w Polsce, na tyle silnej pozycji, aby mogła przemówić jednym głosem. Rozdrobnienie i niemożność stworzenia jednolitego frontu nie zatrzymały jednak procesu, w którym elita władzy zaczęła brać pod uwagę istnienie grup opozycyjnych. Skutkowało to pojawieniem się na Węgrzech najpierw liberalizacji, potem dopiero demokratyzacji systemu politycznego. I to stanowi o odmienności opozycji w tym państwie.

Opozycja w NRD nie osiągnęła takich rozmiarów, jak węgierska, nie do końca także etapy jej rozwoju można porównać z węgierskimi, a jednak wyraźną jest pewna wspólna wartość, która łączy opozycję w NRD, na Węgrzech i w Polsce. Jest nią Kościół. We Wschodnich Niemczech Kościół był w stanie zmobilizować szerokie warstwy społeczne do sprzeciwu wobec władzy. Zmiana systemu politycznego nastąpiła w NRD nie tylko pod wpływem czynników wewnętrznych (np. Kościół), ale i zewnętrznych. Wschodnioniemiecka opozycja nie była w stanie wymusić na rządzie Honeckera, a później Krenza istotnych zmian. To pod wpływem wydarzeń w Polsce, na Węgrzech i dzięki polityce Gorbaczowa doszło do upadku muru berlińskiego. Przyczyn mniejszej siły eneradowskiej opozycji można doszukiwać się w totalitarnym sposobie sprawowania władzy przez SED oraz przemożnym wpływie Stasi na życie obywateli kraju.

Jeszcze mniejsze rozmiary i wpływ na przebieg wydarzeń w 1989 roku miały opozycja rumuńska i bułgarska. Przy czym w Bułgarii opozycja wykazała się ożywioną działalnością w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. O jej wcześniejszej słabości zadecydowała dogmatyczna polityka najpierw Georgi Dymitrowa, a później Todora Żiwkowa, w której jakakolwiek działalność opozycyjna podlegała najsurowszym karom. Nawet etap narodzin i rozwoju rewizjonizmu wewnątrzpartyjnego przebiegał niemal niezauważalnie. Dopiero problemy mniejszości narodowych i ochrony środowiska wyzwoliły w społeczeństwie opór wobec władzy w latach osiemdziesiątych. To wystarczyło, żeby działające do tej pory grupy opozycjonistów skonsolidowały się i wystawiły spójną delegację do rozmów z elitą władzy podczas okrągłego stołu.

O ile wpływ opozycji na przemiany w 1990 roku w Bułgarii był zauważalny, o tyle rumuńska rewolucja z grudnia 1989 roku przebiegała — jak się wydaje — w sposób chaotyczny. Sam proces rozegrał się na dwóch płaszczyznach, jedna to krwawe tygodniowe zamieszki na ulicach, a druga to przy-

gotowywanie w szybkim tempie zamachu stanu zarówno przez ludzi z obozu dyktatora, jak i opozycjonistów. W Rumunii opozycja wykorzystała stan zamieszania i dała znać o swoim istnieniu. Przyczyn jej słabości należy upatrywać w dyktatorskiej polityce Ceașescu, która ograniczała wszelkie przejawy swobód i wolności. Ponadto zsynchronizowanie rumuńskiego komunizmu z nacjonalizmem pozwoliło partii na większą kontrolę poczynań obywateli, niż miało to miejsce w innych krajach bloku wschodniego. Przełożyło się to na osłabienie krystalizowania się etapów dojrzewania struktur opozycji.

Skomplikowana sytuacja miała miejsce w państwach wielonarodowych, w których opozycja występowała nie tylko przeciwko partiom komunistycznym, ale często także przeciwko formule funkcjonowania w jednym organizmie państwowym z innymi republikami. Tak było w Jugosławii. Z przytoczonych w artykule przykładów słoweńska opozycja cechowała się najkrótszym stażem. Na dobrą sprawę można o niej mówić dopiero od lat osiemdziesiątych XX wieku. Drugą cechą, która stanowi o jej odmienności, jest jej powiązanie z rządzącą partią komunistyczną. Niewątpliwie zespolenie celów opozycji i elity władzy w momencie podejmowania decyzji o uniezależnieniu się, a potem odejściu z Federacji Jugosłowiańskiej wpłynęło na pozytywny przebieg konsolidacji demokracji w latach dziewięćdziesiątych XX wieku.

Jacek Wojnicki

## Alternacja władzy w państwach Europy Środkowo-Wschodniej po 1990 roku

**Abstract:** The change of power in East-Central Europe after 1990

The first free parliamentary election in East-Central Europe held in 1990, was generally a plebiscite of sort on the communist past (except Bulgaria and Romania). The election was the main element of transformations from the communist states to democracy. From 1990 to 2010 in East-Central Europe held 36 parliamentary election (including 8 ahead of time). The results of elections are mostly change of power. The party systems are generally fragile and variable (except Czech and Hungary). They are still developing, though they have reached different stages of development. The historical development of various party system in region in the inter-war period and in communist regimes was also rather different.

**Key words:** free parliamentary election, transformation, communist states, democracy

Rok 1990 przyniósł wielopartyjne wybory w państwach Europy Środkowo-Wschodniej<sup>1</sup>. Podkreślić należy, iż były to — z reguły — pierwsze pluralistyczne głosowania w tej części Europy od zakończenia II wojny światowej<sup>2</sup>. Wybory stanowiły ważny element procesu transformacji ustro-

---

<sup>1</sup> Stanisław Gebethner wskazuje na cztery podstawowe funkcje wyborów parlamentarnych: 1) nadanie rządzącym legitymacji do sprawowania władzy; 2) wyrażenie woli wyborców; 3) odtworzenie najpełniejszego obrazu zróżnicowania opinii publicznej reprezentowanej w parlamencie; 4) wyłonienie stabilnej większości rządowej. Zob. S. Gebethner: *Wybory jako demokratyczny sposób kreowania organów władzy publicznej*. W: *Ustrój i struktura aparatu państwowego i samorządu terytorialnego*. Red. W. Skrzydło. Warszawa 1997, s. 37.

<sup>2</sup> Za wolne i demokratyczne wybory można uznać także wybory parlamentarne przeprowadzone na Węgrzech w listopadzie 1945 r. oraz w Czechosłowacji w maju 1946 r.

jowej w państwach odchodzących od niedemokratycznych systemów politycznych oraz deklarujących wprowadzenie instytucji demokratycznych. Przedmiotem mojego zainteresowania będzie 6 państw postkomunistycznych: Bułgaria, Czechy, Rumunia, Słowenia, Słowacja oraz Węgry. Państwa wspomniane łączą powojenne (po 1945 roku) doświadczenia kształtowania systemu socjalistycznego (zróżnicowanego jednakże co do formy). Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku przyniósł załamanie się instytucji socjalistycznego państwa. Sam proces przemian systemowych przebiegał wedle różnych scenariuszy; gwałtowny w Rumunii, aksamitny w Czechosłowacji czy negocjowany w przypadku Węgier. Decydowało o tym kilka przesłanek: posiadanie tradycji funkcjonowania instytucji demokratycznych, tradycja własnej państwowości (*casus* Słowacji czy Słowenii), stopień rozwoju społeczno-gospodarczego, bliskość relacji z Zachodem<sup>3</sup>.

Alternacja władzy dokonująca się przez wybory parlamentarne (lub prezydenckie) stanowi istotny czynnik krystalizacji instytucji demokratycznych. Generalnie, polega to na fakcie, iż siły opozycyjne mają szanse przejęcia władzy państwowej, przeprowadzając wybory powszechne. W przypadku państw postkomunistycznych z omawianego regionu nie wszystkie elekcje mogły być uznane za wolne i demokratyczne, mimo że wszystkie były wielopartyjne<sup>4</sup>. Od 1990 roku w omawianych państwach odbyło się 36 elekcji parlamentarnych. Spośród tych wyborów 8 odbyło się przed upływem pełnej, konstytucyjnej kadencji. Można wymienić trzy przesłanki przedterminowych elekcji: po pierwsze uchwalenie nowej konstytucji i wprowadzenie nowych instytucji politycznych (Bułgaria w 1991 r., Rumunia w 1992 r. czy Słowenia w 1992 r.). Po drugie: kryzys polityczny, który próbowano zażegnać przez odwołanie się do woli wyborców (Czechy w 1998 r., Słowacja w 1994 r. oraz 2006 r., Bułgaria w 1994 r. oraz w 1997 r. czy Słowenia w 2000 r.). Trzecia przesłanka wystąpiła natomiast w Czechosłowacji w 1990 roku. Zdecydowano wówczas, iż pierwsza kadencja demokratycznie wybranych parlamentów (Zgromadzenia Federalnego, Czeskiej Rady Narodowej oraz Słowackiej Rady Narodowej) będzie dwuletnia. Okres ten przeznaczono na kształtowa-

<sup>3</sup> Zob. J. Wojnicki: *Trudna droga do demokracji*. Warszawa 2002; A. Burakowski, A. Gubrynowicz, P. Dukielski: *89. Jesień Narodów*. Warszawa 2009; V. Sebestyen: *Revolucja 1989*. Przeł. B. Długajczyk. Wrocław 2009.

<sup>4</sup> Adam Jamróż podkreśla, że użycie terminu „wolne” w odniesieniu do wyborów dobrze oddaje istotę problemu. Należy bowiem wskazać, iż w odniesieniu do wszelkich stadiów i aspektów wyborów chodzi o swobodną, wolną konkurencję (wolność kandydowania, wolne warunki wyborów — powszechność, równość, swoboda wyborów, wolność głosowania — agitacji, zagwarantowanie tajności głosowania). Wydaje się, że w państwach bałkańskich w roku 1990 (z wyjątkiem Słowenii) nie dopełniono wszelkich wymogów wolnych wyborów. Zob. A. Jamróż: *Demokracja współczesna — wprowadzenie*. Białystok 1993, s. 33.

nie się pluralistycznej sceny politycznej oraz zbieranie doświadczeń w funkcjonowaniu instytucji demokratycznych.

Pierwsza alternacja władzy w **Bulgarii** nastąpiła jesienią 1991 roku. Prezydent Żelju Żelew rozpiisał nowe wybory do Zgromadzenia Narodowego na dzień 13 października 1991 roku. Rywalizowało w nich 38 partii i ugrupowań politycznych. Najwięcej mandatów zdobyła Unia Sił Demokratycznych (SDS-Ruch) — 110 miejsc w 240-osobowym parlamencie. 4-procentowy próg wyborczy przekroczyły jeszcze 2 ugrupowania — koalicja skupiona wokół BSP (106 mandatów) oraz turecki Ruch na rzecz Praw i Swobód (24 mandaty). Rząd koalicyjny utworzyły 2 ugrupowania — SDS oraz ugrupowanie tureckiej mniejszości. Na jego czele stanął Filip Dimitrow (8 listopada 1991 r.). Gabinet centroprawicowy miał ograniczone pole manewru, podstawowym jego celem była realizacja programu naprawczego w gospodarce, zalecanego przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz Bank Światowy<sup>5</sup>.

Do drugiej alternacji władzy doszło w wyniku wyborów do Zgromadzenia Narodowego zarządzonych na dzień 18 grudnia 1994 roku. W przedterminowych wyborach uczestniczyło 11 koalicji oraz 37 ugrupowań reprezentujących 107 organizacji politycznych. Demokraci przystąpili do elekcji osłabieni, mimo bowiem podpisania przez 17 ugrupowań nowego porozumienia wyborczego (6 września 1994 r.), poza koalicją demokratyczną znalazła się Partia Demokratyczna Stefana Sawowa oraz kilku znanych działaczy SDS — Iwan Kurtew, Christo Biserow i Konstantin Todorow. Porozumienie przedwyborcze podpisały także partie lewicowe — socjaliści, Bułgarski Ludowy Związek Chłopski oraz Klub Polityczny „Ekogłasnost”. Koalicja skupiona wokół BSP wybrała na hasło wyborcze: „Powstrzymajmy burzenie, odbudujmy Bułgarię”. Pewnym zaskoczeniem było przystąpienie do postkomunistycznej koalicji Klubu Politycznego „Ekogłasnost” wywodzącego się z opozycji antykomunistycznej<sup>6</sup>. Także inne ugrupowania zaczęły tworzyć szersze koalicje polityczne z myślą o przedterminowych wyborach. 26 września 1994 roku powstała koalicja Demokratyczna Alternatywa na rzecz Republiki (DAR) utworzona ze Zjednoczenia Obywatelskiego na rzecz Republiki (GOR) oraz Nowego Związku na rzecz Demokracji (NSD). Porozumienie koalicyjne Związek Ludowy zawarto pomiędzy BZNS kierowanym przez Anastasję Mozer oraz Partią Demokratyczną Stefana Sawowa. Z kolei Bułgarska Partia Liberalów, Ojczyzniana Partia Pracy i kilka pomniejszych ugrupowań utworzyło Związek Patriotyczny<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Zob. A. Koseski, M. Willaume: *Nowe kraje Unii Europejskiej: Bułgaria, Rumunia*. Warszawa 2007, s. 48.

<sup>6</sup> Zob. J. Jackowicz: *Bulgaria. „Europa Środkowo-Wschodnia. 1994—1995”* 1997, R. 4—5, s. 65.

<sup>7</sup> Zob. *ibidem*.

Podziały frakcyjne oraz rozczarowanie rządami demokratów z SDS przesądziły o porażce wyborczej tego ugrupowania. Zdecydowane zwycięstwo w wyborach przedterminowych odniosła natomiast postkomunistyczna BSP. Socjaliści zdobyli 125 mandatów (ok. 43,5% uzyskanych głosów i bezwzględna większość mandatów w 240-osobowym parlamencie). Demokraci z SDS uzyskali 69 mandatów (24,23% uzyskanych głosów), a Związek Ludowy — 18 mandatów (ok. 6,5%). Na turecki Ruch na rzecz Praw i Swobód (DPS) oddano 5,44% głosów (co stanowiło 15 mandatów). Pewnym zaskoczeniem było uzyskanie miejsc w Zgromadzeniu Narodowym przez Bułgarski Blok Biznesu (13 mandatów — 4,72% głosów)<sup>8</sup>. Jak komentował bułgarski politolog Iwan Krystew: „W zwycięstwie BSP sporą zasługę ma oczywiście Unia Sił Demokratycznych. Główna wina Unii, a właściwie jej liderów z Filipem Dymitrowem na czele, polegała na całkowicie błędnej strategii. Od zwycięstwa wyborczego w 1991 roku Unia bardzo się zradykalizowała, stała się skrajnie antykomunistyczna, przyjęła też wrogą postawę wobec wszystkich innych ugrupowań. Więcej, zaczęła eliminować ze swych szeregów ludzi i całe ugrupowania, które nie chciały całkowicie się podporządkować decyzjom władz koalicji”<sup>9</sup>.

Nowy rząd sformował lider postkomunistycznej BSP Żan Widenow. Opozycja demokratyczna torpedowała prace rządu, a wspierał ją prezydent Żeliu Żelew, były opozycjonista, socjolog, autor skonfiskowanego opracowania *Faszyzm*, w którym dokonał analizy systemu komunistycznego. Rządowi Żana Widenowa zarzucano powolną prywatyzację i reprivatyzację, proces rekomunikacji w administracji oraz w gospodarce. Opozycja zaskarżyła do Sądu Konstytucyjnego ustawę o obrocie ziemią. Poparcie społeczne pozwoliło jednak wygrać Koalicji Demokratycznej Lewicy (złożonej z socjalistów, BZNS im. Aleksandra Stambolijskiego i „Ekogłasnosti”) wybory samorządowe w lipcu 1995 roku. Należy jednak dodać, iż Unia Sił Demokratycznych zwyciężyła w największych miastach: Sofii, Płowdiwie, Warnie, Starej Zagorze i Gambrowie. Rząd socjalistów nie był w stanie opanować nasilającego się kryzysu gospodarczego i społecznego. Korupcja, fatalny system podatkowy i porachunki mafijne spowodowały utratę przez BSP poparcia wyborców<sup>10</sup>. Wielkie straty przyniosło także Bułgarii międzynarodowe embargo na Serbię — najbliższe dla Bułgarii wyjście na Zachód. W rezultacie wybuchła ogrom-

<sup>8</sup> Zob. E. Pioskownik: *Bulgaria. W: Partie i systemy partyjne państw Europy Środkowej i Wschodniej*. Red. M. Migalski: Sosnowiec 2005, s. 173; B. Szmulik, M. Żmigrodzki: *System polityczny Bułgarii. W: Systemy polityczne państw Europy Środkowej i Wschodniej*. Red. W. Sokół, M. Żmigrodzki. Lublin 2005, s. 174.

<sup>9</sup> Zob. *Bulgaria w rękach komunistów. Wywiad znanego bułgarskiego politologa Iwana Krystewa*. „Gazeta Wyborcza” z 23 grudnia 1994.

<sup>10</sup> Zob. A. Koseski: *Bulgaria*. W: A. Koseski, M. Willaume: *Nowe kraje Unii Europejskiej...*, s. 48.

na inflacja połączona z galopującym wzrostem cen. Czary goryczy dopełnił brak podstawowego artykułu żywnościowego — chleba, w państwie, które jeszcze w nieodległej przeszłości produkowało dwa razy więcej pszenicy, niż wynosiły jego potrzeby<sup>11</sup>.

Sytuację polityczną w Bułgarii zmieniły wybory prezydenckie przeprowadzone w dwóch turach w listopadzie 1996 roku<sup>12</sup>. Zwycięstwo w drugiej turze odniósł kandydat Unii Sił Demokratycznych Petyr Stojanow, na którego oddało głos 59,9% wyborców. Kandydat socjalistów uzyskał około 40,1% głosów. To zwycięstwo opozycja uznała za podstawę do walki o odsunięcie rządu socjalistów od władzy i podnosiła żądania przeprowadzenia przedterminowych wyborów. Już 3 stycznia 1997 roku SDS zgłosiła w parlamencie deklarację w sprawie konieczności przeprowadzenia przedterminowych wyborów. Jednocześnie zaczęto organizować wiece i manifestacje pod wspólnym hasłem „Ratujmy Bułgarię”. Poparli ją ustępujący prezydent Żelju Żelew oraz jego następca Petyr Stojanow<sup>13</sup>.

Demokratyczna lewica próbowała zachować władzę. W tym celu po dymisji rządu Ż. Widenowa misję sformowania nowego gabinetu zamierzała powierzyć szefowi dyplomacji Nikołajowi Dobrewowi. W tej sytuacji ugrupowania opozycyjne postanowiły zbojkotować posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Ustępujący szef państwa zapowiedział, że nie desygnuje socjalisty na stanowisko szefa rządu. Apogeum antyrządowych manifestacji przypadło na weekend 10—11 stycznia 1997 roku, gdy manifestanci dostali się do gmachu parlamentu, naruszając jego nietykalność. Władze użyły sił porządkowych, w wyniku walk rany odniosło ponad 150 demonstrantów. Bułgarscy socjaliści zaproponowali ustępstwa, ale nadal nie chcieli oddać władzy. Proponowali przeprowadzenie przedterminowych wyborów do końca 1997 roku (kadencja mijała w grudniu 1998 r.) oraz utworzenie rządu ekspertów z mandatu socjalistów. Nowy prezydent Petyr Stojanow wystosował apel do deputowanych BSP, w którym zaproponował powołanie rządu tymczasowego oraz szybkie rozwiązanie parlamentu. Początkowo socjaliści odrzucili wspomniany apel, ale desygnowany Nikołaj Dobrew nie sformował swojego gabinetu. Decydujące dla rozwiązania nabrzmiałego kryzysu społeczno-politycznego okazały się obrady w dniu 4 lutego 1997 roku Rady ds. Bezpieczeństwa Narodowego przy prezydencie. Wszystkie ugrupowania parlamentarne zadeklarowały rezygnację z tworzenia rządu w obecnej kadencji Zgromadzenia Narodowego, co oznaczało zgodę na wybory przedterminowe. 11 lutego 1997 roku ugrupowania parlamentarne podpisały wspólną deklarację o zasadach wyjścia z kryzysu. Następnego dnia prezydent powołał rząd prowizoryczny

<sup>11</sup> Zob. Z. Klejn: *Bułgaria. Szkice z dziejów najnowszych*. Pułtusk 2005, s. 215.

<sup>12</sup> Zob. J. Giziński: *W prawo zwrot*. „Wprost” 1996, nr 44.

<sup>13</sup> Zob. M. Tanty: *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*. Warszawa 2003, s. 336.

na czele z burmistrzem Sofii Stefanem Sofijańskim oraz rozpiął wybory do Zgromadzenia Narodowego na 19 kwietnia 1997 roku<sup>14</sup>.

Wybory skonsolidowały prawą i lewą stronę sceny politycznej. W marcu 1997 roku utworzono koalicję centroprawicową skupioną wokół Unii Sił Demokratycznych — Zjednoczone Siły Demokratyczne (ODS). Socjaliści natomiast z drobniejszymi ugrupowaniami lewicowymi powołali koalicję — Demokratyczna Lewica (DL). Wybory zakończyły się sukcesem ODS, na którą głos oddało 52,23% wyborców. DL otrzymała poparcie 22,17% wyborców, natomiast na trzecim miejscu ułokowała się koalicja Zjednoczenie dla Narodowego Ocalenia (ONS) skupiona wokół tureckiego Ruchu na rzecz Praw i Swobód — 7,5% głosów. Kolejne miejsca uzyskali kandydaci Eurolewicy — socjaldemokratycznie zorientowani secesjoniści z BSP skupieni wokół Aleksandra Tomowa oraz Bułgarski Blok Biznesu — 4,95% głosów. Podział mandatów przedstawiał się w sposób następujący: ODS — 136; DL — 57; ONS — 20; Eurolewica — 14, natomiast BBB — 13 mandatów<sup>15</sup>. Nowy gabinet sformował lider Unii Sił Demokratycznych Iwan Kostow, nazywany „bułgarskim Balcerowiczem”. Rząd (jako pierwszy w dziejach Bułgarii po 1990 r.) przetrwał pełną kadencję do następnych wyborów parlamentarnych w czerwcu 2001 roku.

Do kolejnej alternacji władzy doszło w lipcu 2001 roku. Wybory parlamentarne wygrało nowe ugrupowanie polityczne — Nowy Ruch Symeon II (NDSV), uzyskując ponad 42% poparcia oraz 120 mandatów. Dotychczas rządzący demokraci z SDS uzyskali 51 mandatów, a koalicja skupiona wokół socjalistów z BSP — 48 mandatów. Do parlamentu tradycyjnie weszli także deputowani z tureckiego DPS — 21 miejsc<sup>16</sup>. Nowe ugrupowanie utworzone z połączenia koalicji dwóch niewielkich partii monarchicznych skupione było wokół popularności i legendy ostatniego cara Bułgarii — Symeona II pozbawionego tronu w 1946 roku. Ruch powstał w opozycji do zastanego systemu partyjnego zdominowanego przez dwa bloki: czerwonych z BSP oraz niebieskich z SDS. Nowa formacja ogarnęła sporo ludzi młodych, wśród których wyróżniali się ekonomiści pracujący w anglosaskich instytucjach finansowych. Nowy gabinet utworzył były car Symeon, który złożył jednocześnie przysięgę na wierność republice, zrzekając się tym samym pretensji do tronu<sup>17</sup>.

Wybory w czerwcu 2005 roku zakończyły się sukcesem BSP (ok. 34% — 82 mandaty), którzy wyprzedzili NDSV (ok. 22% — 52 mandaty). Koa-

<sup>14</sup> Zob. J. Jackowicz: *Bułgaria...*, s. 40 i n.

<sup>15</sup> Zob. E. Pioskowiak: *Bułgaria...*, s. 173; B. Szmulik, M. Żmigrodzki: *System polityczny...*, s. 174.

<sup>16</sup> Zob. J. Jackowicz: *Ewolucja systemu politycznego w Bułgarii*. W: *Przeobrażenia systemowe w państwach Europy środkowej. Stan aktualny i perspektywy*. Red. Z. Trejnis. Siedlce 2004, s. 121.

<sup>17</sup> Zob. Z. Klejn: *Bułgaria. Szkice...*, s. 222 i n.



licję rządową utworzyły wspomniane dwa ugrupowania oraz turecki DPS. Na czele rządu stanął lider socjalistów Sergej Staniszew<sup>18</sup>. Dotychczasowa koalicja rządowa została w praktyce poszerzona o socjalistów, którzy stali się tym samym największym ugrupowaniem koalicyjnym.

Do kolejnej alternacji władzy doszło latem 2009 roku. Elekcja ta po raz wtóry ster rządów powierzyła nowemu ugrupowaniu politycznemu — Obywatele na rzecz Demokratycznego Rozwoju Bułgarii (GERB) założonemu przez dotychczasowego mera Sofii — Bojko Borisowa (ok. 39,7% — 116 mandatów). Wybory ukazały silne zapotrzebowanie na radykalną zmianę stylu rządzenia oraz duży stopień braku zaufania do dotychczasowych elit politycznych. Rządzące do tej pory ugrupowania — BSP oraz NDSV — zanotowały klęskę wyborczą. Socjaliści utracili połowę mandatów (z 82 do 40), a ugrupowanie ostatniego cara nie weszło do parlamentu. Słaby wynik zanotowali także demokraci z SDS — niecałe 7% poparcia (oraz 15 mandatów). GERB utworzony pod koniec 2006 roku ma dość ogólnikowy i populistyczny program. Deklaruje potrzebę zdecydowanej walki z korupcją oraz przestępczością, natomiast w sferze gospodarczej deklaruje liberalne podejście, z założeniem ograniczenia roli państwa w gospodarce<sup>19</sup>.

Pierwsza alternacja władzy miała miejsce w **Czechach** w czerwcu 1998 roku. Od elekcji parlamentarnej w czerwcu 1992 roku władzę sprawowała konserwatywno-liberalna koalicja rządowa wspierająca rząd Vaclava Klausy. Wybory do Izby Poselskiej w czerwcu 1996 roku zasadniczo nie zmieniły poparcia dla rządzących ugrupowań, utraciły one jednakże większość w parlamencie (kontrolując zaledwie 99 mandatów na 200). Znaczny przyrost poparcia zanotowali natomiast socjaldemokraci z CSSD (z ok. 6% do 26%). Dlatego konieczne stało się pozyskanie socjaldemokratów do tolerowania funkcjonowania mniejszościowego, drugiego gabinetu V. Klausy<sup>20</sup>.

Na przełomie listopada i grudnia 1997 roku podał się do dymisji centroprawicowy gabinet Vaclava Klausy tworzony przez ODS, ODA oraz KDU—ČSL. Pierwszym znakiem politycznego przesilenia była rezygnacja Jozefa Zieľenca ze wszystkich funkcji państwowych i partyjnych. Jako powód swojej dymisji polityk wymieniał enigmatycznie decyzję kierownictwa ODS w sprawie finansowania partii. Chodziło o dwie kwoty (po 3,75 mln koron) przekazane na konto ODS przez sponsorów z Węgier i Madagaskaru, na które ugrupowanie nie posiadało dokumentacji. Pod presją mediów ustalono,

<sup>18</sup> Zob. A. Burakowski: *Bułgaria*. „Europa Środkowo-Wschodnia 2005” 2008, R. 15, s. 72.

<sup>19</sup> Zob. T. Dąbrowski: *Wyborcze zwycięstwo centroprawicy w Bułgarii*. „BEST-OSW” 2009, nr 25.

<sup>20</sup> Zob. W. Sokół: *System polityczny Czech*. W: *Systemy polityczne...*, (Red. W.S., M.Ż.), s. 236 i n.; M. Migalski: *Czechy*. W: *Partie i systemy partyjne...*, (Red. M.M.), s. 14 i n.

iz rzeczywistym darczyńcą jest przedsiębiorca, który brał udział w prywatyzacji jednej z największych hut w Republice. Pod koniec listopada wewnątrzpartyjna opozycja w ramach ODS zażądała podania się do dymisji Vaclava Klausea z urzędu premiera i z funkcji lidera ugrupowania. Następnego dnia liderzy koalicyjnych ugrupowań poinformowali o dymisji swoich przedstawicieli w gabinecie V. Klausea<sup>21</sup>.

Sytuacja polityczna po dymisji rządu V. Klausea nie pozwoliła na utworzenie nowej koalicji, która posiadałaby większość w parlamencie. W tej sytuacji 17 grudnia 1997 roku prezydent Vaclav Havel desygnował na szefa rządu bezpartyjnego prezesa Banku Narodowego Josefa Tošovský'ego. Nowy rząd został zatwierdzony przez Izbę Poselską 28 stycznia 1998 roku dzięki wsparciu deputowanych z socjaldemokracji, ODA oraz KDU—ČSL, a także deputowanych z ODS, którzy odeszli po skandalu korupcyjnym<sup>22</sup>. Izba Poselska — w celu wyjścia z głębokiego kryzysu społeczno-politycznego uchwaliła ustawę konstytucyjną o przedterminowych wyborach parlamentarnych w czerwcu 1998 roku.

W głosowaniu nad wotum zaufania dla nowego rządu pojawił się nowy podmiot polityczny — Unia Wolności (US). 13—14 grudnia 1997 roku odbywał się kongres Obywatelskiej Partii Demokratycznej, na którym doszło do decydującego starcia między zwolennikami a oponentami szefa partii Vaclava Klausea. Do najbardziej zagorzałych przeciwników dotychczasowego lidera należeli: Ivan Pilip, Jan Ruml oraz Josef Zieleniec. Zarzucali oni liderowi niewyjaśnienie afer korupcyjnych, fatalny styl rządzenia, autorytarny sposób kierowania partią oraz błędy w transformacji gospodarczej Republiki. Dwie trzecie delegatów poparło jednak linię dotychczasowego kierownictwa partyjnego, co zmusiło opozycjonistów do odejścia z ODS i utworzenia nowego ugrupowania. Partia powstała 17 stycznia 1998 roku w Litomyšlu i celowo swą nazwą nawiązywała do polskiej Unii Wolności. Zresztą na kongres założycielski zaproszono: Leszka Balcerowicza, Hannę Suchocką oraz Tadeusza Mazowieckiego. Ugrupowanie miało być — w zamyśle jego twórców — pravicową alternatywną opcją dla dotychczasowych wyborców ODS<sup>23</sup>.

Wybory do Izby Poselskiej w czerwcu 1998 roku przyniosły kilka niespodzianek. Osłabiona secesją części działaczy ODS utrzymała swoje poparcie (ok. 27,74%), natomiast dość słabo wypadła Unia Wolności (ok. 8,6%). Poparcie dla ODA oraz SPR—RŠČ spadło do tego stopnia, że ugrupowania nie przekroczyły progu wyborczego. W wyborach zwyciężyła socjaldemokracja (ok. 32,31%), a KDU—ČSL (9,0%) i komuniści (11,03%) nieznacznie poprawiły swoje rezultaty.

<sup>21</sup> Zob. D. Rožanek: *Porażka prawicy w Czechach*. „Kwartalnik Konserwatywny” 1998, nr 3 (Lato), s. 107; A. Drda: *Transformacja po czesku: błędy i drogi naprawy*. „Ad Meritum” 1998, nr 6, s. 101 i n.

<sup>22</sup> Zob. P. Ukielski: *Czechy*. „Europa Środkowo-Wschodnia. 1997—1998” 2000, R. 7—8, s. 73 i n.

<sup>23</sup> Zob. M. Migalski: *Czechy...*, s. 18.

taty<sup>24</sup>. W ramach systemu partyjnego zaznaczyły wówczas swoją obecność dwie duże partie polityczne: socjaldemokraci i konserwatyści V. Klause, które zdominowały proces przetargów politycznych. Oba ugrupowania podpisały „Umowę o ustabilizowaniu sytuacji politycznej w Czechach”. W konsekwencji wspomnianej umowy socjaldemokraci utworzyli nowy mniejszościowy gabinet, na czele którego stanął lider ČSSD Miloš Zeman. ODS otrzymało kilka istotnych funkcji parlamentarnych (fotel przewodniczącego Izby Poselskiej objął Vaclav Klaus). W umowie przewidywano, iż deputowani ODS nie wezmą udziału w głosowaniu nad wotum zaufania dla gabinetu M. Zemana. Oba ugrupowania stworzyły nieformalną „wielką koalicję” opartą na podziale i stabilizacji swoich wpływów politycznych<sup>25</sup>. Pakt pomiędzy konserwatystami a socjaldemokratami przetrwał do kolejnych wyborów w czerwcu 2002 roku<sup>26</sup>.

Wybory przeprowadzone wiosną 2006 roku przyniosły radykalne zmiany na scenie politycznej omawianych państw. W Czechach wygrała je centroprawicowa ODS (ok. 35%). Zakończyły się one jednakże wynikiem patowym, zarówno bowiem dwie partie lewicowe — socjaldemokraci oraz komuniści, jak i centroprawicowe — konserwatyści, chadecy oraz ekolodzy, uzyskały po 100 mandatów. Spowodowało to trudności w uformowaniu stabilnego gabinetu, rząd Mirka Topolanka z ODS przetrwał jedynie 38 dni, nie zyskując wotum zaufania w Izbie Poselskiej<sup>27</sup>. Trwalszy okazał się drugi gabinet Mirka Topolanka funkcjonujący od lutego 2007 roku do marca 2009 roku. W jego skład weszli przedstawiciele: ODS — 10 tek, KDU — ČSL — 5 tek oraz Zieloni — 4 teki. Tak uformowany rząd koalicyjny uzyskał wotum zaufania w Izbie Poselskiej<sup>28</sup>.

Do pierwszej alternacji władzy w **Rumunii** doszło dopiero jesienią 1996 roku. Zwycięstwo odniosła wówczas szeroka koalicja ugrupowań demokratycznych — Konwencja Demokratyczna Rumunii (CDR), uzyskując ponad 30% głosów oraz 122 mandaty w Izbie Deputowanych oraz 53 w Senacie. Jej główny rywal — dotychczas rządząca Partia Demokracji Społecznej (PDSR) — uzyskał ponad 22% głosów. Ważniejszymi ugrupowaniami w parlamen-

<sup>24</sup> Zob. M. Kubát: *Wybory i systemy wyborcze w Republice Czeskiej*. W: *Republika Czeska. Dekada transformacji*. Red. B.J. Albin, W. Baluk. Wrocław 2005, s. 42.

<sup>25</sup> Zob. B. Doležal: *Mała czeska stabilizacja*. „Gazeta Wyborcza” z 31 lipca 1998 (dodatek „Gazeta Środkowoeuropejska”).

<sup>26</sup> Zob. W. Sokół: *Stabilizacja czeskiego systemu partyjnego (1990—2006)*. W: *Czechy. Polska. Ukraina. Partie i systemy partyjne. Stan i perspektywy*. Red. K. Kowalczyk, Ł. Tomczak. Toruń 2007, s. 196.

<sup>27</sup> Zob. P. Manowiecki: *Czechy socjalne czy liberalne*. „Gazeta Wyborcza” z 31 maja 2006; Idem: *Wyborczy klincz w Czechach*, „Gazeta Wyborcza” z 5 czerwca 2006; M. Ruczaj: *Czeski pat wyborczy*. „Dziennik” z 5 czerwca 2006; A. Pędziwol: *Czeski rząd bez przyszłości*. „Dziennik” z 4 września 2006.

<sup>28</sup> Zob. E. Zieliński, J. Zieliński: *Rządy w państwach Europy*. T. 4. Warszawa 2009, s. 121.

cie były także: Unia Socjaldemokratyczna (12,9% — 53 mandaty w Izbie Deputowanych oraz 23 w Senacie) oraz Demokratyczny Związek Węgrów (UDMR) — 6,6% (25 mandatów w Izbie Deputowanych i 11 w Senacie)<sup>29</sup>. Zwycięstwo „sił demokratycznych i proreformatorskich” zostało przyjęte z wielkim zadowoleniem w państwach zachodnioeuropejskich. Oczekiwano ożywionej współpracy z instytucjami europejskimi oraz aktywizacji reform społeczno-gospodarczych w kraju. Rozmowy na temat utworzenia nowego rządu trwały jednak długo i to już stanowiło zapowiedź przyszłych niesnasek w koalicji<sup>30</sup>. Ostatecznie uformowano koalicję Konwencji Demokratycznej Rumunii, Unii Socjaldemokratycznej oraz UDMR. Partie koalicyjne współtworzyły trzy gabinety: Viktora Ciorbei (1996—1998), Radu Vasile (1998—1999) oraz Magura Isarescu (1999—2000)<sup>31</sup>.

Do kolejnej alternacji władzy doszło w listopadzie 2000 roku. W przeprowadzonych wówczas wyborach prezydenckich oraz parlamentarnych ugrupowania rządzące poniosły klęskę — CDR nie dostała się nawet do parlamentu, nie przekraczając 5-procentowego progu wyborczego. Natomiast do drugiej tury wyborów prezydenckich weszli były prezydent Ion Iliescu (1990—1996) oraz kandydat radykalnego ugrupowania narodowego — PRM Corneliu Vadim Tudor<sup>32</sup>. PDSR uzyskała 155 mandatów w Izbie Deputowanych oraz 65 w Senacie. Drugą pod względem wielkości frakcją parlamentarną utworzyła Partia Wielkiej Rumunii — 84 deputowanych oraz 37 senatorów<sup>33</sup>. Na dalszych miejscach uplasowały się: Partia Demokratyczna, Partia Narodowo-Liberalna oraz Demokratyczny Związek Węgrów. Władzę niepodzielnie przejęła wówczas postkomunistyczna PDSR, a jej dotychczasowy lider Ion Iliescu powrócił na urząd Prezydenta. Na czele nowego mniejszościowego gabinetu stanął Adrian Năstase (grudzień 2000 r.), który jednocześnie przejął kierownictwo partii<sup>34</sup>.

Do trzeciej alternacji doszło jesienią 2004 roku. W wyborach do parlamentu i prezydenckich główna rywalizacja toczyła się pomiędzy Partią Socjaldemokratyczną (powstała w czerwcu 2001 r. z przekształcenia PDSR) oraz Sojuszem Prawdy i Sprawiedliwości (koalicja Partii Demokratycznej i Partii Narodowo-Liberalnej). Kandydatem bloku lewicowego na prezy-

<sup>29</sup> Zob. W. Bryndas: *Rumunia. W: Partie i systemy partyjne...* (Red. W.M.), s. 144.

<sup>30</sup> Zob. V. Stanimirović: *Rumuńskie transformacje. W: Historia i polityka. Studia i rozprawy dedykowane prof. Adamowi Koseskiemu w 65. rocznicę urodzin.* [Red. A. Bartnicki et al.]. Pułtusk 2004, s. 680.

<sup>31</sup> B. Dziemidok-Olszewska: *System polityczny Rumunii. W: Systemy polityczne...*, (Red. W.S., M.Ż.), s. 456.

<sup>32</sup> Zob. V. Stanimirović: *Rumuńskie transformacje...*, s. 682.

<sup>33</sup> Zob. A. Sowińska-Krupka: *Rumunia. „Europa Środkowo-Wschodnia. 2000” 2002*, R. 10, s. 184.

<sup>34</sup> Zob. J. Solak: *Rumunia. Narodowe i ponadnarodowe aspekty integracji ze strukturami euroatlantyckimi.* Toruń 2004, s. 34.

denta był dotychczasowy premier Adrian Năstase, a kandydatem Sojuszu — dotychczasowy mer Bukaresztu Traian Băsescu. Kampania Sojuszu była skoncentrowana na rozwoju gospodarczym i walce z korupcją, natomiast socjaldemokraci podkreślali osiągnięcia czteroletnich rządów<sup>35</sup>. W wyborach PSD uzyskała 113 mandatów w Izbie Deputowanych oraz 46 mandatów senatorskich. PNL w ramach Sojuszu Prawdy i Sprawiedliwości uzyskała 64 mandaty w Izbie Deputowanych oraz 29 w Senacie. UDMR w Izbie Deputowanych reprezentuje 22 deputowanych oraz 10 senatorów<sup>36</sup>. Koalicję rządową utworzyli: Sojusz Prawdy i Sprawiedliwości, UDMR oraz Partia Humanistyczna (dotychczasowy sojusznik PSD). Na czele rządu stanął lider PNL Călin Popescu-Tăriceanu. W nowym rządzie podział tek ministerialnych przedstawiał się następująco: PNL — 10 (razem z premierem), PD — 7, UDMR — 4 oraz HPR — 3<sup>37</sup>.

Od 2006 roku narastały konflikty wewnątrz koalicji rządowej o charakterze programowym i personalnym. Skutkowały one rozpadem Sojuszu oraz wnioskiem deputowanych liberalnych (popartych przez opozycyjnych socjaldemokratów) o zawieszenie w urzędzie prezydenta Traiana Băsescu. Jednakże w przeprowadzonym w dniu 19 maja 2007 roku referendum Traiana Băsescu poparło ponad 74% głosujących i prezydent powrócił do pełnienia urzędu<sup>38</sup>.

Rezultaty wyborów parlamentarnych w listopadzie 2008 roku potwierdziły popularność głównych ugrupowań politycznych (PDL, PSD, PNL oraz UDMR). Rząd wielkiej koalicji utworzyły dwa najsilniejsze ugrupowania w Izbie Deputowanych oraz Senacie — PDL oraz PSD. Na czele rządu stanął lider PDL Emil Boca (22 grudnia 2008 r.). Kluczowym zadaniem gabinetu jest przeprowadzenie modernizacji państwa, w tym gruntownej reformy administracyjnej<sup>39</sup>.

W przypadku **Republiki Słowacji** do pierwszej alternacji władzy doszło wiosną 1994 roku. W Słowacji od czerwca 1992 roku rząd sprawował gabinet Vladimira Mečiara sformowany na gruncie koalicji Ruchu na rzecz Demokratycznej Słowacji (HZDS) oraz Słowackiej Partii Narodowej (SNS)<sup>40</sup>. Koalicja okazała się jednak niestabilna, w grudniu 1993 roku bowiem grupa depu-

<sup>35</sup> Zob. O. Aron: *Zmiany na scenie politycznej postkomunistycznej Rumunii*. W: *Dwie dekady zmian: Rumunia 1989—2009*. Red. K.P. Marczuk. Warszawa 2009, s. 51.

<sup>36</sup> Zob. W. Brodziński *System konstytucyjny Rumunii*. Warszawa 2005, s. 25 i n.

<sup>37</sup> Zob. A. Burakowski: *Rumunia*. „Europa Środkowo-Wschodnia. 2004” 2007, R. 14, s. 217.

<sup>38</sup> Zob. A. Koseski, M. Willaume: *Nowe kraje Unii Europejskiej...*, s. 137.

<sup>39</sup> Zob. E. Zieliński, J. Zieliński: *Rządy w państwach Europy*. T. 4. Warszawa 2009, s. 238.

<sup>40</sup> Zob. *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*. Red. J. Kofman, W. Roszkowski. Warszawa 2004, s. 813.

towanych SNS odmówiła udzielenia poparcia projektowi budżetu na 1994 rok i utworzyła w ramach ugrupowania platformę opozycyjną wobec rządu Vladimira Mečiara. Kryzys parlamentarny rozpoczął się 3 lutego 1994 roku w następstwie odrzucenia propozycji rządowej ograniczenia zakresu ustawy prywatyzacyjnej. Pogłębienie kryzysu nastąpiło po sformowaniu w ramach HZDS nowej frakcji skupionej wokół szefa dyplomacji Jozefa Moravčika oraz wicepremiera Romana Kovača. Z inicjatywy prezydenta Michala Kovača 11 marca 1994 roku ugrupowania opozycyjne oraz frakcja Jozefa Moravčika przegłosowały wotum nieufności wobec rządu Vladimira Mečiara<sup>41</sup>.

16 marca 1994 roku prezydent M. Kovač zatwierdził skład nowego rządu pod kierunkiem Jozefa Moravčika<sup>42</sup>. Jego parlamentarną bazę stanowiła większość prawicowo-lewicowa. W jej skład wchodziły: chadecki KDH, trzy grupy secesjonistów z HZDS oraz postkomunistyczna Partia Lewicy Demokratycznej (SDL). Gabinet Jozefa Moravčika funkcjonował dzięki wsparciu partii mniejszości węgierskiej (SMK). W rządzie 6 tek ministerialnych (na ogółem 17) otrzymała SDL. Umowa koalicyjna została zawarta na 6 miesięcy, z możliwością przedłużenia na kolejne miesiące. 17 marca 1994 roku Rada Narodowa uchwaliła — na wniosek lewicy postkomunistycznej — ustawę konstytucyjną o skróceniu kadencji parlamentu i wyznaczeniu terminu wyborów na 30 września — 1 października 1994 roku<sup>43</sup>. Wiosną 1994 roku doszło do zjednoczenia dwóch grup secesjonistów z HZDS Sojuszu Demokratów oraz Alternatywy Politycznego Realizmu. Utworzyły partię centrowo-liberalną Unię Demokratyczną (DUS)<sup>44</sup>.

W wyborach na przełomie września i października 1994 roku ponownie zwycięstwo odniosła HZDS, co stanowiło potwierdzenie jej najsilniejszej pozycji na słowackiej scenie politycznej (ok. 35% głosów)<sup>45</sup>. Należy dodać, iż formalnie ugrupowanie Vladimira Mečiara brało udział w wyborach do Rady Narodowej w koalicji z Rolniczą Partią Słowacji (RSS). Na drugim miejscu znalazła się lewicowa koalicja Wspólny Wybór — skupiona wokół SDL, a tworzona przez mniejsze ugrupowania lewicowe — zdobyła około 10,4% głosów. Następne miejsce uzyskała koalicja ugrupowań węgierskich — około 10,2% głosów. Na czwartym miejscu ulokowała się chadecka partia Jana Czarnogurskyego — KDH (ok. 10,1%). Dopiero na piątym miejscu zna-

<sup>41</sup> Zob. R. Morawiec, A. Gogolewska: *Słowacja*. „Europa Środkowo-Wschodnia 1994—1995” 1997, R. 4—5, s. 216.

<sup>42</sup> Zob. *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej...*, s. 865.

<sup>43</sup> Zob. M. Szczepaniak: *Wybory parlamentarne na Słowacji (30 IX—1 X 1994 r.)*. W: *Polska i państwa sąsiedzkie. Wybory parlamentarne i prezydenckie 1993—1995*. Red. S. Zydorowicz. Poznań 1997, s. 157.

<sup>44</sup> Zob. J. Lidák, M. Migalski: *Słowacja*. W: *Partie i systemy partyjne...*, (Red. M.M.), s. 38.

<sup>45</sup> Zob. J. Monar: *Od Mečiara do Mečiara*. „Wprost” 1994, nr 41.

lazło się ugrupowanie premiera Jozefa Moravčika — DUS, na które oddało swe głosy około 8,6% wyborców. Na kandydatów SNS głosowało 5,4%. Dużą niespodzianką był natomiast rezultat osiągnięty przez populistyczne Zrzeszenie Robotników Słowacji (ZRS), na które głosowało około 7,3% wyborców. Ugrupowanie to zostało założone przez byłego posła SDL Jana Luptáka, który nie zaakceptował centrolewicowego kursu obranego przez kierownictwo Partii Lewicy Demokratycznej<sup>46</sup>.

Koalicję rządową utworzyły ostatecznie w grudniu 1994 roku Ruch na rzecz Demokratycznej Słowacji, Słowacka Partia Narodowa oraz — po pewnych wahaniach — Zrzeszenie Robotników Słowacji. Na podstawie uzgodnień koalicyjnych 12 tek w 18-osobowym gabinecie otrzymali przedstawiciele HZDS, 4 — członkowie ZRS, natomiast 2 — SNS. Programowo koalicja nie była zbyt spójna. W trzech najważniejszych kwestiach: integracji europejskiej, praw mniejszości narodowych oraz prywatyzacji — stanowiska poszczególnych ugrupowań znacznie się różniły. Ponadto kolejną cechą charakterystyczną nowego gabinetu było stosunkowo liczne grono słabo znanych polityków. Nowy rząd został zaprzysiężony 13 grudnia 1994 roku przez Prezydenta Republiki<sup>47</sup>.

Do trzeciej alternacji władzy doszło w wyniku wyborów do Rady Narodowej we wrześniu 1998 roku. Wybory minimalnie wygrał HZDS, który uzyskał 27% głosów (43 mandaty). Drugim ugrupowaniem okazała się Słowacka Koalicja Demokratyczna (SDK) pod przewodnictwem Mikulaša Dzurindy (26,33% oraz 42 mandaty)<sup>48</sup>. Na sukces SDK złożyło się uzyskanie 17 mandatów przez Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny (KDH) oraz 15 przez liberalną DUS. Na kolejnym miejscu ulokowała się Słowacka Lewica Demokratyczna (SDL), na której listy oddało głos ponad 14,6% wyborców (23 mandaty). Czwarte miejsce uzyskało ugrupowanie mniejszości węgierskiej — SMK — 9,1% poparcia oraz 15 mandatów. Słowacką Partię Narodową (SNS) Jana Sloty poparło 9% wyborców (14 mandatów). Ostatnim ugrupowaniem, które zdobyło mandaty w parlamencie, była Partia Porozumienia Obywatelskiego założona przez ówczesnego burmistrza Koszyc — Rudolfa Szustera. Oddało na nią głos ponad 8% wyborców, co dało 13 mandatów<sup>49</sup>.

Do czwartej alternacji władzy doszło latem 2006 roku. W kampanii wyborczej walka o zwycięstwo toczyła się tym razem bez HZDS trzykrotnego premiera V. Mečiara. Choć ugrupowanie dawnego premiera wciąż

<sup>46</sup> Zob. L. Kopeček: *System partyjny Słowacji*. W: *Partie i systemy partyjne Europy Środkowej*. Red. A. Antoszewski, P. Fiala, R. Herbut, J. Sroka. Wrocław 2003, s. 181.

<sup>47</sup> Zob. R. Morawiec, A. Gogolewska: *Słowacja...*, s. 217.

<sup>48</sup> Zob. M. Graczyk: *Historyczna zmiana*. „Wprost” 1998, nr 40; A. Górski: *Król Ubu-dubu*. „Polityka” 1998, nr 40.

<sup>49</sup> Zob. M. Barański: *Słowacja*. W: *Systemy polityczne państw Europy Środkowej i Wschodniej*. Red. M. Barański. Katowice 2004, s. 225.

może liczyć na głosy kilkunastu procent słowackich wyborców, to zdaniem Martina Slosiarika, analityka centrum badania opinii publicznej Focus, konsekwentny spadek popularności pokazuje, że czasy słowackiego populizmu, którego symbolem w latach dziewięćdziesiątych XX wieku był Vladimir Mečiar i jego Ruch, już się skończyły. Na HZDS — w opinii analityka Focus — oddawali swój głos ludzie starsi, młode pokolenie wybierało inne ugrupowania. Na czele sondaży od kilkunastu miesięcy byli socjaldemokraci z ugrupowania Smer — Socjaldemokracja<sup>50</sup>. Powstało ono w 2005 roku z połączenia populistyczno-lewicowej partii Kierunek (Smer) Roberta Fico i nielicznych drobniejszych ugrupowań centrolewicowych, kończąc w ten sposób kilkuletni okres rozbitcia słowackiej centrolewicy. Obserwatorzy oceniali kampanię wyborczą jako najnudniejszą w historii niezależnej Republiki. „Nikt nie wyciągał żadnych afer, nie pojawiały się oskarżenia polityków o pedofilię czy kontakty z przestępcami. Nikt nie straszył dyżurnym czarnym charakterem — byłym premierem Vladimirem Mečiarom”<sup>51</sup>. Wybory z czerwca 2006 roku stały się swoistym plebiscytem za kontynuowaniem liberalnych reform gospodarczych rządu M. Dzurindy lub za socjaldemokratycznym przełomem w polityce rządu. Lider Smer Robert Fico odmawiał używania słowa „reformy”. Rząd — w jego opinii — przeprowadził kilka eksperymentów liberalnych, których koszty ponoszą zwykli obywatele. Przywódca obozu centrolewicowego obiecywał przywrócenie podatku progresywnego (w miejsce liniowego), głosił hasła konieczności zatrzymania prywatyzacji, likwidacji opłat w publicznej służbie zdrowia oraz wycofania wojsk z Iraku. Na konwencjach wyborczych pokazywał się z lewicowym premierem Czech Jiřim Paroubkiem, który przekonywał Słowaków, że można osiągnąć wysoki wzrost gospodarczy bez dotkliwych reform liberalnych<sup>52</sup>.

Przebieg kampanii przełożył się na niezbyt wysoką frekwencję wyborczą. Wyraźne zwycięstwo odniosła Socjaldemokracja — Smer, która zdobyła 1/3 mandatów parlamentarnych (50). Dalsze miejsca zajęły: ugrupowanie ustępującego premiera M. Dzurindy SDKU (31 miejsc); partia mniejszości węgierskiej SMK (20 miejsc); nacjonalistyczna SNS (20 mandatów); ludowo-populistyczna HZDS byłego premiera Vladimira Mečiarą (15 mandatów) oraz chadeckie KDH (14 miejsc). Wkrótce po wyborach prezydent Ivan Gašparović powierzył misję utworzenia gabinetu liderowi Smer Robertowi Fico. Umowę koalicyjną podpisały: Smer, HZDS oraz SNS — partie mniej

<sup>50</sup> Zob. *Populiści dawnego premiera Vladimira Mecziara tracą grunt pod nogami. Socjaldemokraci dystansują ich o dwie długości*. „Dziennik” z 22—23 kwietnia 2006.

<sup>51</sup> Zob. P. Manowiecki: *Słowacja: populiści kontra liberałowie*. „Gazeta Wyborcza” z 16 czerwca 2006.

<sup>52</sup> Zob. *Ibidem*; J. Giziński: *Populizm pod Tatrami*. „Newsweek Polska” 2006, nr 26; T. Maćkowiak: *Sztukmistrz Fico*. „Polityka” 2006, nr 35.



lub bardziej odwołujące się do nastrojów nacjonalistycznych oraz występujące z krytyką reform rynkowych. Warunkiem postawionym przez premiera R. Fico, na który pozostali liderzy koalicyjni przystali, było pozostawienie poza rządem obu bardzo kontrowersyjnych polityków — Jana Sloty (lider narodowców) oraz Vladimira Mečiara. Pierwsze miesiące nowego rządu świadczyły o tym, że nie należy się spodziewać zapowiadanej w kampanii radykalnej zmiany dotychczasowej polityki i zahamowania reform gospodarczych. W praktyce nowy gabinet nie podjął głębszych modyfikacji gospodarczych dokonań swoich poprzedników<sup>53</sup>.

W **Słowenii** alternacja władzy przez wybory do Zgromadzenia Państwowego dokonała się trzykrotnie (w kwietniu 1990 r., październiku 2004 r. oraz wrześniu 2008 r.)<sup>54</sup>.

Przełom polityczny nastąpił we wrześniu 1989 roku, gdy Skupsztina Słowenii znowelizowała Konstytucję Słowenii. Wprowadzono wówczas zasadę pluralizmu politycznego (poprawka nr 45)<sup>55</sup>. W konsekwencji, z początkiem 1990 roku na słoweńskiej scenie politycznej stanęły nowe ugrupowania. Były to: Partia Liberalno-Demokratyczna (Liberalnodemokraska Stranka — LDS) i Partia Socjalistyczna Słowenii (Socjalisticka Stranka Slovenije — SSS). Powstały również ugrupowania centroprawicowe, odwołujące się do haseł narodowych — Słoweńska Partia Ludowa (Slovenska Ljudska Stranka — SLS) oraz Socjaldemokratyczna Partia Słowenii (Socialdemokraska Stranka Slovenije — SDSS)<sup>56</sup>.

Pierwsze wolne wybory parlamentarne odbyły się w Słowenii 8 kwietnia 1990 roku. Główna rywalizacja wyborcza miała miejsce między centroprawicową koalicją DEMOS a ugrupowaniami postkomunistycznymi<sup>57</sup>. Wygrała je koalicja sześciu partii centroprawicowych znana jako Demokratyczna Słoweńska Opozycja (DEMOS), uzyskując około 55% głosów. Premierem pierwszego niekomunistycznego rządu po 1945 roku został lider chadecji Lojze Peterle.

<sup>53</sup> Zob. *Sytuacja wewnętrzna w krajach postkomunistycznych Europy i Azji oraz ich polityka międzynarodowa w latach 2006—2007*. Red. J.M. Fiszer. Warszawa 2007, s. 34.

<sup>54</sup> Zob. J. Gow: *Slovenia and the Slovenes. A Small State and the New Europe*. London 2000, s. 155 i n.; P. Mikuli: *System konstytucyjny Słowenii*. Warszawa 2004, s. 16 i n.; J. Wiatr: *Słowenia — przykład udanej transformacji*. Warszawa 1998, s. 9 i n.

<sup>55</sup> Por. S. Patyra: *Republika Słowenii*. W: *Ustroje państw współczesnych*. T. 2. Red. E. Gdulewicz. Lublin 2003, s. 230 i n.; K. Krysiel: *Słowenia*. W: *Systemy polityczne państw Europy Środkowej i Wschodniej...*, (Red. M.B.), s. 232; W. Sokół, B. Grylak: *System polityczny Słowenii*. W: *Systemy polityczne...*, (Red. W.S., M.Z.), s. 516.

<sup>56</sup> Por. *Independent Slovenia: Origins, Movements, Prospects*. Eds. J. Benderly and E. Kraft. Macmillan 1996, s. 186 i n.

<sup>57</sup> Por. J. Prunk: *A Brief History of Slovenia*. Ljubljana 1994, s. 77 i n.; *New Political Parties of Eastern Europe and the Soviet Union*. Ed. B. Szajkowski. Harlow, Essex 1991, s. 359.

Następne trzy elekcje parlamentarne (1992, 1996 oraz 2000) wygrywali socjalliberałowie z Liberalnej Demokracji Słowenii (Liberalni Demokrati Slovenije — LDS) (uzyskując od 23% do 36% głosów), tworząc kolejne gabinety rządowe pod przewodnictwem Janeza Drnovška (pięć rządów w latach 1992—2002) oraz Antona Ropa (gabinet w latach 2002—2004)<sup>58</sup>.

Druga zmiana elity rządzącej nastąpiła w wyniku wyborów w październiku 2004 roku. Wybory do Zgromadzenia Państwowego wygrała (zdobywając ok. 29% głosów) centroprawicowa Demokratyczna Partia Słowenii (Slovenska Demokratska Stranka — SDS), a jej lider Janez Janša sformował nowy rząd, opierając się na centroprawicowej koalicji w parlamencie. Dotychczasowe ugrupowanie rządzące — LDS zajmuje od listopada 2004 roku miejsce w opozycji parlamentarnej<sup>59</sup>.

Do kolejnej alternacji władzy doszło we wrześniu 2008 roku. Zwycięstwo w wyborach do parlamentu odniosła centrolewicowa partia — Socjalni Demokrati (SD) kierowana przez Boruta Pahora, uzyskując ponad 30% głosów (29 mandatów na 90). Cały blok lewicowy, który oprócz SD współtworzyli LDS oraz Zares, uzyskał 43 mandaty<sup>60</sup>. 7 listopada 2008 roku Zgromadzenie Państwowe zatwierdziło kandydaturę lidera SD Boruta Pahora na urząd premiera. Koalicję rządową współtworzyli: Socjalni Demokrati, centrolewicowe ugrupowania Zares i LDS oraz centrowy DeSUS<sup>61</sup>.

Do pierwszej alternacji władzy **na Węgrzech** doszło wiosną 1990 roku. Zasadnicza walka wyborcza toczyła się pomiędzy socjalliberalnym Związkiem Wolnych Demokratów (SzDSz) a konserwatywno-ludowym Węgierskim Forum Demokratycznym (MDF). Jest charakterystyczne dla przemian węgierskich, iż dotychczas działająca partia komunistyczna nie odegrała kluczowej roli w elekcji parlamentarnej. Dodatkowo należy wspomnieć, iż z Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (MSzMP) wyłoniły się jesienią 1989 roku dwa ugrupowania — reformatorzy utworzyli Węgierską Partię Socjalistyczną (MSzP), natomiast partyjni konserwatyści pozostali przy dotychczasowym szyldzie<sup>62</sup>. Do Zgromadzenia Krajowego dostało się jedynie 6 partii politycznych, co stanowiło ważną weryfikację na scenie politycznej. Najwięcej głosów zebrało MDF, a SzDSz znalazł się tuż za nim (odpowiednio: 24,7% oraz 21,4%). Socjaliści oraz Związek Młodych Demokratów (FIDESZ) osiągnęli rezultaty przewidywane przez sondaże (odpowiednio:

<sup>58</sup> Należy dodać, iż dwukrotnie alternacja władzy dokonywała się w Słowenii na skutek przegłosowania konstruktywnego wotum nieufności w parlamencie (w kwietniu 1992 r. oraz maju 2000 r).

<sup>59</sup> Zob. *Porażka premiera Ropa*. „Rzeczpospolita” z 4 października 2004 r.

<sup>60</sup> Zob. *Zwycięstwo partii lewicowych w Słowenii*. „BEST — OSW” 2008, nr 30.

<sup>61</sup> Zob. *Lewicowy rząd w Słowenii*. „BEST — OSW” 2008, nr 37.

<sup>62</sup> Por. M. Szczepaniak, S. Zyborowicz: *Przebudowa ustroju politycznego na Węgrzech i w Czechosłowacji*, Poznań 1995, s. 24 i n.

10,9% oraz 8,9%). Największą niespodzianką był słaby wynik Partii Drobnych Rolników (FGKP) — 11,7% i nikłe wpływy socjaldemokratów (3,6%) oraz chadeków z KNDP — (6,5%)<sup>63</sup>. Centroprawicowy rząd utworzyły trzy ugrupowania: MDF, FGKP oraz KNDP pod przewodnictwem lidera Forum Demokratycznego Jozsefa Antalla. Jak zauważa Piotr Wandycz<sup>64</sup>, tradycyjna dychotomia: mieszczańsko-populistyczna, czyli liberalny Budapeszt kontra konserwatywna prowincja, znowu zaistniała na węgierskiej scenie politycznej.

Do drugiej alternacji władzy doszło latem 1994 roku. Na listy MSzP oddano ponad 33% głosów, co dało 209 mandatów (na 386). Zarówno rozmiar sukcesu socjalistów, jak i fakt postkomunistycznego rodowodu sprawiły, iż wyniki elekcji stały się przedmiotem wielu analiz, w których próbowano wyjaśnić zwrot elektoratu na lewo. Dość często wskazywano na rozczarowanie rezultatami reform gospodarczych oraz niezadowolenie ze spadku poziomu życia i poczucia bezpieczeństwa socjalnego<sup>65</sup>. Jak wykazały badania socjologiczne, największy przyrost poparcia dla węgierskich socjalistów nastąpił wśród: osób o postawach antyprywatyzacyjnych, uczestniczących rzadko lub nieuczestniczących wcale w praktykach religijnych, nastawionych egalitarnie (zwolenników równych dochodów), pracowników umysłowych legitymujących się zarówno wyższym, jak i średnim wykształceniem<sup>66</sup>. Mimo oczywistego zwycięstwa politycy MSzP zdecydowali się na utworzenie koalicji z liberalnym SzDSz (ok. 19% głosów i 69 mandatów). Koalicja ugrupowania postkomunistycznego i zrzeszającego większość liberalnej opozycji demokratycznej uwiarygodniała nowy rząd zarówno w kraju, jak i za granicą. Na czele gabinetu stanął Gyula Horn, lider socjalistów, ostatni komunistyczny szef dyplomacji, który zasłynął z otwarcia granicy z Austrią<sup>67</sup>.

Do kolejnej alternacji władzy doszło wiosną 1998 roku. Wybory do Zgromadzenia Krajowego stały się starciem dwu bloków: socjalliberalnego skupionego wokół partii dotychczasowej koalicji: socjalistów i Wolnych Demokratów oraz konserwatywno-ludowego skupionego wokół FIDESZ oraz części MDF. Lider FIDESZ Viktor Orban rzucił nośne hasło wyborcze:

<sup>63</sup> Zob. A. Körösényi: *Węgierskie wybory parlamentarne. Rok 1990*. W: *Wybory i narodziny demokracji w Europie Środkowej i Wschodniej*. Red. J. Raciborski. Warszawa 1991, s. 60 i n.

<sup>64</sup> Zob. P.S. Wandycz: *Cena wolności*. Kraków 2003, s. 388.

<sup>65</sup> Zob. K. Sobolewska-Myślik: *Partie i systemy partyjne Europy Środkowej po 1989 roku*. Kraków 1999, s. 228.

<sup>66</sup> Zob. R. Markowski, G. Toka: *Zwrot na lewo w Polsce i na Węgrzech. Pięć lat po upadku komunizmu*. W: *Wybory parlamentarne 1991 i 1993 a polska scena polityczna*. Red. S. Gebethner. Warszawa 1995, s. 211.

<sup>67</sup> L. Gy. Tóth: *Postkomunistyczna koalicja rządowa na Węgrzech*. W: *Janusowe oblicze transformacji na Węgrzech. 1990—1998*. Red. M. Schmidt, L. Gy. Tóth. Warszawa 2001, s. 414 i n.

„Pragniemy więcej niż zwycięstwa wyborczego, a mniej niż zmiany systemu” Polityk deklarował zerwanie z dotychczasowym stylem sprawowania władzy, rozliczenie systemu komunistycznego, głęboką wymianę elit opinio-  
twórczych i politycznych<sup>68</sup>. Zwycięzcą wyborów przeprowadzonych 10 i 24  
maja 1998 roku okazał się Związek Młodych Demokratów, który wprowadził  
do parlamentu 148 deputowanych. Socjaliści wprowadzili do parlamentu 134  
przedstawiciele, Partia Drobnych Rolników — 48, a SzDSz — 24. Sprzymie-  
rzony z FIDESZ MDF objął 17 mandatów, a nacjonalistyczna partia MIEF  
— 14<sup>69</sup>. Gabinet utworzył lider FIDESZ Viktor Orban, a współtworzyli go  
ministrowie z trzech ugrupowań politycznych: FIDESZ, MDF oraz FGKP.  
Premier zapowiedział w *exposé* zamiar dogonienia Europy pod względem  
zamożności za dwadzieścia pięć lat<sup>70</sup>.

Do czwartej alternacji władzy doszło w kwietniu 2002 roku. Jak przed  
czterema laty główna rywalizacja polityczna miała miejsce pomiędzy  
dwoma obozami: konserwatywno-ludowym skupionym wokół FIDESZ  
oraz socjalliberalnym zorganizowanym wokół socjalistów i SzDSz<sup>71</sup>.  
Poparcie dla obu bloków wyborczych w sondażach było wyrównane<sup>72</sup>.  
Najwięcej mandatów uzyskał FIDESZ tworzący koalicję z MDF — 188.  
Socjaliści wprowadzili o 10 deputowanych mniej — 178. W tej sytua-  
cji kluczowa stała się pozycja 20 deputowanych ze Związku Wolnych  
Demokratów<sup>73</sup>. Socjaliści deklarowali, że jedyne koalicyjnego part-  
nera widzą w SzDSz. Podobne stanowisko zajmowali Wolni Demokraci.  
Należy zwrócić uwagę na to, iż sytuacja ukształtowała się odmiennie  
niż przed ośmiu laty. Wówczas socjaliści dysponowali większością man-  
datów i zdecydowali się na utworzenie koalicji nadwyżkowej. W 2002  
roku bez poparcia SzDSz rząd centrolewicowy by nie powstał<sup>74</sup>. Wybory  
w kwietniu 2006 roku przedłużyły mandat rządowy socjalistom oraz  
koalicyjnemu SzDSz.

Do piątej alternacji władzy doszło w rezultacie wyborów do Zgromadze-  
nia Krajowego przeprowadzonych 11 i 25 kwietnia 2010 roku. Zdecydowane  
zwycięstwo odniósł w nich FIDESZ, zdobywając 263 mandaty (na 386). Do  
parlamentu weszli jeszcze przedstawiciele trzech ugrupowań — socjalistów

<sup>68</sup> Zob. B. Góralczyk: *Węgierski pakiet*. Warszawa 2000, s. 172 i n.

<sup>69</sup> B. Dziemidok-Olszewska: *System polityczny Węgier*. W: *Systemy polityczne...*,  
(Red. W.S., M.Ż.), s. 588.

<sup>70</sup> Zob. M. Barwicka: *Dogonić Europę za 25 lat*. „Trybuna”, z 14 lipca 1998 roku.

<sup>71</sup> Zob. P. Sula: *System partyjny Republiki Węgierskiej*. Wrocław 2005, s. 141.

<sup>72</sup> Zob. T. Olszański: *Szab ze wstążką*, „Polityka” 2002, nr 14.

<sup>73</sup> Zob. L. Benda: *System partyjny Węgier*. W: *Partie i systemy partyjne...*, (Red. M.M.),  
s. 103.

<sup>74</sup> Zob. R. Głajcar: *Węgry*. W: *Partie i systemy partyjne państw Europy Środkowej  
i Wschodniej...*, (Red. A.A., P.F., R.H., J.S.), s. 76.

(59 mandatów) oraz nacjonalistycznego ugrupowania Jobbik (Ruch na rzecz Lepszych Węgier) — 47 mandatów. 16 deputowanych wprowadziła niekonwencjonalna partia zielonych — Polityka Może Być Inna (LMP) a jeden mandat zdobył kandydat niezależny<sup>75</sup>.

Alternacja władzy jest jednym z elementów systemu demokratycznego. Zamiana partii rządzących zapewnia udział we władzy głównych ugrupowań politycznych oraz korektę polityki społeczno-gospodarczej zgodnie z wolą wyborców. Stanowi także metodę rozwiązywania kryzysów politycznych (*vide*: Czechy 1998, Słowacja 1994, Bułgaria 1994 oraz 1997). Analizując zagadnienie alternacji władzy na przykładzie omawianych państw, można zauważyć, iż alternacja władzy wystąpiła we wszystkich omawianych przypadkach. Najdłużej we władzy uczestniczyła LDS w Słowenii (1992—2002), nieco krócej: MSzP na Węgrzech (2002—2010), CSSD w Czechach (1998—2006) czy NDSV w Bułgarii (2001—2009). Najstabilniejszy system partyjny występuje w Republice Czeskiej oraz na Węgrzech. O niestabilności systemu partyjnego w Bułgarii świadczy fakt, iż dwukrotnie wybory parlamentarne wygrywały ugrupowania nowe. Tak było w przypadku Narodowego Ruchu Symeon II (2001) oraz Obywateli na rzecz Demokratycznej Bułgarii (2009). Także na Słowacji kilkakrotnie do Rady Narodowej dostawały się ugrupowania nowe: casus SOP w 1998, ANO w 2002 czy Smer w 2002.

---

<sup>75</sup> Zob. K. Sikorski: *Węgierscy wyborcy powierzają los państwa partiom prawicowym*. „Polska. The Times” z 26 kwietnia 2010 r.; *Węgierski Fidesz sięga po wszystko*. „Dziennik. Gazeta Prawna” z 26 kwietnia 2010 r.

Anna Czyż

## Rozwój samorządu terytorialnego w państwach Europy Środkowej i Wschodniej

**Abstract:** Development of local government in Central and Eastern European countries

One of the most important element of political and democratic transformation after 1989 in Central and Eastern European countries was the local government reform. The main aim of that reform was to renew the local government structure and replace the soviet system of councils which was highly centralized administrative and bureaucratic system. The introduction of territorial self-government was considered as essential task in the process of political changes after fall of communism. The basic regulations of the local government system were included in the Constitutions, acts on local government and acts on free local elections adopted in ten Central and Eastern European countries which became the members of European Union in 2004 (Czech Republic, Estonia, Latvia, Lithuania, Poland, Slovakia, Slovenia and Hungary) and in 2007 (Bulgaria and Romania).

The main principles of local government reform in Central and Eastern European countries were:

- democratization and decentralization
- autonomy from the central government
- establishment of independent local budgets
- property transformation
- democratic local elections.

**Key words:** government reform, local government structure, fall of communism, political changes, democratization, decentralization

Region Europy Środkowo-Wschodniej doświadczył w ostatnich dwudziestu latach wielu zmian jakościowych w przestrzeni politycznej, gospodarczej i społecznej. Zapoczątkowany na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku proces transformacji systemowej w państwach omawianego regionu oznaczał budowę demokracji i gospodarki rynkowej na gruzach poprzedniego systemu realnego socjalizmu i gospodarki centralnie

planowanej. Realizacja reform ustrojowych była przedsięwzięciem bardzo złożonym, wymagającym podjęcia działań w trzech ważnych płaszczyznach:

- legislacyjnej, gdyż reforma dotyczyła zmiany ustroju prawnego,
- instytucjonalnej; należało przebudować zastane struktury administracyjne i gospodarcze,
- społecznej; konieczne było przygotowanie ludności do nowych warunków.

Osiągnięcie stabilności instytucji gwarantujących demokrację i praworządność oraz funkcjonowanie gospodarki rynkowej stało się kryterium integracji państw Europy Środkowo-Wschodniej z Unią Europejską, co nastąpiło w 2004 roku w przypadku Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Republiki Czeskiej, Słowacji, Słowenii i Węgier oraz w 2007 w odniesieniu do Bułgarii i Rumunii, będących przedmiotem analizy pod kątem realizacji zasady samorządności i demokracji lokalnej w perspektywie zachodnioeuropejskiej. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku w krajach regionu przywrócona została instytucja samorządu terytorialnego w strukturze władzy publicznej po okresie funkcjonowania rad narodowych według wzorców radzieckich. Reforma samorządowa stała się częścią procesu transformacji i oznaczała dokonanie zmian w dziedzinie administracji publicznej, polegających nie tylko na odejściu od systemu rad narodowych, ale przede wszystkim na ustanowieniu wspólnot lokalnych przejmujących odpowiedzialność za podejmowanie decyzji w sprawach o znaczeniu lokalnym w interesie mieszkańców i wyposażonych w materialne środki realizacji przekazanej im części zadań publicznych. Przemiany dokonały się w co najmniej pięciu sferach:

„1) politycznej — poprzez ustanowienie wolnych wyborów lokalnych [opierających się na zasadzie — A.C.] pluralizmu,

2) ustrojowej — poprzez konstytucyjne gwarancje dla autonomii decyzyjnej samorządów,

3) ekonomicznej — w wyniku odejścia od scentralizowanego systemu zarządzania i gospodarki centralnie planowanej do systemu opartego na gospodarce rynkowej oraz wyposażenia samorządów we własny majątek i możliwość prowadzenia działalności gospodarczej,

4) administracyjnej — poprzez wyeliminowanie rad narodowych sterowanych centralnie oraz przesunięcie szeregu kompetencji administracji państwowej w sferę działań samorządów [opierających się na zasadzie — A.C.] decentralizacji władzy publicznej,

5) obywatelskiej — poprzez zapoczątkowanie budowy państwa obywatelskiego opartego na aktywnym uczestnictwie obywateli w procesie podejmowania decyzji i jawnego wyrażania swoich opinii”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Regulska, J. Regulski: *Reforma samorządowa w Europie Środkowej i Wschodniej — sukcesy i porażki*. W: *Europa Środkowo-Wschodnia. Region, państwa i społeczeństwa w czasie transformacji*. Red. J.A. Rybczyńska. Lublin 2000, s. 176—177.

Według Jerzego Regulskiego, jednego z twórców reformy samorządowej w Polsce, reforma samorządowa oznaczała przełamanie pięciu monopolu:

„1) monopol polityczny — złamanie monopolu jednej partii, wybory lokalne w 1990 roku były pierwszymi w pełni wolnymi i demokratycznymi,

2) monopol władzy publicznej — została odrzucona zasada jednolitej władzy państwowej, jednostki samorządowe uzyskały prawo wykonywania wielu funkcji publicznych we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność,

3) monopol własności — przekazanie samorządom części własności państwa niezbędnej do realizacji zadań publicznych oraz wyposażenie ich w osobowość prawną,

4) monopol finansów publicznych — wyodrębnienie budżetów lokalnych, przyznanie samorządom własnych źródeł dochodów,

5) monopol administracji państwowej — przekazanie części zadań administracji centralnej na rzecz samorządu, utworzenie nowej grupy zawodowej pracowników samorządowych”<sup>2</sup>.

Rozbijanie dawnych monopolu natrafiało na silny opór różnych środowisk, dlatego proces ten przebiegał wieloetapowo i był rozłożony w czasie.

Wśród czynników wpływających na przeprowadzenie reformy samorządowej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w początkach lat dziewięćdziesiątych XX wieku można wskazać następujące:

1) historyczny — tradycja samorządności przed okresem realnego socjalizmu,

2) polityczny — silna potrzeba odreagowania okresu socjalizmu i scentralizowanego modelu administracji państwowej w momencie demontażu poprzedniego systemu na przełomie lat 1989/1990,

3) międzynarodowy — wpływ instytucji zachodnioeuropejskich w związku ze staraniami o wejście w strukturę Unii Europejskiej.

Zmiany polegające na przywróceniu samorządu terytorialnego podjęte zostały w krajach Europy Środkowo-Wschodniej we wczesnej fazie przekształceń politycznych i wykazują one zarówno wiele cech wspólnych, jak i istotnych różnic. Na wybór konkretnych rozwiązań w ramach reformy samorządowej w tych krajach wpływ miały niewątpliwie następujące czynniki:

— uwarunkowania geograficzne, historyczne, demograficzne, charakter struktury osadnictwa,

— poziom zróżnicowania kulturowego, społecznego, ekonomicznego poszczególnych regionów na obszarze tych krajów,

— charakter i stan ówczesnych elit politycznych, wizje zmian formułowane przez poszczególnych aktorów politycznych i determinacja w ich urzeczywistnianiu,

<sup>2</sup> J. Regulski: *Samorządna Polska*. Warszawa 2005, s. 62—63.



— polityczna i administracyjna sytuacja w okresie rządów komunistycznych, ale także tradycje i doświadczenia ery poprzedniej.

W obliczu konieczności przeprowadzenia niezbędnych reform ustrojowych po przełomie lat 1989 i 1990 w poszczególnych krajach omawianego regionu zarysowała się potrzeba określenia kształtu i zakresu dokonywanych zmian. W przypadku reaktywowania instytucji samorządu terytorialnego proces ten miał dokonywać się na podstawie założeń przygotowanej koncepcji i z uwzględnieniem stanowisk liczących się w tym okresie środowisk naukowych oraz partii politycznych — działających na scenie politycznej krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Przygotowanie założeń reformy wiązało się z koniecznością wypracowania stosownego kompromisu co do zasad i konkretnych rozwiązań prawnych dotyczących samorządu terytorialnego, który był efektem wielostronnych rozmów, na przykład w formule „okrągłego stołu”, jak to miało miejsce w Polsce czy na Węgrzech („trójkątny stół”). Kraje Europy Środkowo-Wschodniej prezentowały różnorodne podejścia co do sposobu i stopnia realizowanej reformy samorządowej. Wpływ na to miał z jednej strony stosunek głównych sił politycznych do kwestii związanych z samorządem terytorialnym, a z drugiej strony stan przygotowań całościowego projektu reformy. Wśród omawianych państw można wskazać te, które przywróciły samorząd lokalny tylko na jednym szczeblu — gminy, oraz te, które zdecydowały o ustanowieniu także ponadgminnego szczebla samorządowego. Obecnie jednoszczeblowy samorząd terytorialny funkcjonuje w Bułgarii, Estonii, na Litwie i w Słowenii. Bułgaria i Słowenia to przykłady krajów, gdzie od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku gmina stanowiła podstawową i jedyną jednostkę samorządu terytorialnego; w przypadku Estonii i Litwy początkowo obowiązywał dwustopniowy zasadniczy podział terytorialny kraju, ale od 1993 roku w Estonii, a od 1995 roku na Litwie samorząd terytorialny jest jednoszczeblowy na poziomie gminy. Struktura dwuszczeblowa samorządu terytorialnego obowiązuje obecnie w Czechach, na Łotwie, w Rumunii, na Słowacji oraz na Węgrzech. Od momentu przywrócenia instytucji samorządu terytorialnego o jego dwuszczeblowej strukturze przesądzono na Łotwie, w Rumunii i na Węgrzech, z kolei Czechy i Słowacja są przykładem krajów, gdzie wyższe jednostki samorządu terytorialnego wprowadzano z opóźnieniem — reformę samorządową polegającą na ustanowieniu samorządowych krajów Czechy przeprowadziły w 2000 roku, a Słowacja — w roku 2001. Spośród omawianych krajów Europy Środkowo-Wschodniej tylko w Polsce funkcjonuje trójszczeblowy zasadniczy podział terytorialny państwa, a jednostkami samorządu terytorialnego są gmina, powiat i województwo. Należy jednak podkreślić, iż początkowo samorząd terytorialny w Polsce został przywrócony tylko na poziomie gminy, a dopiero w roku 1998 w wyniku reformy administracyjnej wprowadzono dwie wyższe jednostki samorządu terytorialnego — powiat i województwo.

Zagadnienie samorządu terytorialnego jest przedmiotem analizy różnych dyscyplin naukowych, które reprezentują odmienne podejścia badawcze do tego pojęcia. W ujęciu prawnym zwraca się szczególną uwagę na prawne uwarunkowania działalności samorządu i jej ocenę pod kątem zgodności z prawem. W ujęciu socjologicznym samorząd terytorialny jest rozpatrywany przez pryzmat wspólnoty lub społeczności lokalnej z podkreśleniem więzi łączącej mieszkańców i ich wspólnych interesów. Na gruncie politologicznym samorząd terytorialny ujmowany jest jako instrument sprawowania władzy politycznej, a punktem zainteresowania stają się relacje między różnymi podmiotami na lokalnej scenie politycznej oraz proces podejmowania decyzji. Z perspektywy ekonomicznej samorząd jawi się jako podmiot, którego celem jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb mieszkańców za pośrednictwem dostarczania usług, przedmiotem zainteresowania staje się proces efektywnego wykorzystania zasobów, strona finansowa działalności jednostek samorządowych i problem zarządzania przyznanymi środkami<sup>3</sup>. Występowanie wielu podejść badawczych jest uzasadnione złożonością problemów dotyczących samorządu terytorialnego.

Katalog cech konstytuujących wspólnotę samorządową jest wspólny dla omawianych krajów i obejmuje następujące elementy, będące atrybutami samorządu terytorialnego:

1) nadanie wspólnotom samorządowym statusu korporacji, czyli związku obywateli wyposażonego w osobowość prawną, wykonującego przekazane mu zadania we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność,

2) powszechny i obligatoryjny warunek przynależności,

3) prawo do zarządzania własnymi sprawami, możliwość organizowania i realizowania procesu zaspokajania zbiorowych potrzeb danej wspólnoty samorządowej przez organy wyłaniane w demokratycznych wyborach lub w formie lokalnego referendum,

4) prawo do stanowienia prawa na poziomie lokalnym — do wydawania aktów prawa miejscowego w granicach ustawodawstwa ogólnopaństwowego,

5) przyznanie wspólnotom samorządowym praw własności i innych praw majątkowych,

6) posiadanie własnych źródeł dochodów, uzupełnianych subwencjami i dotacjami przekazywanymi przez administrację państwową,

7) podleganie nadzorowi państwa pod kątem legalności działania,

8) prawo do współpracy i wolność zrzeszania się z podobnymi wspólnotami samorządowymi w kraju i za granicą,

9) objęcie ochroną sądową samodzielności wspólnot samorządowych<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> M. Sakowicz: *Modernizacja samorządu terytorialnego w procesie integracji Polski z Unią Europejską*. Warszawa 2007, s. 36—42.

<sup>4</sup> A. Ferens: *Władza lokalna w Europie (wybrane aspekty struktur, funkcji i procesów)*. W: *Administracja i polityka. Europejska administracja publiczna*. Red. R. Wiszniowski. Wrocław 2005, s. 67—68.

Pojęcie samorządu terytorialnego w omawianych państwach jest zdefiniowane w podstawowych aktach prawnych — podstawy ustrojowe, na jakich opiera się działanie władz terenowych, określają konstytucje tych krajów. Przykładowo według konstytucji Republiki Węgierskiej „samorządność lokalna jest to samodzielne, demokratyczne prowadzenie lokalnych spraw publicznych dotyczących społeczności wyborców, jak również sprawowanie lokalnej władzy publicznej w interesie ludności”<sup>5</sup>. Powszechną praktyką państw postkomunistycznych stało się unormowanie problematyki samorządu terytorialnego w ustawach zasadniczych w odrębnym rozdziale, co podkreśla znaczenie tej instytucji (jedynym wyjątkiem jest Łotwa). I tak w Konstytucji Bułgarii z 12 lipca 1991 roku<sup>6</sup> mówi się o samorządzie terytorialnym w rozdziale siódmym zatytułowanym *Samorząd i lokalna administracja*, w artykułach od 135 do 146. W Konstytucji Estonii z 28 czerwca 1992 roku<sup>7</sup> poświęcono tematyce samorządowej rozdział XIV zatytułowany *Samorząd terytorialny*, artykuły 154—160. Konstytucja Republiki Litewskiej przyjęta w referendum ogólnokrajowym 25 października 1992 roku<sup>8</sup> traktuje o zagadnieniu samorządu terytorialnego w rozdziale dziesiątym, zatytułowanym *Samorząd terytorialny i administracja*, w artykułach 119—124. W Konstytucji Republiki Czeskiej z 16 grudnia 1992 roku<sup>9</sup> zagadnieniom samorządu terytorialnego poświęcony jest rozdział siódmy *Samorząd terytorialny*, artykuły 99—105. W Konstytucji Republiki Słowackiej z 1 września 1992 roku<sup>10</sup> kwestii samorządu terytorialnego dotyczy rozdział czwarty zatytułowany *Samorząd terytorialny*, w artykułach 64—71. W konstytucji Rumunii z 21 listopada 1991 roku<sup>11</sup> przepisy dotyczące samorządu terytorialnego odnaleźć można w tytule III, rozdziale piątym, sekcji 2, zatytułowanej *Lokalna administracja publiczna*, w artykułach 120—123. W Słowenii o samorządzie terytorialnym traktują artykuły od 138 do 143 rozdziału piątego *Samorząd terytorialny* Konstytucji z 23 grudnia 1991 roku<sup>12</sup>. Konstytucja Republiki Węgierskiej z sierpnia 1949 roku<sup>13</sup> omawia zagadnienie samorządu terytorialnego w rozdziale dziewiątym *Samorzady lokalne*, w artykułach 41—44C,

<sup>5</sup> Art. 42 konstytucji węgierskiej, Konstytucja Republiki Węgierskiej. Przeł. H. Donath, wstęp W. Brodziński. Warszawa 2002, s. 63.

<sup>6</sup> *Bulgaria: (Konstytucja Republiki Bułgarii uchwalona 12 lipca 1991)*. Red. R. Chruściak. Warszawa 1993, s. 38—39.

<sup>7</sup> *Konstytucja Estonii*. Przeł. A. Puu, wstęp L. Garlicki, P. Łossowski. Warszawa 1997.

<sup>8</sup> *Konstytucja Republiki Litewskiej*. Przeł. H. Wisner, wstęp A. Zakrzewski. Warszawa 2006.

<sup>9</sup> M. Kruk: *Konstytucja Republiki Czeskiej*. Warszawa 2000, s. 63—64.

<sup>10</sup> K. Skotnicki: *Konstytucja Republiki Słowackiej*. Warszawa 2003, s. 62—64.

<sup>11</sup> *Konstytucja Rumunii*. Przeł. A. Cosma, wstęp W. Brodziński. Warszawa 1996.

<sup>12</sup> P. Winczorek: *Konstytucja Republiki Słowenii*. Warszawa 1994.

<sup>13</sup> *Konstytucja Republiki Węgierskiej...*, s. 45—48.

a Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku<sup>14</sup> zagadnieniu temu poświęca rozdział siódmy *Samorząd terytorialny* — artykuły od 163 do 172.

Zapisy konstytucji wyznaczają w tych państwach podstawowe zasady odnoszące się do funkcjonowania samorządu terytorialnego:

- 1) zasadę państwa unitarnego,
- 2) zasadę decentralizacji,
- 3) zasadę samodzielności,
- 4) zasadę demokracji przedstawicielskiej,
- 5) zasadę wolności zrzeszania.

Najszerszy katalog norm konstytucyjnych odnoszących się do kwestii samorządu terytorialnego można odnaleźć w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, według której „samorząd terytorialny wykonuje zadania publiczne nie zastrzeżone [...] dla organów innych władz publicznych”<sup>15</sup>, co oznacza domniemanie kompetencji na rzecz samorządu terytorialnego, w dalszej kolejności jest także mowa o domniemaniu kompetencji na rzecz gminy jako podstawowej jednostki samorządu terytorialnego. Konstytucja RP przyznaje jednostkom samorządu terytorialnego osobowość prawną, prawo własności i inne prawa majątkowe, prawo zrzeszania się, samodzielność tychże jednostek podlega ochronie sądowej, a ich działalność — nadzorowi tylko z punktu widzenia legalności. Jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przyznanych im zadań, mają także prawo ustalania podatków i opłat lokalnych jako ich dochodów własnych. Jednostki samorządu terytorialnego wykonują swoje zadania we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność, przyznaną im część zadań publicznych realizują za pośrednictwem organów stanowiących i kontrolnych. Ponadto członkowie danej wspólnoty samorządowej mogą podejmować ważne dla tej wspólnoty decyzje w drodze referendum jako instytucji demokracji bezpośredniej.

W Konstytucjach państw Europy Środkowo-Wschodniej określono przede wszystkim podstawowe jednostki samorządu terytorialnego, choć pod tym względem występuje różnica między konstytucjami, które wskazują na uprzywilejowany status zazwyczaj jednego ze szczebli władzy terenowej, a tymi, w których wymieniono wszystkie szczeble samorządu terytorialnego bez wyróżniania którejkolwiek jednostki (w państwach, gdzie samorząd jest co najmniej dwuszczeblowy). W przypadku pierwszego podejścia można wspomnieć Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, która w artykule 164 głosi, iż „podstawową jednostką samorządu

<sup>14</sup> *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, [<http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>] (20.08.2010)].

<sup>15</sup> *Konstytucja Rzeczypospolitej...*, [<http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>] (20.08.2010)].

terytorialnego jest gmina” i że, „inne jednostki samorządu regionalnego albo lokalnego określa ustawa”<sup>16</sup>. Konstytucja Republiki Czeskiej wprowadza wprawdzie dwustopniową strukturę samorządu terytorialnego, ale w artykule 99 wskazuje na gminę jako na podstawową jednostkę samorządową<sup>17</sup>.

Liczba jednostek samorządu terytorialnego w omawianych państwach różni się w zasadniczy sposób, co przedstawia tabela 1.

Tabela 1  
Liczba jednostek samorządu terytorialnego w państwach Europy Środkowej i Wschodniej<sup>18</sup>

Kraj	Liczba gmin	Liczba powiatów	Liczba województw
Bułgaria	264	—	—
Czechy	6 250	—	13 krajów i miasto wydzielone Praga
Estonia	227 (194 gminy wiejskie i 33 miasta)	—	—
Litwa	60	—	—
Łotwa	424 gminy i 41 krajów	—	26 rejonów i 57 miast
Polska	2478 (1589 gmin wiejskich, 582 gmin miejsko-wiejskich, 307 gmin miejskich)	379 powiatów (314 powiatów ziemskich i 65 miast na prawach powiatów)	16 województw
Rumunia	2686 gmin wiejskich i 265 gmin miejskich	—	41 województw i miasto wydzielone Bukareszt
Słowacja	2891 gmin wiejskich i 138 miast	—	8 krajów
Słowenia	210	—	—
Węgry	3152 (2863 gmin wiejskich i 289 miast)	—	19 województw

Biorąc pod uwagę liczbę jednostek stopnia podstawowego, najbardziej rozdrobnioną strukturę terytorialną mają trzy kraje wyszehradzkie — Czechy, Słowacja i Węgry, w których gminy także pod względem liczby mieszkańców należą do najmniejszych na kontynencie europejskim, co pokazuje tabela 2.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> M. Kruk: *Konstytucja Republiki Czeskiej...*, s. 63.

<sup>18</sup> Opracowanie własne.

Tabela 2

Wielkość jednostek stopnia podstawowego w państwach Europy Środkowo-Wschodniej<sup>19</sup>

Państwo	Procentowy udział gmin poniżej 1000 mieszkańców	Średnia liczba mieszkańców	Średnia powierzchnia gminy (km <sup>2</sup> )
Litwa	0	66 000	1 166
Bułgaria	0	35 000	432
Polska	0	16 000	130
Słowenia	3	10 300	106
Rumunia	2	7 600	81
Estonia	9	5 700	178
Łotwa	32	4 300	115
Węgry	54	3 300	32
Słowacja	68	1 900	17
Czechy	80	1 700	13

Wśród źródeł prawa w zakresie samorządu terytorialnego w państwach Europy Środkowo-Wschodniej należy wskazać Europejską Kartę Samorządu Lokalnego. Została ona przyjęta dnia 15 października 1985 roku w Strasburgu przez Radę Europy, a weszła w życie 1 września 1988 roku<sup>20</sup>. Większość postanowień Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego ma charakter ogólnych reguł do przyjęcia i realizowania w danym kraju, który ratyfikował zapisy Karty i jest członkiem Rady Europy. Ta swoista „europejska konstytucja samorządu terytorialnego” stanowi wzorzec uregulowania kwestii samorządu terytorialnego, punkt odniesienia narodowych rozwiązań dotyczących samorządu. I tak według artykułu 2 Karty zasada samorządności terytorialnej musi być uznana w prawie wewnętrznym oraz w miarę możliwości w Konstytucji. W następnym artykule Karty wskazuje się na istotę samorządu terytorialnego jako „prawo i zdolność społeczności lokalnych [...] do kierowania i zarządzania zasadniczą częścią spraw publicznych na ich własną odpowiedzialność i w interesie ich mieszkańców”<sup>21</sup>. Tak określona zasada samodzielności znajduje uzupełnienie w artykule 4 Karty (ust. 2), w którym mowa jest o przyznaniu społecznościom lokalnym pełnej swobody działania w każdej sprawie niewyłączonej z ich kompetencji (zasada

<sup>19</sup> P. Swianiewicz: *Consolidation or Fragmentation? The Size of Local Governments in Central and Eastern Europe*. Budapest 2002, s. 7.

<sup>20</sup> *European Charter of Local Self-Government* (ETS — „European Treaty Series” No. 122), [<http://conventions.coe.int/Treaty/Commun/ListeTraites.asp?MA=7&CM=7&CL=ENG>] (16.07.2010)].

<sup>21</sup> Art. 3 ust. 1 Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego, Dz.U. z 1994 r. Nr 124, poz. 607.

domniemania kompetencji). Do tej normy nawiązuje także zasada pomocniczości ułożona w artykule 4 Karty (ust. 3) zdefiniowana jako odpowiedzialność za sprawy publiczne ponoszona przez te organy, które znajdują się najbliżej obywateli. Według zapisów Karty ustroj samorządu terytorialnego powinien opierać się na zasadzie decentralizacji władzy publicznej, jak również demokracji bezpośredniej i przedstawicielskiej. W ustawach krajowych państw sygnatariuszy Karty powinny być uwzględnione zalecenia zawarte w Europejskiej Karcie Samorządu Lokalnego i powinny one być zgodne z ich treścią. Najwcześniej Europejską Kartę Samorządu Lokalnego ratyfikowała Polska — w 1993 roku, a następnie Węgry i Estonia (1994 r.), Bułgaria (1995 r.), Łotwa i Słowenia (1996 r.), Czechy i Litwa (1999 r.) oraz Słowacja (2000 r.)<sup>22</sup>.

We wszystkich wymienionych konstytucjach krajów Europy Środkowo-Wschodniej zastrzeżono, że ustroj samorządu terytorialnego, zakres zadań i kompetencji oraz tryb jego działalności każdorazowo określają odrębne ustawy. Najwcześniej ustawę o samorządzie terytorialnym przyjęto w Polsce — 8 marca 1990 roku<sup>23</sup>. W momencie wprowadzenia wyższych jednostek samorządu terytorialnego — powiatu i województwa — zmianie uległ tytuł wspomnianej ustawy — od roku 1998 nosi ona nazwę ustawy o samorządzie gminnym w odróżnieniu od ustaw z 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym<sup>24</sup> i o samorządzie województwa<sup>25</sup>. Dnia 4 września 1990 roku Parlament Czech przyjął ustawę o gminach<sup>26</sup>, która stanowiła podstawę ustroju samorządowego. Ustawa ta, wielokrotnie nowelizowana, została zastąpiona nową ustawą o gminach z 12 kwietnia 2000 roku<sup>27</sup>. Tego samego dnia została w Czechach uchwalona także ustawa o krajach<sup>28</sup>, regulująca zasady funkcjonowania wyższych jednostek samorządu terytorialnego. Podobne zmiany przeprowadzono 6 września 1990 roku w Słowacji, uchwalając ustawę o ustroju gminy<sup>29</sup>, z kolei 4 lipca 2001 roku została przyjęta ustawa o samorządzie wyższych jednostek terytorialnych (ustawa o samorządowych krajach)<sup>30</sup>, która regulowała zagadnienia związane z funkcjonowaniem na Słowacji samorzą-

<sup>22</sup> *Samorząd terytorialny w Europie Środkowej i Wschodniej*. Red. M. Barański. Toruń 2009, s. 7.

<sup>23</sup> Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm., [<http://isip.sejm.gov.pl/prawo/index.html> (14.07.2010)].

<sup>24</sup> Ibidem, poz. 1592 z późn. zm. [<http://isip.sejm.gov.pl/prawo/index.html> (14.07.2010)].

<sup>25</sup> Ibidem, poz. 1590 z późn. zm. [<http://isip.sejm.gov.pl/prawo/index.html> 14.07.2010].

<sup>26</sup> Zákon České národní rady č. 367/1990 Sb. ze dne 4. září 1990 o obcích (obecní zřízení).

<sup>27</sup> Zákon č. 128/2000 Sb. ze dne 12. dubna 2000 o obcích (obecní zřízení).

<sup>28</sup> Zákon č. 129/2000 Sb. ze dne 12. dubna 2000 o krajích (krajské zřízení).

<sup>29</sup> Zákon č. 369/1990 Zb. zo 6. septembra 1990 o obecnom zriadení v znení neskorších predpisov.

<sup>30</sup> Zákon č. 302/2001 Z.z. zo 4. júla 2001 o samospráve vyšších územných celkov (zákon o samosprávnych krajoch).

dowych krajów. Zasady ustroju samorządu terytorialnego oraz funkcjonowania władz lokalnych w Bułgarii<sup>31</sup> reguluje ustawa o samorządzie terenowym i administracji terenowej, uchwalona przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe 6 września 1991 roku<sup>32</sup> Węgry przyjęły ustawę o samorządzie terytorialnym 2 sierpnia 1990 roku<sup>33</sup>, Rumunia z kolei określiła status jednostek samorządowych w ustawie o lokalnej administracji publicznej<sup>34</sup> w 1991 roku. Spośród republik bałtyckich najwcześniej ustawę o samorządzie lokalnym uchwaliła Estonia — 2 czerwca 1993 roku<sup>35</sup>. Łotwa uregulowała szczegółowe kwestie związane z samorządem terytorialnym w ustawie o samorządach lokalnych z 19 maja 1994 roku<sup>36</sup>, a Litwa — w ustawie o samorządzie terytorialnym z 7 lipca 1994 roku<sup>37</sup>. Słowenia zagadnienia samorządu terytorialnego uregulowała z kolei w ustawie o samorządzie lokalnym z 1993 roku<sup>38</sup>. W krajach, w których od momentu przywrócenia samorządu terytorialnego na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku przesądzono o strukturze samorządu terytorialnego, organizację i zasady funkcjonowania jednostek samorządowych określa jedna ustawa bez względu na liczbę szczebli zasadniczego podziału terytorialnego kraju. Tam zaś, gdzie w późniejszym czasie dokonywano reform administracyjnych, status nowo tworzonych jednostek regulowały odrębne akty prawne — tak jak to miało miejsce w Polsce, w Czechach czy na Słowacji.

We wszystkich omawianych krajach w strukturze samorządu terytorialnego podkreśla się pozycję i rolę podstawowej jednostki samorządu, jaką jest gmina. W krajach regionu — Bułgarii, Estonii, Litwie i Słowenii gmina stanowi jedyny szczebel administracji samorządowej. Oprócz gminy występują inne jednostki administracyjno-terytorialne powołane do realizacji zadań administracji rządowej — ich liczba i struktura wiążą się z formą organizacyjną państwa. W Bułgarii administracja państwowa zorganizowana jest na poziomie 28 obwodów zarządzanych przez naczelnika obwodu. W Estonii jednostkami podziału administracyjno-terytorialnego jest 15 powiatów

<sup>31</sup> E. Pioskownik: *Bułgaria. W: Władza państwowa i administracja publiczna w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*. Red. M. Barański. Toruń 2007, s. 39.

<sup>32</sup> „Dyrżawen westnik” 1991, nr 77.

<sup>33</sup> Act LXV of 1990 on Local Self-Governments.

<sup>34</sup> Law No. 69/1991 on Local Public Administration.

<sup>35</sup> Local Government Organization Act of 2 June 1993; S. Maeltsemees: *Local Government in Estonia*. In: T.M. Horváth: *Decentralization: Experiments and Reforms*. Ed. T.M. Horváth. Budapest 2000, s. 104.

<sup>36</sup> Law on Local Governments of 19 May 1994; E. Vanags, I. Vilka: *Local Government in Latvia*. W: T.M. Horváth: *Decentralization: Experiments...*, s. 160.

<sup>37</sup> Law No. I-533 on Local Self-Government; A. Beksta, A. Petkevicius: *Local Government in Lithuania*. In: T.M. Horváth: *Decentralization: Experiments...*, s. 210.

<sup>38</sup> Zakon o lokalni samouspravi št. 94/2007; K. Krysieniel, J. Wojnicki: *Samorząd terytorialny w Republice Słowenii*. W: *Samorząd terytorialny w Europie...*, s. 242.



z gubernatorem powiatu na czele. Litwa jest podzielona na 10 okręgów jako jednostek administracji państwowej reprezentowanej przez naczelnika okręgu, w Słowenii zaś występuje 58 tego typu jednostek z kierownikiem na czele.

Dwuszczeblowy samorząd terytorialny funkcjonuje w Czechach, na Łotwie, Słowacji, w Rumunii i na Węgrzech, a tylko Polska jest przykładem państwa o trójszczeblowej strukturze samorządu terytorialnego. Samorządowe organy działają w gminie, w powiecie i województwie. Województwo jest jednostką działania samorządu terytorialnego oraz terenową jednostką administracji rządowej, kierowaną przez wojewodę powoływanego przez Prezesa Rady Ministrów. Podobny dualizm administracyjny (obok siebie na tym samym poziomie funkcjonują struktury samorządowe i rządowe) występuje w Rumunii — obok prefekta powoływanego przez rząd na szczeblu województwa działa przewodniczący rady wojewódzkiej jako reprezentant interesów samorządowych<sup>39</sup>. Także na Węgrzech przez wiele lat istniał podobny system w strukturze administracji publicznej, iż na poziomie województw obecne były organy samorządowe i rządowe — ta sytuacja uległa zmianie od 1 stycznia 2007 roku. W Słowacji od 1990 roku podstawową jednostką podziału terytorialnego kraju była gmina. Z dniem 1 stycznia 2002 roku zaczął obowiązywać dwuszczeblowy podział na gminę i kraj — jako wyższą jednostkę samorządu terytorialnego (jest ich 8), a po reformie administracji publicznej z dniem 1 stycznia 2004 roku na szczeblu samorządowego kraju pojawiły się krajowe urzędy ogólnej i specjalnej administracji rządowej działające obok urzędów samorządowego kraju. W Czechach samorządowe kraje wprowadzono z dniem 1 stycznia 2001 roku, w przeciwieństwie jednak do omawianych krajów — w Czechach nie ma zastosowania zasada dualizmu na poziomie 14 samorządowych krajów.

Ważną cechą przeobrażeń demokratycznych na szczeblu lokalnym i regionalnym jest ustanowienie powszechnych i bezpośrednich wyborów do organów jednostek samorządu terytorialnego i rozwój demokracji lokalnej. Powszechnie występującym organem samorządu terytorialnego na poziomie gminy w omawianych krajach jest kolegialny organ zazwyczaj nazywany radą gminy o uprawnieniach uchwałodawczo-kontrolnych (w Czechach i na Słowacji używa się terminu „przedstawicielstwo gminne”). Organ ten jest wyłaniany w drodze powszechnych i bezpośrednich wyborów lokalnych we wszystkich omawianych państwach regionu Europy Środkowo-Wschodniej i, co jest regułą, na czteroletnią kadencję, a jego skład jest uzależniony od liczby mieszkańców danej jednostki samorządu terytorialnego.

Pierwsze demokratyczne wybory samorządowe odbyły się w 1990 roku w Polsce, na Węgrzech oraz w Czechach i na Słowacji jeszcze w ramach

<sup>39</sup> R. Rajczyk: *Rumunia. W: Władza państwowa i administracja publiczna...*, s. 244.

Czechosłowacji. W przypadku Polski i Czechosłowacji były to wybory tylko na szczeblu gminnym, gdyż początkowo reaktywowano samorząd terytorialny tylko na podstawowym poziomie gminy. Kolejne wybory we wszystkich krajach wyszehradzkich (Polska, Republika Czeska, Republika Słowacka i Węgry) odbywały się co cztery lata — w 1994, 1998, 2002, 2006 i jesienią 2010 roku. Warto podkreślić fakt, iż w przypadku Węgier i Polski (od roku 1998) wybory samorządowe oznaczają wybory lokalne i regionalne — w tym samym terminie, jednocześnie wybiera się członków organów przedstawicielskich na wszystkich szczeblach zasadniczego podziału terytorialnego — na Węgrzech w gminie i województwie, a w Polsce w gminie, powiecie i województwie. Zasady i tryb przeprowadzenia wyborów określają w tych krajach ordynacje wyborcze — na Węgrzech ustawa o wyborach radnych i burmistrzów jednostek samorządu terytorialnego z 1990 roku<sup>40</sup> oraz ustawa o procedurze wyborczej<sup>41</sup>, a w Polsce ustawa z dnia 16 lipca 1998 roku ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw<sup>42</sup>. W Czechach i na Słowacji ma miejsce odmienna sytuacja — w innym terminie zostają przeprowadzone wybory gminne i wybory regionalne, co wynika z faktu wprowadzania wyższych jednostek samorządu terytorialnego w okresie, w którym nie przypadały wybory gminne i nie udało się połączyć obu tych głosowań. W Czechach wybory gminne odbyły się do tej pory w roku 1990, 1994, 1998, 2002, 2006 i 2010. Wybory regionalne na szczeblu 13 samorządowych krajów (wybory do organów stolicy odbywają się w terminie przewidzianym dla wyborów gminnych, gdyż Praga ma podwójny status gminy i kraju) zostały przeprowadzone w roku 2000, 2004 i 2008. Na Słowacji wybory gminne odbywały się w tych samych latach, co w Czechach (1990, 1994, 1998, 2002, 2006 i w 2010 roku), lecz reformę samorządową, polegającą na ustanowieniu wyższych jednostek samorządu terytorialnego Słowacja wprowadziła rok później i z tego względu wybory regionalne na poziomie 8 samorządowych krajów odbyły się w roku 2001, 2005 i 2009. W tych krajach obowiązują dwa akty prawne regulujące sposób wyboru organów przedstawicielskich jednostek samorządu terytorialnego — w Czechach są to: początkowo ustawa z 15 kwietnia 1992 roku o wyborach do przedstawicielstw gminnych i referendum<sup>43</sup>, jednak 6 grudnia 2001 roku uchwalono nową ordynację wyborczą do przedstawicielstw gminnych<sup>44</sup>, oraz ustawa o wyborach do przedstawicielstw krajowych z 12 kwietnia 2000

<sup>40</sup> Act LXIV of 1990 on the Election of the Members and Mayors of Local Governments.

<sup>41</sup> Act C of 1997 on Electoral Procedure, 1997.

<sup>42</sup> Dz.U. Nr 95, poz. 602 z późn. zm.

<sup>43</sup> Zákon č. 152/1994 Sb. o volbách do zastupitelstev v obcích a o změně a doplnění některých dalších zákonů.

<sup>44</sup> Zákon č. 491/2001 Sb. ze dne 6. prosince 2001 o volbách do zastupitelstev obcí a o změně některých zákonů.

roku<sup>45</sup>, na Słowacji zaś: ustawa z 28 sierpnia 1990 roku o wyborach do organów samorządu gminy<sup>46</sup> oraz ustawa z 4 lipca 2001 roku o wyborach do organów samorządowego kraju oraz o zmianie organizacji sądów cywilnych<sup>47</sup>.

Wśród pozostałych omawianych krajów Europy Środkowo-Wschodniej najwcześniej wybory samorządowe na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej przeprowadziła Bułgaria — w roku 1991, a kolejne w 1995, 1999, 2003 i 2007 na podstawie przepisów ustawy o wyborach deputowanych narodowych, radnych gminnych i wójtów z 20 sierpnia 1991 r.<sup>48</sup>, a następnie nowej ustawy o wyborach lokalnych z 13 lipca 1995 roku<sup>49</sup>. Pierwsze wybory samorządowe w Rumunii odbyły się w roku 1992, a następnie w 1996, 2000, 2004 i 2008, a zasady ich przeprowadzenia reguluje ustawa wyborcza do władz publicznej administracji lokalnej<sup>50</sup>. Spośród republik nadbałtyckich jako pierwsza wybory lokalne w roku 1993 przeprowadziła Estonia, a kolejne w 1996, 1999, 2002, 2005 i 2009 roku (początkowo kadencja rady gminy wynosiła trzy lata, ale w 2003 roku dokonano zmiany konstytucji, ustanawiając czteroletni okres kadencji tego organu). Kwestie związane z organizacją wyborów określa ustawa z 19 maja 1993 roku o wyborach lokalnych<sup>51</sup>. Na Łotwie wybory samorządowe odbyły się w roku 1994, 1997, 2001, 2005 i 2009 na podstawie przepisów ustawy z 13 stycznia 1994 roku o wyborach do rad gminnych, miejskich i regionalnych<sup>52</sup>. W przypadku Litwy w 1995 roku zostały przeprowadzone po raz pierwszy wybory tylko na szczeblu samorządowych rejonów, gdyż w związku z postanowieniami nowej ustawy o samorządzie terytorialnym z 1994 roku podstawową i jedyną jednostką samorządu terytorialnego stał się rejon. Początkowo kadencja rady rejonu wynosiła dwa lata, dlatego następne wybory samorządowe odbyły się w roku 1997, ponieważ jednak długość kadencji rady rejonu znów stała się przedmiotem zmiany konstytucji (wydłużono ją do trzech lat) kolejne wybory do tego organu odbyły się w roku 2000, a następnie w 2002. Ostatecznie po kolejnej nowelizacji konstytucji litewskiej w 2002 roku ustalono kadencję rady rejonu na cztery lata — ostatnie wybory samorządowe zosta-

<sup>45</sup> Zákon č. 130/2000 Sb., o volbách do zastupitelstev krajů a o změně některých zákonů.

<sup>46</sup> Zákon Slovenskej národnej rady o volbách do orgánov samosprávy obcí č. 346/1990 Z.z. z 28. augusta 1990, Úplné znenie zákona Slovenskej národnej rady č. 346/1990 Zb. o volbách do orgánov samosprávy obcí, č. 302/1998 Z.z.

<sup>47</sup> Zákon č. 303/2001 Z.z. zo 4. júla 2001 o volbách do orgánov samosprávnych krajov a o doplnení Občianskeho súdneho poriadku.

<sup>48</sup> „Dyrzawen westnik” 1991, nr 69.

<sup>49</sup> „Dyrzawen westnik” 1995, nr 66.

<sup>50</sup> Legea nr 67/2004, R. Rajczyk: *Samorząd terytorialny w Republice Rumunii*. W: *Samorząd terytorialny w Europie...*, s. 148.

<sup>51</sup> Local government council election act of 19 May 1993, S. Maeltseemes: *Local Government in Estonia...*, s. 104.

<sup>52</sup> Law on elections to the town/city dome, regional council and rural municipality council on 13 January 1994; E. Vanags, I. Vilka: *Local Government in Latvia...*, s. 127.

ły przeprowadzone na Litwie w lutym 2011 roku. Zasady i tryb przeprowadzenia wyborów lokalnych w tym kraju reguluje ordynacja wyborcza do rad rejonów z 7 lipca 1994 roku<sup>53</sup>. W Słowenii wybory gminne odbyły się w roku 1994, a następnie w 1998, 2002, 2006 i 2010 roku, a zasady wyboru członków rady gminy regulują przepisy ustawy o wyborach lokalnych z 31 grudnia 1993 roku<sup>54</sup>.

W krajach o dwuszczeblowej strukturze organ stanowiący wyższej jednostki samorządu terytorialnego również pochodzi z wyborów powszechnych i bezpośrednich (wyjątek stanowi Łotwa, gdzie skład rady rejonowej powstaje w sposób pośredni — tworzą ją przewodniczący samorządów lokalnych), a jego kadencja trwa cztery lata. W przypadku polskich powiatów i województw organ uchwałodawczy — rada powiatu i sejmik województwa — jest również wybierany w wyborach powszechnych przez uprawnionych mieszkańców tych jednostek samorządu terytorialnego. Zakres kompetencji organu stanowiącego danej jednostki samorządowej jest zazwyczaj szeroki i odnosi się do podejmowania decyzji w najważniejszych sprawach o znaczeniu lokalnym, takich jak: uchwalanie aktów prawa miejscowego, przyjmowanie budżetu, podejmowanie uchwał w sprawach majątkowych.

Obok organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego w omawianych państwach występują organy wykonawcze odpowiedzialne za realizację nałożonych nań zadań. Są one dwojakiego typu: jednoosobowe lub kolegialne, wybierane w wyborach powszechnych lub w sposób pośredni — przez organ przedstawicielski danej jednostki samorządowej. Na poziomie gminy organ o strukturze kolegialnej funkcjonuje w dwóch krajach — zarząd gminy w Estonii oraz rada gminy w Czechach. W pozostałych państwach funkcję organu wykonawczego gminy sprawuje jednoosobowo wójt, burmistrz, prezydent, starosta lub dyrektor administracyjny. Dominującą zasadą w odniesieniu do sposobu wyboru organu wykonawczego w gminie wśród omawianych krajów jest przeprowadzenie wyborów powszechnych i bezpośrednich — tak wybiera się organ wykonawczy w Bułgarii, Polsce (od 2002 roku), Rumunii, na Słowacji, na Węgrzech i w Słowenii. Z kolei w Czechach, Estonii, na Litwie i Łotwie wyboru organu wykonawczego w gminie dokonuje organ stanowiący. Zazwyczaj kwestie dotyczące zasad i sposobu wyboru organu wykonawczego podstawowej jednostki samorządu terytorialnego regulują ordynacje wyborcze dla wyborów członków organów stanowiących, w przypadku Polski natomiast 20 czerwca 2002 roku została

<sup>53</sup> Law No. I-532 on elections to municipal councils, A. Czyż: *Samorząd terytorialny na Litwie*. „Samorząd Terytorialny” 2007, nr 9, s. 50.

<sup>54</sup> Zakon o lokalnih volitvah (uradno prečiščeno besedilo), Uradni list Republike Slovenije, št. 94/2007, K. Krysieniel, J. Wojnicki: *Samorząd terytorialny w Republice Słowenii...*, s. 242.

uchwalona odrębna ustawa o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta<sup>55</sup>.

Tabela 3

Organy podstawowej jednostki samorządu terytorialnego w państwach Europy Środkowo-Wschodniej<sup>56</sup>

Kraj	Organ stanowiący, kadencja, sposób wyboru	Organ wykonawczy, kadencja, sposób wyboru
Bułgaria	rada gminy, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie	wójt, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie
Czechy	przedstawicielstwo gminne (przedstawicielstwo miejskie), kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie	rada gminy (rada miasta), kadencja cztery lata, wybory pośrednie przez gminne przedstawicielstwo
Estonia	rada gminy, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie	zarząd gminy, kadencja cztery lata, wybory pośrednie przez radę gminy
Litwa	rada rejonu, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie	dyrektor administracyjny, kadencja cztery lata, wybory pośrednie przez radę rejonu
Łotwa	rada gminy, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie	dyrektor wykonawczy, kadencja cztery lata, wybory pośrednie przez radę gminy
Polska	rada gminy (rada miasta), kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie	wójt, burmistrz, prezydent miasta, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie
Rumunia	rada gminy, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie	burmistrz, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie
Słowacja	przedstawicielstwo gminne (przedstawicielstwo miejskie), kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie	starosta, burmistrz, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie
Słowenia	rada gminy, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie	župan, cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie
Węgry	organ przedstawicielski, cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie	burmistrz, cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie

Na poziomie wyższych jednostek samorządu terytorialnego jednoosobowy organ wykonawczy występuje w Rumunii, na Słowacji i na Węgrzech i jest on wybierany w wyborach powszechnych i bezpośrednich (wyjątek stanowi przewodniczący zgromadzenia ogólnego na Węgrzech, którego wybie-

<sup>55</sup> Dz.U. 2002, nr 113, poz. 984 z późn. zm.

<sup>56</sup> Opracowanie własne.

ra zgromadzenie ogólne województwa), a zasady przeprowadzenia wyborów określają ordynacje wyborcze przewidziane dla wyborów członków organów stanowiących tych jednostek samorządowych. W Czechach i w Polsce (na szczeblu powiatu i województwa) organ wykonawczy ma strukturę kolegiálną i jest wyłaniany w sposób pośredni przez organ przedstawicielski, a sposób jego wyboru regulują przepisy ustaw samorządowych — ustawy o samorządzie powiatowym i o samorządzie województwa w przypadku Polski oraz ustawy o krajach w przypadku Republiki Czeskiej.

Tabela 4

Organy powiatu w Polsce<sup>57</sup>

kraj	Organ stanowiący, kadencja, sposób wyboru	Organ wykonawczy, kadencja, sposób wyboru
Polska	rada powiatu, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie	zarząd powiatu, kadencja cztery lata, wybory pośrednie przez radę powiatu

Tabela 5

Organy wyższych jednostek samorządu terytorialnego w państwach Europy Środkowo-Wschodniej<sup>58</sup>

Kraj	Organ stanowiący, kadencja, sposób wyboru	Organ wykonawczy, kadencja, sposób wyboru
Czechy	przedstawicielstwo krajowe, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie	rada kraju, kadencja cztery lata, wybory pośrednie przez przedstawicielstwo krajowe
Łotwa	rada rejonowa, w skład której wchodzi przedstawiciele samorządów gminnych, kadencja cztery lata	dyrektor wykonawczy, kadencja cztery lata, wybory pośrednie przez radę rejonową
Polska	sejmik województwa, kadencja cztery lata, wybory powszechne i pośrednie	zarząd województwa, kadencja cztery lata, wybory pośrednie przez sejmik województwa
Rumunia	rada wojewódzka, kadencja cztery lata, wybory powszechne i pośrednie	przewodniczący rady wojewódzkiej, kadencja cztery lata, wybory powszechne i pośrednie
Słowacja	przedstawicielstwo krajowe, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie	przewodniczący kraju, kadencja cztery lata, wybory powszechne i bezpośrednie
Węgry	zgromadzenie ogólne województwa, kadencja cztery lata, wybory powszechne i pośrednie	przewodniczący zgromadzenia ogólnego województwa, kadencja cztery lata, wybory pośrednie przez zgromadzenie ogólne województwa

<sup>57</sup> Opracowanie własne.

<sup>58</sup> Opracowanie własne.

Tabela 6

Organy stanowiące w jednostkach samorządu terytorialnego w państwach Europy Środkowo-Wschodniej<sup>59</sup>

Jednostki samorządu terytorialnego	Wybory powszechne i bezpośrednie	Wybory pośrednie
Gmina	Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Węgry	
Powiat	Polska	
Województwo	Czechy, Polska, Rumunia, Słowacja, Węgry	Łotwa

Tabela 7

Organy wykonawcze jednostek samorządu terytorialnego w państwach Europy Środkowo-Wschodniej (sposób wyboru)<sup>60</sup>

Jednostki samorządu terytorialnego	Wybory powszechne i bezpośrednie	Wybory pośrednie
Gmina	Bułgaria, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Węgry	Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa
Powiat	—	Polska
Województwo	Rumunia, Słowacja	Czechy, Łotwa, Polska, Węgry

Tabela 8

Organy wykonawcze jednostek samorządu terytorialnego w państwach Europy Środkowo-Wschodniej (charakter organu)<sup>61</sup>

Jednostki samorządu terytorialnego	Organ jednoosobowy	Organ kolegialny
Gmina	Bułgaria, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Węgry	Czechy, Estonia
Powiat	—	Polska
Województwo	Łotwa, Rumunia, Słowacja, Węgry	Czechy, Polska

We wszystkich omawianych krajach organ wykonawczy odpowiada za przygotowanie i wykonanie uchwał organu stanowiącego, za realizację budżetu danej jednostki samorządu terytorialnego czy reprezentowanie danej jednostki na zewnątrz. Organy gminy i wyższych jednostek samorządu terytorialnego dysponują aparatem pomocniczym w postaci urzędów gminy, miasta czy wyższych jednostek samorządu terytorialnego (nazewnictwo

<sup>59</sup> Opracowanie własne.

<sup>60</sup> Opracowanie własne.

<sup>61</sup> Opracowanie własne.

odpowiada przyjętej w danym kraju nomenklaturze) do obsługi mieszkańców oraz realizacji zadań publicznych.

Mieszkańcy jednostek samorządu terytorialnego w omawianych państwach podejmują rozstrzygnięcia w ważnych dla danej jednostki sprawach o znaczeniu lokalnym czy regionalnym nie tylko za pośrednictwem organów w tych jednostkach, ale także bezpośrednio przez formy demokracji bezpośredniej przewidziane w ustawodawstwie krajowym. Oprócz wyborów lokalnych i regionalnych najbardziej rozpowszechnioną formą bezpośredniego uczestnictwa obywateli w sprawach z zakresu samorządu terytorialnego, która występuje w omawianych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, jest referendum (brak uregulowań tej kwestii można zaobserwować tylko na Litwie). Zostaje ono przeprowadzone w celu podjęcia decyzji w ważnej dla danej jednostki sprawie dotyczącej na przykład zmian terytorialnych czy odwołania organów jednostki samorządowej przed upływem kadencji. Wśród omawianych państw można wskazać te, w których referendum jest przewidziane na wszystkich szczeblach samorządu terytorialnego, oraz te, gdzie do takiej formy mogą odwołać się mieszkańcy tylko podstawowej jednostki samorządu terytorialnego — taka sytuacja ma miejsce w Czechach, gdzie ustawodawca przewidział możliwość przeprowadzenia referendum tylko na szczeblu gminy<sup>62</sup>. Praktyką w omawianych państwach jest uregulowanie kwestii związanych z przeprowadzeniem referendum lokalnego czy regionalnego w ustawach samorządowych w jednym z rozdziałów, Polska i Czechy uchwałyły jednak w tym zakresie odrębne ustawy regulujące zasady organizowania tej formy demokracji bezpośredniej. W Polsce zasady i tryb przeprowadzenia referendum gminnego, powiatowego i wojewódzkiego reguluje ustawa o referendum lokalnym z 15 września 2000 roku<sup>63</sup>, w Czechach natomiast 11 grudnia 2003 roku została przyjęta nowa ustawa o referendum lokalnym<sup>64</sup>, która zastąpiła poprzednią ustawę z 15 kwietnia 1992 roku o wyborach do przedstawicielstw gminnych i o referendum lokalnym<sup>65</sup>.

Bardzo ważnym aspektem funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego w omawianych państwach jest zagadnienie finansów samorządowych. Prawo przyznało jednostkom samorządu terytorialnego w tych krajach samodzielność w gospodarowaniu środkami finansowymi przez wyodrębnienie budżetów lokalnych. Każda jednostka samorządu terytorialnego posiada prawo do opracowania i uchwalenia własnego budżetu jako rocznego planu docho-

---

<sup>62</sup> P. Mrkývka: *Władza i finanse lokalne w Republice Czeskiej*. W: *Władza i finanse lokalne w Polsce i krajach ościennych*. Red. E. Ruśkowski, B. Dolnicki. Bydgoszcz—Białystok—Katowice 2007, s. 137.

<sup>63</sup> Dz.U. Nr 88, poz. 985.

<sup>64</sup> Zákon č. 22/2004 Sb. ze dne 11. prosince 2003 o místním referendu a o změně některých zákonů.

<sup>65</sup> Zákon č. 298/1992 České národní rady ze dne 15. dubna 1992 o volbách do zastupitelstev v obcích a o místním referendu.



dów i wydatków. Zagadnienie samodzielności finansowej można jednak rozpatrywać także w aspekcie zakresu swobody czy autonomii finansowej, czyli możliwości pozyskiwania środków własnych na realizację zadań publicznych przez jednostki samorządowe. Dochodami tych jednostek są bowiem nie tylko dochody własne pochodzące z różnych źródeł między innymi podatków i opłat lokalnych czy dochodów z własnego majątku, ale także dochody zewnętrzne głównie w postaci dotacji z budżetu państwa. Ważnym zagadnieniem staje się więc udział w całości dochodów jednostek samorządowych właśnie dochodów własnych, co umożliwiłoby większą niezależność i swobodę działania tych jednostek i rzeczywistą samorządność finansową, którą mogą one osiągnąć tylko, posiadając odpowiedni zakres własnych środków finansowych do samodzielnego dysponowania i zarządzania. Ciągłe jeszcze kraje te nie w pełni realizują podstawowe zasady w odniesieniu do finansów lokalnych, o których mówi Europejska Karta Samorządu Lokalnego. Są to między innymi zasada subsydiarności, czyli prawa społeczności lokalnych do posiadania własnych zasobów niezbędnych do wykonywania ich uprawnień, zasada adekwatności, czyli dostosowania wysokości zasobów jednostek samorządu terytorialnego do ich uprawnień czy zasada autonomii podatkowej w zakresie ustaw<sup>66</sup>.

W ramach szeroko pojętych finansów lokalnych należy wskazać podstawowe elementy tego systemu i określić, jakie prawa w aspekcie finansowym przyznane zostały jednostkom samorządu terytorialnego w omawianych państwach. Pod tym względem jednostki samorządu terytorialnego posiadają prawo do:

- 1) samodzielnego zarządzania własnym majątkiem — podejmowania decyzji o wykorzystaniu owej własności bądź przez dzierżawę, sprzedaż, bądź przez dysponowanie nią w celu realizacji podstawowych zadań publicznych,
- 2) opracowania oraz przyjęcia własnego budżetu jako planu dochodów i wydatków,
- 3) samodzielnego dysponowania i zarządzania przyznanymi środkami własnymi oraz ich przeznaczenia na wybrany cel,
- 4) nakładania podatków lokalnych oraz określania ich wysokości w przypadku jednostek samorządu stopnia podstawowego,
- 5) prowadzenia działalności gospodarczej na rzecz danej wspólnoty lokalnej, tworzenia samorządowych osób prawnych czy ustanawiania jednostek budżetowych odpowiedzialnych za dostarczanie usług publicznych mieszkańcom wspólnoty lokalnej czy regionalnej,
- 6) prowadzenia działalności inwestycyjnej, planistycznej na własnym terytorium,
- 7) podejmowania decyzji w sprawie emitowania obligacji czy zaciągania kredytów i pożyczek na realizację zadań publicznych,

<sup>66</sup> *Władza i finanse lokalne...*, s. 34.

8) podejmowania inicjatyw na rzecz rozwoju gospodarczego, społecznego czy kulturowego danej jednostki samorządowej z uwzględnieniem specyficznych warunków i potrzeb danej społeczności<sup>67</sup>.

Budżet gminy i wyższej jednostki samorządu terytorialnego stanowi plan dochodów i wydatków na realizację zadań publicznych. Uchwala go organ stanowiący danej jednostki na dany rok budżetowy i zasadą jest, aby uprawniony organ podjął stosowną uchwałę budżetową do końca roku poprzedzającego rok budżetowy. Za realizację budżetu odpowiada organ wykonawczy danej jednostki samorządowej, który jest zobowiązany przedstawić organowi stanowiącemu sprawozdanie z wykonania budżetu. Przepisy mówiące o zasadach finansowania zadań publicznych przez jednostki samorządu terytorialnego w omawianych krajach zawarte są w ustawach samorządowych oraz w odrębnych ustawach o finansach lokalnych. Określają one katalog źródeł dochodów jednostek samorządowych z podziałem na dochody własne, wśród których znajdują się różne kategorie podatków i opłat lokalnych, oraz dochody zewnętrzne w postaci dotacji i subwencji z budżetu państwa, a także środki płynące z Unii Europejskiej. W Bułgarii zasady finansowania zadań samorządu gminnego reguluje ustawa o budżetach gminnych z 11 marca 1998 roku<sup>68</sup> oraz ustawa o podatkach lokalnych i opłatach lokalnych<sup>69</sup>, mówiąca o rodzajach podatków zasilających budżet gminy. W Czechach strukturę dochodów gminy i kraju reguluje ustawa z 29 czerwca 2000 roku o podziale dochodów z niektórych podatków pomiędzy jednostki samorządu terytorialnego i niektóre państwowe fundusze<sup>70</sup>, na Słowacji z kolei szczególne regulacje prawne dotyczące finansów lokalnych, w tym między innymi zasady uchwalania budżetów, zasady gospodarki finansowej, stosunki finansowe pomiędzy budżetem państwa a budżetami gmin zawarte są w ustawie z 23 września 2004 roku o zasadach budżetowania jednostek samorządu terytorialnego i o zmianie oraz uzupełnieniu niektórych innych przepisów<sup>71</sup>. W Estonii kwestie finansów gminnych reguluje ustawa o podatkach lokalnych z 21 września 1994 roku<sup>72</sup>, na Litwie ustawa o ustanowieniu dochodów

<sup>67</sup> J. Sopóci, A. Hrabovská, J. Bunčák: *The State of Local Democracy in Slovakia*. In: *The State of Local Democracy in Central Europe*. Ed. G. Soós. Budapest 2006, s. 367—368.

<sup>68</sup> „Dyrżawen westnik” 1998, nr 33.

<sup>69</sup> „Dyrżawen westnik” 1997, nr 117.

<sup>70</sup> Zákon č. 243/2000 Sb. ze dne 29. června 2000 o rozpočtovém určení výnosů některých daní územním samosprávným celkům a některým státním fondům (zákon o rozpočtovém určení daní).

<sup>71</sup> Zákon č. 583/2004 Z.z. o rozpočtových pravidlách územnej samosprávy a o zmene a doplnení niektorých zákonov.

<sup>72</sup> Local Taxation Act of 21 September 1994, S. Maeltsemees: *Local government in Estonia...*, s. 104.

lokalnych z 2 lipca 1997 roku<sup>73</sup>, a na Łotwie ustawy: o podatkach i opłatach z 2 lutego 1994 roku oraz o zarządzaniu budżetem i finansami z 24 marca 1994 roku<sup>74</sup>. W Rumunii zagadnienie finansów lokalnych określają przepisy ustawy o podatkach lokalnych z 1995 roku oraz o lokalnych finansach publicznych z 1998 roku<sup>75</sup>, w Słowenii ustawa o finansowaniu gmin z 1994 roku<sup>76</sup>, na Węgrzech z kolei — ustawy o podatkach lokalnych z 1990 roku oraz o finansach publicznych z 1992 roku<sup>77</sup>. Zasady i kompetencje finansowe polskich samorządów terytorialnych są zawarte w ustawie z 13 listopada 2003 roku o dochodach jednostek samorządu terytorialnego<sup>78</sup>.

Jednostkom samorządu terytorialnego w omawianych państwach Europy Środkowo-Wschodniej zagwarantowane zostały dwie ważne zasady, na których opiera się ustrój samorządu terytorialnego — sądowa ochrona samorządu oraz wolność zrzeszania się społeczności lokalnych, czyli uprawnienia do odwołania się na drodze sądowej w celu poszanowania zasad samorządności i zapewnienia swobodnego wykonywania swych uprawnień oraz prawo do współpracy z innymi społecznościami lokalnymi i przystępowania do stowarzyszeń społeczności lokalnych w kraju i za granicą w celu wspólnej realizacji zadań publicznych. Formą współpracy transgranicznej<sup>79</sup> pomiędzy jednostkami samorządowymi państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej są euroregiony, w których powstawaniu uczestniczą przedstawiciele lokalnych i regionalnych władz samorządowych krajów podejmujących tego typu współpracę. „Euroregion jest porozumieniem między jednostkami terytorialnymi i ich stowarzyszeniami w krajach sąsiadujących”<sup>80</sup>. Powstaje z chwilą podpisania umowy i może powoływać własne organy, w których skład

<sup>73</sup> Law on methodology for the establishment of local government budgetary revenues of 2 July 1997, A. Beksta, A. Petkevicius: *Local Government in Lithuania...*, s. 210.

<sup>74</sup> Law on Taxes and fees of 2 February 1994 and law on budget and finance management of 24 March 1994, E. Vanags, I. Vilka: *Local Government in Latvia...*, s. 160.

<sup>75</sup> Law No. 27/1995 on local taxes and law No. 189/1998 on local public finance, P. Coman, E. Crai, M. Radulescu, G. Stanciulescu: *Local Government in Romania*. In: *Stabilization of Local Governments*. Ed. E. Kandeava. Budapest 2001, s. 412.

<sup>76</sup> Uradni list Republike Slovenije, št. 80/94, K. Krysienieł, J. Wojnicki: *Samorząd terytorialny w Republice Słowenii...*, s. 251.

<sup>77</sup> Act No. C of 1990 on Local Taxes, Act No. XXXVIII of 1992 on Public Finance, I. Temesi: *Local Government in Hungary*. In: T.M. Horváth: *Decentralization...*, s. 381.

<sup>78</sup> Dz.U. 2003 Nr 203, poz. 1966.

<sup>79</sup> Działalność tę regulują konwencje odpowiednich struktur międzynarodowych — Rady Europy i UE: *Europejska Konwencja Ramowa o Współpracy Transgranicznej między Wspólnotami i Władzami Terytorialnymi* (tzw. Konwencja madrycka z 21 maja 1980 r.), *Europejska Karta Samorządu Terytorialnego*, *Europejska Karta Samorządu Regionalnego*, *Europejska Karta Regionów Granicznych i Transgranicznych*. Ciałem koordynującym działalność euroregionów w Unii jest Komitet Regionów UE.

<sup>80</sup> T. Kaczmarek: *Struktury terytorialno-administracyjne i ich reformy w krajach europejskich*. Poznań 2005, s. 287.

wchodzą reprezentanci władz samorządowych, grup społecznych, podmiotów gospodarczych, działający w imieniu jednostek członkowskich. Euroregiony są przykładem działań na rzecz znoszenia granic i podziałów przez integrowanie z sobą władz i mieszkańców terenów przygranicznych<sup>81</sup>. Wśród euroregionów, w których skład wchodzi jednostki samorządu terytorialnego omawianych krajów, można wskazać następujące: Euroregion Karpacki (1993, Polska, Słowacja, Ukraina, Węgry, Rumunia), Euroregion Beskidy (2000, Polska/Czechy/Słowacja), Euroregion Tatry (1994, Polska/Słowacja)<sup>82</sup>.

Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Słowacja, Słowenia i Węgry stały się członkami Unii Europejskiej z dniem 1 maja 2004 roku, Bułgaria i Rumunia zostały przyjęte z dniem 1 stycznia 2007 roku, co stanowiło potwierdzenie ich wieloletnich dążeń integracyjnych. „Fakt przystąpienia tej grupy państw do Unii Europejskiej należy traktować jako uznanie dla rezultatów reform ustrojowych oraz potwierdzenie faktu osiągnięcia statusu krajów o ustabilizowanym systemie demokratycznym”<sup>83</sup>. Od momentu przełomu politycznego lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku kraje te przeszły długą drogę budowy nowoczesnego ładu demokratycznego, którego najbardziej charakterystycznymi cechami są:

- „1) gospodarka rynkowa,
- 2) pluralizm polityczny, oparty na demokratycznej procedurze wyborczej,
- 3) organizowanie życia społecznego na podstawie przepisów prawa, stanowiących przez demokratycznie wybranych przedstawicieli określonych zbiorowości (narodu, wspólnot lokalnych i regionalnych)”<sup>84</sup>.

Jednym z podstawowych kierunków zmian w państwach Europy Środkowo-Wschodniej okresu transformacji ustrojowej stała się decentralizacja władzy publicznej przez tworzenie struktur samorządu terytorialnego. Podstawowe regulacje dotyczące samorządu terytorialnego zawarte zostały w nowych demokratycznych konstytucjach, ustawach samorządowych oraz ordynacjach wyborczych opartych na zasadach powszechnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego. We wszystkich omawianych państwach postulat przywrócenia samorządu terytorialnego oraz decentralizacji stał się

<sup>81</sup> K.M. Pudło: *Polska i jej sąsiedzi w procesie historycznych przemian przełomu XX i XXI wieku*. W: *Kraje Europy Środkowej i Wschodniej na drodze przemian*. Red. B.J. Albin, J.M. Kupczak. Wrocław 2004, s. 37.

<sup>82</sup> [[http://www.ukie.gov.pl/HLP/files.nsf/0/81B767C7051F6C90C1256E7B004840F6/\\$file/EUROREGI.PDF](http://www.ukie.gov.pl/HLP/files.nsf/0/81B767C7051F6C90C1256E7B004840F6/$file/EUROREGI.PDF) (12.07.2010)].

<sup>83</sup> J. Wojnicki: *Droga Europy Środkowej do Unii Europejskiej (Czechy, Słowacja, Słowenia, Węgry)*. Warszawa 2007, s. 100.

<sup>84</sup> P. Buczkowski: *Samorząd terytorialny u progu drugiej kadencji*. W: *Wartości podstawowe samorządu terytorialnego i demokracji lokalnej*. Red. P. Swianiewicz. Warszawa 1997, s. 215.

jednym z pierwszych haseł przełomu. Kraje te rozpoczęły proces odbudowy samorządu terytorialnego po okresie centralizacji socjalistycznej, przywracając zwłaszcza samorządne gminy. Gwałtowny proces demokratyzacji życia publicznego i presja oddolna spowodowały niespotykany proces fragmentacji terytorialnej w Czechach, na Węgrzech i na Słowacji, gdzie podział gminny stanowi obecnie najbardziej rozdrobnioną strukturę terytorialną w Europie. W niektórych krajach, jak na przykład w Bułgarii czy Słowenii, do dziś funkcjonuje tylko jeden szczebel samorządu terytorialnego, w innych wprowadzono wyższe jednostki samorządu terytorialnego. Podziału dokonano albo w momencie ustanawiania gmin na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, albo w późniejszym okresie (np. Polska w 1998 r., Czechy w 2000 r., Słowacja w 2001 r.). Mimo wielu podobieństw, związanych z określeniem ustroju samorządu terytorialnego omawiane państwa charakteryzują się jednak także dość znaczącym zróżnicowaniem strukturalnego i funkcjonalnego aspektu władzy lokalnej, stopnia zaawansowania reform decentralizacyjnych, wizji rozwoju kraju, mających na uwadze uwarunkowania historyczne, kulturowe, społeczne czy gospodarcze.

Krzysztof Krysieniel

## Jugosławia na rozdrożu Wybory do władz republikańskich w 1990 roku

**Abstract:** Yugoslavia at the crossroads. The republican elections in 1990

Since the death of Josip Broz Tito in 1980 the Federal Republic of Yugoslavia has gradually disintegrated. Growing economic, social and national problems violently weakened relationships between republics, which in the course of time transformed into an open hostility. The more and more divergent interests made sustaining uniform federal state difficult. The first free and democratic elections were a milestone that sped up the process of breakdown. The elections took place between spring and autumn 1990. In consequence, the power was taken by politicians, whose main aim was to protect interests of particular nations. Nationalism became a fundamental value, and the idea of “brotherhood and unity” propagated by Tito became a history.

**Key words:** desintegration, economic, social and national problems, free and democratic elections, nationalism, idea of brotherhood and unity

## Sytuacja polityczna w Jugosławii pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku

Gdy na początku maja 1980 roku w szpitalu w Lublanie zmarł Josip Broz Tito, Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii została bez swojego twórcy i wieloletniego przywódcy, będącego — jak się wkrótce okazało — jedynym gwarantem jedności państwa. W momencie śmierci był on przewodniczącym Związku Komunistów Jugosławii (SKJ), prezydentem i przewodniczącym Prezydium SFRJ oraz marszałkiem i naczelnym dowódcą jugosłowiańskich sił zbrojnych<sup>1</sup>. Pozostawił po sobie bardzo specyficzny

---

<sup>1</sup> M.J. Zacharias: *Komunizm — federacja — nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943—1991*. Warszawa 2004, s. 397.

twór państwowy, w którym z jednej strony zachowywano wiele fundamentalnych zasad państwa socjalistycznego, z drugiej natomiast wprowadzono reformy (głównie dotyczące samorządu i gospodarki), które znacznie odróżniały Jugosławię od krajów bloku radzieckiego.

Równie ciekawa była struktura terytorialno-administracyjna, wprowadzona w Jugosławii po II wojnie światowej i ugruntowana w konstytucji z 1974 roku. Na państwo federalne składało się sześć republik: Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Czarnogóra, Macedonia, Słowenia i Serbia. W ramach tej ostatniej utworzono dodatkowo dwa okręgi autonomiczne: Kosowo i Wojwodinę. Wspomniana ustawa zasadnicza „prócz tzw. federalizmu partycypacyjnego (uczestniczącego), wprowadzała federalizm kooperacyjny, który odnosił się w istocie do pozycji i roli federacji”<sup>2</sup>. Przyjęte rozwiązania spowodowały, że republiki miały bardzo szerokie kompetencje, szczególnie w zakresie wypełniania funkcji gospodarczych. W opinii wielu komentatorów, ustrój Jugosławii po 1974 roku nawiązywał już po części do konfederalnego modelu państwa<sup>3</sup>.

Ostatnia jugosłowiańska ustawa zasadnicza wprowadziła bardzo interesującą strukturę parlamentu. Proces wyłonienia organów władzy ustawodawczej opierał się na systemie delegackim. Jak pisze Edmund Mizerski: „System ten odgrywał, w intencji ustrojodawcy, podwójną rolę:

1) miał być formą ukształtowania składu osobowego m.in. parlamentu związkowego, a jednocześnie,

2) instrumentem permanentnego i wszechstronnego wpływu społeczeństwa zintegrowanego w samorządowych organizacjach obejmujących wszystkie sfery życia publicznego”<sup>4</sup>.

W (prawie) każdym z podmiotów federacji funkcjonował trójizbowy parlament, składający się z Rady Pracy Zespolonej (reprezentującej interesy osób pracujących), Rady Gmin (będącej wyrazicielem interesów wspólnot lokalnych) oraz Rady Społeczno-Politycznej (skupiającej delegatów różnych organizacji społeczno-politycznych)<sup>5</sup>. Z kolei parlament federalny — Skupszcina SFRJ — składał się z dwóch izb: Rady Związkowej oraz Rady Republik i Okręgów Autonomicznych. Ich wyłanianie dokonywało się w sposób pośredni, na podstawie list zatwierdzonych przez konferencje wyborcze Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii. Była to organizacja masowa typu frontu narodowego, której trzon stanowiła Komunistyczna Partia Jugosławii. System delegacki został zniesiony

<sup>2</sup> E. Bujwid-Kurek: *Państwa pojugosłowiańskie, Szkice politologiczne*. Kraków 2008, s. 31.

<sup>3</sup> W. Walkiewicz: *Jugosławia. Byt wspólny i rozpad*. Warszawa 2000, s. 226.

<sup>4</sup> E. Mizerski: *Jugosłowiański system przedstawicielski 1918—1990*. Toruń 1999, s. 82.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 111—112.

dopiero w listopadzie 1988 roku, kiedy dokonano nowelizacji konstytucji związkowej<sup>6</sup>.

Niezwykle ciekawe rozwiązania przyjęto w ostatniej jugosłowiańskiej konstytucji odnośnie do instytucji Prezydium SFRJ i prezydenta. Jak pisze Eugeniusz Zieliński, stanowiły one „paralelnie występujące i personalnie powiązane dwa organy noszące charakter głowy państwa: kolegialnej i jednoosobowej”<sup>7</sup>. Ośmiu członków Prezydium SFRJ wybierały skupsztiny republik i okręgów autonomicznych, po jednym z każdego podmiotu. Natomiast funkcję prezydenta dożywotnio pełnić miał Josip Broz Tito, a po jego śmierci rotacyjne przewodnictwo na okres roku obejmowali przedstawiciele poszczególnych republik i okręgów autonomicznych.

Monopolistyczna pozycja SKJ w połączeniu z systemem delegackim wykluczały jakąkolwiek formę rywalizacji partyjnej. Szansa na powstanie pierwszych, niezależnych od władz ugrupowań zarysowała się dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych, gdy w Jugosławii coraz wyraźniejszy stawał się kryzys, obejmujący szerokie dziedziny życia społeczno-politycznego. Można wskazać kilka najważniejszych przesłanek tego kryzysu:

- 1) śmierć Tity,
- 2) przemiany w Europie Środkowej i Wschodniej oraz upadek państw socjalistycznych,
- 3) rozbudzenie nacjonalizmów wśród narodów zamieszkujących Jugosławię,
- 4) nieudolność i niepowodzenia władz komunistycznych w organizowaniu życia wielonarodowego i zróżnicowanego religijnie społeczeństwa,
- 5) bardzo poważne problemy ekonomiczne<sup>8</sup>.

W poszczególnych podmiotach federacji w różny sposób widziano drogi wyjścia z narastającego, wielowymiarowego kryzysu. Szczególnie było to widoczne w stosunku do procesu decentralizacji. Zwolennikami jej pogłębienia były najbogatsze republiki, czyli Słowenia i Chorwacja, natomiast za wzmocnieniem władz centralnych zdecydowanie zaczęli się opowiadać Serbowie, zwłaszcza po przejęciu władzy w Związku Komunistów Serbii przez Slobodana Miloševicia (SKJ składał się z oddziałów działających w republikach). Coraz wyraźniejsze stawały się też różnice w innych dziedzinach życia społeczno-politycznego, na które nałożył się postępujący kryzys gospodarczy. Jak pisze M.J. Zacharias: „Ostatecznie można stwierdzić, że rozbieżności interesów między różnymi grupami, polity-

<sup>6</sup> J. Wojnicki: *Proces instytucjonalizacji przemian ustrojowych w państwach postjugosłowiańskich*. Pułtusk 2007, s. 122.

<sup>7</sup> E. Zieliński: *Skupština SFRJ*. Warszawa 1978, s. 79.

<sup>8</sup> A. Bajt w rozmowie z R. Bilskim: *Bośniacki garnek*. W: R. Bilski: *Kocioł bałkański*. Warszawa 2000, s. 88.



kami, narodami i narodowościami uniemożliwiały powstrzymanie procesu rozkładu”<sup>9</sup>.

Najważniejsze dla późniejszych losów Jugosławii wydarzenia rozpoczęły się w 1989 roku. W Europie Środkowo-Wschodniej rozpoczynał się proces odrzucania rozwiązań ustroju komunistycznego połączony z rozbudzaniem się tożsamości narodowej w państwach zniewolonych. Ta sytuacja nie mogła nie zostać zauważona w Jugosławii, gdzie szczególnie w Słowenii i Chorwacji trafiła na podatny grunt. W tych podmiotach federacji zaczęły powstawać pierwsze niezależne od władzy komunistycznej ugrupowania o charakterze politycznym, których działalność nie spotkała się już z represjami ze strony republikańskich władz. Jednocześnie zwolennicy utrzymania silnego, scentralizowanego państwa, skupieni wokół osoby Miloševicia, wprowadzali w życie politykę wielkoserbskiego nacjonalizmu. Przejawiała się ona na przykład we wzroście znaczenia wojska i służb porządkowych czy zniesieniu w 1989 roku autonomii Kosowa i Wojwodiny<sup>10</sup>. Coraz wyraźniejszy stawał się rozdźwięk, a z czasem wręcz otwarta wrogość między działającymi w republikach siłami reformatorskimi i niepodległościowymi (często zresztą opierających się także na nacjonalizmie), a silnym ośrodkiem władzy w Belgradzie, któremu podporządkowana była Jugosłowiańska Armia Ludowa (JNA), jednoznacznie opowiadająca się za zachowaniem jedności państwa.

Potwierdzeniem głębokiego, postępującego kryzysu politycznego w państwie był dramatyczny przebieg XIV Kongresu Związku Komunistów Jugosławii. Rozpoczęty 20 stycznia 1990 roku, stał pod znakiem ostrego konfliktu między delegacją słoweńską, która opowiadała się za reformą systemu federalnego, decentralizacją i zwiększeniem samodzielności republik, a działaczami z Serbii, opowiadającymi się za unitaryzmem. Dodatkową ośią sporu był stosunek do wprowadzenia systemu wielopartyjnego i zalegalizowania opozycji. Po stronie Słoweńców opowiedziała się delegacja chorwacka, a także część działaczy z Bośni i Hercegowiny, którzy tym samym naruszyli dyscyplinę partyjną<sup>11</sup>. Natomiast Belgrad mógł liczyć na poparcie przedstawicieli pozostałych podmiotów federacji.

Obrady przebiegały w niezwykle ostrej atmosferze, w której przeciwnicy obrzucali się obelgami. Wreszcie po gwałtownym starciu delegacji słoweńscy opuścili 22 stycznia obrady, a w ich ślady poszła delegacja komunistów chorwackich. Tym samym obrady kongresu zostały zerwane, a w SKJ rozpoczął się proces rozpadu. Na miejsce Związku Komunistów Jugosławii zaczęły pojawiać się w poszczególnych republikach nowe partie, które nie

<sup>9</sup> M.J. Zacharias: *Komunizm — federacja...*, s. 457.

<sup>10</sup> W. Walkiewicz: *Jugosławia...*, s. 241.

<sup>11</sup> I. Lučić: *Bosna i Hercegovina od prvih izbora do međunarodnog priznanja*. „Status” 2007, nr 12, s. 189.

były już połączone wspólnymi organami władzy ani więzami organizacyjnymi<sup>12</sup>.

Jednym z następstw rozpadu SKJ i postępującej dezintegracji federacji były pierwsze wielopartyjne wybory do parlamentów republikańskich. Ich termin był różny w zależności od podmiotu. Rozpoczęli Słoweńcy wczesną wiosną, następni byli Chorwaci, a późną jesienią 1990 roku głosowano w pozostałych republikach. Była to pierwsza od momentu utworzenia socjalistycznej Jugosławii elekcja parlamentarna, w której miała miejsce realna walka wyborcza z udziałem wielu ugrupowań. Temu właśnie przełomowemu wydarzeniu — z podziałem na poszczególne republiki — zostanie poświęcona dalsza część pracy.

## Wybory w Słowenii

Słowenia jako pierwsza stała się areną wolnych i demokratycznych wyborów. Było to wynikiem daleko posuniętego procesu demokratyzacji, który rozpoczął się w tej republice już na początku drugiej połowy lat osiemdziesiątych. Za liberalizacją stał przede wszystkim Milan Kučan, wybrany w 1986 roku na przewodniczącego Związku Komunistów Słowenii (ZKS<sup>13</sup>). Za jego przyzwoleniem w republice powstawały niezależne organizacje kulturalne, które nie stroniły od poruszania aktualnych problemów politycznych (najważniejszym był Neue Slovenische Kunst, reprezentujący radykalne poglądy i zachowania). Ten ruch okazał się tak istotny dla późniejszej transformacji, iż doczekał się nawet określenia „opozycji kulturalnej”<sup>14</sup>. Innym, równie ważnym przykładem względnej wolności w Słowenii była działalność dziennikarzy tygodnika „Mladina”, ostro krytykujących socjalistyczną rzeczywistość. Nie spodobało się to władzom w Belgradzie, a szczególnie dowódcom Jugosłowiańskiej Armii Ludowej. Generałowie postanowili zareagować, gdy redaktor naczelny Janez Janša opublikował artykuł *Noc długich noży*, ukazujący mechanizmy korupcyjne w armii oraz przygotowania do wprowadzenia w Słowenii dyktatury wojskowej. Dowództwo JNA nakazało w maju 1988 roku aresztowanie Janšy i trzech innych osób. Ich proces stał się przyczyną gwałtowanego ożywienia politycznego w Słowenii — „słoweńskiej wiosny” — i pośrednio doprowadził do rozpoczęcia zmian prawno-ustrojowych w tej republice<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> M.J. Zachariasa: *Komunizm — federacja...*, s. 474.

<sup>13</sup> W ścisłym sojuszu z ZKS działały inne organizacje, np. Związek Socjalistycznej Młodzieży Słowenii (ZSMS) oraz Socjalistyczny Związek Ludu Pracującego (SZDL).

<sup>14</sup> D. Fink-Hafner: *Politične stranke*. Ljubljana 2001, s. 171.

<sup>15</sup> J. Prunk, C. Toplak: *Parlamentarna izkušnja Slovencev*. Ljubljana 2005, s. 210—211.

„Słoweńska wiosna” uaktywniła różnego typu organizacje. Wśród nich przede wszystkim trzeba wskazać Związek Intelektualistów, którego członkowie wywodzili się ze Stowarzyszenia Pisarzy oraz z otoczenia pisma „Nova revija”. W styczniu 1989 roku członkowie Związku powołali pluralistyczny pod względem prezentowanych poglądów Słoweński Związek Demokratyczny (SDZ), skupiający wówczas głównych działaczy opozycyjnych. Jednocześnie tworzyły się załężki innych ugrupowań, między innymi Słoweńskiego Związku Chłopskiego (SKZ) czy też Socjaldemokratycznego Związku Słowenii (SDZS)<sup>16</sup>.

W dwa miesiące po zerwaniu styczniowego zjazdu jugosłowiańskich komunistów ZKS przeobraził się w Partię Demokratycznej Odnowy (SDP). Transformacji uległa także ZSMS, zmieniając nazwę na Partię Liberalno-Demokratyczną<sup>17</sup> (LDS). Siedem ugrupowań opozycyjnych, między innymi SDZ, SDZS, SKZ, Słoweńscy Chrześcijańscy Demokraci (SKD) oraz Zieloni Słowenii (ZS) utworzyło porozumienie wyborcze Demos — Demokratyczną Opozycję Słowenii. Podstawowymi założeniami Demosu było pokojowe przejście do społeczeństwa demokratycznego oraz niepodległość Słowenii<sup>18</sup>.

Zdominowany wciąż przez działaczy komunistycznych słoweński parlament stopniowo — od jesieni 1989 roku — demokratyzował system konstytucyjny, jednocześnie rozszerzając zakres samodzielności republiki. Uchwalona została także ustawa o stowarzyszeniach politycznych<sup>19</sup>, co umożliwiło legalne powstawanie partii (choć w akcie prawnym nie użyto *expressis verbis* sformułowania „partia polityczna”). Wreszcie w styczniu 1990 roku słoweńskie władze podjęły decyzję o rozpisanu pierwszych, wielopartyjnych i demokratycznych wyborów do parlamentu. Wraz z elekcją parlamentarną obywatele mieli wyłonić skład kolegiatnego Prezydium — przewodniczącego oraz 4 członków.

Prace nad ordynacją wyborczą do wiosennych wyborów trwały stosunkowo długo i wymagały wiele wysiłku oraz zrozumienia ze strony wszystkich uczestników dyskusji. Powołano nawet w celu osiągnięcia porozumienia nieformalny „okrągły stół”, przy którym usiedli przedstawiciele starych i nowych sił politycznych. Ostatecznie 29 grudnia tekst ordynacji został zatwierdzony przez parlament, co stało się podstawą rozpisanu wyborów<sup>20</sup>. Wkrótce jednak konieczne okazały się nowelizacje dopiero co przyjętej ustawy, gdyż znajdowano w niej liczne błędy i nieścisłości. Ostatniej zmiany dokonano pod koniec marca, krótko przed wyborami.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 215.

<sup>17</sup> W 1994 roku, po połączeniu z kilkoma innymi ugrupowaniami, nazwę zmieniono na Liberalną Demokrację Słowenii (LDS).

<sup>18</sup> *Od aretacije četverice do samostojne države, 1988—1991* [[http://www.muzej-nz.si/slo/enotni\\_v\\_zmagi\\_3.html](http://www.muzej-nz.si/slo/enotni_v_zmagi_3.html)]. (25.03.2010).

<sup>19</sup> *Zakon o političnem združevanju*. Uradni list SRS 1989, nr 42.

<sup>20</sup> M. Krivić: *Izbori u Sloveniji 1990*. „Politčka misao” 1990, br 2, s. 12.

Przyjęte rozwiązania były niezwykle skomplikowane. Wybory do Rady Społeczno-Politycznej (por. tab. 1) (każda z izb miała liczyć po 80 deputowanych) oparto na systemie proporcjonalnym, ale z możliwością zastosowania znanego ze Szwajcarii „panaszowania”. Okręgi nie były duże, liczyły od 3 do 7 mandatów. Dwa miejsca zarezerwowano dla przedstawicieli mniejszości narodowych — ich wybierano według zasady większości bezwzględnej (w dwóch turach). Mandaty dzielono wśród partii, które przekroczyły próg 2,5%, z zastosowaniem metody d’Hondta. Radę Gmin wyłoniono na podstawie systemu większości bezwzględnej, w dwóch turach. Natomiast wybory do Rady Pracy Zespolonej oparto na systemie większości względnej<sup>21</sup>.

Tabela 1  
Wyniki wyborów do Rady Społeczno-Politycznej  
w 1990 roku

Ugrupowanie	Głosy w %	Mandaty (z 80)
SDP	17,3	14
LDS	14,5	12
SKD	13,0	11
SKZ	12,6	11
SDZ <sup>a)</sup>	9,5	8
ZS	8,8	8
SDZS	7,4	6
SZS <sup>b)</sup>	5,4	5
SOS <sup>c)</sup>	3,5	3
Pozostałe	8,0	—
Mniejszość włoska	—	1
Mniejszość węgierska	—	1

<sup>a)</sup> Na bazie SDZ powstało jeszcze jedno ugrupowanie — Partia Demokratyczna (DS), tworząc oddzielny klub parlamentarny. B. Repe: *Pravne, politične podlage, okoliščine in pomen prvih demokratičnih volitev. V: Razvoj slovenskega parlamentarizma*. Red. T. Krašovec. Ljubljana 2000, s. 63.

<sup>b)</sup> Socjalistyczny Związek Słowenii, partia wyłoniona z SZDL. Od czerwca 1990 r. Socjalistyczna Partia Słowenii (SSP).

<sup>c)</sup> Słoweńska Partia Rzemieślnicza, od czerwca 1990 r. Partia Liberalna (LS).

Oprac. własne na podstawie: Statistični urad Republike Slovenije, [<http://www.stat.si/doc/06-po-078-0402.doc> (25.03.2010)].

<sup>21</sup> Ibidem, s. 21—27. Warto zwrócić uwagę na fakt, że zgodnie z art. 7 ordynacji w wyborach do Rady Pracy Zespolonej prawa wyborcze otrzymywało się po ukończeniu 15. roku życia, pod warunkiem, iż było się zatrudnionym (*Zakon o volitvah v skupščine*. Uradni list SRS 1989, br 42).

Proces głosowania został przeprowadzony w kilku turach: I tura — 8 kwietnia (skład Prezydium, Rada Społeczno-Polityczna oraz Rada Gmin), 12 kwietnia (Rada Pracy Zespołonej) oraz 22 kwietnia (II tura). Z punktu widzenia rywalizacji partyjnej najważniejsze były wyniki wyborów do Rady Społeczno-Politycznej. Frekwencja wyniosła 83,5%, a najwięcej głosów zdobyli postkomuniści z SDP, wyprzedzając ugrupowanie dawnej młodzieżówki komunistycznej, LDS. Jednak bezwzględne zwycięstwo odniosła koalicja Demos, zdobywając 47 mandatów. Łącznie we wszystkich izbach parlamentu dotychczasowa opozycja obsadziła 126 miejsc (z 240). Zwycięstwo Demosu przełożyło się na powołanie pierwszego niekomunistycznego rządu na obszarze Jugosławii, co miało miejsce 16 maja na połączonym posiedzeniu wszystkich izb. Na czele gabinetu stanął Lojze Peterle, lider najsilniejszego ugrupowania koalicyjnego — SKD.

W wyborach przewodniczącego Prezydium Republiki I tura nie przyniosła rozstrzygnięcia, a w II spotkali się Milan Kučan — popierany przez ugrupowania postkomunistyczne, oraz Jože Pučnik — lider opozycji. Raczej niespodziewanie — pamiętając o zwycięstwie Demosu w wyborach parlamentarnych — wygrał kandydat lewicy. Jak twierdzi Jerzy J. Wiatr, taki rezultat był wynikiem popularności Kučana w społeczeństwie, jak i tego, że w Słowenii podziały polityczne nie przebiegały według kryterium życiorysu politycznego<sup>22</sup>. Natomiast członkami Prezydium zostali Matjaž Kmecl, Ivan Oman, Dušan Plutl oraz Ciril Zlobec<sup>23</sup>.

Wyniki wyborów do parlamentu republikańskiego w Lublanie przełożyły się w niedługim czasie na proces dalszej demokratyzacji. Miały także bezpośredni wpływ na pełne usamodzielnienie się Słowenii, czego najważniejszym przejawem było przyjęcie przez wszystkie trzy izby Skupsztiny deklaracji niepodległości dnia 25 czerwca 1991 roku. Za podsumowanie pierwszego etapu transformacji ustrojowej uznać można przyjęcie Konstytucji Republiki Słowenii, co nastąpiło 23 grudnia 1991 roku.

## Wybory w Chorwacji

Z wielkim zainteresowaniem wybory w Słowenii obserwowano w sąsiedniej Chorwacji, gdzie proces przemian również był już stosunkowo mocno zaawansowany. Komunistyczni reformatorzy, którzy zasiadali we władzach obu jugosłowiańskich republik, prowadzili bardzo podobną politykę, często

<sup>22</sup> J.J. Wiatr: *Słowenia: przykład udanej transformacji*. Warszawa 1998, s. 11.

<sup>23</sup> B. Repe: *Pravne, politične podlage...*, s. 64.

zresztą konsultowaną. Było to rozsądne podejście, gdyż tylko współpraca dawała szansę na przełamanie własnych stanowisk w obliczu narastającego konfliktu w Belgradem.

W okresie funkcjonowania SFRJ legalnie działał tylko Związek Komunistów Chorwacji (SKH), będący filią SKJ. Podstawą prawną działalności partyjnej w ostatnim okresie istnienia federacji była ustawa o organizacjach społecznych i stowarzyszeniach obywatelskich z 1982 roku, wielokrotnie nowelizowana<sup>24</sup>. Pod koniec lat osiemdziesiątych był to już mocno nieaktualny akt prawny, gdyż powstawały liczne niezależne ugrupowania polityczne. Wiosną 1990 roku w parlamencie republikańskim przyjęta została ustawa o organizacjach politycznych<sup>25</sup>, wprowadzająca system wielopartyjny. Choć tak jak w przypadku Słowenii nie użyto w niej określenia „partia polityczna”, ale *de facto* umożliwiła ich legalne powstawanie i funkcjonowanie. W obliczu zaplanowanych wyborów parlamentarnych miało to fundamentalne znaczenie.

Pluralistyczna scena partyjna w Chorwacji zaczęła kształtować się pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku. Pierwszą partię opozycyjną, która przełamała monopol SKH, powołano do życia 20 maja 1989 roku (czyli początkowo działała nielegalnie). Był to Chorwacki Związek Socjalliberalny, przemianowany wkrótce na Chorwacką Partię Socjalliberalną (HSLS). Jednak to inne ugrupowanie miało wkrótce odegrać najistotniejszą rolę — 17 czerwca odbył się zjazd Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (HDZ). Przewodniczącym partii został Franjo Tuđman, były jugosłowiański generał i uczestnik „chorwackiej wiosny” (ruchu demokratycznego i niepodległościowego z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych), późniejszy prezydent państwa<sup>26</sup>. Głównymi elementami programowymi tej szybko zyskującej na popularności partii stały się nacjonalizm i hasła antyserbskie<sup>27</sup>. HDZ dodatkowo wyróżniała się na tle innych ugrupowań silnym przywództwem, wewnętrzną spójnością i jasno sprecyzowanym profilem ideologicznym<sup>28</sup>.

Głęboka przebudowa nastąpiła w SKH. Na zorganizowanym w połowie grudnia 1989 roku XI Kongresie stanowisko przewodniczącego partii objął reformator Ivica Račan, zastępując konserwatywnego Serba Stanko Stojčevića. Wtedy też zapadła decyzja o przeprowadzeniu wolnych i demokratycznych wyborów, co szybko przełożyło się na przyjęcie wielu ustaw wybor-

<sup>24</sup> *Zakon o društvenim organizacijama i udruženijama građana*. „Narodne novine” 1982, br. 7.

<sup>25</sup> *Zakon o političkim organizacijama*. „Narodne novine” 1990, br. 70.

<sup>26</sup> S. Mesić: *Kako je srušena Jugoslavija*. Zagreb 1994, s. VI.

<sup>27</sup> C. Buric: *O mogućnosti reformiranja HDZ-a: aspekti puta u kršćansko-demokratsku stranku*. „Politička misao” 2002, nr. 1, s. 161—162.

<sup>28</sup> N. Zakošek: *Politički sustav Hrvatske*. Zagreb 2002, s. 30.

czych przez Sabor, czyli parlament republikański<sup>29</sup>. Przejawem zachodzącej transformacji wśród komunistów było także dodanie do dotychczasowej nazwy ugrupowania członu Partia Przemian Demokratycznych (SKH-SDP).

W pracach nad nową ordynacją wyborczą dominującą rolę odegrali członkowie SKH-SDP. Zdominowana przez nich komisja parlamentarna, licząca 21 członków (choć najważniejsze decyzje zapadały w węższym, sześciuosobowym gronie), zdecydowała o przyjęciu projektu, opierającego się na modelu francuskim z 1986 roku. Za systemem większościowym opowiedziała się też HDZ, natomiast mniejsze partie opozycyjne były przeciwne. Ordynację przyjęto w lutym 1990 roku<sup>30</sup>, a wybory zostały rozpisane na kwiecień.

Sabor składał się wówczas z 3 izb: Rady Gmin (116 członków), Rady Pracy Zespolonej (160) oraz Rady Społeczno-Politycznej (80). Cały kraj podzielono na okręgi jednomandatowe, z tym że nie zachowano zasady równej wagi głosu. Jak podaje M. Kasapović, na mandat przypadało w zależności od okręgu od 21 do 80 tysięcy wyborców (czyli stosunek 1 : 3,7)<sup>31</sup>. Wybory przeprowadzono w dwóch turach: 22—23 kwietnia oraz 6—7 maja, na podstawie systemu większości bezwzględnej<sup>32</sup>. Oprócz kandydatów lewicowej SKH i prawicowej HDZ w walce wyborczej liczyły się jeszcze Koalicja Porozumienia Narodowego (KNS) oraz Serbska Partia Demokratyczna (SDS), reprezentująca interesy mniejszości serbskiej w Chorwacji. KNS była platformą wyborczą czterech dość różnych partii<sup>33</sup>, a które łączył jedynie umiarkowany nacjonalizm. Brak silnego spoiwa stał się widoczny już po I turze, gdy HDS opuściła Koalicję i w ponownym głosowaniu wystartowała samodzielnie<sup>34</sup>.

Sondaże przedwyborcze wskazywały na wyrównane szanse dwóch głównych sił — SKH-SDP oraz HDZ. W przeprowadzonym na dziesięć dni przed I turą badaniu na lewicę chciało zagłosować 28% wyborców, a na prawicowego rywala — 30%<sup>35</sup>. Natomiast same wybory — oprócz zaskakująco wysokiej frekwencji (w pierwszej turze wyniosła ona aż 84,5%) — przyniosły zdecydowane zwycięstwo HDZ. Różnica w oddanych głosach nie była wprawdzie duża (41,9% do 35%), to jednak zastosowany system większoś-

<sup>29</sup> M. Kasapović: *Politički učinci hrvatskog izbornog sustava*. „Politička misao” 1991, nr 3, s. 61.

<sup>30</sup> *Zakon o izboru i opozivu odbornika i zastępnika*. „Narodne novine” 1990, br. 7.

<sup>31</sup> M. Kasapović: *Politički učinci...*, s. 64.

<sup>32</sup> Z tym, że do sukcesu w I turze trzeba było zdobyć 1/3 głosów wszystkich uprawnionych do głosowania w okręgu. Do II tury, w której do zwycięstwa potrzebna była zwykła większość, przechodzili kandydaci, którzy uzyskali co najmniej 7% głosów.

<sup>33</sup> Chorwacka Partia Demokratyczna (HDS), Chorwacka Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (HKDU), HSLs oraz Socjaldemokratyczna Partia Chorwacji (SDH).

<sup>34</sup> N. Zakošek: *Politički sustav...*, s. 31.

<sup>35</sup> I. Grdešić: *Izborne odrednice*. „Politička misao” 1990, br. 2, s. 6.

ciowy zadziałał korzystnie na rzecz HDZ, dając temu ugrupowaniu w każdej z izb ponad połowę mandatów (por. tab. 2).

Tabela 2

## Rezultaty wyborów do Saboru w 1990 roku

Ugrupowanie	Głosy w %	Mandaty w Radzie Społeczno-Politycznej	Mandaty w Radzie Gmin	Mandaty w Radzie Pracy Zespolonej	Mandaty łącznie (356)
HDZ	41,9	55	71	83	209
SKH-SDP	35,0	20	36	45	101
KNS	15,3	3	5	13	21
SDS	1,6	1	3	1	5
Pozostałe	2,0	—	—	2	2
Niezależni	4,1	1	—	12	13
Nieobsadzone	—	—	1	4	5

Źródło: Opracowanie własne na podst.: N. Zakošek: *Politički sustav...*, s. 32; *Izborni rezultati* [www.izbori.hr (25.03.2010)].

Podobnie jak to miało miejsce w Słowenii, także w Chorwacji pierwsze demokratyczne wybory miały bardzo poważne skutki dla sceny partyjnej, ale także dla przyszłości republiki. Zdominowany przez nastawionych nacjonalistycznie deputowanych HDZ Sabor przyjął 22 grudnia 1990 roku nową konstytucję, a 25 czerwca 1991 roku ogłosił niepodległość. Dążenie do zwiększenia samodzielności Zagrzebia doprowadziło najpierw do buntu zamieszkującej tę republikę mniejszości serbskiej, a następnie do wojny, w której zaangażowała się Jugosłowiańska Armia Ludowa. HDZ wygrawszy pierwsze wybory, przez całą dekadę lat dziewięćdziesiątych była partią dominującą, a jej lider o autorytarnych skłonnościach, Franjo Tuđman, stał na czele państwa jako prezydent<sup>36</sup>.

## Wybory w Bośni i Hercegowinie

Podobnie jak w pozostałych republikach jugosłowiańskich, scena partyjna w Bośni i Hercegowinie była zdominowana przez regionalny oddział SKJ,

<sup>36</sup> W maju 1990 r. Tuđman został wybrany przez Sabor najpierw na przewodniczącego Prezydium, a wkrótce na prezydenta. Od 1992 r. głowę państwa w Chorwacji wyłania się w głosowaniu powszechnym.



Związek Komunistów Bośni i Hercegowiny (SKBiH). W swojej działalności ten partyjny hegemon opierał się na ścisłej kooperacji z różnymi organizacjami o charakterze społeczno-politycznym: Socjalistycznym Związkiem Ludu Pracującego (SSRN), Związkiem Zawodowym (SS), Związkiem Młodzieży Socjalistycznej (SSO) oraz Związkiem Stowarzyszeń Bojowników Wojny Narodowyzwoleńczej (SUBNOR)<sup>37</sup>. Bośnia i Hercegowina jako jedyna republika nie miała narodu dominującego (jak np. Chorwaci w Chorwacji), a jej struktura etniczna była niezwykle skomplikowana. Według spisu powszechnego z 1991 roku (ostatniego przed wojną) 43,7% mieszkańców stanowili Muzułmanie, 31,3% Serbowie, a 17,3% Chorwaci<sup>38</sup>. Multietniczność miała swoje odzwierciedlenie w systemie republikańskich organów władzy, gdyż obsadzano je na podstawie klucza etnicznego, według którego te trzy narody były reprezentowane w jednakowym wymiarze. Za przykład może posłużyć siedmioosobowe Prezydium Republiki, w którym musiało znaleźć się po 2 muzułmanów, Serbów i Chorwatów, a także 1 przedstawiciel pozostałych grup etnicznych, zamieszkujących Bośnię i Hercegowinę<sup>39</sup>.

Proces zmian w innych republikach Jugosławii nie pozostał bez wpływu na scenę partyjną w Sarajewie. Już 2 stycznia 1990 roku oficjalny organ prasowy komunistów ukazał się bez nagłówka odwołującego się do osoby Tito. Jednocześnie republikańskie kierownictwo SKBiH potępiło powstawanie w Chorwacji i Serbii ugrupowań politycznych opartych na czynniku etnicznym, widząc w tym zagrożenie dla jedności Jugosławii<sup>40</sup>. Obawiając się narastających nacjonalizmów, uchwalono w marcu ordynację wyborczą, wprowadzając w niej całkowity zakaz organizowania partii na zasadzie etnicznej. To postanowienie zostało jednak uznane przez Sąd Konstytucyjny za sprzeczne z republikańską ustawą zasadniczą, co otwarło drogę do powstawania ugrupowań o charakterze mononarodowym<sup>41</sup>. Trzeba podkreślić, że SKBiH bardzo długo w ogóle nie zgadzał się na legalizację systemu wielopartyjnego, proponując w zamian „pluralizm w ramach partii komunistycznej” lub „pluralizm niepartyjny”<sup>42</sup>.

Wyniki wiosennych wyborów w Słowenii i Chorwacji, w których zdecydowane zwycięstwo odniosły ugrupowania nacjonalistyczne, wpłynęły na wyraźne ożywienie polityczne w Bośni i Hercegowinie. W krótkich odstępach czasu powstały trzy najważniejsze ugrupowania dla przyszłości republi-

<sup>37</sup> M. Kasapović: *Bosna i Hercegovina: podijeljeno društvo i nestabilna država*. Zagreb 2005, s. 124.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>39</sup> F. Bieber: *Bosna i Hercegovina poslije rata. Politički sistem u podjeljenom društvu*. Sarajevo 2008, s. 30.

<sup>40</sup> I. Lučić: *Bosna i Hercegovina...*, s. 189.

<sup>41</sup> F. Bieber: *Bosna i Hercegovina poslije rata...*, s. 29.

<sup>42</sup> I. Lučić: *Bosna i Hercegovina...*, s. 189.

ki. Pierwsza w dniu 26 maja powstała Partia Akcji Demokratycznej (SDA), na której czele stanął znany działacz muzułmański, więzień polityczny w czasach Tito — Alija Izetbegović. Od samego początku jej działacze deklaruwali się jako reprezentanci obywateli należących do muzułmańskiego kręgu historyczno-kulturowego. W odpowiedzi w dniu 12 lipca powstała Serbska Partia Demokratyczna (SDS). Jej liderem został Radovan Karadžić, lekarz z sarajewskiego szpitala. Jako ostatnią z głównych partii nacjonalistycznych utworzono Chorwacką Wspólnotę Demokratyczną (HDZ BiH). Stało się to 18 sierpnia. Przewodniczącym początkowo wybrano Davora Perinovicia, ale już we wrześniu 1990 roku zastąpił go Stjepan Kljuić.

Stworzenie podstaw prawnych pluralizmu partyjnego przełożyło się na gwałtowny proces powstawania nowych ugrupowań. Do pierwszych demokratycznych wyborów parlamentarnych, które rozpisano na 18 listopada, przystąpiły aż 42 ugrupowania. Wśród nich byli także rządzący komuniści, przemianowani na Związek Komunistów — Partię Przemian Demokratycznych (SKBiH-SDP). W odróżnieniu od innych republik, bośniacki parlament miał strukturę dwuizbową, wprowadzoną na mocy poprawki LXX do konstytucji. Władzę ustawodawczą tworzyły: Rada Obywatelska licząca 130 posłów oraz Rada Gmin (110)<sup>43</sup>. Jednocześnie z wyborami parlamentarnymi wyłoniono Prezydium Republiki oraz samorządy lokalne.

Kampania wyborcza toczyła się pod hasłami nacjonalistycznymi, co zepchnęło na margines partie umiarkowane, ponadnarodowe, odwołujące się do wspólnej tradycji. Narastająca wrogość skutkowała tym, iż Muzułmanie powszechnie głosowali na SDA, Serbowie — na SDS, a Chorwaci — na HDZ. Dlatego wybory z 1990 roku można określić „powszechnym spisem mieszkańców”<sup>44</sup>, a ukształtowany w ich następstwie system partyjny — mianem wielopartyjnego z dominującą rolą czynnika etnicznego.

Partie nacjonalistyczne (SDA, SDS i HDZ BiH) zdobyły w pierwszych demokratycznych wyborach na terenie Bośni i Hercegowiny niemalże  $\frac{3}{4}$  głosów, dominując w obu izbach Skupsztiny. Szczególnie widoczne to było w Radzie Gmin, którą wyłaniano w drodze ordynacji większościowej. Nacjonalisci sukces odnieśli także w wyborach do Prezydium, obsadzając wszystkie 7 miejsc — nawet fotel przeznaczony dla przedstawiciela innej narodowości. Zdobył go Ejup Ganić z SDA, który startował jako Jugosłowianin, ale szybko zmienił narodowość na muzułmańską. Przewodniczącym tego organu kolegialnego został Izetbegović, który wprawdzie nie zdobył największej liczby głosów (najpopularniejszy okazał się inny członek SDA, Fikret Abdić), ale dzięki poparciu serbskich członków Prezydium wybrano go pierwszą osobą

<sup>43</sup> O. Ibrahimagić, S. Kurtćehajić: *Politički sistem Bosne i Hercegovine*. Sarajevo 2002, s. 144.

<sup>44</sup> M. Kasapović: *Politički učinici...*, s. 134.

Tabela 3

## Rezultaty wyborów w 1990 roku

Ugrupowanie	Rada Obywatelska		Rada Gmin	
	głosy w %	mandaty (130)	głosy w %	mandaty (110)
SDA	31,5	43	30,8	43
SDS	26,1	34	24,4	38
HDZ BiH	16,1	21	15,0	23
SKBiH-SDP	12,3	15	14,8	4
SRSJ <sup>a)</sup>	8,9	12	11,0	1
SSO-LP/DSZ <sup>b)</sup>	1,8	1	—	—
DSP BiH <sup>c)</sup>	1,4	1	—	—
MBO <sup>d)</sup>	1,2	2	—	—
SBO <sup>e)</sup>	—	—	0,2	1
Pozostałe partie	0,7	1	3,8	0

<sup>a)</sup> Związek Reformatorskich Sił Jugosławii.

<sup>b)</sup> Koalicja Związku Młodzieży Socjalistycznej i Demokratycznego Związku Zielonych.

<sup>c)</sup> Demokratyczna Partia Emerytów.

<sup>d)</sup> Muzułmańska Organizacja Bośniacka.

<sup>e)</sup> Serbski Ruch Odnowy.

Źródło: M. Kasapović: *Politički učinci...*, s. 134.

w państwie. Zgodnie z zasadą parytetu etnicznego przewodniczącym parlamentu został Serb, a szefem rządu Chorwat. Taki skład personalny najwyższych organów władzy Bośni i Hercegowiny przełożył się na ich paraliż, kiedy nastąpiła erupcja nacjonalizmów. Warto zresztą podkreślić, że trzy zwycięskie ugrupowania nie utworzyły koalicji ani nie uzgodniły wspólnego programu, a porozumienie osiągnęły tylko w zakresie podziału stanowisk<sup>45</sup>. Definitywnie jakakolwiek współpraca zakończyła się w październiku 1991 roku, gdy posłowie serbscy demonstracyjnie opuścili posiedzenie parlamentu.

Skala sukcesu dopiero co założonych partii nacjonalistycznych mogła zaskakiwać. Przyczynę tego fenomenu tłumaczy T. Tadić, według której było to następstwem „przełomowego czasu, wypełnionego niepewnością, egzystencjalnym strachem, całkowitym krachem systemu wartości, nadsięgającym kryzysem ekonomicznym i dramatycznym rozpadem Jugosławii, która przez większość mieszkańców Bośni i Hercegowiny była uważana za swoją

<sup>45</sup> T. Ljubić, D. Marko: *Izbori i izborni sistem. V: Uvod u politički sistem Bosne i Hercegovine — izabrani aspekti*. Red. S. Gavrić, D. Banović, C. Krause. Sarajevo 2009, s. 316.

ojczyznę. [...] Upadająca ideologia zamieniała się w rozbudzony, a wcześniej tłumiony nacjonalizm<sup>46</sup>.

## Wybory w Macedonii

Jesienią 1990 roku pierwsze wolne i demokratyczne wybory odbyły się również w Macedonii. W leżącej w pewnym sensie na uboczu jugosłowiańskiej republiki, w porównaniu z wcześniej omówionymi przypadkami, odmiennie rysowały się główne osie sporów narodowościowych. W przeciwieństwie do Chorwacji czy Bośni i Hercegowiny, najważniejszym problemem nie były tendencje wielkoserbskie, ale walka z poglądem prezentowanym przez Bułgarów i Greków, iż w rzeczywistości naród macedoński nie istnieje<sup>47</sup>. Dodatkowym problemem była bardzo liczna mniejszość albańska, mieszkająca w zwartych skupiskach i domagająca się poszerzenia własnych praw.

Zgodnie z obowiązującym w Socjalistycznej Republice Macedonii prawem — tak jak na terenie całej Jugosławii — jedyną legalnie działającą partią polityczną byli komuniści, a dokładnie Związek Komunistów Macedonii (SKM). Także w łonie tej organizacji czynnik etniczny pod koniec lat osiemdziesiątych zaczął odgrywać istotną rolę. Poruszano kwestię dyskryminacji ludności macedońskiej w Grecji, doszło nawet w tej sprawie do spotkania z przedstawicielami Parlamentu Europejskiego w maju 1989 roku. Kilka miesięcy później jugosłowiański przedstawiciel przy ONZ ponownie skrytykował rząd w Atenach<sup>48</sup>.

Proces gwałtownego wzrostu nacjonalizmu macedońskiego stawał się coraz bardziej widoczny. Wprawdzie członkowie SKM starali się unikać ostrego tonu w swoich wypowiedziach, ale i oni — widząc reakcje zwykłych obywateli<sup>49</sup> — nie mogli ignorować tego zjawiska. Jeden z liderów macedońskich komunistów, Vasil Tupurkovski, apelował na forum jugosłowiańskiego parlamentu o prowadzenie spójnej polityki w obronie swoich rodaków w Grecji<sup>50</sup>. To swoiste odrodzenie narodowe przełożyło się w końcu

<sup>46</sup> T. Tadić: *Deset godina nacionalnih stranaka u BiH* [www.aimpress.ch(9.08.2000, 15.03.2010)].

<sup>47</sup> I. Stawowy-Kawka: *Historia Macedonii*. Wrocław 2000, s. 280.

<sup>48</sup> Ž. Deskalovski: *Elite Transformation and Democratic Transition in Macedonia and Slovenia*. „Balkanologie” 1999, nr 1 [http://balkanologie.revues.org/index281.html (27.03.2010)].

<sup>49</sup> Przykładowo, kibice klubu piłkarskiego Wardaru Skopje wywieszali na trybunach hasła nacjonalistyczne, np. „Saloniki są nasze”.

<sup>50</sup> Ž. Deskalovski: *Elite Transformation...*

na zmianę konstytucji republikańskiej z 1974 roku, w której sformułowano, iż Macedonia to „narodowe państwo macedońskiego narodu i państwo albańskiej i tureckiej narodowości wewnątrz niego” zastąpiono zdaniem, że „Macedonia to wspólnota ludzi pracy narodu macedońskiego i równoprawnych z nimi przedstawicieli innych narodów i narodowości”<sup>51</sup>.

Wzrost nacjonalizmu zbiegł się ze wzrostem dążeń do liberalizacji systemu politycznego. Już w połowie 1989 roku liderzy SKM byli przekonani, że wprowadzenie pluralizmu partyjnego jest nie do uniknięcia. Nowy przewodniczący partii, Petar Gočev, ogłosił w grudniu tego samego roku poparcie dla transformacji systemu, a w lutym 1990 roku (czyli krótko po faktycznym rozpadzie Związku Komunistów Jugosławii) zapowiedział szybkie przekształcenie SKM w nowoczesną partię socjaldemokratyczną, mogącą startować w przewidzianych na jesień wyborach do parlamentu republikańskiego<sup>52</sup>.

Pierwszym ugrupowaniem, które skorzystało na demonopolizacji sceny partyjnej, był Ruch na rzecz Akcji Macedońskiej (MAAK), założony 4 lutego przez przedstawicieli inteligencji (związanych głównie z Macedońskim Związkiem Pisarzy). W ciągu następnych kilku tygodni także inne partie opozycyjne rozpoczęły działalność. Z punktu widzenia prawa było to jednak postępowanie nielegalne, gdyż wciąż obowiązywało ustawodawstwo zakazujące powstawania partii innych niż komunistyczna. Dopiero 1 kwietnia 1990 roku parlament republikański (Sobranie) uchwalił ustawę o Organizacjach Społecznych i Stowarzyszeniach Obywatelskich, która umożliwiła rejestrację nowych ugrupowań politycznych<sup>53</sup>. Szybko z tej możliwości skorzystały liczne partie, które chciały wziąć udział w listopadowych wyborach. Wśród nich przede wszystkim trzeba wymienić najsłynniejszą, historyczną partię macedońską, działającą jeszcze pod panowaniem tureckim, czyli Wewnętrzną Macedońską Rewolucyjną Organizację — Demokratyczną Partię Narodowej Jedności Macedonii (VMRO-DPMNE), reprezentującą nurt narodowo-konserwatywny. Na jej czele stanął młody, charyzmatyczny działacz — Ljubčo Georgijewski. VMRO-DPMNE stała się główną przeciwniczką zreformowanych komunistów, którzy latem zmienili nazwę na Związek Komunistów Macedonii — Partię Demokratycznych Przemian (SKM-PDP).

W rozpisanych na listopad wyborach do unikameralnego (w miejsce dotychczasowego trzyizbowego), studwudziestoosobowego parlamentu przewidziano zastosowanie systemu większościowego, z koniecznością uzyskania w I turze bezwzględnej większości. O głosy wyborców walczyło 1158 kandydatów z 18 partii politycznych oraz 1 organizacji społecznej. W tej licz-

<sup>51</sup> I. Stawowy-Kawka: *Historia Macedonii...*, s. 282.

<sup>52</sup> Ž. Deskalovski: *Elite Transformation...*

<sup>53</sup> P. Rzegocki: *Macedonia. W: Partie i systemy partyjne państw Europy Środkowej i Wschodniej*. Red. M. Migalski. Sosnowiec 2005, s. 203.

bie znajdowało się także 43 kandydatów niezależnych. W I turze, przeprowadzonej 11 listopada, tylko 11 startujących zdobyło ponad połowę głosów w swoich okręgach wyborczych. W okręgach, gdzie nie wyłoniono zwycięzców, do II tury przechodzili ci kandydaci, którzy uzyskali ponad 7% głosów. Ponieważ w trakcie elekcji miało miejsce wiele nieprawidłowości, konieczne okazało się częściowe powtórzenie wyborów. Tym samym oprócz głosowania w dniu 25 listopada, do urn część głosujących udała się także 9 grudnia<sup>54</sup>.

Pierwsze demokratyczne wybory w Macedonii przyniosły umiarkowany sukces opozycji antykomunistycznej (por. tab. 4). Najwięcej mandatów zdobyła prawicowa VMRO-DPMNE, jednak nie zdołała samodzielnie stworzyć gabinetu. Utworzony został w marcu 1991 roku gabinet ponadpartyjny, na którego czele stanął Nikola Kljušev. Warto podkreślić, że parlament miał charakter wielonarodowy — dominowali oczywiście Macedończycy, ale na przykład aż 23 posłów było Albańczykami<sup>55</sup>.

Tabela 4  
Wyniki wyborów do Sobrania w 1990 roku

Ugrupowanie	Mandaty (ze 120)
VMRO-DPMNE	38
SKM-PDP	31
PDP <sup>a)</sup>	17
SRSM <sup>b)</sup>	11
SPM <sup>c)</sup>	4
NDP <sup>d)</sup>	5
Niezależni	3
Pozostali	11

<sup>a)</sup> Partia Demokratycznego Dobrobytu (albańska).

<sup>b)</sup> Związek Sił Reformatorskich Macedonii.

<sup>c)</sup> Socjalistyczna Partia Macedonii.

<sup>d)</sup> Ludowa Partia Demokratyczna.

Źródło: B. Szajkowski: *Elections and Electoral Politics in Macedonia*. „Transitions” 1999, No 1—2, s. 78—79.

Wyłoniony jesienią 1990 roku w Macedonii parlament republikański stanął przed niezwykle poważnymi wyzwaniami. Już w styczniu 1991 roku wybrał pierwszego prezydenta republiki, którym został Kiro Gligorov, dawny

<sup>54</sup> *Parliamentary elections 1990* [<http://macedonia.cjb.net/government.php?page=elections> 1990 (30.03.2010)].

<sup>55</sup> N. Gaber, A. Joveska: *Transformation in the Macedonia Political System and the Inclusion of Ethnic Group*. „South-East Europe Review” 2004, No 1, s. 88.

członek partii komunistycznej. W tym samym okresie przyjął Deklarację Niepodległości, w której nawoływano do podjęcia kroków zmierzających do usamodzielnienia się republiki. Ta wola deputowanych została potwierdzona 8 września 1991 roku, kiedy zostało przeprowadzone referendum niepodległościowe. Ponad 95% uczestniczących w głosowaniu opowiedziało się za pełną samodzielnością, co otworło drogę do przyjęcia odpowiedniej deklaracji przez parlament<sup>56</sup>.

## Wybory w Serbii

W tym samym czasie, kiedy odbywały się wybory w Macedonii, równie ważne decyzje zapadały w Serbii. Była to największa i najludniejsza republika wchodząca w skład Jugosławii, dodatkowo jej pozycję wzmacniało umiejscowienie w Belgradzie organów władzy federacyjnej. Specyfikę Serbii podkreślała też odmienna struktura terytorialno-administracyjna, na jej obszarze bowiem znajdowały się dwa okręgi autonomiczne: Wojwodina na północy oraz Kosowo-Metochija na południowym zachodzie. Nie można też pominąć faktu, że Serbowie dominowali w mającej wielkie znaczenie polityczne Jugosłowiańskiej Armii Ludowej (JNA). Z tych powodów wynik wyborów do republikańskich władz w tej republice miał pierwszorzędne znaczenie dla układu sił w całej Jugosławii.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku w Serbii do głosu zaczęli dochodzić politycy budujący swoją pozycję na hasłach nacjonalistycznych. W październiku 1987 roku na czele Związku Komunistów Serbii (SKS) stanął radykalny zwolennik wzmocnienia pozycji Serbii (i Serbów) w federacji, Slobodan Milošević. Odsunął ze stanowiska swojego politycznego promotora, Ivana Stambolicia. Szybko zdobył olbrzymią popularność wśród rodaków, którym jawił się jako skuteczny obrońca praw narodu serbskiego — szczególnie słynne stało się jego wystąpienie na wiecu na Kosowym Polu, gdzie po starciach między kosowską policją a lokalnymi Serbami wziął w obronę tych drugich<sup>57</sup>.

Milošević skutecznie i sprawnie przemienił się z socjalisty w nacjonalistę, zbliżając się do poglądów prezentowanych przez część intelektualistów z Serbskiej Akademii Nauki i Sztuki (SANU). W latach 1988—1989 jego zwolennicy organizowali liczne wiece w największych miastach Serbii i Czarnogóry. Podczas ich trwania wyrażano poparcie dla polityki Miloševi-

<sup>56</sup> Ž. Deskalovski: *Elite Transformation...*

<sup>57</sup> M.J. Zacharias: *Komunizm — federacja...*, s. 434—435.

cia, krytykując jednocześnie biurokrację we władzach partyjnych i państwowych. To zjawisko doczekało się nawet własnej nazwy, gdyż określono je „antybiurokratyczną rewolucją”<sup>58</sup>.

Proces powstawania w innych republikach jugosłowiańskich partii opozycyjnych cieszących się znaczącym poparciem społecznym nie doczekał się kontynuacji na podobną skalę w Serbii. Mimo formalnej zgody na funkcjonowanie systemu wielopartyjnego, wyrażonej w grudniu 1989 roku przez SKS, komuniści niechętnie widzieli konkurencję — byli przekonani, że „demokrację i pluralizm polityczny mogą stworzyć sami, bez pomocy innych partii”<sup>59</sup>. Trzeba podkreślić, że Milošević, odwołując się do patriarchalnych wzorców kulturowych oraz dziedzictwa autorytarnych metod sprawowania władzy, cieszył się autentycznym masowym poparciem społecznym, „umiejętnie odwoływał się do uczuć patriotycznych, [...] podkreślał historyczną, dziejową misję narodu serbskiego”<sup>60</sup>.

Specyfiką kształtowania się sceny opozycyjnej w Serbii było to, że nowe ugrupowania zaczęły powstawać dopiero po zdobyciu przez Miloševicia szerokiego poparcia<sup>61</sup>. Tym samym stawały przed bardzo trudnym zadaniem przekonania do siebie społeczeństwa, które niemalże bezgranicznie zaufało już innemu politykowi. Do najważniejszych nowo powstałych ugrupowań należy zaliczyć Serbski Ruch Odnowy (SPO) z Vukiem Draškovićem na czele, oraz Partię Demokratyczną (DS), reprezentującą część inteligencji o orientacji demokratycznej. Ich programy i hasła niewiele się różniły od tych, które przedstawiali komuniści (przemianowani latem 1990 roku na Socjalistyczną Partię Serbii, SPS), co trzeba uznać za kolejny serbski fenomen.

Znaczna część partii opozycyjnych zaczęła działalność jeszcze przed stworzeniem podstaw prawnych, czyli przed przyjęciem ustawy o organizacjach politycznych, co nastąpiło 27 sierpnia 1990 roku<sup>62</sup>. Tak późne uregulowanie tej materii w połączeniu z różnego typu manipulacjami, stosowanymi przez SPS, oraz brakiem rozbudowanych struktur organizacyjnych pozbawiło rywali socjalistów realnych szans na podjęcie walki wyborczej. Ponadto partia Miloševicia przeforsowała w parlamencie republikańskim korzystną dla siebie ordynację większościową, podczas gdy praktycznie wszystkie partie opozycyjne optowały za którąś z wersji systemu propor-

<sup>58</sup> I. Čolović: *Jak Slobodan Milošević mur obalał*. „Gazeta Wyborcza” z 28 stycznia 2010 roku [[http://wyborcza.pl/1,75515,7504124,Jak\\_Slobodan\\_Miloszevic\\_mur\\_obalal.html](http://wyborcza.pl/1,75515,7504124,Jak_Slobodan_Miloszevic_mur_obalal.html) (30.03.2010)].

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> M.J. Zacharias: *Komunizm — federacja...*, s. 499.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 500.

<sup>62</sup> J. Wojnicki: *Proces instytucjonalizacji przemian...*, s. 280. Wcześniej, bo 28 czerwca, uchwalona została nowa serbska konstytucja republikańska.



cyjnego<sup>63</sup>. Prawo wyborcze zostało przyjęte przez parlament dopiero 28 września, a głosowanie zostało przewidziane na 9 i 23 grudnia. Przygotowana w pośpiechu ordynacja zawierała tyle błędów i nieścisłości, że jeszcze przed wyborami została kilkakrotnie znowelizowana<sup>64</sup>. Ostatecznie przyjęto, że terytorium Serbii podzielone zostanie na 250 okręgów jednomandatuowych. W I turze do zwycięstwa potrzebna była bezwzględna większość głosów, natomiast w przypadku braku rozstrzygnięcia po dwóch tygodniach mieli rywalizować 2 startujący, którzy uzyskali największą liczbę głosów.

Zastosowana w grudniowych wyborach ordynacja zdecydowanie zadziałała na korzyść zwycięskich socjalistów. Przy frekwencji przekraczającej 70%, w głosowaniu uzyskali mniej niż połowę głosów, ale przełożyło się to na blisko 4/5 mandatów. Tymczasem podzielona opozycja zdobyła wprawdzie ponad połowę głosów, lecz tylko nieco ponad 1/5 foteli w Skupstwinie Ludowej<sup>65</sup> (por. tab. 5).

Tabela 5

## Wyniki wyborów do Skupstwiny Ludowej w 1990 roku

Ugrupowanie	Głosy w %	Mandaty (250)	Mandaty w %
SPS	46,1	194	77,7
SPO	15,8	19	7,6
Kandydaci niezależni	9,1	8	3,2
DS	7,4	7	2,8
DZVM <sup>a)</sup>	2,6	8	3,2
SDA	1,7	3	1,2
Pozostali	17,3	11	4,3

a) Demokratyczna Wspólnota Węgrów z Wojwodiny.

Źródło: *Izveštaj Republičke izborne komisije, 1990*, za: *Baza podataka — Doc. dr Slaviša Orlović* [www.politikolog.com(1.04.2010)].

Wybory odbywały się także na terytorium Kosowa, jednak w tym wypadku doszło do powszechnego bojkotu ze strony ludności albańskiej — tylko nieliczni przedstawiciele tej narodowości uczestniczyli w elekcji. Na 910 tys. mieszkańców prowincji uprawnionych do głosowania do urn poszły zaledwie 173 tys., przede wszystkim Serbowie. Zdecydowane zwycięstwo w Kosowie odnieśli socjaliści (30 na 34 mandaty). O popularności tej partii niech świad-

<sup>63</sup> M. Jovanović: *Izborne reforme — slučaj Srbija*. „Nova srpska politička misao” 2002, br. 1—4, s. 68.

<sup>64</sup> M. Pajvančić: *Izborni sistem u Srbije*. „Republika” 1997, br. 158 [http://www.yurope.com/zines/republika/arhiva/97/158/158-17.html(31.03.2010)].

<sup>65</sup> M. Jovanović: *Izborne reforme...*, s. 69.

czy fakt, że z jej list do parlamentu dostali się nawet 3 kandydaci narodowości albańskiej, wygrywając z serbskimi kandydatami z SPO<sup>66</sup>.

Również 9 grudnia, wraz z I turą wyborów parlamentarnych, wyłoniono prezydenta Serbii, którym został główny faworyt — Slobodan Milošević. W tym przypadku nie było potrzeby przeprowadzenia ponownego głosowania, gdyż lider socjalistów zdobył ponad 63%, podczas gdy następny kandydat — Vuk Drašković — zaledwie nieco ponad 16%. Warto zwrócić uwagę na znaczną liczbę startujących, zgłoszono bowiem aż 32 chętnych<sup>67</sup>.

Wybrane w grudniu 1990 roku władze serbskie nie zmieniły swojego nacjonalistycznego kursu, zmierzającego do budowy „Wielkiej Serbii”. Dominująca pozycja Miloševicia, który został prezydentem republiki, oraz socjalistów, którzy mieli miażdżącą większość posłów w parlamencie, na dłuższy czas ukierunkowała politykę Belgradu. Stało się to bez wątpienia jednym z kilku najważniejszych powodów wybuchu wojny domowej w Jugosławii, a także przyczyniło się do izolowania Serbii na arenie międzynarodowej przez całą dekadę lat dziewięćdziesiątych XX wieku.

## Wybory w Czarnogórze

Pod koniec 1990 roku wyłoniono także republikańskie władze w najmniejszej z jugosłowiańskich republik — Czarnogórze. Termin wyborów (9 i 23 grudnia) nie był przypadkowy. Dokładnie w tym samym czasie odbywało się głosowanie w Serbii, a wydarzenia w tej republice miały przemożny wpływ na to, co się działo w Titogradzie (późniejszej Podgoricy). Jak pisze J. Wojnicki, „wiele względów (historycznych, kulturowych, gospodarczych) zdecydowało, iż była to najwierniejsza republika Serbii”<sup>68</sup>. Podobnie do wydarzeń w Belgradzie, również w Czarnogórze od 1988 roku miała miejsce „antybiurokratyczna rewolucja”, której następstwem było usunięcie dotychczasowych władz i zastąpienie ich nowymi, związanymi z ekipą Miloševicia. Od stycznia 1989 roku przewodniczącym Związku Komunistów Czarnogóry (SKCG) został Momir Bulatović. Pod jego kierownictwem partia odbyła ostatni zjazd (nadzwyczajny) w kwietniu 1989 roku, na którym podjęto dość

<sup>66</sup> M. Brudar: *Izbori na Kosovu 1990—2000*. „Nova srpska politička misao” 2002, br. 1—4, s. 92—93. W pięciu okręgach wybory w ogóle się nie odbyły, gdyż wymaganą liczbę podpisów zdobyli tylko kandydaci SPS. Ponieważ mieszkali tam prawie wyłącznie Albańczycy, pojawiły się oskarżenia o sfalszowanie list poparcia.

<sup>67</sup> *Predsednički izbori u Srbiji od 1990.do danas* [[http://www.srpskadijaspora.info/vest.asp?id=2944\(1.04.2010\)](http://www.srpskadijaspora.info/vest.asp?id=2944(1.04.2010))].

<sup>68</sup> J. Wojnicki: *Proces instytucjonalizacji przemian...*, s. 281.

kuriozalną uchwałę, iż możliwe jest budowanie demokracji bez konieczności funkcjonowania systemu wielopartyjnego. Dopiero wydarzenia z następnego roku (rozpad SKJ, wybory w Słowenii i Chorwacji oraz upadek komunizmu w bloku wschodnim) zmusiły działaczy do zmiany tego poglądu<sup>69</sup>.

Fundament prawny pod utworzenie pluralistycznej sceny partyjnej został przyjęty przez czarnogórski parlament w lipcu 1990 roku. Uchwalono wtedy ustawę o stowarzyszeniach obywatelskich, która umożliwiła zarówno legalizację już działających ugrupowań opozycyjnych, jak i powstawanie nowych. W tym samym miesiącu znowelizowano republikańską konstytucję, wpisując do niej jednoizbową Skupsztinę (125 deputowanych) oraz kolegialne Prezydium Republiki (prezydent i 4 członków). Oba organy miały być wybierane w elekcji powszechnej i bezpośredniej. Te decyzje stworzyły możliwość rozpisania wyborów o charakterze rywalizacyjnym<sup>70</sup>.

Mimo niechętnego stosunku działaczy komunistycznych do powstawania konkurencyjnych partii, jak też braku podstaw prawnych (do lipca 1990 roku), w Czarnogórze zaczęły tworzyć się ugrupowania opozycyjne. Już w styczniu 1990 roku powołano Liberalny Związek Czarnogóry (LSCG), a w maju Partię Narodową (NS). Działalność rozpoczął także Związek Sił Reformatorskich (SRSJ), skupiający zwolenników premiera Jugosławii, Ante Markovicia. Z kolei mniejszości etniczne (muzułmańską i albańską) reprezentowała Koalicja Demokratyczna (DK)<sup>71</sup>.

Na początkowy okres działalności pluralistycznej sceny partyjnej w Czarnogórze wpływały dwa podstawowe czynniki. Pierwszy był związany z faktem, że w tej republice funkcjonował „system partii dominującej w pół-demokratycznym otoczeniu”, natomiast drugi odnosił się do umiejscowienia tegoż systemu na peryferiach szerszego — federalnego<sup>72</sup>. Tym samym przeprowadzone w grudniu 1990 roku wybory przebiegały po pierwsze w obliczu dominacji partii komunistycznej, a po drugie — ich wynik nie miał decydującego znaczenia dla przyszłości federacji.

Ordynacja wyborcza w Czarnogórze znacząco różniła się od przyjętych rozwiązań w pozostałych republikach, oparto ją bowiem na systemie proporcjonalnym, z podziałem mandatów według zasady d'Hondta oraz progiem zaporowym na poziomie 4%<sup>73</sup>. Obszar prowincji podzielono na 20 okręgów,

<sup>69</sup> V. Pavićević, S. Darmanović, O. Komar, Z. Vujović: *Izbori i izborna zakonodavstvo u Crnoj Gori 1990—2006*. Podgorica 2007, s. 13.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 14

<sup>71</sup> Š. Káňa: *Republika Černa Hora. V: Politické strany ve střední a východní Evropě*. Red. P. Fiala, J. Holzer, M. Strmiska. Brno 2002, s. 107 za: J. Wojnicki: *Proces instytucjonalizacji przemian...*, s. 282.

<sup>72</sup> M. Strmiska: *The Making of Party Pluralism in Montenegro*. „Středoevropské politické studie” 2000, No 3 [<http://www.cepsr.com/dwnld/monte300.rtf> (2.04.2010)].

<sup>73</sup> „Službeni list SR Crne Gore” 1990, br. 36.

z których wybierano od 1 do 29 posłów. Tym samym w najmniejszych okręgach, gdzie wyłaniano pojedynczych kandydatów, mimo przyjęcia zasady proporcjonalności obowiązywał *de facto* system większościowy.

Wśród najważniejszych partii, startujących w grudniowych wyborach do parlamentu w Titogradzie, można wskazać trzy dominujące opcje (por. tab. 6). Politykę Związku Komunistów Czarnogóry<sup>74</sup> charakteryzowała pewna doza „jugosłowiańskiego romantyzmu”, z jednoczesnym uznaniem odrębności narodu czarnogórskiego. W obliczu narastającego konfliktu między Serbią a Słowenią i Chorwacją, SKCG stanął po stronie Belgradu<sup>75</sup>. Do drugiej grupy można zaliczyć Partię Narodową, która łączyła w sobie antykomunizm i reprezentowanie interesów serbskich mieszkańców w Czarnogórze. Wreszcie trzecią opcję reprezentował liberalny Związek Sił Reformatorskich, opowiadający się za reformą ekonomiczną i demokratycznym społeczeństwem<sup>76</sup>. Wyborcy ostatecznie zdecydowanie opowiedzieli się za komunistami, którzy odnieśli jeszcze większe zwycięstwo niż SPS w Serbii. Frekwencja była wysoka i wyniosła ponad 75%.

Tabela 6

Wyniki wyborów do Skupstiny Czarnogóry w 1990 roku

Ugrupowanie	Głosy w %	Mandaty (125)	Mandaty w %
SKCG	60,6	83	66,4
SRSJ	14,6	17	13,6
NS	13,8	13	10,4
DK	10,9	12	9,6

Źródło: V. Pavićević, S. Darmanović, O. Komar, Z. Vujović: *Izbori i izbor-no zakonodavstvo ...*, s. 22.

W przeprowadzonych jednocześnie wyborach do Prezydium Republiki konieczna była II tura. W dniu 23 grudnia na przewodniczącego tego organu kolejalnego wybrany został komunista Momir Bulatović, reprezentujący zwolenników utrzymania jedności Jugosławii.

Nowo wybrane władze republikańskie przez kolejne lata prowadziły politykę ściśle konsultowaną z Serbią, z którą zresztą w kwietniu 1992 roku utworzyły Federalną Republikę Jugosławii. Ten stan rzeczy zmienił się dopiero w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, gdy Podgorica zaczęła się usamodzielniać. Ostateczny „rozwód” Serbii i Czarnogóry nastąpił w 2006 roku.

<sup>74</sup> W 1991 r. nastąpiła zmiana nazwy na Demokratyczną Partię Socjalistów (DPS).

<sup>75</sup> Co w późniejszym okresie przełożyło się np. na atak sił czarnogórskich na dalmatyńskie wybrzeże Chorwacji.

<sup>76</sup> Ž. Andrijašević: *Nacrt za ideologiju jedne vlasti*. Bar 1999, s. 11—12.

## Podsumowanie

Przeprowadzone w 1990 roku na przestrzeni kilku miesięcy wybory do parlamentów republikańskich w Jugosławii miały decydujące znaczenie dla przyszłości tego wielonarodowego państwa, które i tak już od pewnego czasu przeżywało głęboki kryzys. Zwycięstwo polityków, w przeważającej części odcinających się — choć z diametralnie różnych przyczyn — od dotychczasowego modelu przyczyniło się do zerwania wzajemnych więzi i szybkiego rozpadu struktur federalnych. Ówcześni triumfatorzy na długi czas stali się głównymi postaciami na scenach politycznych swoich najpierw republik, a później niepodległych państw. Niestety, nacjonalizm, który praktycznie we wszystkich przypadkach stał się środkiem do osiągnięcia władzy, przyniósł także tragiczne skutki, odczuwane na tym obszarze po dzień dzisiejszy.

Maciej Borski

## Rząd Republiki Czeskiej jako naczelny organ władzy wykonawczej

**Abstract:** The Government of the Czech Republic as the chief body of executive government

The constitutional system of the Czech Republic was constructed in a very cautious way also considering the fact that foreign system solutions were adopted relatively rarely, whereas most often its construction took place by referring to the experience of Czechoslovakia in the interwar period. There is no doubt, which is actually emphasised in Czech literature, that the main source of inspiration for the creators of the system was the Constitution of the First Czechoslovak Republic of 1920. Both constitutions maintain the same spirit and are based on a similar axiological system.

Taking this into consideration, there is no doubt that the constitutional system of the Czech Republic refers directly to the classic parliament and cabinet model, in which the Parliament is the dominating body. However, one may see here a quite significant strengthening of the position of the government at the expense of the position of the president.

**Key words:** constitutional system, axiological system, parliament and cabinet model, position of the government, position of the president

### Pozycja prawna rządu

Obowiązująca Konstytucja Republiki Czeskiej wskazując na rząd jako drugi element władzy wykonawczej, wyraźnie określa go jako „naczelny organ władzy wykonawczej”. Oznacza to, że rząd stoi w Republice Czeskiej na czele całego systemu organów administracji rządowej i przede wszystkim na nim spoczywa obowiązek wykonywania kompetencji z zakresu polityki zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej. Jest tak, ponieważ Konstytucja przyjmuje w odniesieniu do niego zasadę domniemania kompetencji

— z założeniem, iż jest on właściwy we wszystkich tych sprawach, które w sposób wyraźnie określony konstytucyjnie lub ustawowo nie zostały przyznane prezydentowi, ministrowi lub innemu organowi administracji. Można zatem powtórzyć za Ewą Gdulewicz, iż „w ramach dwuczłonowej władzy wykonawczej każdy z organów — Prezydent i rząd — pełni szczególne, konstytucyjne funkcje, zachowując względem siebie autonomię, przy czym wykonywanie niektórych konstytucyjnych kompetencji wymagać będzie niezbędnego w systemie parlamentarnym współdziałania”<sup>1</sup>.

Rząd jest organem kolegialnym składającym się z przewodniczącego, wiceprzewodniczących i ministrów. Podkreślenia wymaga fakt, iż ani Konstytucja, ani doktryna nie posługują się nazwami „rada ministrów”, „premier” czy „wicepremierzy”<sup>2</sup>. Liczba wiceprzewodniczących i ministrów nie jest określona konstytucyjnie. Liczba ta nie musi się również pokrywać z liczbą utworzonych ustawowo ministerstw, ponieważ zgodnie z § 1 ustawy o tworzeniu ministerstw i innych centralnych organów administracji państwowej<sup>3</sup> na czele ministerstwa stoi członek rządu, co oznacza, iż na czele kilku ministerstw może stać ta sama osoba, a ponadto w skład gabinetu może wchodzić przecież minister bez teki.

Rząd jest naczelnym organem władzy wykonawczej również w tym znaczeniu, że zgodnie z § 28 ust. 1 ustawy o tworzeniu ministerstw i innych centralnych organów administracji państwowej rząd „działania ministerstw nadzoruje, kontroluje i koordynuje”. Podlegają mu również inne centralne organy administracji państwowej. Ministerstwa wykonują w swoim zakresie powierzone im kompetencje, natomiast w określonych obszarach polityki państwa przekazują w całości wykonanie pewnych zadań rządowi. Polityczną odpowiedzialność za działalność ministerstwa ponosi odpowiedni minister, który podlega parlamentarnej kontroli wyrażającej się między innymi w instytucji interpelacji poselskich.

Brak jest w Republice Czeskiej konstytucyjnego zakazu łączenia funkcji w rządzie z mandatem parlamentarnym. Jedynym ograniczeniem jest niepołączalność funkcji członka rządu z urzędem Prezydenta, a także zakaz prowadzenia przez ministrów działalności, której charakter byłby sprzeczny z wykonywaniem funkcji w rządzie. Konstytucja nie określa także warunków, jakie powinni spełniać ministrowie. Jedynie w odniesieniu do prze-

<sup>1</sup> E. Gdulewicz: *Republika Czeska*. W: *Ustroje państw współczesnych*. Red. E. Gdulewicz. Lublin 2005, s. 90.

<sup>2</sup> Chcąc uszanować ową jednomówność, również w niniejszym artykule autor posługiwać się będzie oficjalną terminologią, mimo że w niektórych sytuacjach może to się wydawać nieco sztuczne.

<sup>3</sup> Zákon České národní rady ze dne 8 ledna 1969 r. o zřízení ministerstev a jiných ústředních orgánů státní správy České socialistické republiky, v: *Sbírka zákonů Československé socialistické republiky*. 1969, č. 2.

wodniczącego rządu można mówić o konieczności spełniania warunków niezbędnych do objęcia urzędu Prezydenta Republiki Czeskiej (obywatelstwo czeskie, bierne prawo wyborcze w wyborach do Senatu). Zgodnie bowiem z art. 66 Konstytucji Republiki Czeskiej w przypadku opróżnienia urzędu Prezydenta, niektóre jego kompetencje przejmuje przewodniczący rządu.

## Procedura tworzenia rządu

W Konstytucji czeskiej, podobnie jak w polskiej, przewiduje się trzy etapy powoływania rządu. Pierwszy etap rozpoczyna Prezydent, mianując przewodniczącego rządu. Jest to osobista prerogatywa prezydenta, która z formalnego punktu widzenia wykonywana jest bez jakichkolwiek konstytucyjnych ograniczeń. W ustawie zasadniczej nie przewiduje się jakiegokolwiek formy konsultacji z partiami politycznymi zasiadającymi w parlamencie ani też zasięgania czyjejkolwiek opinii. Oczywiście, w praktyce Prezydent Republiki musi kierować się układem politycznym w Izbie Poselskiej, gdyż w przeciwnym razie naraziłby rząd i samego siebie na konflikt z organem przedstawicielskim. Dalsze działania podejmowane są przez przewodniczącego rządu, na jego to bowiem wniosek Prezydent mianuje pozostałych członków rządu. Podobnie jak Prezydent ze swego uprawnienia korzysta on bez formalnych ograniczeń, musi jednak pamiętać, iż zwłaszcza w przypadku politycznego rozdrobnienia parlamentu (co w Republice Czeskiej jest sytuacją stosunkowo częstą) musi się liczyć ze zdaniem swych politycznych koalicjantów. W Konstytucji nie znajdziemy także żadnego terminu, w jakim przewodniczący musi skład swego rządu przedłożyć Prezydentowi do nominacji. Nie precyzuje ona także jakichkolwiek warunków, którym muszą odpowiadać kandydaci na poszczególne stanowiska. Podkreślenia wymaga ponadto fakt, na co zwraca uwagę Wojciech Sokół, iż „ustawa zasadnicza nie przyznaje przy tym Prezydentowi na tym etapie jakiegokolwiek prawnej możliwości oddziaływania na skład tworzonego rządu”<sup>4</sup>. Jednak nie jest do końca jasne, czy Prezydent musi uwzględnić wszystkie wnioski personalne przewodniczącego rządu, czy też władny jest częściowo czy nawet w całości je oddalić. Na problem ten zwraca uwagę Marek Bankowicz, słusznie zauważając, iż sformułowanie art. 62 pkt. a ustawy zasadniczej, zgodnie z którym Prezydent Republiki mianuje i odwołuje przewodniczącego oraz przyjmuje ich dymisję, odwołuje rząd i przyjmuje jego dymisję można interpretować dwojako. Z jednej strony w ten sposób, iż

<sup>4</sup> W. Sokół, M. Żmigrodzki: *Systemy polityczne państw Europy Środkowej i Wschodniej*. Lublin 2005, s. 280.



Prezydent jest zawsze i w każdych okolicznościach bezwzględnie zobowiązany respektować w całości wniosek przewodniczącego rządu, z drugiej zaś, że głowa państwa może, ale nie musi, mianować osoby wskazane przez szefa rządu. Marek Bankowicz, zwraca także uwagę na fakt, że „w przypadku pojawienia się w praktyce politycznej tego rodzaju kontrowersji między Prezydentem a premierem — chociaż należy przyznać, iż jest to mało prawdopodobne — zaistniałby trudny do przezwyciężenia kryzys polityczny objawiający się niemożnością powołania rządu”<sup>5</sup>. Co szczególnie istotne, do rozwiązania tego kryzysu nie można by użyć Sądu Konstytucyjnego, nie posiada on bowiem kompetencji do rozstrzygania politycznych sporów między Prezydentem a szefem rządu, a taki niewątpliwie charakter miałby konflikt związany z niechęcią głowy państwa do mianowania ministrów wskazanych przez przewodniczącego rządu. Wydaje się, iż w bieżącej sytuacji politycznej w okolicznościach, gdy funkcję głowy państwa sprawuje tak charyzmatyczna osoba, jak Vaclav Klaus, i w związku z wątpliwościami, jakie miały miejsce wokół ratyfikacji traktatu lizbońskiego, prawdopodobieństwo wystąpienia tego rodzaju konfliktu podczas formowania nowego rządu zdecydowanie rośnie. Podkreślenia wymaga także fakt, iż Prezydent Republiki Czeskiej może być pociągnięty do odpowiedzialności konstytucyjnej tylko za zdradę państwa, nie zaś za każde naruszenie konstytucji lub ustaw określane mianem deliktu konstytucyjnego. Jednak, gdyby taka sytuacja miała miejsce, to należałoby chyba przyjąć, iż Prezydent swoim działaniem występuje przeciwko czemuś, co Marek Bankowicz określa mianem „ducha parlamentaryzmu”.

Powołany przez Prezydenta rząd w ciągu 30 dni od nominacji powinien uzyskać od Izby Poselskiej wotum zaufania. Wniosek w tej sprawie przedkłada przewodniczącemu Izby Poselskiej przewodniczący rządu. Również tryb ubiegania się przez rząd o inwestyturę parlamentarną nie został prawnie uregulowany. Regulamin Izby Poselskiej stanowi jedynie, że wniosek rządu o wyrażenie mu wotum zaufania winien być wprowadzony do porządku dziennego najbliższego posiedzenia, tak by można było zachować konstytucyjnie zakreślony trzydziestodniowy termin. W praktyce głosowanie wniosku poprzedza przedstawienie przez przewodniczącego rządu *exposé*. Do uzyskania wotum zaufania niezbędna jest bezwzględna większość połowy obecnych posłów wyrażona w głosowaniu imiennym. W przypadku, gdy rząd nie uzyska wotum zaufania, zgodnie z art. 73 Konstytucji przewodniczący rządu składa dymisję na ręce Prezydenta Republiki. Pozostali członkowie rządu składają ją natomiast Prezydentowi za pośrednictwem szefa rządu. Podkreślenia wymaga również fakt, iż każdorazowa dymisja przewodniczącego rządu oznacza dymisję całego rządu.

<sup>5</sup> M. Bankowicz: *Systemy władzy państwowej Czechosłowacji i Czech*. Kraków 1998, s. 178.

W przypadku, gdy omówiony etap powołania rządu zakończył się fiaskiem z powodu nieudzielenia przez Izbę Poselską wotum zaufania gabinetowi, Prezydent ponownie mianuje przewodniczącego rządu, a na jego wniosek — ministrów. Przewodniczący rządu ponownie przedstawia w Izbie Poselskiej *exposé* i prosi o udzielenie rządowi wotum zaufania.

Jeżeli i ten rząd nie uzyska wotum zaufania Izby Poselskiej, Prezydent mianuje przewodniczącego rządu na wniosek przewodniczącego Izby Poselskiej. W ten sposób rozpoczyna się trzeci „awaryjny” etap powołania rządu. Tak mianowany rząd musi również uzyskać wotum zaufania Izby Poselskiej. Brak jego udzielenia skutkuje możliwością rozwiązania Izby Poselskiej i przedterminowymi wyborami. Należy pamiętać, iż rozwiązanie Izby Poselskiej nie jest obowiązkiem Prezydenta, gdyż może on próbować zażegnać, niewątpliwy już w takiej sytuacji kryzys polityczny, poszukując kandydata zdolnego do stworzenia rządu, który uzyska poparcie Izby.

W okresie funkcjonowania rządu Prezydent może dokonywać w nim zmian wyłącznie na wniosek przewodniczącego rządu. Zmiany takie nie wymagają akceptacji Izby Poselskiej, jednak trzeba pamiętać, że ta dysponuje bardzo silnym środkiem oddziaływania na rząd. Jak słusznie dostrzega Marek Bankowicz, „Uważa się, że rząd cieszy się jej zaufaniem dopóty, dopóki nie zostanie zgłoszony i — co ważniejsze — przyjęty wniosek o wotum nieufności wobec niego”<sup>6</sup>. Oznacza to przy tym, że gdyby jednak Izba Poselska uznała zmiany w rządzie za niewłaściwe lub też za zbyt daleko idące, mogłaby się pokusić o obalenie go w trybie wotum nieufności.

## Normatywna aktywność rządu

Kolegialny charakter rządu przesądza o trybie jego funkcjonowania oraz o sposobie podejmowania decyzji. Rząd obraduje na posiedzeniach, które mają charakter niejawnny, może jednak wzywać na nie przedstawicieli innych organów administracji państwowej. W posiedzeniach rządu może uczestniczyć z prawem głosu doradczego gubernator Czeskiego Banku Narodowego.

Uchwały rządu zgodnie z art. 76 ust. 2 Konstytucji podejmowane są większością głosów wszystkich jego członków. Przewodniczący rządu nie ma w tym przypadku szczególnej pozycji. Traktowany jest jako *primus inter pares*, z czego wynika, iż przy równej liczbie głosów jego głos nie jest przesądający. Podkreślenia wymaga przy tym fakt, iż uchwały rządu mają charakter aktów normatywnych o charakterze wewnętrznym i nie mogą

<sup>6</sup> Ibidem, s. 177.

być traktowane jako źródło czeskiego prawa powszechnie obowiązującego. W konsekwencji oznacza to, że wiążą one tylko i wyłącznie sam rząd jako prawodawcę i jednostki organizacyjnie mu podległe nie mogą nakładać jakichkolwiek obowiązków na obywateli Republiki Czeskiej. Szczegółowo problematykę procedowania rządu określa regulamin pracy rządu przyjęty w drodze uchwały dnia 16 września 1998 roku.

Niezależnie od prawa do podejmowania uchwał mających charakter źródła prawa o charakterze wewnętrznym rząd działając jako naczelny organ władzy wykonawczej, zgodnie z art. 78 Konstytucji ma prawo do wydawania rozporządzeń na podstawie i w granicach określonych w ustawie. Brak jest natomiast regulacji dotyczących tego, w jaki sposób i w jakim zakresie te granice są określane. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Konstytucyjnego oznacza to, że wynikają one bezpośrednio z tekstu ustawy, którą przepisy rozporządzenia wykonują<sup>7</sup>. Rozporządzenie podpisuje przewodniczący rządu i właściwy merytorycznie jego członek.

Jako niezwykle istotny jawi się fakt, iż rząd dysponuje prawem inicjatywy ustawodawczej, ponieważ ma prawo zgłaszania projektów ustaw, przy czym ma wyłączność w zakresie spraw związanych z finansami państwa, jemu tylko bowiem przysługuje inicjatywa ustawodawcza w zakresie ustawy budżetowej i ustawy dotyczącej zamknięcia rachunków państwowych. Rząd jest ponadto swego rodzaju kierownikiem i koordynatorem działań administracji państwowej. Tak więc biorąc to wszystko pod uwagę, wypada powtórzyć za Markiem Bankowiczem, iż „rząd jest tym organem, który podejmuje decyzje w kluczowych dla kraju sprawach politycznych, gospodarczych, społecznych i wszelkich innych sytuujących się zarówno w wymiarze wewnętrznym jak i międzynarodowym”<sup>8</sup>.

## Stosunki na styku: rząd — Prezydent — Izba Poselska

Zgodnie z zasadami klasycznego systemu parlamentarnego rząd odpowiada wyłącznie przed Izbą Poselską, nie zaś przed Senatem, czyli izbą drugą czeskiego Parlamentu (art. 68 ust. 1 Konstytucji). Co ważne, odpowiedzialność ta ma wyłącznie charakter solidarny, co oznacza, że wykluczona jest indywidualna odpowiedzialność polityczna poszczególnych ministrów. Jak słusznie zauważa Ewa Gdulewicz, „przyjęta konstrukcja wzmacniać miała

<sup>7</sup> Por. orzeczenie Sądu Konstytucyjnego nr 19/93, w: *Sbirka nálezů a usnesení ÚS ČR*, sv. 1 nález, č. 19, s. 1—15.

<sup>8</sup> M. Bankowicz: *Systemy...*, s. 178.

poczucie odpowiedzialności i lojalności członków rządu jako organu kolegialnego oraz spójność jego działań<sup>9</sup>.

Środkami prawnymi pozwalającymi Izbie Poselskiej na egzekwowanie odpowiedzialności rządu są: odmowa udzielenia wotum zaufania oraz wyrażenie wotum nieufności. Wniosek o wotum nieufności może zgodnie z art. 72 ust. 2 Konstytucji zostać złożony na piśmie przez grupę co najmniej 50 posłów (tj. ¼ ustawowego składu Izby). Uchwalenie wotum nieufności wymaga z kolei uzyskania bezwzględnej większości głosów wszystkich posłów. Także rząd z własnej inicjatywy może wszcząć procedurę pociągnięcia do odpowiedzialności, zwracając się do Izby Poselskiej o wyrażenie mu wotum zaufania<sup>10</sup>. Tego rodzaju działanie ma wzmocnić jego pozycję przez potwierdzenie zaufania, jakie już kiedyś Izba Poselska wyraziła rządowi, jego udzielenie nie zmienia więc prawnego statusu rządu. Wydaje się, że tego rodzaju procedura będzie miała szczególne zastosowanie w sytuacji, gdy brakuje zdecydowanej większości popierającej rząd w Izbie Poselskiej, w przeciwnym bowiem wypadku silna i zdecydowana większość okazuje poparcie rządowi w innych formach. Jednak należy też pamiętać, iż złożenie wniosku o wotum zaufania w czasie, gdy rząd nie ma odpowiednio silnego zaplecza w Izbie Poselskiej, jest niezwykle ryzykowne i może skończyć się jego dymisją. Konstytucja Republiki Czeskiej przewiduje środek, który ma owo ryzyko znacznie zmniejszyć. Zgodnie z art. 44 ust. 3 rząd ma prawo żądać, aby Izba Poselska zakończyła rozpatrywanie rządowego projektu ustawy w ciągu trzech miesięcy od jego wniesienia, jeżeli zwiąże z tym wniosek o wyrażenie mu wotum zaufania. W takiej sytuacji posłowie muszą zakończyć prace nad projektem ustawy w ciągu trzech miesięcy. Jeżeli tego nie uczynią, Prezydent może rozwiązać Izbę Poselską. Takie „powiązanie” wotum zaufania ma tę istotną zaletę, że groźby upadku rządu wpływają otrzeźwiająco na poselskie sprzeciw wobec przedłożeń rządu, zwłaszcza gdy chodzi o posłów należących do większości parlamentarnej.

Skutkiem prawnym przegłosowania wniosku o wotum nieufności bądź też nieudzielenia rządowi wotum zaufania jest obowiązek założenia dymisji, która musi być przyjęta przez Prezydenta. Gdyby jednak przewodniczący rządu odmówił złożenia dymisji, Prezydent zgodnie z art. 75 Konstytucji ma obowiązek odwołania rządu. Drugą istotną konsekwencją tego zdarzenia jest stan „politycznej dyskontynuacji” władzy ustawodawczej, z którą wiąże się kwestia dyskontynuacji odpowiedzialności: rząd podaje się bowiem do dymisji zawsze po ukonstytuowaniu się nowo wybranej Izby Poselskiej.

<sup>9</sup> E. Gdulewicz: *Republika Czeska...*, s. 93.

<sup>10</sup> W Polsce z podobnym wnioskiem może wystąpić wyłącznie premier, nie zaś Rada Ministrów *in pleno*.

## Pozycja prawna przewodniczącego rządu

Szczególne miejsce w rządzie zajmuje jego przewodniczący. To na jego wniosek Prezydent powołuje członków rządu, ponadto właśnie on przedstawia Izbie Poselskiej program nowo powołanego rządu oraz występuje o wotum zaufania. Wreszcie, o czym była już mowa, zwraca się do Prezydenta o udzielenie dymisji rządowi oraz składa wnioski o odwołanie członków rządu.

Zgodnie z art. 77 Konstytucji szef rządu organizuje prace rządu, kieruje jego posiedzeniami, występuje w jego imieniu oraz wykonuje inne czynności przewidziane w Konstytucji i ustawach. W pełnieniu tych obowiązków zastępuje go wiceprzewodniczący rządu albo inny upoważniony członek rządu. Podkreślenia wymaga także fakt, o czym już wypominano, że w sytuacjach, gdy urząd Prezydenta został opróżniony, a parlament nie dokona jeszcze wyboru nowego lub gdy został on wybrany, ale nie złożył jeszcze ślubowania, bądź w sytuacji, gdy Prezydent z ważnych przyczyn nie jest w stanie sprawować swego urzędu, to właśnie szef rządu przejmuje niektóre kompetencje Prezydenta. Należą do nich te kompetencje Prezydenta, które wymagają kontrasygnaty (z wyjątkiem zarządzenia wyborów do Izby Poselskiej i Senatu, a także mianowania i awansowania generałów).

Szerokie kompetencje przewodniczącego rządu, a także osobiste przymioty sprawującego długo ten urząd Vaclava Klause sprawiły, że w literaturze czeskiej można dostrzec pojawiający się pogląd, iż model rządowy przyjęty w Republice Czeskiej wykazuje wiele cech systemu kanclerskiego. Dokonując jednak pogłębionej analizy teoretycznej tego zagadnienia, należałoby zgodzić się z Markiem Bankowiczem, który zauważa, iż „jest to podobieństwo — w najlepszym razie — dość przypadkowe, jako że brak w ustroju czeskim dwóch instytucjonalnych filarów kancleryzmu, tj. wyłącznej odpowiedzialności politycznej szefa rządu przed parlamentem oraz wyłącznej odpowiedzialności ministrów przed szefem rządu”<sup>11</sup>.

Podsumowując, uprzywilejowana pozycja przewodniczącego rządu wyraża się w tym, że:

- 1) wnioskuje on o powołanie i odwołanie ministrów do Prezydenta Republiki Czeskiej,
- 2) członkowie rządu składają dymisję na ręce Prezydenta za pośrednictwem przewodniczącego rządu,
- 3) dokonuje on kontrasygnaty aktów urzędowych Prezydenta, chyba że uprawnienie to powierzony jednemu z ministrów,
- 4) stoi na czele Rady Bezpieczeństwa Państwa zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy konstytucyjnej o bezpieczeństwie Republiki Czeskiej,

<sup>11</sup> M. Bankowicz: *Systemy...*, s. 179.

5) współpodpisuje ustawy, dekryty z mocą ustawy uchwalane przez Senat w przypadku rozwiązania Izby Poselskiej<sup>12</sup>, a także uchwały rządu.

## Rada Bezpieczeństwa Państwa

Dokumentem, w którym zdefiniowane zostały założenia czeskiej polityki bezpieczeństwa jest „Strategia bezpieczeństwa Republiki Czeskiej”, przyjęta przez rząd Vladimíra Špidli 19 grudnia 2003 roku. Wskazuje ona podstawowe interesy państwa i czynniki mogące stanowić dla nich potencjalne zagrożenie. Jednocześnie określa zadania, których realizacja przez państwo i jego obywateli ma służyć ochronie tych interesów. Za realizację zadań wynikających z polityki obronnej odpowiedzialny jest rząd, który w sprawach dotyczących bezpieczeństwa podejmuje decyzje w pełnym składzie.

Rada Bezpieczeństwa Państwa jest w istocie organem doradczym rządu działającym na podstawie ustawy konstytucyjnej o bezpieczeństwie Republiki Czeskiej<sup>13</sup>. Tworzą ją przewodniczący rządu oraz minister spraw zagranicznych, minister do spraw europejskich, minister zdrowia, minister obrony narodowej, minister spraw wewnętrznych, minister przemysłu i handlu oraz minister transportu oraz kierownik Urzędu Rządu. W posiedzeniach Rady udział biorą również gubernator Narodowego Banku Czech oraz przedstawiciel Administracji Państwowych Rezerw Materialnych. Regularnie zapraszany jest także szef Sztabu Generalnego. W jej posiedzeniach może także uczestniczyć Prezydent, który może żądać od członków Rady Bezpieczeństwa Państwa informacji dotyczących tematyki jej prac, a także omawiać wspólnie z jej członkami tematy należące do jego kompetencji<sup>14</sup>. Podstawowym zadaniem Rady jest udział w tworzeniu systemu bezpieczeństwa przez koordynację i kontrolę działań na rzecz zagwarantowania bezpieczeństwa Republiki Czeskiej. Rada koordynuje i ocenia problematykę bezpieczeństwa Republiki Czeskiej oraz przygotowuje rządowi propozycje działań na rzecz

<sup>12</sup> W oryginale używa się sformułowania „zakonné opatření”, co dosłownie można przetłumaczyć jako „ustawowe postanowienia”. Akty te są uchwalane w sytuacjach niecierpiących zwłoki, a wymagających unormowania ustawowego. Rozwiązanie to ma zapewnić mechanizm gwarantujący ciągłość ustawodawstwa w sytuacjach kryzysowych.

<sup>13</sup> Ústavní zákon ze dne 22 dubna 1998 r. o bezpečnosti České republiky, v: *Sbírka zákonů České republiky*. 1998, č. 110.

<sup>14</sup> Podkreślenia wymaga fakt, iż uprawnienia Prezydenta w tym zakresie są stosunkowo niewielkie. Jest on zwierzchnikiem sił zbrojnych, a także jest uprawniony do mianowania i awansowania generałów, przy czym wszystkie czynności w tym zakresie wymagają kontrasygnaty przewodniczącego rządu lub upoważnionego przez niego ministra.

stworzenia systemu gwarancji bezpieczeństwa państwa. Należy podkreślić, iż wprowadzenie któregokolwiek ze stanów nadzwyczajnych przewidzianych w przytoczonej ustawie powoduje automatyczne zwiększenie uprawnień Prezydenta (jako zwierzchnika sił zbrojnych) i rządu. Wiąże się ono także z ograniczeniem niektórych praw i wolności obywatelskich przewidzianych Kartą Podstawowych Praw i Wolności. Karta zresztą wyraźnie wskazuje, iż jest to dopuszczalne w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia i majątku.

Rada spotyka się przynajmniej raz na trzy miesiące. Wewnątrz Rady funkcjonują cztery stałe komisje:

1) Komisja ds. Koordynacji Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, której zadaniem jest koordynowanie zagranicznej polityki bezpieczeństwa Republiki Czeskiej. Organ ten w zakresie swego działania podlega kontroli ministra spraw zagranicznych.

2) Komisja Planowania Obrony, która odpowiada za koordynację planowania działań na rzecz zagwarantowania obrony Republiki Czeskiej. Organ ten w zakresie swego działania podlega kontroli ministra obrony narodowej.

3) Komisja Planowania Cywilnego odpowiadająca za koordynację i planowanie działań na rzecz zagwarantowania bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, społeczeństwa i gospodarki oraz koordynację wymagań dotyczących zasobów cywilnych, które są niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa Republice Czeskiej. Organ ten w zakresie swego działania podlega kontroli ministra spraw wewnętrznych.

4) Komisja Wywiadu, która ma kompetencje w zakresie koordynacji działań służb wywiadowczych Republiki Czeskiej i planowania działań w celu zabezpieczenia działań wywiadowczych i współpracy z organami państwowymi. Do jej zadań należy także zbieranie i ocena informacji koniecznych w celu zapewnienia bezpieczeństwa w Republice Czeskiej. Organ ten w zakresie swego działania podlega kontroli ministra spraw zagranicznych<sup>15</sup>.

Niezależnie od wymienionych komisji Rady dysponuje ona organem będącym jednocześnie organem rządu — Głównym Sztabem Kryzysowym. Jest to organ, którego zadaniem jest dostarczanie rozwiązań w sytuacjach kryzysowych lub innych poważnych okolicznościach dotyczących interesów bezpieczeństwa w Republice Czeskiej. Podlega on kontroli ministra obrony narodowej w przypadku zewnętrznych wojskowych zagrożeń dla Republiki Czeskiej, w odniesieniu do realizacji zobowiązań sojuszniczych za granicą i udziału czeskich sił zbrojnych w operacjach międzynarodowych. Z kolei w zakresie kontroli ministra spraw wewnętrznych pozostaje w przypadku innych rodzajów zagrożeń w Republice Czeskiej, a także w zakresie dostarczania pomocy humanitarnej na dużą skalę za granicę oraz w przypadku pro-

<sup>15</sup> [www.vlada.cz (16.10.2009 r.)].

wadzenia w Republice Czeskiej międzynarodowych operacji ratowniczych w przypadku poważnych awarii i katastrof naturalnych.

## Ministerstwa i inne urzędy administracyjne

Tworzenie ministerstw i innych urzędów administracji zgodnie z art. 79 Konstytucji Republiki Czeskiej następuje wyłącznie w drodze ustawy. Swego rodzaju ciekawostką jest to, iż wciąż obowiązuje ustawa o tworzeniu ministerstw i innych centralnych organów administracji państwowej Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej. Wielokrotne nowelizacje tej ustawy powodują, iż liczba ministerstw i centralnych organów administracji ulega częstym zmianom.

Podkreślenia wymaga pewien dysonans terminologiczny między regulacją konstytucyjną a ustawową. W Konstytucji posłużono się bowiem terminem „inne organy administracji”, podczas, gdy cytowana ustawa głosi o „centralnych organach administracji państwowej”. Wynika to z faktu, iż warunek utworzenia i określenia kompetencji organów administracji w drodze ustawy obejmuje nie tylko centralne organy administracji państwowej, ale i wszystkie organy administracji bez wyjątku (np. urzędy powiatowe czy gminne). W Konstytucji nie rozróżnia się, zatem ani centralnych i lokalnych organów administracji, ani też urzędów administracji niższego i wyższego stopnia. Regulacja ustawowa jest wymagana nie tylko do utworzenia ministerstwa czy jego połączenia z innym lub likwidacji, ale nawet do jakiegokolwiek ingerencji w jego zakres kompetencji. Najlepszym przykładem może być ustawa zmieniająca ustawę o tworzeniu ministerstw i innych centralnych organów administracji państwowej Republiki Czeskiej<sup>16</sup>, na mocy której ministerstwo sprawiedliwości stało się centralnym organem administracji państwowej dla prokuratury.

W ustawie o tworzeniu ministerstw i innych centralnych organów administracji państwowej Republiki Czeskiej przewiduje się dwa rodzaje centralnych organów administracji państwowej.

- 1) centralne organy administracji państwowej, w których skład wchodzi członek rządu Republiki Czeskiej,
- 2) pozostałe centralne organy administracji państwowej.

Do pierwszej kategorii należą aktualnie następujące ministerstwa: finansów, spraw zagranicznych, szkolnictwa młodzieży i kultury fizycznej, kul-

<sup>16</sup> Zákon ze dne 10. listopadu 1993 r. kterým se mění a doplňuje zákon České národní rady č. 2/1969 Sb., o zřízení ministerstev a jiných ústředních orgánů státní správy České republiky, ve znění pozdějších předpisů, v: *Sbírka zákonů České republiky*. 1993, č. 285.



tury, pracy i spraw socjalnych, zdrowia, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, ds. rozwoju lokalnego, rolnictwa, obrony, transportu, ochrony środowiska, ds. europejskich, ds. praw człowieka i mniejszości — łącznie 16 ministerstw.

Druga kategoria obejmuje z kolei: Czeski Urząd Statystyczny, Czeski Urząd Geodezji i Katastru, Czeski Urząd Górniczy, Czeski Urząd Telekomunikacyjny, Urząd Własności Przemysłowej, Urząd ds. Ochrony Gospodarczej Konkurencji, Administrację Państwowych Rezerw Materialnych, Państwowy Urząd ds. Bezpieczeństwa Jądrowego, Narodowy Urząd Bezpieczeństwa, Urząd Regulacji Energetyki — łącznie 10 pozostałych centralnych organów administracji państwowej.

Przewodniczących Czeskiego Urzędu Statystycznego i Urzędu ds. Ochrony Gospodarczej mianuje i odwołuje Prezydent Republiki Czeskiej na wniosek rządu, natomiast przewodniczących pozostałych urzędów — rząd Republiki Czeskiej.

Ministrowie są organami administracji państwowej o dwojakim charakterze. Z jednej strony są członkami rządu i kolegialnie biorą udział w realizacji jego zadań, z drugiej natomiast — kierują powierzonymi im wycinkami administracji państwowej.

W Konstytucji przewidziano w art. 79 ust. 2 uregulowanie statusu prawnego pracowników państwowych w ministerstwach i innych urzędach administracji odrębną ustawą. Ustawa ta<sup>17</sup> została uchwalona dopiero 26 kwietnia 2002 roku, a więc po blisko dziesięciu latach od uchwalenia Konstytucji. W czeskiej literaturze podkreśla się, iż w przeszłości nie było podobnej regulacji stąd dopiero uchwalenie takiej ustawy zapoczątkowało istnienie w Republice Czeskiej służby państwowej.

## Zasady działania centralnych organów władzy państwowej

Zasady działania zostały określone jednolicie dla centralnych organów administracji państwowej, w których skład wchodzi członek rządu Republiki Czeskiej i dla pozostałych centralnych organów administracji państwowej. Wskazane zasady są wyrazem dążenia do zabezpieczenia realizacji działań centralnych organów administracji państwowej zwłaszcza z punktu widzenia:

<sup>17</sup> Zákon ze dne 26 května 2002 r. o službě státních zaměstnanců ve správních úřadech a o odměňování těchto zaměstnanců a ostatních zaměstnanců ve správních úřadech (služební zákon), v: *Sbírka zákonů České republiky*. 2002, č. 218.

- 1) legalności:
  - a) chodzi o wykonywanie zadań w zakresie swoich kompetencji, które są określone w ustawach i innych przepisach prawa powszechnie obowiązującego,
  - b) organy wykonując swe działania, zobowiązane są kierować się ustawami konstytucyjnymi, ustawami i uchwałami rządu;
- 2) czynności analitycznych, koncepcyjnych i podstawowych:
  - a) chodzi zwłaszcza o podejmowanie przez organy analitycznych działań zmierzających do oceny osiągniętych wyników w zakresie kompetencji organów,
  - b) opracowywanie koncepcji rozwoju powierzonych dziedzin,
  - c) przedkładanie w zakresie powierzonych dziedzin podstawowych informacji dotyczących zestawienia projektu budżetu państwa;
- 3) prawnej regulacji — przygotowywanie projektów ustaw i innych powszechnie obowiązujących przepisów prawa; w przypadku niezgodności z prawem organ zobowiązany jest podjąć działania niezbędne do naprawy tego stanu rzeczy,
- 4) pełnienia zadań związanych z zawieraniem umów międzynarodowych, rozwojem stosunków międzynarodowych i współpracy — w zakresie swych kompetencji organy zabezpieczają zadania wynikające dla Republiki Czeskiej z umów międzynarodowych i członkostwa w organizacjach międzynarodowych,
- 5) dalszych zadań — chodzi o wzajemną wymianę potrzebnych informacji; centralne organy administracji państwowej mają bowiem możliwość uzyskiwania od organów administracji niższego rządu niezbędnych informacji.

## Urząd Rządu Republiki Czeskiej

Rząd Republiki Czeskiej zbiera się zwykle raz w tygodniu na regularnych posiedzeniach. Zapewnienie fachowej obsługi działalności rządu należy do Urzędu Rządu Republiki Czeskiej, na którego czele stoi kierownik mianowany i odwoływany przez rząd. Ten właśnie tryb mianowania przesądza, na co słusznie zwraca uwagę Marek Bankowicz, iż „kierownik tego urzędu nie jest członkiem rządu (ministrem), choć z reguły bierze udział w jego pracach. Ministra musi bowiem mianować Prezydent Republiki”<sup>18</sup>. Urząd Rządu jest centralnym organem administracji państwowej utworzonym na podstawie

<sup>18</sup> M. Bankowicz: *Systemy...*, s. 180.

ustawy o tworzeniu ministerstw i innych centralnych organów administracji państwowej Republiki Czeskiej.

Urząd wykonuje zadania związane ze specjalistycznym, organizacyjnym i technicznym zabezpieczeniem działań rządu Republiki Czeskiej i jego organów. Przygotowywanie materiałów na posiedzenia rządu i ich składanie określa bardzo szczegółowy regulamin (*Jednací řad vlády*). Materiał, który przedstawia rząd, musi zostać wysłany do zaopiniowania wszystkim ministrom, wiceministrom rządu, prezesowi Narodowego Banku Czech oraz kierownikowi Urzędu Rządu, ewentualnie innym instytucjom, których dany materiał dotyczy. Posiedzenia rządu odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Protokoły z posiedzeń rządu są natomiast publikowane na oficjalnej stronie internetowej rządu.

Siedzibą Urzędu jest neobarokowa budowla usytuowana na lewym brzegu Wełtawy, nazywana do dnia dzisiejszego Akademią Strakova. Została ona wzniesiona w 1896 roku według projektu architekta Václava Roštlapila jako dom studencki dla młodzieży pochodzącej z czeskich rodzin szlacheckich. Jako budynek rządowy jest ona wykorzystywana nieprzerwanie od 1945 roku. Urząd Rządu administruje także wieloma innymi reprezentacyjnymi obiektami, które są własnością państwa — na przykład willą Kramárová, willą byłego prezydenta Benesza w Sezimovo Ústí. Obiekty te są wykorzystywane głównie podczas posiedzeń rządu, a także jako miejsca noclegów zagranicznych delegacji na najwyższym szczeblu.

Rząd powołał również kilka organów doradczych, wśród których najistotniejszą rolę odgrywa Rada legislacyjna, która zastąpiła istniejący wcześniej Urząd ds. Legislacji i Spraw Publicznych. Na jej czele musi stać członek rządu — zwykle jest to jeden z wiceprzewodniczących rządu. Spośród innych organów doradczych wymienić należy na przykład Radę ds. narodowości.

## Prokuratura

Prokuratura to centralny organ administracji państwowej podległy ministrowi sprawiedliwości. Minister jest służbowym zwierzchnikiem Najwyższej Prokuratury Państwowej i z tego tytułu otrzymuje coroczne sprawozdanie z działalności prokuratury. Za działalność prokuratury ponosi też odpowiedzialność polityczną przed Izbą Poselską.

Prokuratura stanowi system organów państwowych, których podstawowym zadaniem, zgodnie z art. 80 Konstytucji, jest reprezentowanie państwa w przypadkach przewidzianych prawem, przede wszystkim w postępowaniu

karnym. Zgodnie z ustawą o prokuraturze państwowej<sup>19</sup> na system ten składają się: Najwyższa Prokuratura Państwowa, główne prokuratury państwowe, krajowe prokuratury państwowe oraz powiatowe prokuratury państwowe a w czasie zbrojnej gotowości państwa także wyższe i niższe polowe prokuratury państwowe. Z kolei w Pradze system ten tworzą miejska i obwodowe (dzielnicowe) prokuratury państwowe (odpowiedniki prokuratury krajowej i powiatowej), w Brnie natomiast zadania powiatowej prokuratury państwowej są wykonywane przez miejską prokuraturę państwową. Podkreślenia wymaga fakt, iż prokuratury wyższego stopnia sprawują nadzór nad prokuraturami stopnia niższego.

W przypadku prokuratury niezwykle istotne są pewne kwestie terminologiczne. W Republice Czeskiej odstąpiono bowiem od dość powszechnej nazwy „prokuratura” i powrócono do nazwy, którą można przetłumaczyć jako „przedstawicielstwo państwowe”<sup>20</sup>, która była stosowana już w okresie międzywojennym. W literaturze przedmiotu akcentuje się, iż podstawową intencją ustrojodawcy było zerwanie z przeszłością funkcjonowania prokuratury w państwie socjalistycznym<sup>21</sup>. W praktyce zabieg ten nie spowodował jakiegóż istotniejszej zmiany w pozycji tego organu.

Głównym, ale nie jedynym zadaniem prokuratury jest oskarżanie w postępowaniu karnym przed sądami. Spełnia ona również istotną funkcję w postępowaniu przygotowawczym, a także wykonuje inne zadania wynikające z ustaw, między innymi występuje ze skargą w sprawach o ustalenie ojcostwa. Podkreślenia wymaga jednak fakt, na co zwraca uwagę Krzysztof Skotnicki, iż „zakres tych uprawnień jest nieco mniejszy niż w przeszłości, gdyż obecnie prokuratura ma przede wszystkim chronić interes państwa, w mniejszym zaś stopniu interes jednostki”<sup>22</sup>.

Prokuratorem może zostać obywatel Republiki Czeskiej, który ukończył 25. rok życia, ma wyższe wykształcenie prawnicze, złożył stosowny egzamin i cieszy się nieposzlakowaną opinią oraz wyraził zgodę na mianowanie. Prokuratorów mianuje minister sprawiedliwości na wniosek prezesa Najwyższej Prokuratury Państwowej — jest to mianowanie na czas nieokreślony. Prezesa Najwyższej Prokuratury Państwowej mianuje natomiast i odwołuje rząd na wniosek ministra sprawiedliwości. Prezesów innych prokuratur mianuje i odwołuje już bezpośrednio minister sprawiedliwości.

Zgodnie z ustawą o prokuraturze państwowej organy władzy publicznej zobowiązane są niezwłocznie zadośćuczynić wszelkim żądaniom prokuratury w zakresie prowadzonych przez nią czynności, zwłaszcza udostępniać wszel-

<sup>19</sup> Zákon ze dne 9 listopadu 1993 r. o státním zastupitelství, v: *Sbirka zákonů České republiky*. 1993, č. 283.

<sup>20</sup> W oryginale: „státní zastupitelství”.

<sup>21</sup> Tak m.in. J. Filip: *Vybrané kapitoly ke studiu ústavního práva*. Brno 2001, s. 279.

<sup>22</sup> K. Skotnicki: *System konstitucyjny Czech*. Warszawa 2000, s. 57.

kie dokumenty i przedstawiać niezbędne wyjaśnienia. Z kolei prokuratorzy mają prawo wglądu do akt sądowych, dokonywania z nich wypisów, a także ich wypożyczania. Organ władzy publicznej nie może odmówić wydania dokumentu tak długo, dopóki nie przemawiają za tym ważne powody.

## Zakończenie

Wybór określonego modelu rządów jest z punktu widzenia interesów państwa sprawą o kluczowym znaczeniu. Oczywiście, o rozwoju państwa, jego stabilizacji ustrojowej, a także skuteczności władzy publicznej decydują w określonej mierze postanowienia ustawy zasadniczej, jednak nie jest to czynnik jedyny i wyłącznie decydujący. Ten sam system rządów funkcjonujący w różnych warunkach społeczno-politycznych może w praktyce dawać przecież różne rozwiązania ustrojowe. Klasycznym przykładem jest system parlamentarno-gabinetowy funkcjonujący z jednej strony w Wielkiej Brytanii, a we Włoszech — z drugiej. Dla oceny przyjętego w danym państwie systemu rządów niezbędne jest zatem, na co zwraca uwagę Wiesław Skrzydło, „uwzględnienie norm i zasad obowiązującej konstytucji, ale także szeregu innych czynników, wśród których uwarunkowania społeczno-polityczne mają szczególnie znaczenie”<sup>23</sup>.

System konstytucyjny Republiki Czeskiej budowany był bardzo ostrożnie także w tym znaczeniu, że stosunkowo rzadko sięgano do obcych rozwiązań ustrojowych, natomiast najczęściej jego konstruowanie odbywało się za pośrednictwem nawiązywania do doświadczeń czechosłowackich okresu międzywojennego. Nie ulega wątpliwości, na co zwraca się zresztą uwagę w literaturze czeskiej, iż głównym źródłem inspiracji dla ustrojodawcy była Konstytucja Pierwszej Republiki Czechosłowackiej z 1920 roku. Obie konstytucje są bowiem utrzymane w tym samym duchu i opierają się na podobnym systemie aksjologicznym.

W Republice Czeskiej ogromną wagę przywiązuje się do instytucji demokracji przedstawicielskiej. W doktrynie panuje przekonanie, iż mogą one z powodzeniem zastąpić formy demokracji bezpośredniej. To właśnie dlatego w czeskim systemie konstytucyjnym nie znajdziemy instytucji referendum czy inicjatywy ludowej.

Podsumowując, system konstytucyjny Republiki Czeskiej wprost nawiązuje do klasycznego modelu parlamentarno-gabinetowego, w którym orga-

---

<sup>23</sup> W. Skrzydło: *Współczesne modele ustrojowe usytuowania Rady Ministrów*. W: *Rada Ministrów organizacja i funkcjonowanie*. Red. A. Bałaban. Kraków 2001, s. 19—20.

nem dominującym jest Parlament. Można dostrzec tu dość znaczące wzmocnienie pozycji rządu kosztem osłabienia pozycji Prezydenta. Jak słusznie zwraca uwagę Krzysztof Skotnicki „we współczesnych demokracjach parlamentarnych jest to zjawisko typowe, będące następstwem zwiększenia roli partii politycznych w funkcjonowaniu mechanizmów politycznych. Dlatego też konflikty między parlamentem a rządem oznaczają w istocie kryzys w partii politycznej (bądź koalicji) tworzącej rząd”<sup>24</sup>.

---

<sup>24</sup> K. Skotnicki: *System...*, s. 67.

**Recenzje,  
omówienia  
i sprawozdania**





**Norman K. Denzin, Yvonna S. Lincoln (red.),**  
*Metody badań jakościowych. T. 1 i 2.*  
**Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009,**  
**ss. 877 (T. 1) i 725 (T. 2).**

Pod redakcją dwojga naukowców amerykańskich — Normana Denzina, profesora socjologii z Uniwersytetu Illinois w Urbana-Champaign, wybitnego przedstawiciela interakcjonizmu symbolicznego, oraz Yvonne Lincoln, profesora Texas A&M University, specjalizującej się w badaniach dotyczących szkolnictwa wyższego — ukazało się dwutomowe wydawnictwo *Metody badań jakościowych*, zawierające ponad 40 opracowań dotyczących różnych zagadnień metodologicznych, teoretycznych oraz praktycznych związanych z badaniem różnych dziedzin świata społecznego.

Jest to polskie tłumaczenie trzeciego wydania *The Sage Handbook of Qualitative Research* z 2005 roku. Od czasu pierwszego wydania (1994 r.) praca rozrosła się ponad dwukrotnie (w polskiej edycji oba tomy mają łącznie 1600 stron), jednocześnie znacznie ewoluując, jeśli chodzi o treść i skład personalny zaangażowanych w projekt autorów. Zmiany te są wynikiem całkowicie świadomie realizowanej próby systematycznego dostosowywania treści wydawnictwa do zmieniającego się świata i związanych z tym nowych wyzwań praktyki badawczej. Nawet jeśli tę intencję nie do końca udaje się realizować, niewątpliwie siłą projektu jest odszukiwanie i ujawnianie najciekawszych pomysłów i podejść, jakie pojawiają się w obszarze wykorzystania w społecznych badaniach naukowych metod jakościowych. W zamierzeniu autorów, adresatem opracowania są zarówno studenci, jak i dojrzały badacze, którzy poszukują skutecznej drogi przemieszczania się „od idei do badań, od badań do interpretacji, od interpretacji do praktyki” (s. 4).

Duża objętość publikacji uniemożliwia rzetelne omówienie w recenzji jej pełnej treści. Częściowo odzwierciedla ją konstrukcja wewnętrzna. Na pracę

składa się sześć zasadniczych części. W pierwszej z nich (*Obszary badań*) umieszczono teksty odnoszące się przede wszystkim do problemu usytuowania metod jakościowych w tradycji badawczej, krytycznego podejścia do analizy niesprawiedliwości społecznej oraz roli etyki i polityki w badaniach jakościowych. Część druga (*Rywalizujące paradygmaty i perspektywy*) przynosi ocenę konkurujących z sobą w badaniach społecznych orientacji metodologicznych i perspektyw interpretacyjnych. Celem części trzeciej (*Strategie badawcze*) jest ukazanie na konkretnych przykładach różnorodnych planów i procedur badawczych, wraz z ich podobieństwami i różnicami oraz refleksją na temat przydatności w rozmaitych kontekstach. W części czwartej (*Metody zbierania i analizowania materiałów empirycznych*) przedstawione zostały podstawowe zabiegi techniczne i procedury stosowane na etapie gromadzenia i wykorzystywania wiedzy empirycznej, a część piąta (*Sztuka i praktyka interpretacji, ewaluacji i reprezentacji*) zawiera opracowania poświęcone takim zagadnieniom, jak relatywizm poznania, etyka i polityka interpretacji oraz pisaniu jako metodzie badawczej. Całość zamyka część szóstą (*Przyszłość badań jakościowych*), w której zarysowano kwestie ogólne, nawiązujące do podstawowej linii programowej książki — próby uzasadnienia potrzeby i konieczności jakościowego przełomu w stosowaniu metod jakościowych do wyjaśniania i interpretowania różnych wymiarów świata społecznego.

Badania jakościowe w rozumieniu redaktorów i autorów integralnie łączą się z podejściem aktywnym i krytycznym wobec rzeczywistości społecznej, co sprawia, iż jedyną skuteczną drogą poznania jest włączenie się naukowców za pośrednictwem własnych badań w proces likwidacji negatywnych zjawisk występujących w różnych sferach życia społecznego. Najważniejszym punktem odniesienia jest sprawiedliwość społeczna. Oznacza to pojmowanie badań jakościowych jako radykalnej praktyki społecznej, wbrew zasadom dyskursu neokonserwatywnego i neopozytywistycznego, które uznają tę drogę za nienaukową. Konsekwencją jest stwierdzenie, że modele ilościowe nie są wystarczające w badaniach dominujących w świecie społecznym struktur złożonych, uzależnionych od sprzężonych ze sobą kontekstów i różnic generowanych przez płeć, rasę, narodowość, język, religię lub klasę.

Większość umieszczonych w publikacji opracowań zdecydowanie odbiega od stylu podręcznikowego. Choć bardzo wiele jest przykładów zastosowania różnych metod i technik, próżno szukać prostych, szczegółowych recept, w jaki sposób, krok po kroku, realizować własny projekt badawczy. Często natomiast pojawia się pogłębione tło metodologiczne i filozoficzne, co nie zawsze czytelnikom nastawionym na praktykę i bezpośrednio szybkie osiągnięcie celów musi przypaść do gustu. Niemniej, wnikliwi odbiorcy, przy odrobinie wysiłku, z pewnością znajdą interesujące ich szczególnie rozdziały

i potrafią je właściwie wykorzystać. Co ważne, bardzo często będą to materiały niedostępne w innych podręcznikach. Każdy rozdział kończy bogaty wykaz literatury, obejmujący na ogół od kilkudziesięciu do kilkuset pozycji związanych z tematem.

W ramach interdyscyplinarnej formuły całości, z politologicznego punktu widzenia, interesujące są szczególnie teksty najbardziej bezpośrednio odwołujące się do polityki jako przedmiotu badań oraz kontekstu, w którym są one realizowane.

W tomie pierwszym na uwagę zasługuje rozdział *Etyka i polityka w badaniach jakościowych*, w którym Clifford G. Christians przedstawił historię zmagania nauk społecznych z problemem obiektywizmu poznania. Na przykładzie ontologii społecznej feministycznego komunitaryzmu zwrócił uwagę na brak spójności pozytywistycznego podejścia do kwestii aksjologicznych i etycznych uwarunkowań procesu badawczego, które przez postulat ograniczenia aktywnego zaangażowania prowadzi do dezintegracji ludzkiego życia i porządku moralnego (s. 240). Rozdział *Teoria krytyczna i badania jakościowe. Rewizja* autorstwa Joe L. Kincheloe i Petera McLarena stanowi prezentację współczesnych założeń teorii krytycznej, podkreślając, iż to podejście oznaczać musi dzisiaj zakwestionowanie pewności co do tego, że nowoczesne społeczeństwa, takie jak USA, Kanada czy państwa Unii Europejskiej, są z definicji wolne i demokratyczne, oparte na równości i niezależności. Ich zdaniem, „autowyoobrażenia i wizje świata podzielane przez jednostki są pod dużo większym wpływem sił społecznych i historycznych, niż można było wcześniej przypuszczać” (s. 432). Ponieważ nasila się zjawisko wytwarzania i przekazywania wiedzy przez korporacyjne media i sprywatyzowany system edukacyjny, głównym zadaniem badaczy krytycznych powinno być „wprzęgnięcie polityki wiedzy do programów debaty publicznej” (s. 473). Julianne Cheek w opracowaniu *Praktyka i polityka w badaniach jakościowych finansowanych ze źródeł zewnętrznych* poddała wnikliwej analizie związki praktyki badawczej z polityką, zwracając uwagę na fakt, że każda forma materialnego wsparcia projektu badawczego wiąże się z określonymi wymaganiami wobec naukowca oraz podejmowanych przez niego poszukiwań. Jej zdaniem, „badacze coraz częściej znajdują się w sytuacji godzenia ze sobą konkurujących nieraz wymagań stawianych badaniom postrzeganym jako tworzenie nowej wiedzy przeciw badaniom będącym towarem handlowym na rynku” (s. 576). Nie odrzucając zewnętrznego wsparcia dla badań, należy zatem dbać przede wszystkim o to, by finansowanie pozostawało środkiem ułatwiającym poznanie prawdy, a nie celem samym w sobie. Napisany przez Barbarę Tedlock rozdział *Obserwowanie uczestnictwa i narodziny etnografii publicznej* definiuje i ukazuje pozytywne efekty poznawcze badań opartych na bezpośrednim zaangażowaniu w krytyczne zagadnienia społeczne, takie jak zdrowie i leczenie, prawa człowieka, niezależność kulturowa, przemoc,

wojna i pokój, ubóstwo, rasizm, równość i sprawiedliwość. Uważa ona, że etnografia publiczna to jednocześnie teoria rewolucyjna i strategia pedagogiczna nastawiona zarówno na wyjaśnianie, jak i zmienianie świata (s. 665). Zbliżone kwestie są tematem rozdziału *Uczestniczące badanie interwencyjne. Działanie komunikacyjne i sfera publiczna* autorstwa Stephen Kinga i Robina McTaggarta. Koncentrują się oni na opisie doświadczeń badaczy interwencyjnych, podejmujących próby krytyki i zmiany zastanych struktur i funkcji systemów politycznych i administracyjnych, przede wszystkim w takich sferach, jak edukacja społeczności, rozwój ekonomiczny, podnoszenie poziomu świadomości politycznej i zagadnienia ekologiczne. Dowodzą, że działania poznawcze tego typu, wbrew formułowanym często ocenom, choć nie zmieniają całkowicie świata na lepszy, są skuteczną metodą reorientacji ludzkich potrzeb, poprawy warunków życia i zapobiegania niekorzystnym konsekwencjom, które mogą się pojawić (s. 827).

W tomie drugim znalazł się między innymi tekst *Wywiad. Od neutralności do politycznego zaangażowania* autorstwa Andrea Fontany i Jamesa H. Freya. Autorzy kwestionują dominujące w metodologii przekonanie, że wywiad jest techniką gromadzenia obiektywnych danych, które można wykorzystać neutralnie w badaniach naukowych. Ich zdaniem, „jest on nierozzerwalnie i nieuchronnie powiązany z historią i polityką” (s. 81), a w naszym podejściu badawczym musimy wziąć pod uwagę fakt, że każda jednostka ma własną społeczną historię i indywidualny sposób postrzegania świata. Nie można zatem traktować respondentów jako „mało znaczących postaci bez twarzy, których jedyny wkład w badanie polega na wypełnieniu jak największej liczby pustych miejsc w kwestionariuszu” (s. 121). Annette N. Markham w rozdziale *Metody, polityka i etyka reprezentacji w etnografii online* podkreśla, że internet, wyraźniej niż tradycyjne środki komunikowania, wykracza poza relacje interpersonalne, wpływając na przemiany praktyk pojmowania i nadawania sensów na poziomie kulturowym. Z punktu widzenia badawczego, umożliwia on „obserwację tego, w jaki sposób są zapisane dyskursywne funkcje tworzenia znaczenia oraz w jaki sposób dialog tekstowy może kształtować podstawy kulturowego zrozumienia” (s. 252). Jako element życia społecznego potencjalnie może to wpływać na sposób, w jaki ludzie definiują swoje miejsce w globalnej społeczności. Ważna staje się zatem refleksja nad uwarunkowaniami etycznymi i politycznymi możliwościami badań wykorzystujących technologie komunikowania internetowego. W rozdziale *Relatywizm, kryteria i polityka* John K. Smith i Phil Hodkins poruszyli ważny problem wpływu polityki na kierunki i kryteria oceny badań naukowych. Uważają oni, że nie istnieją ponadczasowe kryteria oceny niezależne od czasu i miejsca. Jak piszą, „nie ma sensu udawać, że władza i polityka, zarówno na poziomie mikro, jak i makro, nie jest częścią procesu, przez który oceniamy jakość badań, [...] są z nami i jedyne kwestie dotyczą tego, jak władza jest

używana i jak rozgrywany jest proces polityczny” (s. 412—413). Norman K. Denzin w rozdziale *Dyskursy emancypacyjne. Etyka i polityka interpretacji* wzywa do refleksji nad związkiem badań performatywnych z teoriami dekolonizacji i postkolonializmu, wyrażając przekonanie, że zorientowane na dyskurs emancypacyjny dyscypliny humanistyczne „mogą przyczynić się do radykalnej zmiany społecznej, urzeczywistnić sprawiedliwość ekonomiczną, utopijną politykę kulturową, która rozszerza ograniczoną teorię krytyczną (rasową) i zasady radykalnej demokracji na wszystkie aspekty dekolonizowanych rdzennych społeczeństw” (s. 417—418). Punkt wyjścia rozważań zawartych w opracowaniu Ernesta R. House’a zatytułowanym *Ewaluacja jakościowa i zmiana polityki społecznej* stanowi teza o porażce fundamentalizmu metodologicznego opartego na niechęci do badań jakościowych ze względu na zawarte w nich wartościowanie, który miał wyraźne uwarunkowania ideologiczne i polityczne. Dowodem jest rozczarowanie rezultatami wynikającymi z nastawienia wyłącznie na metody ilościowe i eksperymentalne w procesie gromadzenia danych na temat sfery społecznej. Autor postuluje w związku z tym włączenie kwestii związanych ze sprawiedliwością społeczną, eliminowanych przez długi czas z powodów politycznych, w zakres badań prowadzonych w ramach nauk społecznych oraz wykorzystanie w ich ramach alternatywnych podejść – badań jakościowych, metaanalizy i teorii programu.

Zamykający publikację *Epilog* zawiera skrótową ocenę historycznych perypetii związanych ze stosowaniem w badaniach społecznych metod jakościowych oraz zapowiedź przełomowej przyszłości. Zdaniem redaktorów Y.S. Lincoln i N.K. Denzina, „dążenie do sprawiedliwości społecznej i testowanie sposobów, na jakie nasza praca mogłaby jej służyć, może stać się teleologiczną ramą wyobrażonych na nowo nauk społecznych. Namysł nad reprezentacjami, które tworzymy, świadomość tego, że przekazy mogą jeszcze bardziej wydziedziczać i prześladować, gdy zaczną krążyć po świecie, a także szacunek dla mądrości ludzi odmiennych od nas, którzy wiedzą, jak niekorzystne obrazy wpływają na ich życie, może stać się początkiem naszego odgrywania i wypełniania sprawiedliwości” (s. 676).

Metodologia nauk społecznych słabo radzi sobie z postulatem unifikacji metod badawczych oraz z wcielaniem w życie programu badań interdyscyplinarnych. Treść recenzowanej pracy jest niezbitym dowodem na to, że choć ciągle istnieje, a nawet pogłębia się, dezintegracja konkretnych metod i technik, które na ogół służą jedynie do rozwiązywania problemów usytuowanych w bardzo wąskich obszarach badawczych, to jednak możliwe jest poszukiwanie ważnych płaszczyzn integracji. Rewolucyjne przesłanie wyraźnie widoczne w niemal wszystkich tekstach zamieszczonych w obu tomach budzić będzie zapewne sprzeciw badaczy przyzwyczajonych do pozytywistyczno-naturalistycznego paradygmatu badań społecznych. Nawet oni zgodzą się

jednak zapewne z opinią, iż wydawnictwo to jest udaną próbą wykazania, że badania jakościowe, wbrew często spotykanym sugestiom o ich kryzysie i wątpliwościom co do ich wartości poznawczej, są dynamicznie rozwijającym się obszarem metodologii z dużymi perspektywami na przyszłość.

*Zbigniew Kantyka*

**Bogusław Banaszak: *Impact of European Integration on the Law and Constitutional System in Poland.*  
Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck. 2009, ss. 252.**

Książka Bogusława Banaszaka to publikacja godna polecenia wszystkim zainteresowanym problematyką funkcjonowania polskiego prawa konstytucyjnego, a szerzej — całego polskiego systemu politycznego. Wiele niezwykle przydatnych informacji znajdują tu nie tylko studenci kierunków prawniczych, ale również kierunków pokrewnych, takich jak politologia, stosunki międzynarodowe czy dziennikarstwo i komunikacja społeczna. W polskiej literaturze prawniczej i politologicznej niewiele jest książek w wersji anglojęzycznej traktujących o polskim prawie konstytucyjnym lub innych aspektach funkcjonowania polskiego systemu politycznego. Tymczasem coraz więcej osób studiujących w polskich ośrodkach uniwersyteckich w ramach międzynarodowej wymiany studenckiej poszukuje pozycji, które w sposób kompetentny wyjaśniłyby im zawile zagadnienia polskiego ustroju politycznego. Tym bardziej należy z nieukrywaną satysfakcją odnotować fakt ukazania się właśnie książki opisującej w języku angielskim wspomniane zagadnienia.

Bogusław Banaszak jest niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie prawa konstytucyjnego i należy do nielicznego kręgu badaczy specjalizujących się w komparatystyce ustrojów państw demokratycznych. Bogaty dorobek Autora gwarantuje wysoki poziom merytoryczny opracowania i klarowność analizy. Również w analizowanej książce Czytelnik odnajdzie opisane sygnalizowane walory i z pewnością wszystkie zawile do tej pory zagadnienia funkcjonowania systemu politycznego Polski, zwłaszcza w ujęciu normatywnym, staną się dla niego czytelne i jasne.

Warto nadmienić, iż gruntowne i rzetelne przeanalizowanie zagadnień ustrojowych w języku obcym jest zadaniem niezwykle skomplikowanym, gdyż wymaga sporych umiejętności translacyjnych. Każdy, kto choć raz spró-

bował napisać lub wygłosić odczyt w języku obcym, wie, że wymaga to nie tylko wiedzy merytorycznej, ale i nieraz niezwykle skomplikowanej wiedzy z zakresu lingwistyki. Język obcy specjalistyczny bardzo często nie pokrywa się z językiem obcym potocznym i dlatego nierzadko może dochodzić do niezamierzonych pomyłek w przekładzie. Lektura książki Bogusława Banaszaka dowodzi jednak, że z problemem tym Autor uporał się znakomicie. I choć, jak sam podkreślił we wstępie, że dziękuje osobom, które pomogły mu w przekładzie niektórych części opracowania na język angielski, to i tak należą mu się słowa uznania za całość wykonanej pracy. Język jest precyzyjny i fachowy, a jednocześnie uproszczony w tych fragmentach, w których nie ma to wpływu na jakość wyводу.

W analizowanej pracy wykorzystano prostą, sprawdzoną metodę prezentacji zagadnień ustrojowych, a mianowicie opisano zagadnienia prawie zgodnie z kolejnością ich opisywania w tekście polskiej konstytucji. Niewątpliwie jest to uprawniony sposób prezentacji i nie można w gruncie rzeczy mieć do tego uwag krytycznych, jednakże można odczuwać pewien niedosyt, że nie zastosowano innego sposobu i kolejności wyjaśniania tych jakże ciekawych zagadnień ustrojowych. Można przypuszczać, dlaczego Autor na przykład nie pokusił się o problemowy sposób analizy, gdyż dzięki pewnej przekrojowości tej metody spowodowałyby to mniejszą czytelność i większą trudność w odbiorze prezentowanych treści. Tym samym wydaje się, że obrany sposób prowadzenia analizy, choć nieporywający w swej istocie, jest najlepszym z możliwych do zastosowania w tym przypadku.

Praca podzielona została na siedem rozdziałów, w których strukturze odnotować można podrozdziały, co zdecydowanie ułatwia prezentację zagadnień i stanowi niewątpliwie ważny element porządkujący skomplikowaną materię prawnoustrojową. Dokonując syntetycznego przedstawienia kwestii, które poruszył Autor w poszczególnych rozdziałach, należy stwierdzić, że w rozdziale pierwszym zatytułowanym *Introduction* Bogusław Banaszak postarał się w najbardziej, jak tylko można sobie wyobrazić, skondensowany sposób zaprezentować Czytelnikowi podstawowe informacje statystyczne dotyczące Polski oraz krótką historię ustroju. Mimo że analiza począwszy od zarania dziejów państwa polskiego do momentu uchwalenia konstytucji w 1997 roku zajmuje zaledwie dziewięć stron (s. 4–12), to jednak pozwala zrozumieć najważniejsze problemy trapiące państwo na przestrzeni lat i przedstawić kluczowe momenty przełomowe w jego dziejach, takie jak na przykład: rozbięcie dzielnicowe w okresie średniowiecza, unie polsko-litewskie, rozwój przywilejów szlacheckich, rozbiory, uchwalenie Konstytucji 3 maja, odzyskanie niepodległości w 1918 roku, zmiany ustrojowe w okresie międzywojennym oraz sytuację w okresie powojennym wraz z krótkim opisem wydarzeń, które doprowadziły do zmiany systemowej po 1989 roku. Poza tym w rozdziale pierwszym zawarto również krótką



wzmiankę o procesie przyłączenia Polski do Unii Europejskiej i NATO. Wydaje się jednak, że opis tej problematyki zaledwie w kilkunastu zdaniach jest zbyt pobieżny, tym bardziej, że sam tytuł książki wyznacza pewną oś analizy i wydawałoby się, że zagadnienia te z racji samej istoty publikacji powinny być nieco dokładniej opisane.

Rozdział drugi zatytułowany *Principles of the Constitutional System* to wnikliwa analiza zasad ustroju konstytucyjnego. Lektura tego fragmentu książki pokazuje ogromne doświadczenie Autora, który w sposób niezwykle swobodny porusza się po tak zawitych zagadnieniach, jak suwerenność narodu, zasady demokracji i reprezentacji, zasady demokracji bezpośredniej czy pluralizm polityczny. W tym rozdziale znaleźć można również rzeczową analizę podziału władz, zasad państwa prawa czy decentralizacji, a także wyjaśnienie zasad wolności sumienia i wyznania oraz zasad funkcjonowania polskiego systemu ekonomicznego.

W następnym rozdziale poświęconym źródłom polskiego prawa (*Sources of Polish Law*) Bogusław Banaszak wnikliwie opisuje możliwe typy źródeł prawa i nakłada je na obecnie obowiązującą w Polsce regulację. Bardzo dokładnie ukazuje zasady zamkniętego systemu źródeł prawa i ich hierarchię. W wielu fragmentach rozdziału, na przykład na stronach: 48, 50, 51, 57, 59, Autor powołuje się na konkretne artykuły polskiej konstytucji, a także przywołuje stosowne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, co czyni wywód kompletnym i cennym źródłem informacji. Analizując teoretycznie konstytucję w systemie źródeł prawa, Autor wskazuje na jej szczególną pozycję i możliwość bezpośredniego stosowania. Tym kwestiom poświęca szczególnie dużo uwagi, co nie do końca wydaje się konieczne, zważywszy na to, że inne zagadnienia nie były tak dokładnie opisane. Jedynym mankamentem omawianego rozdziału jest fragment 4.3, w którym Autor w zasadzie jedynie wymienia nazwy poszczególnych rozdziałów polskiej konstytucji i podaje numery stosownych artykułów. Zabieg ten nie został opatrzony żadnym dłuższym komentarzem czy uwagami odnośnie do takiej właśnie systematyki, a zdanie końcowe, że polska konstytucja jest drugą po portugalskiej najbardziej rozbudowaną konstytucją w Europie, w zasadzie nie wiadomo, po co zostało umieszczone. Bardzo cenne są za to uwagi dotyczące umów międzynarodowych oraz źródeł prawa międzynarodowego. W tej części Czytelnik znajdzie nie tylko dokładnie opisane regulacje konstytucyjne (s. 57—58), ale również różne stanowiska badaczy zajmujących się tymi zagadnieniami (s. 62). Trafione są także dodatkowe wyjaśnienia poświęcone ustawom, dekretem, zarządzeniom, aktom prawa miejscowego i wewnętrznego oraz innym źródłom prawa.

Rozdział czwarty zatytułowany *Constitution Making and Legislative Procedure* pozwala zapoznać się nie tylko z procedurami tworzenia i zmiany tekstu ustawy zasadniczej, ale również wnikliwie opisuje proces legisla-

cyjny. Autor w najdrobniejszych szczegółach opisuje w nim kolejne etapy, począwszy od inicjatywy ustawodawczej poprzez procedurę trzech czytań w Sejmie, postępowanie w Senacie oraz udział prezydenta w tych działaniach ustawodawczych. Warto podkreślić, że rozdział ten został opracowany przez Bogusława Banaszaka bardzo dokładnie i można być pewnym tego, że jeżeli osoba niewtajemniczona w polską legislację go przeczyta, będzie miała jasność co do jej kształtu i obowiązujących zasad. Logiczność wywodu wraz z umieszczeniem wszystkich szczegółowych informacji są niewątpliwą zaletą tego fragmentu książki. Jako pewne *novum* można podać zamieszczenie w tym rozdziale kilku ciekawych uwag na temat działalności lobbingowej w procesie tworzenia prawa (s. 114—116), co niewątpliwie wzbogaca tę część opracowania.

W strukturze pracy kolejny, piąty, rozdział poświęcony jednostce i państwu (*Individual and State*) wydaje się zamieszczony niejako na siłę i można odnieść wrażenie, iż jest wyrwany z kontekstu. Choć niewątpliwie stanowi on ciekawą analizę praw, wolności i obowiązków obywateli wraz ze szczegółową analizą mechanizmów ich przestrzegania i obrony, to jednak nie powinien się tu znaleźć. O wiele właściwszym miejscem w książce, by go umieścić, byłby wcześniej opisywany rozdział drugi, co jednak spowodowałoby pewną nieproporcjonalność w układzie całej pracy. Niemniej jednak takie rozwiązanie byłoby bardziej naturalne i nie raziłoby tak Czytelnika.

Z kolei co do następnego rozdziału nie można mieć prawie żadnych uwag krytycznych. System organów państwowych został dobrze opisany w logicznym porządku. Najpierw władza ustawodawcza, następnie wykonawcza i wreszcie na końcu sądownicza wraz z pozostałymi instytucjami ustrojowymi — w tym kontrolnymi oraz trybunałami. Jedyne, co można odnotować na niekorzyść rozdziału szóstego, to odesłanie Czytelnika (s. 170) do rozważań zamieszczonych w rozdziale czwartym, w którym opisana została cała procedura legislacyjna. Jednak uwaga ta w zasadzie nie powinna być traktowana jako dowód na słabość opracowania, gdyż zamieszczenie tak szczegółowych rozważań w tej części książki spowodowałoby utratę klarowności wywodu i doprowadziłoby do naruszenia równowagi strukturalnej w całej pracy. Wydaje się więc, że rozwiązanie, które przyjął Autor, jest po prostu korzystniejsze dla odbioru całej pracy.

W ostatnim rozdziale, którego tytuł brzmi *Decentralization — Teritorial Local Government* Bogusław Banaszak przedstawił rudymen tarne informacje na temat polskiego samorządu terytorialnego. Rozważania te poprzedzone zostały fragmentem traktującym o konstytucyjnych koncepcjach systemu samorządu terytorialnego. Przytoczono w nim odpowiednie regulacje konstytucyjne, a w omawiane zagadnienia wpleciono przykłady innych regulacji prawnych, jak chociażby występujących w ustawie o samorządzie terytorialnym (s. 234 i 236). Rozdział kończy się informacjami na temat

związków jednostek samorządu terytorialnego, a także zawiera wzmiankę o nadzorze.

W strukturze pracy nie ma natomiast zakończenia, które byłoby w moim przekonaniu dobrym sposobem podsumowania najważniejszych kwestii poruszanych w książce. Brak chociażby kilku lub kilkunastu zdań na koniec sprawia wrażenie niedokończenia rozważań i pozostawia pewien niedosyt.

W omawianej pracy dostrzegalny jest brak elementów politologicznych, które z pewnością wzbogaciłyby analizę ustrojową. Nie to jednak było zamierzeniem Autora, który w sposób niewątpliwie kompetentny opisał i wyjaśnił kluczowe zagadnienia funkcjonowania polskiego prawa konstytucyjnego. Czy jednak uczynił to zgodnie z tematem książki? Tu niestety nie uzyskamy jednoznacznej odpowiedzi. Tytuł opracowania Bogusława Banaszaka brzmiał bowiem *Wpływ integracji europejskiej na prawo i system konstytucyjny Polski*. Takie sformułowanie wskazywałoby, że w treści zawartych zostanie więcej informacji na temat oddziaływania procesu integracji europejskiej na polski system prawny. Tymczasem uważna lektura nie uprawnia jednoznacznie do takiego stwierdzenia. Co prawda, odnaleźć można fragmenty poświęcone szerzej tym problemom (s. 66—74, s. 13, s. 119 i nast.), ale odnosi się wrażenie, iż nie są one właściwie wyeksponowane i wiodące. Całość analizy opiera się głównie na dokładnym przedstawieniu zagadnień obecnie obowiązującego polskiego prawa konstytucyjnego, co oczywiście nie może być potraktowane jako mankament, ale mając na uwadze tytuł książki — wzbudza spore wątpliwości. W zasadzie kierując się wyłącznie wspomnianym tytułem, Czytelnik może być nieco rozczarowany, że nie znalazł więcej informacji na temat wpływu integracji europejskiej na polski system prawny. Można przypuszczać, że Wydawca kierował się głównie przesłankami pragmatycznymi i chcąc przyciągnąć klientów, zatwierdził tytuł niewątpliwie chwytliwy i ciekawy.

Konkludując, należy stwierdzić, że książka Bogusława Banaszaka *Impact of European Integration on the Law and Constitutional System in Poland* jest wartościowym, wnikliwym i rzetelnym oraz inspirującym do dalszych dyskusji i badań studium polskiego systemu konstytucyjnego okrzepłego po okresie transformacji ustrojowej. Dbłość z jednej strony o wszechstronność rozważań, a z drugiej strony — o ich precyzyjność nadają pracy istotne walory poznawcze i chociaż Autor nie wystrzegł się pewnych drobnych mankamentów, to mimo to opracowanie jest ważne i potrzebne. Z pewnością będzie niezwykle przydatne wszystkim studiującym w Polsce obcokrajowcom i nie tylko.

*Robert Radek*

## Sprawozdanie z III seminarium naukowego Zakładu Teorii Polityki (Złoty Potok, 5—6 października 2009 rok)

Zakład Teorii Polityki Uniwersytetu Śląskiego zorganizował — już po raz trzeci — w Regionalnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli WOM w Złotym Potoku seminarium naukowe. Uczestniczyli w nim pracownicy zakładu, jego współpracownicy oraz zaproszeni goście.

W seminarium udział wzięli:

1. prof. dr hab. Sylwester Wróbel
2. dr Martyna Dudzicz
3. dr Bożena Pietrzko
4. dr Bogusława Podsiadło
5. dr Zbigniew Kantyka
6. dr Łukasz Wawrowski (Wyższa Szkoła Bankowa, Wydział Zamiejscowy w Chorzowie)
7. dr Jerzy Mizgalski (Akademia im. J. Długosza w Częstochowie)
8. dr Jerzy Zdański (Akademia im. J. Długosza w Częstochowie)
9. mgr Jacek Bajer

Nad merytorycznym przebiegiem seminarium czuwał kierownik Zakładu Teorii Polityki prof. dr hab. Sylwester Wróbel. On też przywitał uczestników oraz wygłosił wprowadzenie do mających nastąpić odczytów prelegentów.

*Tożsamość narodowa a integracja europejska* to referat wygłoszony przez dr. Jerzego Mizgalskiego. Dotyczył on przeobrażeń tożsamości narodowej w kontekście procesów integracyjnych i tworzenia się w rezultacie tego procesu tożsamości zjednoczonej Europy.

Streszczenie referatu: W aktualnych realiach społeczno-politycznych nowoczesne, otwarte oraz integrujące się społeczeństwa nadal generują nacjonalizm. Przyczyną są obawy przed zagrożeniem suwerenności i koniecznością podporządkowania się decyzjom umacniających się struktur

ponadpaństwowych. Zjawisko to jest związane z kategorią tożsamości narodowej. Tożsamość kształtowana jest przez procesy historyczne, uwarunkowania polityczne, w jakich historycznie kształtował się naród, uwarunkowania ekonomiczne, społeczne i polityczne, w jakich funkcjonował naród, oraz procesy modernizacyjne zachodzące w obrębie tożsamości kulturowej. Procesem dynamicznie rozwijającym się jest również tożsamość zjednoczonej Europy. Winien on być postrzegany we wszystkich polach społecznego oddziaływania zarówno na jednostkę, jak i całe społeczności narodowe. Sprzyjają temu świadomość konieczności rozwiązania problemów globalnych (bezpieczeństwa, energetyczny, surowcowy, ochrony środowiska, ochrony zdrowia), ale także migracja, rozwój komunikacji i informatyzacji. Konieczność rozwiązania zarówno tych, jak i wielu jeszcze innych problemów istotnych dla przyszłości i rozwoju całej społeczności europejskiej stwarza jedną z niewielu szans, jaką w swoich dziejach miała Europa, by bez wojen i krwawych rewolucji dokonać modernizacji sprzyjającej pokojowemu rozwojowi wchodzących w jej skład narodów. Integracja europejska nie musi przybierać form wchłaniania jednych narodów przez drugie, może być i staje się procesem kształtowania się wspólnego uniwersum kulturowego. Wielokulturowość europejska nie oznacza także rezygnacji z tradycji, symboli i religii.

Po wygłoszeniu referatu prof. dr hab. S. Wróbel zaprosił uczestników seminarium do dyskusji. W dyskusji nad referatem dr. J. Mizgalskiego zwrócono uwagę na: potrzebę wyraźnego odcięcia się od przeszłości utrudniającej rozwój tożsamości europejskiej (mgr J. Bajer), małą realność ukształtowania się tożsamości europejskiej w dającej się przewidzieć przyszłości ze względu na traumatyczne przeżycia między narodami oraz konieczność akceptacji wielokulturowości i wieloreligijności (prof. dr hab. S. Wróbel, dr Z. Kantyka), powstawanie regionalizmów jako zjawiska przeciwstawnego integracji europejskiej (dr M. Dudzicz, dr B. Podsiadło), dyskusyjną tezę Autora odnośnie do tożsamości mniejszości narodowych i tożsamości indywidualnej jako elementów tożsamości europejskiej i konieczność wyeksponowania roli państwa w tym procesie (prof. dr hab. S. Wróbel). Zasugerowano również Autorowi konieczność sformułowania jednoznacznych konkluzji w odniesieniu do omawianych relacji, ze względu na ogromny obszar badawczy i wielowątkowość omawianych kwestii. Poruszone zagadnienia — jak podkreślił prof. dr hab. S. Wróbel — wpisują się w poszukiwania harmonijnego rozwiązania problemów powstających w zderzeniu postępującego procesu integracji i kwestii państwa narodowego.

Następnie swój referat wygłosił mgr Jacek Bajer. Wystąpienie zostało poświęcone stosowanym w badaniach nad polityką metodom porównawczym (komparatystycznym), a zatytułowano je: *Politologia porównawcza i politologiczna analiza porównawcza. Wprowadzenie.*

Streszczenie referatu: Politologia porównawcza odnosząc się do porównywania różnych systemów politycznych lub poszczególnych ich części obejmuje rozległy obszar dociekań badawczych. Stanowi dyscyplinę empiryczną, która zajmuje się wyjaśnianiem podobieństw i różnic pomiędzy różnymi aspektami (strukturami, aktorami, procesami) składającymi się na rzeczywistość polityczną. Tak zróżnicowane pole badawcze sprawia, iż współczesny badacz stosuje wiele sposobów wyjaśniania — od indukcyjnych, przez dedukcyjne, po ilościowe i jakościowe. Na podstawie przeglądu literatury przedmiotu Autor zaprezentował specyfikę politologii porównawczej, charakteryzując jej podstawowe pojęcia i definicje, przedmiot, cele, projekty badawcze oraz ewolucję.

Dyskusja nad referatem mgr J. Bajera dotyczyła kilku wątków podjętych w wystąpieniu. Zwrócono Autorowi uwagę, iż tytuł artykułu zawiera dwa równoprawne terminy, tymczasem w treści przeważają rozważania nad politologią porównawczą, występuje więc brak relacji między tymi terminami (dr Ł. Wawrowski). Polemizowano z poglądem, iż politologia porównawcza stanowi subdyscyplinę politologii, wyróżnioną na podstawie obszaru zainteresowań i specyficznej metodologii (dr Z. Kantyka) i wskazano na brak teorii naukowych dotyczących metody porównawczej (prof. dr hab. S. Wróbel). Podkreślono, iż metoda porównawcza jest szeroko stosowana w różnych dyscyplinach nauk społecznych (dr J. Mizgalski). Oceniono tekst jako interesujący, na dobrym poziomie merytorycznym i zasugerowano, iż zyskałby on na wartości, gdyby Autor podjął próbę uporządkowania kolejności prezentowanych części składowych (prof. dr hab. S. Wróbel).

Miłym uzupełnieniem seminarium i toczonej dyskusji była możliwość wymiany poglądów w sytuacjach mniej formalnych — w przerwach na kawę, podczas uroczystej kolacji czy też spacerów po okolicznych leśnych duktach.

*Bogusława Podsiadło*

## Noty o Autorach

dr hab. Jacek Wojnicki, pracownik naukowo-dydaktyczny, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku

dr Maciej Borski, adiunkt w Instytucie Administracji i Prawa Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu

dr Anna Czyż, asystent w Zakładzie Systemów Politycznych Polski i Państw Europy Środkowej i Wschodniej Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

dr Zbigniew Kantyka, starszy wykładowca w Zakładzie Teorii Polityki Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

dr Krzysztof Krysieniak, prodziekan na Wydziale Zamiejscowym w Chorzowie Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu

dr Sebastian Kubas, asystent w Zakładzie Systemów Politycznych Polski i Państw Europy Środkowej i Wschodniej Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

dr Bogusława Podsiadło, starszy wykładowca w Zakładzie Teorii Polityki Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego

dr Robert Radek, adiunkt w Zakładzie Systemów Politycznych Państw Wysoko Rozwiniętych Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

mgr Mariusz Gołąbek, doktorant w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Uniwersytet Śląski w Katowicach

mgr Piotr Jędrzejczyk, doktorant w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Uniwersytet Śląski w Katowicach

mgr Tomasz Matłęgiewicz, Pomorski Państwowy Uniwersytet im. M.W. Łomonosowa w Archangielsku (Rosja)



**W roku 2011 nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego  
ukazały się następujące publikacje  
z dziedziny nauk społecznych i humanistycznych**

Wojciech Kaute: *W poszukiwaniu „dobrego życia”. U filozoficznych podstaw głównych orientacji politycznego myślenia* (filozofia)

Sławomir Letkiewicz: *Moralność dla wszystkich czy dla każdego?* (filozofia)

*Neokantyzm badeński i marburski. Antologia tekstów.* Red. Andrzej J. Noras, Tomasz Kubalica (filozofia)

Mirosław Piróg: *Williama Jamesa filozofia doświadczenia religijnego* (filozofia)

Jacek Surzyn: *Rozważania nad statusem teologii. Analiza „Prologu” z „Reportatio Parisiensis” Jana Dunsza Szkota* (filozofia)

Krzysztof Śleziński: *Filozofia Benedykta Bernsteina oraz wybór i opracowanie niepublikowanych pism* (filozofia)

Joanna Januszevska-Jurkiewicz: *Stosunki narodowościowe na Wileńszczyźnie w latach 1920—1939.* Wyd. 2 (historia)

Lech Krzyżanowski: *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki.* (historia)

Dariusz Rolnik: *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich.* Wyd. 2. (historia)

Aleksandra Skrzypietz: *Królewscy synowie — Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy* (historia)

*Stosunki Polski z sąsiadami w pierwszej dekadzie XXI wieku.* Red. Mieczysław Stołarczyk. (politologia)

Marek Zieliński: *Międzynarodowe decyzje administracyjne* (politologia)





Redaktor  
Barbara Konopka

Projektant okładki i stron działowych  
Grzegorz Oleksy

Redaktor techniczny  
Małgorzata Pleśniar

Korektor  
Mirosława Żłobińska

Copyright © 2011 by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Wszelkie prawa zastrzeżone

**ISSN 0208-6336**  
**ISSN 1895-3492**

Wydawca  
**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**  
**ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice**  
[www.wydawnictwo.us.edu.pl](http://www.wydawnictwo.us.edu.pl)  
e-mail: [wydawus@us.edu.pl](mailto:wydawus@us.edu.pl)

---

Wydanie I. Ark. druk. 14,00. Ark. wyd. 16,0. Papier offset.  
kl. III, 90 g Cena 20 zł (+ VAT)

---

Łamanie: Pracownia Składu Komputerowego  
Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego  
Druk i oprawa: PPHU TOTEM s.c.  
M. Rejnowski, J. Zamiara  
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław